

Emilian Prałat



Miejsca i Sztuka
KOPASZEWO

Matce Chrzestnej

Emilian Prałat



Miejsca i Sztuka
KOPASZEWO

Publikacja współfinansowana przez:

DANKO Hodowla Roślin Sp. z o.o.

Miasto i Gminę Krzywin

Leszczyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej UAM

Bank Spółdzielczy w Kościanie

Publikacja pod patronatem honorowym

Marszałka Województwa Wielkopolskiego

pana Marka Woźniaka



**MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO
MAREK WOŹNIAK**

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2012/05/N/HS2/02784

Recenzent:

Dr hab. Jarosław Jarzewicz, prof. UAM

Korekta i redakcja wersji polskiej:

Anna Nowotnik, Magdalena Jarnotowska

Korekta tekstów łacińskich:

Robert Sochań

Projekt okładki:

Emilian Prałat, Wojciech Miatkowski

Streszczenie w języku angielskim:

Dominika Gapska

Fotografie:

Emilian Prałat, Leonard Durczykiewicz, zbiory prywatne Rodziny Chłapowskich, Elżbieta Brukwińska, „Danko”

Plany:

Artur Męczkowski, Dorota Grygiel, Jolanta Goszczyńska

Skład:

Paweł Szewczyk



© Copyright by Emilian Prałat 2015, www.epralat.edu.pl

© Copyright by Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński, Łódź 2015

Wszelkie prawa autorskie i wydawnicze zastrzeżone. Wszelkiego rodzaju reprodukcja, powielanie (łącznie z kserokopowaniem), przenoszenie na inne nośniki bez pisemnej zgody Autora jest traktowane jako naruszenie praw autorskich, łącznie z konsekwencjami przewidzianymi w Ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. nr 24 z 23.02.1994 r., poz. 83).

ISBN 978-83-7729-284-6

Współpraca wydawnicza:

KSIĘŻY MŁYN Dom Wydawniczy Michał Koliński,

90-345 Łódź, ul. Księży Młyn 14

Tel./faks 42 632 78 61, 42 630 71 17, 602 34 98 02;

www.km.com.pl; e-mail: biuro@km.com.pl

Łódź 2015. Wydanie 1

Spis treści

Od Recenzenta	7
Wstęp	9
Kilka słów o mecenacie	14
Dzieje Kopaszewa	19
Skórzewscy	25
Chłapowscy	29
Dezydery Chłapowski (1788–1879) i Antonina z Grudzińskich (1794–1857) ..	36
Wacław Gutakowski (1790–1882)	44
Zofia z Chłapowskich Koźmianowa (1824–1853)	46
Jan Koźmian (1814–1877)	53
Kazimierz Chłapowski (1832–1916)	65
Wanda z Potworowskich (1882–1959) i Mieczysław Chłapowski (1874–1939)	74
Dezydery Chłapowski (1913–1997)	81
Pamięć w archiwaliach i przyrodzie	84
Znani goście	90
Adam Mickiewicz (1798–1855)	90
Helena Modrzejewska-Chłapowska (1840–1909)	95
Kopaszewo w cieniu legend... ..	99
Pałac w Kopaszewie	107
Faza I – Najstarsze przekazy	107
Faza II – 1881–1923	114
Faza III – 1923 po czasy współczesne	118
Kaplica przypałacowa	127
Zewnątrz	131
Wnętrze i wyposażenie ruchome	132
Ołtarz główny	132
Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem	137
Rzeźby ewangelistów	140
Krzyż ołtarzowy	144
Krzyż procesyjny	145

Świeczniki	147
Wota	148
Wotum Józefy Chłapowskiej	155
Tablice epitafijne	158
Monstrancja	160
Kielich	161
Veraikon i pacyfikal z relikwiami Krzyża Świętego	163
Skrzynki relikwiarzowe	165
Przywilej Piusa IX	173
Dzwon Stanisław	175
Fisharmonia	177
Feretrony	178
Ornat i wieczna lampka – zaginione	180
Ochronka i folwark	183
Ochronka	183
Folwark	189
Przypałacowy park w Kopaszewie – ewolucja form planistycznych oraz zagadnienia konserwatorskie	191
Początki założenia parkowego	192
Założenie barokowe	194
Planiści – Friedrich Teichert i Augustyn Denizot	197
Wiek XX i czasy współczesne	210
Aleja platanowa	216
Figury przydrożne	219
Święty Benon	219
Kopaszewska Droga Krzyżowa	220
Święci Dezydery i Antoni	227
Figura Matki Boskiej z parku	231
Krzyże przydrożne	233
Tradycja i nowoczesność	235
Słowniczek terminologiczny	245
Summary	249
Bibliografia	251
Indeks nazwisk	261

Od Recenzenta

Ciągle zbyt słabo uświadamianym jest bezsporny skądinąd fakt, że mamy w Polsce wiele ważnych i ciekawych dzieł sztuki czekających na odkrycie i wiele ciekawych historii czekających na opowiedzenie. Krajobraz Wielkopolski jest fascynującym środowiskiem kulturowym obfitującym w takie zapoznane bogactwo. Książka Emiliana Prałata dotyczy historii i zabytków Kopaszewa – wsi leżącej w pobliżu Kościana, związanej z dziejami Chłapowskich – jednego z tych rodów ziemiańskich, które w znacznym stopniu określiły specyfikę naszego regionu. Dzięki pracy autora ta stosunkowo niewielka i mało znana miejscowość ma szansę zaistnieć szerzej jako swoiste „miejsce pamięci” o rodach Skórzewskich i Chłapowskich, którzy wywarli decydujący wpływ na jej kształt obecny. Z historią miejscowości związane są także postaci Adama Mickiewicza, Heleny Modrzejewskiej, Jana Koźmiana. Autor będący zarazem filologiem i historykiem sztuki umiejętnie wykorzystał swoje szerokie kompetencje, a stosując rozmaite metody badawcze, stworzył wielostronny obraz dziejów i obecnego stanu tej wyjątkowej pod wieloma względami wsi. Skrupulatnie zebrał wiadomości historyczne, przeanalizował źródła – zarówno publikowane, jak i pozostające w archiwach. Podkreślić przy tym należy, że dotarł on także do ważnych materiałów źródłowych pozostających w rękach prywatnych, dzięki czemu możliwe stało się ujawnienie wielu nieznanych dotychczas faktów historycznych. Przeprowadził również inwentaryzację zabytków, konfrontując ich obecny stan z tym utrwalonym we wcześniejszych opracowaniach i katalogach, dokonując istotnych korekt.

Tekst podzielony jest na dwie zasadnicze części: w pierwszej mającej charakter historyczny opowiedziane zostały dzieje miejscowości (ze szczególnym uwzględnieniem zespołu rezydencjonalnego) i ludzi – właścicieli, ich rodzin, słynnych gości i innych związanych z nią osób. W części drugiej autor szczegółowo i umiejętnie omawia zabytki Kopaszewa – począwszy od pałacu i kaplicy pałacowej, poprzez ich wyposażenie – łącznie z zachowanymi szczątkowo lub nawet niezachowanymi, a znanymi z opisów i źródeł pisanych – na parku i przydrożnych figurach kończąc. Podkreślić należy wielostronność kompetencji, jakie prezentuje autor w związku z analizą bardzo zróżnicowanej pod względem chronologicznym i gatunkowym materii. Dzięki niemu zabytki Kopaszewa zaczynają „przemawiać” do czytelników-widzów, którym dzięki temu „otwierają się oczy” na obecne tuż obok piękno. Autor umiejętnie różnicuje styl pisarski stosownie do

omawianego tematu. W części pierwszej omawiającej bardzo ciekawe, niekiedy dramatyczne dzieje, narracja wciąga czytelnika, który staje się niemal naocznym świadkiem (służą temu umiejętnie dobrane ilustracje archiwalne i obfite cytaty źródłowe). W części drugiej język jest precyzyjny, analityczny, z odpowiednio używanymi terminami fachowymi z historii sztuki. Zamieszczony na końcu książki słowniczek terminologiczny będzie niewątpliwie znacznym ułatwieniem dla czytelnika mniej obeznanego z tą dziedziną. To istotne, gdyż książka, będąc ambitnym opracowaniem o walorach poznawczych, jest także – a może nawet przede wszystkim – ważną publikacją popularyzującą wiedzę o miejscowości i regionie, ich bardzo ciekawej, fascynującej historii i sztuce. Jestem przekonany, że krąg jej potencjalnych czytelników będzie znacznie szerszy niż historyków oraz historyków sztuki i obejmie także wielu zainteresowanych mieszkańców, krajoznawców oraz miłośników tradycji Wielkopolski.

Prof. Jarosław Jarzewicz

Wstęp

Przybywszy do Kopaszewa, już sam widok cichej i miłej tej siedziby wiejskiej przyjemne wrażenie mi sprawił. Mnóstwo drzew ogromnych, spośród których wychyla się dwór dość okazały i obok niego, między gęstymi lipami nad stawem, kaplica przedstawia nader malowniczy obraz, tem bardziej przy dzisiejszym odpuszcie, gdy ten obraz zaludniony mnogim ludem, snującym się po ścieżkach i trawnikach, i ożywiony rozgłosem pieśni nabożnych¹.

bł. Edmund Bojanowski

Słowa Bojanowskiego doskonale odzwierciedlają także dzisiejszą atmosferę Kopaszewa, ukrytego między lasami, polami i osłoniętego zabytkowym parkiem, będącego jedną z najstarszych miejscowości ziemi kościańskiej. Oddalenie od zgiełku dnia codziennego, majestatyczne dęby rozsiane wokół miejscowości i odzyskujący świetność pałac Chłapowskich pozwalają na chwilę zadumy, spojrzenia w przeszłość, którą intuicyjnie wyczuwa się, spoglądając na liczącą dziesiątki lat unikatową aleję platanową prowadzącą z dziedzińca pałacowego ku okolicznym polom. W wyobraźni dostrzec można Dezyderego Chłapowskiego jadącego wierzchem w odwiedziny do córki Zofii i jej męża Jana, sentymentalnie spacerującego po parku, który to z czasem stał się świadkiem tragicznej śmierci ukochanej żony. Delikatność, czułość i tragizm Zofii przeciwwagę odnalazły w osobie Heleny Modrzejewskiej-Chłapowskiej, pełnej tytanicznego zapału do pracy i energii, zdobywczyni najważniejszych scen teatralnych świata, która odwiedzając teściów, gościła w Kopaszewie. Było wreszcie Kopaszewo jedną z wielkopolskich przystani Adama Mickiewicza, o którego pobycie w tym miejscu świadczy poświęcona mu w pałacu ekspozycja oraz dąb w pobliskim parku.

Wybór Kopaszewa na drugą książkę z zainicjowanej w 2012 roku serii *Miejsca i Sztuka* jest nieprzypadkowy. Pierwsza dotyczyła pobliskiej Turwi. Losy obu miejscowości związały się nierozzerwalnie za sprawą rodu Chłapowskich oraz ich mecenatu. Osadzenie w Kopaszewie pierwszej córki – Zofii – przez generała Dezyderego powiązało oba gniazda jeszcze trwalszymi więzami rodzinnymi. Przebudowa pałacu, a także ponowne urządzenie parku go okalającego, zlecone

¹ Edmund Bojanowski. *Dziennik 1853–1871*, red. A. i T. Szafraniec, Warszawa 1999, s. 171.

Augustowi Denizotowi, więzów tych dopełniło, poprzez tożsame rozwiązania planistyczne w zakresie architektury krajobrazu. Na przykładzie majątków turwskiego i kopaszewskiego w sposób szczególny uwidacznia się specyficzna rola dworu ziemiańskiego jako ostoi polskości, miejsca zachowania pamięci narodowej w nowym ujęciu, odległej od wzorca feudalnego, a bliskiego postawie organicznikowskiej. Kopaszewo było przykładem metamorfozy wielkopolskiej siedziby rodowej w nowoczesny majątek ziemiański. Przemiana ta odzwierciedlała nie tylko przeobrażenia społeczne i ekonomiczne podyktowane koniecznością konkurowania z żywiołem niemieckim, ale także przeobrażenie mentalne, jakie zaszło wśród ziemiaństwa, czyniąc z niego jeden z głównych podmiotów w walce o polską rację bytu w obrębie nieprzychylnego prawodawstwa niemieckiego. Zmiany ekonomiczne pociągnęły za sobą reorientację dotychczasowego mecenatu: z artystycznego w stronę naukowego i społecznego. Transformacja ta była zjawiskiem unikatowym nie tylko w odniesieniu do czasu, ale także rozmachu na tle pozostałych zaborów.

Wybór Turwi i Kopaszewa jako dwóch następujących po sobie opracowań, miał na celu zwrócenie uwagi na niebywale istotną rolę obu miejscowości nie tylko ze względu na ród Chłapowskich z generałem Dezyderym na czele, ale przede wszystkim na pominięte dotąd lub niedostatecznie wyeksponowane walory kulturowe, artystyczne i społeczne. Obie siedziby posiadają bardzo zbliżone rozwiązania: pałac, kaplicę i park. Biorąc pod uwagę także majątki Chłapowskich w Sobiejuchach czy Czerwonej Wsi – gdzie mamy analogiczną sytuację – wysunąć można tezę o swoistym „mikrowzorcu” siedziby rodowej, jaki pojawił się w majątkach należących do tego jednego z najznacniejszych rodów Wielkopolski. To pewien element, który w tym momencie sygnalizuje, a który wiązałby się z szerszym problemem przemiany wielkopolskiego dworu od formy rodowego castellum do wzorcowego majątku ziemskiego.

Pogłębiając naszą wiedzę o Chłapowskich, w szerszej perspektywie dowiadujemy się o roli rodów ziemiańskich w procesie podtrzymywania świadomości narodowej i odrębności regionalnej, rozwoju kultury polskiej poprzez kontakty artystyczne z wiodącymi centrami kultury i sztuki. Dzięki temu pojawia się element dowartościowania, wydawałoby się prowincjonalnych, obszarów ziem polskich, które przez stulecia były ogniskiem krzewienia polskości w jej najlepszym wydaniu.

Pozostawione przez Chłapowskich zespoły pałacowo-parkowe są nierzadko swoistymi centrami identyfikacji społeczności lokalnych. W makroregionie ziemi kościańskiej – który niestety nie posiada już dużych zakładów produkcyjnych i usługowych – zagadnienie rozwijania turystyki, promowania własnego dziedzictwa kulturowego powinno urosnąć do rangi jednego z jej symboli, swoistej marki rozpoznawalnej na zewnątrz. Niewątpliwie wspomniane wcześniej, jak i zaprezentowane poniżej obiekty powinny stanowić jeden z kluczowych

elementów, wokół których należałoby definiować długoterminowe projekty rozwoju regionalnego.

Wzorując się na pierwszej publikacji z serii *Miejsca i Sztuka* – która, czego jestem świadom, niepozbawiona jest potknięć, miejscami nieprecyzyjnych sformułowań i fragmentów wymagających dopowiedzenia – przyjąłem analogiczny podział także niniejszej książki. Począwszy od informacji dotyczących nazwy miejscowości, przez jej dzieje, postaci z nią związane, obiekty artystyczne (ruchome i nieruchome), na założeniu parkowym i dziełach sztuki w najbliższej okolicy skończywszy. Szczegółowy opis i analizy wybranych obiektów były zamierzone, dzięki czemu powstał swoisty katalog zabytków, który – mam nadzieję – będzie również przydatnym źródłem informacji, gdyż – jak można się o tym przekonać – stopień zachowania poszczególnych dzieł, często brak jakichkolwiek, najbardziej nawet ogólnikowych opisów, nie wspominając o dokumentacji fotograficznej, zdezaktualizowane karty ewidencyjne w rejestrze zabytków, sprzyjają nie tylko niszczeniu dzieł sztuki, ale co bardziej zatrważające – ich kradzieży. Z tego też względu niniejsza książka ma spełniać do pewnego stopnia rolę katalogu inwentaryzacyjnego pozwalającego nie tylko na opisanie tego, co do dnia dzisiejszego w Kopaszewie się zachowało, ale przede wszystkim uchronienie spuścizny rodu Skórzewskich i Chłapowskich przed losem, który spotyka wiele innych dworów, pałaców i kościołów.

Realizacja projektu badawczego poświęconego Chłapowskim pozwoliła mi również na zaprezentowanie nieobecnych w obiegu materiałów archiwalnych pochodzących ze zbiorów prywatnych rodziny Chłapowskich, dotyczących jej dziejów, ale w szerszym kontekście rzucających światło na losy południowo-zachodniej Wielkopolski oraz Polski, co wynika ze znaczenia rodu na przestrzeni wieków. Uzupełnieniem i rozwinięciem zarówno zagadnienia samych dziejów rodu, jak i zasobu archiwum będzie publikacja pt. *Historia rodu – ród historii. Archiwum kopaszewskie Chłapowskich*. Książka stanowić będzie wybór materiałów piśmienniczych i fotografii prezentujących w układzie chronologicznym najważniejsze postaci i wydarzenia związane z Chłapowskimi, umożliwiające odniesienie ich do szerszego tła historycznego. Zaprezentowane zostaną wybrane dokumenty (listy, notatki, pisma urzędowe etc.) powstałe między wiekiem XVII a XX (zachowane w oryginałach lub odpisach), pochodzące przede wszystkim z ziemi kościańskiej, funkcjonujące w środowisku naukowym w sposób ograniczony, sprowadzający się najczęściej do lakonicznych wzmianek, niepełnych opisów inwentaryzacyjnych pomijających kompleksowe ich ujęcie. Ponadto zaprezentowane zostaną najcenniejsze materiały archiwalne (m.in. recesy), w tym unikatowe fotografie.

Przygotowując niniejszą publikację, wielokrotnie natrafiałem na informacje o bezpośrednim lub pośrednim zainteresowaniu rodziny Chłapowskich wspieraniem szeroko rozumianej działalności kulturalnej i oświatowej, przede wszystkim poprzez patronowanie prasie, z „Przeglądem Poznańskim” na czele.

Wspominam o tym w książce *Wielcy w niepozornym. August Šenoa, Josip Eugen Tomić i polsko-chorwacka korespondencja. Stosunki kulturalne między Wielkopolską a Chorwacją w XIX wieku*².

Seria *Miejsca i Sztuka* poświęcona jest szeroko rozumianemu zagadnieniu mecenatu kulturalnego rodu Chłapowskich. Zarówno pierwsza z serii książka dotycząca Turwi, jak i niniejsze opracowanie, a także przygotowywane monografie poświęcone Rąbiniowi i Leopoldowi Nowotnemu ukażą różne aspekty tegoż mecenatu.

Monografie Turwi, Kopaszewa i Rąbinia stanowią egzemplifikację głównych obszarów zainteresowań – autora, jak i całej serii wydawniczej – w zakresie szeroko rozumianej sztuki, ze szczególnym uwzględnieniem architektury, malarstwa i rzeźby. W trzech najważniejszych siedzibach Chłapowskich odzwierciedlenie znajdują gusta epoki oraz preferencje estetyczne poszczególnych ich właścicieli. W zakresie swej formy, dekoracji i wyposażenia odzwierciedlały zmieniające się tendencje w sztuce. Niezwykle istotne były również założenia parkowe powstające przy pałacach za sprawą Dezyderego Chłapowskiego połączone z zakładanymi przez niego pasami zadrzewień śródpolnych i przyczyniające się do zwiększenia lesistości Wielkopolski, poprawy warunków glebowych oraz tworzenia systemów refugialnych służących roślinom i zwierzętom. W kontekście mecenatu oraz samego rodu było to zjawisko unikatowe w skali kraju, czyniące z Chłapowskich prekursorów zrównoważonego rozwoju agrarnego, z którego zyski służyły w znacznej mierze inicjatywom mającym na celu zachowanie i wspieranie kultury narodowej. Szczególne miejsce w badaniach mecenatu kulturalnego i artystycznego Chłapowskich zajmuje osoba Leopolda Nowotnego, wspieranego materialnie i protegowanego zwłaszcza przez Koźmianów, a więc jednego z najbliższych koligacyjnie rodów. Postać tego artysty malarza w kontekście Turwi, jej dziejów oraz postaci z nią związanych, a zwłaszcza generała Chłapowskiego i jego zięcia – Jana Koźmiana, jest wzorcowym przykładem mecenatu ziemiańskiego czasów zaborów oraz powiązania z Ojczyzną Polaków przebywających na emigracji. Twórczość artystyczna Nowotnego oraz filozofia za nią stojąca były wyrazem postulowanej w tym czasie odnowy moralnej mającej się dokonać między innymi przez sztukę, przywoływanie ważnych dla narodu wydarzeń, zaakcentowanie roli Polski i Polaków w dziejach świata, co ostatecznie służyć miało odzyskaniu niezależności państwowej. Ogromną wagę przykładał Nowotny do pedagogicznej funkcji sztuki (również literatury), która w założeniu miała być głównym narzędziem oddziaływania na społeczeństwo.

² E. Prałat, *Wielcy w niepozornym. August Šenoa, Josip Eugen Tomić i polsko-chorwacka korespondencja. Stosunki kulturalne między Wielkopolską a Chorwacją w XIX wieku*, Poznań – Łódź 2014.

W opracowaniu *Leopold Nowotny – z ziemi polskiej do włoskiej* przybliżę postać artysty, uwzględniając także najważniejsze jego dzieła, których zebrania spróbuję dokonać w części katalogowej. Będzie to pierwsza monografia artystyczna tego twórcy. Ludzie kultury, z którymi związany był Nowotny, wywodzili się z grona najznamienitszych artystów tego czasu, a ich dzieła po dzień dzisiejszy należą do kanonu literatury i kultury polskiej i europejskiej, pozytywnie waloryzując tym samym nie tylko zajmującego mnie artystę, lecz także mecenas Chłapowskich, sytuując ich starania w kręgu działań mających uczynić z Wielkopolski (a pośrednio także z majątności do nich należących) regionalne centra kultury polskiej i europejskiej o wysokim poziomie i wyraźnie okcydentalnych aspiracjach. Dzięki współpracy z archiwami włoskimi udało mi się pozyskać kopie listów od i do Nowotnego, rzucające światło na rolę Koźmianów i Chłapowskich w utrzymywaniu kontaktów z Polonią.

Poszczególne monografie zostaną uzupełnione o syntezę porządkującą rozważania dotyczące mecenatu artystycznego i kulturalnego Chłapowskich. Ukaże się ona w 2016 roku. Ufam, iż wszystkie wymienione publikacje przyczynią się do rzucenia światła na niebadaną wcześniej sferę aktywności Chłapowskich, a w szerszej perspektywie – rolę rodów ziemiańskich w procesie podtrzymywania świadomości narodowej i odrębności regionalnej oraz rozwoju kultury polskiej poprzez kontakty artystyczne z wiodącymi centrami sztuki. Badania te są istotne zarówno z regionalnego (odnoszącego się przede wszystkim do Wielkopolski), jak i ponadregionalnego punktu widzenia, gdyż pozwalają na poznanie mechanizmów, wzorców oraz tendencji, które analogicznie mogą być definiowane w odniesieniu nie tylko do całego obszaru Polski, ale w przypadku regionów granicznych również w ramach relacji transgranicznych i tzw. limesów kulturowych.

Mecenas artystyczny Chłapowskich – w przeciwieństwie chociażby do działalności Raczyńskich czy Mielżyńskich – jako przedmiot odrębnych i komplementarnych badań naukowych nie został dotychczas omówiony. Pojawiające się w dotychczasowych opracowaniach tezy o nieznacznym zainteresowaniu wspomnianego rodu kwestiami związanymi z szeroko rozumianą kulturą (sztuką przede wszystkim) w perspektywie aktualnie uzyskanych wyników i świetle materiałów wymagają ponownego rozważenia. Stan opracowania badanego problemu jest znikomy i odnosi się głównie do powierzchniowych omówień i wycień wybranych obiektów bez uwzględnienia kontekstu historyczno-artystycznego, z tego też względu konieczne jest poszerzenie i zaktualizowanie istniejących badań. Wykorzystanie prywatnych zbiorów spadkobierców Chłapowskich to element pozwalający na upublicznienie dokumentów o znacznej wartości historycznej. Ponadto umożliwi to rekapitulację i wzbogacenie istniejącej wiedzy co do rozmiarów oraz zawartości archiwaliów tego rodu obecnie fragmentarycznie obecnych w obiegu naukowym.

Kilka słów o mecenacie

Problem mecenatu jako fenomenu społecznego i kulturalnego stanowi przedmiot licznych opracowań. W jego analizie dostrzec można dwie zasadnicze tendencje: prezentowanie indywidualnych³, tj. związanych z konkretną osobą⁴, rządzonych rodziną⁵, fundacji i realizacji artystycznych oraz próby komplementarnego, najczęściej „epokowego” ujmowania tematu⁶ przy jednoczesnym sytuowaniu go w kontekście historycznym i politycznym⁷. W odniesieniu do rodziny Chłapowskich podobnych ujęć nie ma. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest znaczne rozproszenie materiałów archiwalnych dotyczących rodu, w tym przede wszystkim korespondencji, oraz fakt, iż większość obiektów cennych z artystycznego punktu widzenia, stanowiących niegdyś elementy wyposażenia posiadłości Chłapowskich, znajduje się obecnie w zbiorach prywatnych lub zaginęła w czasie wojny. Większość

³ J. Kochanowska, *Kultura artystyczna na dworze księząt szczecińskich w XVI w.*, Szczecin 1996; A. Szewczyk, *Mecenat artystyczny biskupów wrocławskich w dobie reformacji i potrydenckiej odnowy Kościoła (1520–1609)*, Wrocław 2011.

⁴ K. Stasiewicz, *Zmysłowa i elokwentna prowincjuszka na staropolskim Parnasie: rzecz o Elżbiecie Drużbackiej i nie tylko...*, Olsztyn 2001; T. Mańkowski, *Mecenat Stanisława Augusta*, Warszawa 1934; W. Tatariewicz, *Rządy artystyczne Stanisława Augusta*, Warszawa 1919; A. Oleńska, *Jan Klemens Branicki: Sarmata nowoczesny: kreowanie wizerunku poprzez sztukę*, Warszawa 2011; B. Majewska-Maszkowska, *Mecenat artystyczny Izabelii z Czartoryskich Lubomirskiej (1736–1816)*, Wrocław 1976.

⁵ A. Majdowski, *Ze studiów nad fundacjami Potockich z Wilanowa*, Warszawa 1993; *Sapiehowie: kolekcjonerzy i mecenas: katalog wystawy 4 października – 31 grudnia 2011*, red. S. Link-Lenczowska, J. Winiewicz-Wolska, M. Podlodowska-Reklewska, Kraków 2011; I. Rolska-Boruch, *Firlejowie Leopardzi: studia nad patronatem i fundacjami artystycznymi w XVI–XVII w.*, Lublin 2009; S. Dudzik, *Kultura dworu biskupiego i mecenat artystyczny Hieronima Rozdrażewskiego (1546–1600)*, Toruń 2006; J. Jarzewicz, *Świątynia pamięci: o kościele – mauzoleum Raczyńskich w Rogalinie*, Poznań 2005.

⁶ Por. G. P. Bąbiak, *Sobie, ojczyźnie, potomności... Wybrane problemy mecenatu kulturalnego elit na ziemiach polskich w XIX wieku*, Warszawa 2010; *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce: studia*, red. J. Kostecki, Warszawa 1999; S. Lempicki, *Mecenat kulturalny w Polsce*, Kraków 1928; *Skarby Rzeczypospolitej: z dziejów kolekcjonerstwa sztuki w Polsce od XIII do XVIII w.*, red. D. Folga-Januszewska, A. Rottermund, Olszanica 2003; J. Iwaskiewicz, *Ofiarność ziemian na cele oświatowo-kulturalne 1800–1929*, Warszawa 1929; T. Alek-Kowalski, *Formy organizacji i popierania nauki w Wielkopolsce: socjologiczne studium porównawcze*, Wrocław 1970; J. Golonka, J. Żmudziński, *Mecenat kulturalny i artystyczny paulinów polskich: jubileusz 700-lecia Zakonu Paulinów*, Częstochowa 2008; B. Januszkiewicz, *Sztuka na dworze księząt Pomorza Zachodniego w XVI–XVII w.: Katalog wystawy*, Warszawa – Szczecin 1986; W. Tygielski, *Włosi w Polsce XVI–XVII w.: stracona szansa na modernizację*, Warszawa 2005; W. Tomkiewicz, *Z dziejów polskiego mecenatu artystycznego w wieku XVII*, Wrocław 1952; *Fundator i mecenas magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w.*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2011; J. Jarzewicz, *Die Kunst der neuen Eliten in Grosspolen um die Wende des 15. und 16. Jahrhunderts: einige Beispiele*, Nürnberg 2002.

⁷ L. Wetesko, *Historyczne konteksty monarszych fundacji artystycznych w Wielkopolsce od początku XIII w.*, Poznań 2009; B. Czechowicz, *Księżęcy mecenat artystyczny na Śląsku u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2005; J. Dybiec, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji: 1860–1918*, Wrocław 1981.

z nich nie doczekała się nigdy inwentaryzacji, w związku z czym rozważania dotyczące mecenatu tego znamienitego rodu muszą opierać na niezbyt licznych przekazach oraz obecnym stanie dawnych siedzib rodowych. Więcej informacji odnaleźć można w tekstach z epoki, przede wszystkim wspomnieniach, pamiętnikach oraz czasopiśmie. W odniesieniu do Chłapowskich, ale w gruncie rzeczy również do znacznej części ziemiaństwa wielkopolskiego – arcybogaty, lecz niemal nieznanym źródłem jest *Pamiętnik Adama Turno* spisany od 1775 roku⁸. Nierzadko lakoniczne wzmianki pozwalają jednak zidentyfikować najważniejsze obszary mecenatu Chłapowskich oraz określić najciekawsze kreacje artystyczne.

W odniesieniu do dzieł sztuki podstawowym źródłem informacji są zapiski rodzinne oraz dokumentacja inwentaryzacyjna Urzędu Ochrony Zabytków, która jednak ma ogromną wadę – większość kart obiektów opracowana została przed bez mała dwoma dziesięcioleciaми i nie była uaktualniana ani rewidowana.

Punktem wyjścia do analizy mecenatu kulturalnego Chłapowskich winna być każdorazowo – stosunkowo dokładna analiza biografii poszczególnych członków rodu, gdyż nierzadko bezpośrednio z określonych postaw politycznych wpływały działania wspierające kulturę i sztukę. Jest to tym bardziej użyteczne, gdyż Chłapowscy nie należeli do mecenasów w klasycznym tego słowa znaczeniu. Podkreślić należy, że większość działań podejmowanych z tej właśnie pozycji związana była z upiększaniem rodzinnych majątków, zarówno w odniesieniu do siedzib rodowych, jak i – i to najwyraźniejszy element mecenatu artystycznego – upiększania świątyń, stanowiących istotny element założeń urbanistycznych (Czerwona Wieś, Rąbiń, Turew, Wyskoć, Kopaszewo, Krzywiń, Sobiejuchy). Manifestowała się w tych działaniach rola fundatora o charakterze dewocjonalnym, wolitywnym lub ekspiacyjnym. Nie służyły one jednak, jak w przypadku mecenatu magnackiego, gloryfikacji własnej osoby lub rodu⁹. Fundacje sakralne wynikały z osobistej pobożności i głębokiej wiary. Natomiast ich dekoracja i wyposażenie odzwierciedlały gusta Chłapowskich, wśród których szczególnym uznaniem cieszyły się dzieła francuskie, w odniesieniu do dzieł sakralnych – obiekty o proveniencji włoskiej. Architektura odzwierciedlała aktualne w zależności od epoki tendencje, od baroku stanisławowskiego po neostyle. Dzięki Kronice parafialnej z Rąbinia dowiadujemy się o legatach na rzecz tamtejszej parafii, które jednak – poza rozbudową prezbiterium kościoła – służyły raczej różnemu utrzymaniu parafii aniżeli zmanifestowaniu mecenatu artystycznego.

⁸ Oryginał Pamiętnika przechowywany jest w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rękopis: 13814/I i III. *Pamiętnik Adama Turno z lat 1775–1851*. Pol. 1841–1851. Zeszytów 21. S. IV, 110; IV, 66; II, 22; II, 54; II, 52; II, 74; II, 44; II, 94; II, 18; 172; 168; 154; 156; 156; 232; 366; 592; 80; 96; 62; 186.

⁹ D. Piramidowicz, *Fundacje sakralne podkanclerzego litewskiego Kazimierza Leona Sapiehy (1609–1656). Wybrane zagadnienia z zakresu mecenatu artystycznego*, w: *Fundator i mecenas. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w.*, Białystok 2011, s. 134.

Ród Chłapowskich, niepostrzegany jako mecenas, pojawia się także w licznych pracach Witolda Molika¹⁰ poświęconych ziemiaństwu i arystokracji. Nie towarzyszą jednak temu obszerniejsze rozważania.

Niniejsza książka, jak i wspomniane powyżej są owocem badań prowadzonych w ramach projektu grantowego Narodowego Centrum Nauki UMO-2012/05/N/HS2/02784 *Mecenat artystyczny rodu Chłapowskich*. Celem tej publikacji oraz całego projektu jest chęć ukazania znaczenia rodu Chłapowskich jako mecenasów sztuki i kultury. Ród postrzegany przede wszystkim przez pryzmat najwybitniejszego jego przedstawiciela – generała Dezyderego – poza znaczącą pozycją polityczną odegrał ważną rolę w procesie europeizacji i okcydentalizacji sztuki polskiej, zwłaszcza w 2. połowie XIX wieku. W trakcie prowadzonych badań – analiz archiwalnych materiałów źródłowych oraz wybranych dzieł sztuki – usiłowałem ukazać najważniejsze realizacje malarskie, rzeźbiarskie, architektoniczne i z zakresu architektury krajobrazu, jak również świadczące o węzłach komunikacji artystycznej. Zaprezentowane w niniejszym opracowaniu wybrane zabytki fundacji Chłapowskich, zachowane lub zniszczone, a znane z innych przekazów, pochodzą przede wszystkim z obszaru ziemi kościańskiej, podkreślając jej wyjątkową pozycję na artystycznej mapie Wielkopolski. Niestety dzieła te funkcjonują w środowisku naukowym w sposób ograniczony, sprowadzający się najczęściej do opisów katalogowych i inwentaryzacyjnych, pomijających kompleksowe ich ujęcie, jako wyrazu rozbudowanego ikonograficznego, ale świadomego, mającego podbudowę ideową programu. Sztuka, jako jedna z nielicznych dozwolonych i mogących się swobodnie rozwijać obszarów aktywności Polaków w okresie zaborów, stanowi również ważny element wspierający zachowanie tożsamości narodowej i w tym kontekście mecenat kulturalny Chłapowskich odgrywa niezwykle istotną rolę.

Jako że znaczna część analizowanych zabytków ruchomych i nieruchomych znajduje się na obszarze Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego, chroniącego unikatowy w skali kraju krajobraz rolniczy, dlatego też istotnym elementem badań, których owocem jest niniejsze opracowanie, jest podkreślenie wagi – wypracowanego już w czasach Generała – modelu koegzystencji natury i człowieka, będącej elementem kształtowania przestrzeni w oparciu o kategorie estetyczne.

¹⁰ W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX w.*, Poznań 2009; tenże, *Życie codzienne ziemiaństwa w Wielkopolsce w XIX i na początku XX w.: kultura materialna*, Poznań 1999; R. Jaworski, „*Swój do swego*”: *studium o kształtowaniu się zmysłu gospodarności Wielkopolan 1871–1914*, przekł. oprac. i posłowie W. Molik, Poznań 1998.

Książka, którą oddaję w ręce Czytelników, nie powstałaby, gdyby nie ogromna życzliwość, zaufanie oraz pomoc potomków Rodziny Chłapowskich, którzy zechcieli udostępnić mi nie tyle materiały archiwalne, ile pamiątki rodzinne. Znaczna część fotografii, które publikuję, pochodzi ze zbiorów prywatnych. Za tę życzliwość i pomoc pragnę najserdeczniej podziękować, wyrażając nadzieję, że udostępnione materiały w sposób godny zostały opracowane i wykorzystane.

Szczególne uznanie i podziękowanie pragnę złożyć Spółce „Danko”, szczególnie panom Karolowi Marciniakowi i Tadeuszowi Spurtaczowi, za umożliwienie mi prac *in situ*, oraz za szereg wskazówek, które pozwoliły mi dotrzeć do nieznanych faktów, a przede wszystkim dofinansowanie druku oraz życzliwość.

Panu Burmistrzowi Jackowi Nowakowi, Miastu i Gminie Krzywiń, Leszczyńskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk oraz Wydziałowi Filologii Polskiej i Kłasyk UAM, składam podziękowanie za wsparcie finansowe, które umożliwiło wydanie niniejszej książki.

Profesorowi Jarosławowi Jarzewiczowi pragnę w sposób szczególny podziękować za wskazówki merytoryczne oraz okazaną życzliwość i pomoc.

Słowa wdzięczności kieruję również pod adresem ks. Mariana Derkaczewskiego oraz pana Zbigniewa Gołębki za wsparcie i umożliwienie pracy inwentaryzacyjnej w kaplicy kopaszewskiej.

Dziękuję także leszczyńskiej Delegaturze Wielkopolskiego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu, z panią Małgorzatą Mikołajczak i panem Maciejem Urbanem na czele, za umożliwienie dostępu do dokumentacji inwentaryzacyjno-konserwatorskiej.

Dzieje Kopaszewa

Położone w gminie Krzywiń, w powiecie kościańskim, przy drodze wojewódzkiej nr 308 Kopaszewo ostatnimi czasy wchłonęło w swe granice niegdyśejsze Kopaszewko, usytuowane wzdłuż wspomnianej drogi w stronę Lubinia i Krzywinia. Przez długi czas miejscowość nazywano Kopaszew. Zaborcy korzystali z nazwy Kopaschew. W okresie okupacji hitlerowskiej wieś nosiła nazwę Grabenau. Po wojnie powrócono do nazwy Kopaszewo, urzędowo zatwierdzonej w 1918 roku¹ i mającej rodowód staropolski.

Kilka słów należy powiedzieć o dotychczasowych publikacjach dotyczących Kopaszewa. Podstawowym źródłem do jego dziejów jest maszynopis *Kroniki rodzinnej* spisanej przez Dezyderego Chłapowskiego². Ona to również była podstawą opracowania autorstwa Anny Ziołek³ z 1988 roku. Wzmianki o miejscowości znajdujemy w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego*:

Kopaszewko 1.) wieś, powiat kościański, 8 dm, 66 mk, należy do gminy Kopaszewa. 2.) **K**, folw., 7 dm., 133 mk., należy do dom. Kopaszewa.
Kopaszewo 1.) wś i gm. pow. Kościański, 2 miejs. c.: a) K., wś; b) Kopaszewko, wś; 16 dm., 135 mk., wszyscy kat., 26 analf. Poczta w Wyskoci o 6 kil; st. kol. żel. w Kościanie (Kosten) o 15 kil. 2.) K., dom., 3551 mr. Rozl., 3 miejsc.: a) K., dom. folw.; b) Kopaszewko; c) Wielkie Rogaczewo; 20 dm., 327 mk., 4 ew., 323 kat., 72 analf. Własność Kazimierza Chłapowskiego. Sławna od roku 1864 owczarnia⁴.

Jedną z najstarszych pisanych wzmianek o Kopaszewie przynosi *Księga uposażenia diecezji poznańskiej z roku 1510*⁵:

¹ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, Kraków 1978, s. 254.

² Dla łatwiejszego odnalezienia się w tekście, w odniesieniu do maszynopisu *Kroniki* przytaczam pełen adres bibliograficzny przy każdorazowym jej cytowaniu.

³ A. Ziołek, *Palac w Kopaszewie*, Poznań 1988.

⁴ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, t. 4, Warszawa 1880, s. 374.

⁵ *Księga uposażenia diecezji poznańskiej z roku 1510*, wyd. J. Nowacki, Poznań 1950, s. 108–109.

Crzywyn. Ecclesia tituli sancti Nicolai et Katherine, de collacione abbatis Lubinensis. Est de turno et Sedis Apostolice et episcopi Poznaniensis. Eiusdem ecclesie sunt tres marce census pro matura¹⁵ missa, quas plebanus annuatim capit in tribus kmethonibus in Czyrwonykoscziol obligatas. Unam decimam habet in predio in **villa Copaschewo**. In op(p)ido Crzywyn decem mansi cum media secunda quarta, omnes possessionati; tantum missalia plebano solvunt. Due advocacie, habent per duos mansos. Duo molendina, equestre pro brasea et aquaticum unius rothe. De equestri unam mensuram brasei et de aquatico duos cho-retos farine plebanus annuatim capit. Quatuor molendina ventilla. Duos lacus habet op(p)idum, abbatis et advocacie. Villa Swyaczecz abbatis: Quatuor mansi minus quarta possessionati, solvunt fertones decimales et missalia plebano, et tres deserti, inculti. Sed de eisdem mansis duo mansi scultetie, medius liber, nichil solvit. **Villa Copaschewo Andree Cpaschewski**: unus mansus possessionatus, sed habet libertatem, et XXII cum medio mansi deserti: in parte per op(p)idanos de Krzyvin coluntur¹⁶, debent dare fertones episcopo Poznaniensi. Est molendiinum ventile et silve sunt sufficientes. Taberna una, propinatur, et tres ortulani.

Krzywiń. Kościół pod wezwaniem świętego Mikołaja i Katarzyny, z kolacji opata lubińskiego. Jest kolejno i Stolicy Apostolskiej i biskupa poznańskiego. Tegoż kościoła są trzy grzywny daniny za mszę dojrzałą, które proboszcz corocznie zbiera, a których obowiązek jest rozłożony na trzech kmieci w Czerwonym Kościele. Jedną dziesięcinę ma w majątku ziemskim we **wsi Kopaszewo**. W mieście Krzywiń dziesięć gospodarstw z jedną ósmą, wszystkie w posiadaniu, tylko mszalne proboszczowi uiszczają. Dwa wójtostwa, mają po dwa łany. Dwa młyny, konny do mielenia jęczmienia i drugi wodny na jedno koło. Z konnego jedną miarę jęczmienia i z wodnego dwa korce mąki proboszcz corocznie pobiera. Cztery wiatraki. Dwa jeziora ma miasto, [należące do] opata i wójta. Wieś Święciec opata: cztery łany bez jednej czwartej, w posiadaniu, uiszczają dziesięcinę pieniężną i mszalne proboszczowi i trzy łany opuszczone, nieuprawiane. Lecz z tychże łanów dwa łany są sołtysa, z czego połowa zwolniona, nic nie uiszcza. **Wieś Kopaszewo, Andrzej Kopaszewskiego**: jeden łan w posiadaniu, lecz ma zwolnienie, i 22 łanów i pół opuszczonych; w części przez mieszczan Krzywina są uprawiane, powinny dawać świadczenia pieniężne biskupowi poznańskiemu. Jest wiatrak i lasów wystarczająca ilość. Jedna karczma, z wyszynkiem, i trzech zagrodników.

Równie interesujący jak teksty dawne, zwłaszcza z perspektywy ekonomicznej funkcjonowania Kopaszewa, jest rękopis Leona Karłowskiego pt. *Różne spostrzeżenia, jakich doznałem przy gospodarce, będąc w Kopaszewie przechowywany*

⁶ W oryginale „matura”, ale powinno być „matutina”, czyli „poranna”.

⁷ „Opuszczony”, łac. „desertus”, należy tu rozumieć jako przeciwieństwo „possessionatus”/ „w posiadaniu”, a zatem nie mający ustalonego właściciela, co nie przeszkadza, by mógł być uprawiany.

w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu. Liczne są wzmianki o Kopaszewie i jego właścicielach w piśmiennictwie wielkopolskim XIX wieku.

O Kopaszewie pisano, o Kopaszewie mówiono, wreszcie w nim bywano. Ten sąd opieram nie tylko na niezaprzeczalnych, widocznych do dnia dzisiejszego walorach kulturowych tego miejsca (które przyciągają także współczesnych), ale także na relacjach, jakie o tej miejscowości i postaciach z nią związanych pojawiały się chociażby w prasie. Dość wspomnieć czasopismo „Praca: Tygodnik Ilustrowany” przynoszące garść informacji historycznych o Kopaszewie. Pozwolę sobie zacytować ten krótki fragment, by następnie w dalszych częściach tego skromnego opracowania rozwinąć wątki, które autor wymienia:

Kopaszewo, powiat kościański, własność Kazimierza Chłapowskiego, członka Izby panów, komandora orderu papieskiego św. Grzegorza i wiceprezesa Koła polskiego w sejmie pruskim. W połowie 19-go wieku majątek ten własnością z Brzechwów Skórzewskiej. W roku 1846 nabył Kopaszewo drogą kupna generał Dezydery Chłapowski, po śmierci tegoż przeszedł majątek w ręce obecnego właściciela. Pałac, jak na owe czasy obszerny i zbyt-kowny, wybudowany został w roku 1800 przez Ludwika Drogosława ze Skórzewa i Teodorę z Niegolewskich, Skórzewską. Na frontonie pałacu znajdował się oryginalny napis „Każdy w swoim guście”. W roku 1892 zgorzał pałac w większej części i został odbudowany przez obecnego właściciela. Znajdująca się tutaj kaplica powstała w roku 1794; wybudował ją ówczesny właściciel Kopaszewa Ludwig Drogosław ze Skórzewa – Skórzewski. Bywał tu często Adam Mickiewicz, mianowicie w roku 1831, w którym Choryń i Kopaszewo często odwiedzał, pragnąc się przedostać przez Śmiełów p. Żerkowem naówczas własność Gorzeńskich – do Królestwa. Rozłożył dąb, pod którym Mickiewicz siadywał i marzyć lubił, zwała niestety burza przed 30 mniej więcej laty. W niektórych wydaniach „Pana Tadeusza”, między innymi w wydaniu paryskim, wspomina Mickiewicz o Kopaszewie. W Kopaszewie mieszkał dłuższy czas ks. prałat Koźmian, i to od roku 1850 począwszy, aż do śmierci swej żony, względnie wstąpienia do seminarium [zachowana pisownia oryg., przyp. E.P.]⁸.

Dzieje Kopaszewa sięgają XIV wieku. Jedne z najstarszych wzmianek poświęconych miejscowości odnajdujemy w *Księdze ziemskiej poznańskiej 1400–1407*⁹. Warto w tym miejscu przywołać kilka zapisków w niej zawartych, a odnoszących się głównie do procesów i zagadnień spadkowych.

⁸ „Praca: Tygodnik Ilustrowany” 1912, R. 16, nr 46, s. 1466–1467.

⁹ *Księga ziemska poznańska 1400–1407*, red. K. Kaczmarczyk i K. Rzycki, Poznań 1960.

Rok 1400, karta 17v¹⁹

Causa Danielis Judei Poznaniensis et Hance de Copaszewo.

Item Daniel Judeus Poznaniensis astitit peremptorio termino super Czipconem et ipsius uxorem Hancam heredes in **Copaszewo** pro centum marcis et LXXX et debuerunt literam in iudicio presentare, quod non presentaverint et isto Judeus predictus est lucratus attingens se ad illum, qui sibi terminum assignavit et ius iudicium solvit

Rok 1403, 169r²⁰

Item Theodoricus nomie Katherine uxoris sue et Benaszce sororis ipsius, heredum de **Copaszewo**, aquisivit iusto et vero iudicio in Laurencio de Bandlewo eandem hereditatem Copaszewo, ita tamen, quod ipsa Katherine et Benaszka debent solvere dicto Laurencio deucenas marcas grossorum ad fes tum Nativitatis Christi proximum nunc venturum et ipse ipsi Katherine et Benaszce de Copaszewo condescendere debebit et quidquid ibi Laurencius seminaverit ad istam yemem, hoc totum pro se recipiet et levavit et adiudicatum solvit etc.

Rok 1407, 348v²¹

^a Item dominus J<...> absolut <...> Golnicz <...>iusto <...> super <...>^a / possessionem hereditatis **Copaszewo** super istos heredes agant, qui de iure habent²².

¹⁰ Tamże, s. 26.

¹¹ Tamże, s. 279.

¹² Tamże, s. 492.

¹³ Tamże, s. 492.

Rok 1400, karta 17v

Sprawa Daniela Żyda poznańskiego i Hanki z Kopaszewa

Takoż Daniel Żyd poznański stawiał się w terminie zawitym, odnośnie Czipkona i jego żony Hanki, dziedziców w **Kopaszewie** na 180 grzywien i powinni oni byli pismo w sądzie przedstawić, którego nie przedstawili, i przez to Żyd wspomniany uzyskał to, że przekonał o winie [tamtych], stosując się do tego, kto termin jemu wyznaczył, i prawo sędziów wypełnił.

Rok 1403, 169r

Takoż Teodoryk w imieniu Katarzyny, żony swojej, i Benaszki siostry swojej, dziedziców z **Kopaszewa**, uzyskał przez sprawiedliwy i prawdziwy sąd, od Wawrzyńca z Będlewa tąż majątność Kopaszewo, w taki sposób, że owa Katarzyna i Benaszka powinny zapłacić rzeczonemu Wawrzyńcowi 200 grzywien groszy na święto Narodzenia Chrystusa, najbliższe jakie wkrótce przyjdzie, a on sam tymże Katarzynie i Benaszce powinien prawo swoje odstąpić, i cokolwiek tam Wawrzyniec zasiał na tę zimę, to wszystko dla siebie weźmie i przyjmie, i jako przysądzone zapłacił.

Rok 1407, 348v

Takoż pan J<...> uwolnił <...> Golnicz <...> sprawiedliwym <...> zawsze <...> odnośnie <...> posiadłości majątku **Kopaszewo** wobec tych dziedziców działają, którzy prawnie mają.

Źródła historyczne wspominają wieś już w 1376 roku, przy okazji sporu toczzonego przez Marcina z Łodzi opodał Stęszewa z opatem lubińskim dotyczącym miejscowości Święciec¹⁴. W latach 1386–1391¹⁵, jako domena rodu Łodziów, pozostawało Kopaszewo w rękach Jakuba Kopaszewskiego¹⁶ (brata Wawrzyńca z Łodzi i Będlewa i Wincentego z Choryni). Prowadził on spór z Żydami poznańskimi Danielem i Aaronem. Wdowa po nim – Hanka (siostra Liska Wysokoty z Oporowa)¹⁷, wstąpiwszy w kolejny związek małżeński (z Cybkiem Pradlem ze Spławia i Kuranowa), odstąpiła od majątności na rzecz szwagra Wawrzyńca Będlewskiego. Wcześniej – czego świadectwem jest cytowany fragment *Księgi ziemskiej poznańskiej* – procesowała się z Żydem Danielem. Być może po Wawrzyńcu dziedziczył jeden z pięciu jego synów: Sędziwój, Andrzej, Jan, Mikołaj lub Bieniak (Benedykt). Wkrótce potem, między 1403 a 1405 rokiem, jako właścicielki Kopaszewa pojawiają się Katarzyna, żona Teodora z Iwna, i jej siostra Benaszka. W dokumencie datowanym na 1419 rok widnieje podpis Czemy Kopaskiego, osiadłego w 1408 roku w pobliskiej Jerce. 2. połowa XV wieku przynosi pierwsze potwierdzone nazwisko odmiejscowe Kopaszewski, jakim posługiwał się Wojciech, a następnie jego syn Jan – dziedzic z 1487 roku. Jego córka Anna wyszła za Andrzeja Żytowieckiego, który w 1510 roku figuruje jako właściciel wsi. Majątek należał kolejno do Andrzeja, Jana, ks. Piotra i Macieja Kopaszewskich (1510–1523). Piotr, kanonik poznański, swoją część majątności przekazał Maciejowi. Po jego śmierci od szwagierki Apolonii domagał się spłacenia dzierżawy z Kopaszewa.

Przed 1556 rokiem pojawiają się nowi właściciele: niezwykle wpływowy wielkopolski ród Górków. Jego przedstawiciel – Andrzej (1550–1551)¹⁸ spłacił należności wobec Apolonii z Mierzewa Kopaszewskiej, a następnie przekazał majątność synowi Stanisławowi (1538–1592)¹⁹, który odsprzedał wieś w 1587 roku Stanisławowi z Gołaszyna Bojanowskiemu (?–1575). Następnie dziedziczył po nim Jan, jednak dobra koniunktura rodu wyraźnie się załamała, co skutkowało zastawieniem Kopaszewa i Kopaszewka w 1630 roku Mikołajowi Proskiemu.

¹⁴ Z. Cieplucha, *Z przeszłości ziemi kościańskiej*, Kościan 1929, s. 190.

¹⁵ Tamże, s. 190.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Andrzej Górka (1500–1551) – herbu Łódzia, syn Łukasza i Katarzyny z Brudzewa, poseł, starosta generalny wielkopolski, starosta... wałecki, gnieźnieński, jaworowski, kościański, kolski, inowrocławski, bukowski, kasztelan międzyrzecki, poseł do Henryka Walezego, Stefana Batorego. Jeden z wybitniejszych polityków XVI w., luteranin, współpracownik Albrechta Hohenzollerna.

¹⁹ Stanisław Górka (1538–1592) – herbu Łódzia, syn Andrzeja i Barbary Kurozwęckiej, ostatni z rodu Górków. Aktywny uczestnik sporów w okresie bezkrólewia, stronnik Henryka Walezego, a następnie Stefana Batorego, którego frakcji przewodził w Wielkopolsce. Po zdobyciu Lanckorony w 1576 roku został mianowany wojewodą poznańskim. Spór z Janem Zamoyskim skłonił go do nawiązania współpracy z Habsburgami i poparcia Maksymiliana w staraniach o koronę Polski.



Domniemana tabliczka wotywna Skórzewskich, ok. 1800, kaplica przypałacowa, fot. E.P., 2014

Po nim wieś przeszła w ręce Wojciecha Bojanowskiego herbu Junosza (1590–1628) i Zofii Zakrzewskiej (1590–1645). Po Zofii dziedziczył jej bratanek Andrzej (?–1684), syn Jakuba (?–1659) i Katarzyny Krzyżanowskiej. W 1667 roku (lub 1669) Kopaszewo stało się własnością Jana i Stanisława Zakrzewskich, synów Andrzeja²⁰.

Kolejna wzmianka dotycząca Kopaszewa pojawia się w związku z kaplicą, w której – według słów *Korniki parafialnej kościoła w Krzywiniu* autorstwa ks. Gierlińskiego – posługę pełnił proboszcz krzywiński. W 1691 roku natomiast jako kapelani wymieniani są bernardyni z Kościana – ojcowie Florian Suchorałski i Teodozjusz. W 1728 roku odnotowany został ojciec Bonifacy Rydlowski, w 1821 roku ojciec Kazimierz Gutler.

Skórzewscy



Wdowa po Stanisławie Zakrzewskim – Konstanca z Kierskich²¹ wyszła powtórnie za Władysława Skórzewskiego (ur. ok. 1670), wnosząc w posagu wieś. Pozostawała ona w rękach Skórzewskiego do 1724 roku, by za sprawą córki Marianny wydanej 17 lutego 1714 roku za Melchiora Skórzewskiego²² (zm. 1765) z Zielęcina przejść w jego posiadanie. Po nim majątność otrzymał syn Andrzej i kolejno Ludwik, który dokupił także Rogaczewo. Andrzej pojął za żonę Dorotę Chłapowską, córkę Michała (1680–1766) i Ludwiki z Sobockich. Ze związku tego urodził się Ludwik. Zachował się imponujący opis wyprawy ślubnej, jaką otrzymała Dorota²³. Wymienię tutaj tylko przedmioty ze złota i srebra:

²⁰ APP Kościan Gr 121 f. 585–586.

²¹ Córka Antoniego Kierskiego herbu Kiekrza i Teresy Koczorowskiej herbu Rogala.

²² Syn Kazimierza i Zofii z Naramowskich.

²³ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, dz. cyt., s. 111 i n.

Klejonty

Krzyż dyamentowy we dwadzieścia y siedem dyamentów

Kanaczek Dyamentowy w czterdzieści y osiem dyamentów

Zausznik para po wielkim iednym dyamencie

Pierścień dyamentowy w piętnaście dyamentów

Pierścień drugi dyamencikowy w ieden diament z rubinami obsadzony

Braxelle złote z rubinami

Srebra

Zwierciadło w srebro oprawne

Pudełko wielkie na zamek zamykane na kształt szkatułki

Pudełka dwa mniejsze

Tacki dwie pod te pudełka

Lichtarze dwa

Szczypce srebrne

Tacka pod nie srebrna

Szczotka w srebro oprawna

Łyżek srebrnych sześć

Ksiąszki w srebro oprawne

(...)

Ludwik Skórzewski (1740–1810) herbu Drogosław był szambelanem poznańskim. Za żonę pojął w 1770 roku Teodorę Niegolewską herbu Grzymała (1752–1803). Z pierwszą żoną ufundował kaplicę przy pałacu. Po jej śmierci (pochowana została przy klasztorze Bernardynów w Kościanie) powtórnie wstąpił w związek małżeński z Honoratą z Brzechfów z Rogaczewa Wielkiego. Z jej inicjatywy przy kościele św. Mikołaja w Krzywiniu wzniesiono okazały nagrobek rodzinny. Dwie córki, Tekla i Anna, zmarły w dzieciństwie. Małoletni syn, Andrzej, w 1813 roku został wyznaczony na spadkobiercę. Jego niespodziewana śmierć w 1834 roku na nowo oddała zarząd nad majątkiem w ręce Honoraty. Andrzej pozostawił młodą wdowę Ludwikę Krzycką (poślubioną w 1778 r.). Ród Skórzewskich w Kopaszewie wymarł po bezpotomnej śmierci syna Honoraty i Ludwika Antoniego żonatego z Józefą Hersztorską – siostrą Katarzyny Taczanowskiej, właścicielki Choryni. W 1840 roku miało miejsce uwłaszczenie chłopów w Kopaszewie. W jego wyniku we wsi powstało 14 gospodarstw, w pobliskim Kopaszewku – 2. Rok później 5 gospodarstw przyłączonych zostało do Kopaszewka. W 1846 roku²⁴ Honorata – za której czasów w Kopaszewie częstym gościem był Adam Mickiewicz – sprzedała majątek za 100 tysięcy talarów Dezyderemu Chłapowskiemu z Turwi²⁵.

²⁴ Lub 1844, jak podaje Dezydery Chłapowski w *Kronice rodzinnej*, Kraków 1978, s. 258.

²⁵ Tamże, s. 258.

Skórzewscy pochowani są przy kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Krzywiniu. W masywie niewielkiego wzniesienia, na którym posadowiono świątynię, po stronie południowej, umieszczono kryptę grzebalną, sklepioną kolebkowo, z niewielkim otworem okiennym w krótszym, zachodnim boku. Ponad grobowcem, po stronie wschodniej wystawiono epitafium o strukturze obeliskowej. Powyżej wysokiego cokołu znajduje się zasadnicza część nagrobka z czterema niszami, w których umieszczono:

Od wschodu – inskrypcję: Ludwik | Drogosław Skorzewski Dzie | dzic Kopaszewa Kopaszewka | W:Rogaczewa, | Prawowierny Boga czciciel | Szczery Przyjaciół Ludzi | Baczny wspomóżyciel poddany | spiesząc ponadgrode | Cnotey | uMarł w Kopaszewie Dnia 10 | oktobrys R, 1812. tu pochowany

Od południa – inskrypcję: ANTONI | SKURZEWSKI | URODZIŁ SIĘ DNIA | 8 LUTEGO ROKU 1808. | UMARŁ DNIA | 30. LIPCA ROKU 1834. | OBDARZONY PIĘKNEMI | DUSZY PRZYMIOTAMI | ŻYŁ CZNOTLIWIE. | PRZYIM TEN CHOŁD DROGI | MĘŻU I PRZYJACIELU

Od zachodu – inskrypcję: Wdzięczna Żona Nay | ukochańszemu Mężowi | Stawia Ten Pomnik Hono | rata z Brzechfów | Skórze | wska | Dnia 30 Maia Ro. 1813

Od północy: rzeźbę siedzącej Matki Boskiej z Dzieciątkiem przywiezionej z Kopaszewa po 1945 roku.

W zwieńczeniu pomnika umieszczono z każdej strony tarczę zegarową. Nagrobek wystawiła w 1813 roku Honorata Skórzewska dla męża Ludwika. Obecnie zabytek, a wraz z nim pamięć o moźnym niegdyś i ważnym dla okolicy rodzie popadają w zapomnienie i ruinę. Zniknęła rzeźba Matki Boskiej, napisy się zacierają, odpadają tynki, pękają ściany. Po Skórzewskich zachowały się również dwie inne, nieco skromniejsze pamiątki. Obie znajdują się w kaplicy w Kopaszewie. Są to srebrne wota w formie prostokątów, jedno, reprodukowane powyżej, i drugie, mniejsze repusowane. Pierwsze przedstawia prawdopodobnie Ludwika i Honoratę, fundatorów kaplicy. Obie postaci wykonano w technice rytowania. Są nieproporcjonalnie wydłużone, schematycznie odwzorowane, z pominięciem elementów portretowych twarzy i stosunkowo dobrze oddanymi strojami, pozwalającymi poznać panującą wówczas modę. Drugie wotum, znacznie mniejsze, przedstawia klęczącego, zwróconego w lewo, modlącego się Ludwika. U dołu widnieje napis: LUDWIG SCORSESSKI.

Kilka zdań warto poświęcić samemu rodowi Skórzewskich, wywodzącemu się z Kujaw i Wielkopolski, który na przestrzeni dziejów uzyskał wysoką pozycję wśród arystokracji oraz tytuł hrabiowski. Ród dzielił się na dwie duże gałęzie, które z czasem stały się tożsame z ordynacjami²⁶. Pierwsza związała się z Czerniejewem, a swój rodowód wywodziła od Michała (1707–1789). Druga, tzw. młodsza

²⁶ Ordynacja – majątek ziemski posiadający własne, odrębne od powszechnie obowiązujących, prawa jego dziedziczenia, reguły uniemożliwiające podział dóbr.



Krzywiń, krypta Skórzewskich przy kościele parafialnym, fot. E.P., 2014



Tabliczka wotywna Ludwika Skórzewskiego,
ok. 1800, fot. E.P., 2014

linia, sięgała Franciszka Andrzeja Skórzewskiego (1709–1773). Ordynacja z nią związana powołana została do życia w 1903 roku przez Leona Skórzewskiego dla jego syna Witolda. Siedzibą ordynata był Lubostroń²⁷ (ze wspaniałym założeniem pałacowo-parkowym) i Łabiszyn. W 1913 roku obie ordynacje znalazły się w ręku Zygmunta Włodzimierza Witolda (1894–1974).

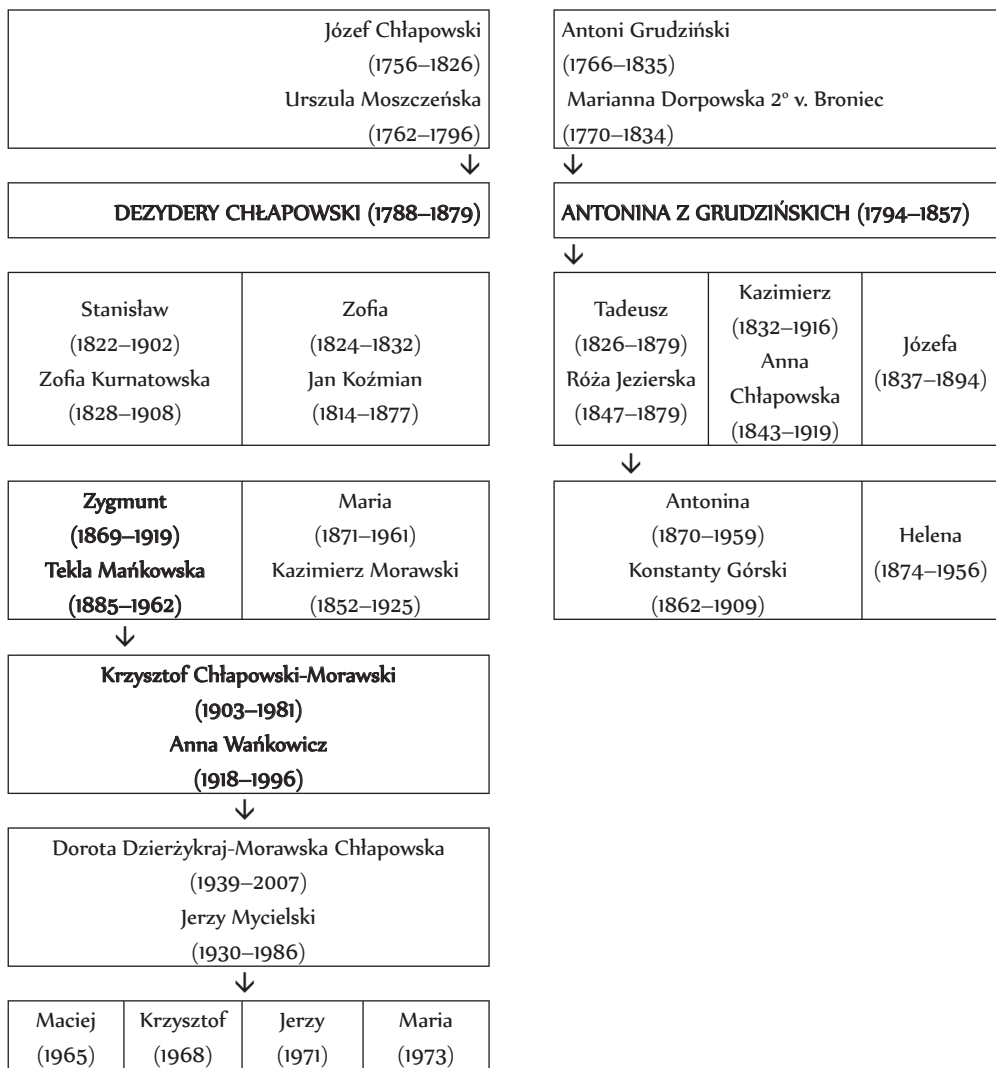
Chłapowscy



Sprzedaż majątku Chłapowskim na stałe wiąże losy miejscowości z tym rodem. Nim jednak nieco szerzej omówię jego dzieje w powiązaniu z Kopaszewem oraz przedstawię sylwetki najważniejszych przedstawicieli rodziny, którzy odcisnęli na tym miejscu swe piętno, warto nieco bliżej przyjrzeć się ogólnym dziejom Chłapowskich. Poniżej zamieszczam tablice genealogiczne czterech najważniejszych linii rodu: turewskiej, kopaszewskiej i szołdrskiej. Dane metrykalne zestawilem opierając się na maszynopisie *Kroniki rodzinnej* Dezyderego Chłapowskiego (maszynopisu i wydania książkowego uzupełnionego przez Krzysztofa Chłapowskiego) oraz *Genealogii Potomków*

²⁷ A. Jankowski, *Pałac w Lubostroniu Fryderyka Skórzewskiego: pomnik rodowej dumy i zamilowania sztuk plastycznych...*, Bydgoszcz 2014; *Przyroda parku przypałacowego w Lubostroniu*, red. J. Banaszak, H. Ratyńska, Bydgoszcz – Poznań 2008.

Sejmu Wielkiego Marka Jerzego Minakowskiego. Pozwalają one na poznanie skomplikowanych koligacji rodzinnych, wiążących Chłapowskich z najważniejszymi rodami arystokratycznymi i szlacheckimi Wielkopolski. Zobrazowaniu tych zależności służy także tablica pogładowa prezentująca herby powiązane z rodziną Dryjtów-Chłapowskich.



Linia turewska Chłapowskich, oprac. E.P.



Dąbrowa



Dębno



Drogosław



Dryja



Grabie



Grzymała



Gutak



Jastrzębiec



Korybut



Łódzia



Nałęcz



Nieczuja



Nowina



Pomian



Rawicz



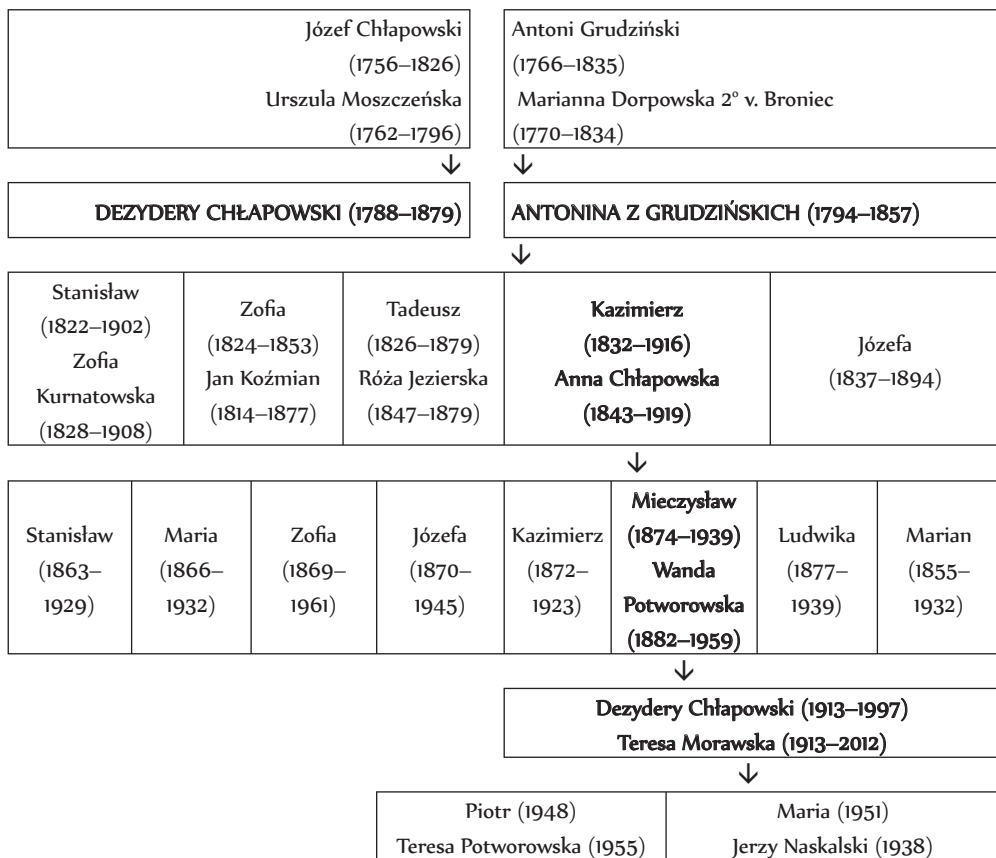
Rola



Wysogota



Zaremba



Linia kopaszewska Chłapowskich, oprac. E.P.

Józef Chłapowski (1756–1826)
Urszula Moszczeńska (1762–1796)

Antoni Grudziński (1766–1835)
Marianna Dorpowska 2^o v. Broniec (1770–1834)

DEZYDERY CHŁAPOWSKI (1788–1879)

ANTONINA Z GRUDZIŃSKICH (1794–1857)

Stanisław (1822–1902) Zofia Kurnatowska (1828–1908)	Zofia (1824–1853) Jan Kozmian (1814–1877)	Tadeusz (1826–1879) Róża Jezierska (1847–1879)	Kazimierz (1832–1916) Anna Chłapowska (1843–1919)	Józefa (1837–1894)
--	--	---	--	-----------------------

Maria Antoni- na Chłapowska (1850–1909) Napoleon Mańkowski (1836–1888)	Antonina Chłapowska (1582–1936) Wacław Mańkowski (1850–1909)	Dezydery Chłapowski (1855–1925) Teresa Dembińska (1865–1941)	Józefa Chłapowska (1858–1899)	Jan Wacław (1863–1919) Zofia Jaczyńska (1871–1952)
---	---	---	----------------------------------	---

- ↓
- ↪ Dezydery (1894–1928)
 - ♥ Irena Szlagowska (1894–1957)
 - ↪ Tadeusz (1896–1935)
 - ↪ Kazimierz (1898–1969)
 - ♥ Elżbieta Szlagowska (1904–1934)
 - ↪ Marianna (1899–1900)
 - ↪ Jan Nepomucen (1901)
 - ↪ Zofia (1912–2001)
 - ♥ Andrzej Jaxa-Dębicki (1911–1990)
 - ↪ **Stanisław Jan (1903–1971)**
 - ♥ **Wanda Czerwińska (1915–1993)**
- ↓
- ↪ Kazimierz (1937–)
 - ↪ Mieczysław (1939–)
 - ↪ Antoni (1943–)
 - ↪ Maria (1947–)
 - ↪ Janina (1949–2004)
 - ↪ Stanisław (1951–)
 - ↪ Franciszek Pius (1954–)
 - ↪ Elżbieta (1956–)

Stanisław (1888–1930)	Juliusz (1890–1920)	Zdzisław (1892– 1976)	Kazimierz (1896–1976)
------------------------------	---------------------	-----------------------------	-----------------------

Linia szlowska Chłapowskich, oprac. E.P.

W rękach rodu Chłapowskich Kopaszewo pozostawało do 1939 roku. Drugi pod względem ważności po Turwi majątek należący do Generała, uważany za najpiękniejszy, stał się domem dla jego pierworodnego syna Stanisława (12.01.1822 Poznań – 30.09.1902 Szoldry) i jego żony Zofii z Kurnatowskich herbu Łódzia (1828 – 21.08.1908 Poznań). Ich ślub odbył się 14 listopada 1849 roku w Starym Gostyniu, zatem prawdopodobne jest, że krótko po nim młoda para osiadła w majątku ofiarowanym przez ojca. Niedługo jednak pałac w Kopaszewie był domem dla Stanisława. 16 maja 1846 roku ślub z Janem Koźmianem (27.12.1814 Wronowo – 19.9.1877 Wenecja) wzięła ukochana córka Dezyderego – Zofia (7.08.1824 Turew – 25.10.1853 Kopaszewo). Im to ostatecznie przekazano Kopaszewo. Samobójcza śmierć Zofii 25 października 1853 roku przerwała sielankę spokojnego i przesyconego miłością życia Koźmianów. Po tragicznych wydarzeniach tego roku Koźmian coraz wyraźniej zaczął zwracać się ku Kościołowi. Za sprawą bł. Edmunda Bojanowskiego (1814–1871) ufundował Koźmian w Kopaszewie ochronkę – drugą po Podrzeczu w Wielkopolsce:

Jan Koźmian w dobrach swoich ofiarował na ten cel lokal z dużym kawałkiem gruntu ogrodowego. Otwarcie nastąpiło 3 X 1854 r. po mszy św. w kaplicy pałacowej Koźmiana i po poświęceniu lokalu przeznaczonego na ochronkę. W uroczystości brali również udział mieszkańcy wsi. Od pierwszych dni liczba dzieci uczęszczających do ochronki sięgała do dwudziestu. Jeszcze tego samego roku służebniczki zorganizowały w kopaszewskiej ochronce „gwiazdkę” połączoną z występami dziecięcymi i niespodziankami dla nich, w czym zgodnie ze zwyczajem podreckim brali udział nie tylko miejscowi ziemianie, ale i życzliwi księża, właściciele sąsiednich dóbr oraz rodzice i dzieci²⁸.

Od 1851 roku zarządcą Kopaszewa był Wojciech Grudzielski, niegdysiejszy praktykant w Turwi. Jego żoną była Alfonsina Morin, francuska bona dzieci Dezyderego. Jan przyjął święcenia kapłańskie, a w 1855 roku zarząd nad majątkiem przejął młodszy syn Generała – Kazimierz (24.12.1832 Turew – 5.03.1916 Poznań). Zgromadzona przez Koźmiana biblioteka została przekazana w 1877 roku przez jego brata – Stanisława Egberta – do Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk²⁹. Księgozbiór liczył 8 tysięcy woluminów. Krótką jego charakterystykę odnajdujemy w przemówieniu wygłoszonym 8 listopada 1882 roku podczas otwarcia biblioteki i udostępnienia zbiorów:

²⁸ A. Szelańgiewicz, *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań 1966, s. 75–76.

²⁹ E. Stelmaszyk, *Księgozbiór Jana Koźmiana (1814–1877)*, Warszawa 1995.

Jest to zbiór tem cenniejszy, że go przez całe życie gromadził mąż rozległej i wielostronnej nauki, nie szczędząc ofiar, gdy mu się nastręczała sposobność nabycia drogich i rzadkich dzieł. To też niema w nim powieści i romansów, niema tych ramot i błahostek drukowanych, któremi przepełnione bywają częstokroć publiczne nawet biblioteki, lecz pełno natomiast wydawnictw źródłowych i kronik, starych druków z XVI i XVII w., a między niemi białych kruków biblijograficznych, w których zmarły tak się kochał i tak je znał wybornie, jak gdyby był biblijografem z zawodu. Każdego, kto choć pobieżnie rzuci okiem na ten znakomity księgozbiór, uderzy odrazu jego poważna, uszanowanie wzbudzająca powierzchowność, te stare, piękne edycje, wyglądające z sędziwych imponujących opraw – jak gdyby z poza pomroku wieków, które widziały ich narodziny [zachowana pisownia oryg., przyp. E.P.]³⁰.

Kazimierz Chłapowski był najdłużej gospodarującym w Kopaszewie właścicielem. Blisko 50-letnie sprawowanie władzy nad majątkiem uczyniło z niego jedno z wzorcowych gospodarstw Wielkopolski i Prowincji Poznańskiej. Jego początków upatrywać należy w 1864 roku, kiedy to założono owczarnię zarodową rasy Negretti. Świadectwem doskonałego przygotowania do prowadzenia gospodarstwa były nie tylko zdobyte pod okiem ojca doświadczenie i praktyka, ale również znajomość teorii nowoczesnego rolnictwa, czego przykładem jest chociażby przysłany Kazimierzowi przez Georges'a Ville'a (1824–1897), sławnego wówczas autora, zbiór książek³¹ poświęconych rolnictwu. Dołączył do nich prośbę, by „gdy Polska będzie wolną, złożył je w polskiej publicznej bibliotece”. Tak też się stało. Zbiór za sprawą Józefy Chłapowskiej trafił w listopadzie 1923 roku do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu³².

W rozkwicie przejął Kopaszewo Mieczysław Chłapowski (1.09.1874 Kopaszewo – 23.10.1939 Kościan), a po nim Dezydery (29.03.1913 Rogaczewo Małe – 19.05.1997 Kraków), który pozostawał jego właścicielem do sierpnia 1939 roku.

³⁰ *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*, red. S. Wierczyński, Poznań 1929, s. 47.

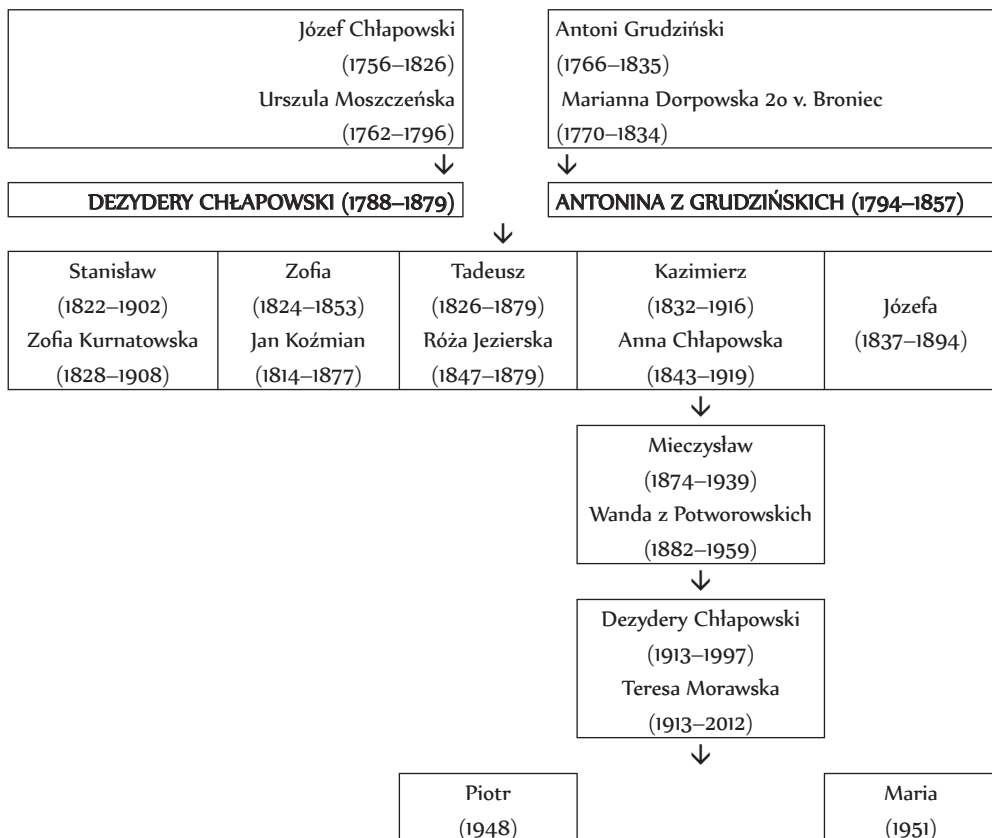
³¹ Warto również wspomnieć o zbiorze, który Kazimierz przejął po Marii Chłapowskiej z Czerwonej Wsi. Księgozbiór liczył 5 tysięcy woluminów, wśród których znajdował się zbiór rękopisów hrabiego Gutakowskiego i Księżnej Łowickiej. Po śmierci Kazimierza biblioteka czerwonowiejska założona 1830 r. trafiła w posiadanie Mariana Chłapowskiego z Poznania.

³² *Biblioteki...*, s. 115.

Dezydery Chłapowski (1788–1879)
i Antonina z Grudzińskich (1794–1857)



Dezydery Chłapowski, fotografia z ok. 1860 r. autorstwa Disderiego André Adolphe'a Eugène'a (1819–1889), Biblioteka Narodowa w Warszawie



Drzewo genealogiczne Dezyderego Chłapowskiego, oprac. E.P.

Dezydery Adam Chłapowski³³ urodził się w Turwi (lub Śmiglu) 23 maja 1788 roku jako syn starosty kościańskiego Józefa (1756–1826) i Urszuli z Moszczeńskich (1762–1796). Od wczesnego dzieciństwa za sprawą opiekuna ks. Steinhoffa pozostawał pod wpływem kultury francuskiej, który pogłębiany został w trakcie pobierania nauki w gimnazjum Pijarów w Rydzynie i utrwalony przez kontakty w Paryżu z rodziną Caramanów³⁴. Wczesna śmierć matki ugruntowała stosunkowo surowy model domu rodzinnego, w którym Dezydery sponosił się

³³ Do głównych opracowań poświęconych generałowi Chłapowskiemu zaliczyć należy: J. Kalinka, *Dezydery Chłapowski. Pisma*, Kraków 1900; F. Stablewski, *Mowa żałobna na pogrzebie Dezyderego Chłapowskiego*, Poznań 1879; D. Chłapowski, *Pamiętniki. Cz. 1–2*, nakł. synów, Poznań 1899; W. Kalinka, *Pisma pomniejszych. Cz. 3*, Kraków 1900; W. Kalinka, *Jeneral Dezydery Chłapowski*, Kraków 1900; A. Syta, *General Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Warszawa 1971; H. Florkowski, *Dzielo generala z Turwi*, Kościan 1979; Z. Grot, *Dezydery Chłapowski i Franciszek Morawski – generalowie powstania listopadowego*, Kościan, 1980; Z. Grot, *Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Warszawa – Poznań 1983; J. Tupalski, *General Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Warszawa 1983; K. Chłapowski, *Dezydery Chłapowski*, Warszawa 1998.

³⁴ K. Morawski, *Wspomnienia z Turwi*, Kraków 1981, s. 40.

do przyszłej kariery wojskowej. W 1802 roku został wcielony do Korpusu Kadetów w pułku dragonów im. gen. Briesewitza w Berlinie, gdzie pozostawał i zdobywał szlify aż do 1806 roku, kiedy to za sprawą ojca został zwolniony ze służby i nie wziął udziału w bitwie pod Jeną. Po upadku Berlina i zwycięstwie Napoleona nad Prusami pośpieszył do Wielkopolski, gdzie brał czynny udział w tworzeniu gwardii honorowej mającej powitać zwycięskiego wodza. W Poznańskim Chłapowski towarzyszył inspekcjom Napoleona okolicznych terenów. Przełomowy okazał się wspólny obiad z cesarzem oraz późniejszym szefem sztabu marszałkiem Louis-Alexandrem Berthierem. Niezwykle kompetentny i rzeczowy Polak zyskiwał stopniowo uznanie i życzliwość Bonapartego. W międzyczasie mianowany zostaje porucznikiem kompanii wołyżerów 9 Pułku Piechoty, z którym wziął udział w walkach o Tczew. W 1807 roku otrzymał Krzyż Legii Honorowej i Virtuti Militari. Podczas walk o Gdańsk został pojmany i osadzony w więzieniu w Rydze. Zwolniony z niego na mocy postanowień w Tylży, przez Wilno wrócił do Warszawy³⁵. W uznaniu zasług podniesiony do stopnia kapitana i mianowany adiutantem generała Jana Henryka Dąbrowskiego (20.09.1807)³⁶. Rok później (21 lutego) został osobistym adiutantem Napoleona i obdarzony pieszczotliwym przydomkiem „cherubinka”. 15 sierpnia 1809 roku otrzymał godność barona cesarstwa. Jednocześnie dalej się kształcił w paryskiej szkole politechnicznej. Być może z tego okresu pochodzi niegdyś znajdująca się w bibliotece turewskiej niezwykle cenna książka poświęcona fortyfikacjom, należąca do Chłapowskiego – *Des travaux de Mars ou l'art. de la guerre* (Paryż Thierry 1554–1555). U boku Napoleona walczył w Hiszpanii i Austrii, m.in. pod Wagram i Aspern. Wyrazem docenienia młodego żołnierza było awansowanie go do stopnia podpułkownika i powierzenie dowództwa (31.01.1811) 1 Pułku Szwolężerów-Lansjerów Gwardii Cesarskiej stacjonującego w malowniczym zamku Chantilly. W następnym roku walczył w kampanii moskiewskiej, z której ocalał generała Dąbrowskiego. Kolejne lata wypełnione były walkami u boku Napoleona i stopniowym dojrzewaniem do decyzji o odejściu ze służby u boku Cesarza Francuzów, co przyśpieszyło podpisanie układu między Bonapartem a carem Aleksandrem I i odstąpienie mu Księstwa Warszawskiego. Ze służby odszedł 19 czerwca 1813 roku.

Wpływ na tę decyzję miało zapewne stwierdzenie, jakie padło z ust Tadeusza Kościuszki, z którym Dezydery spotkał się w 1808 roku w Berville: „Dobrze, że służysz i że się uczysz. Ucz się pilnie i gdy będzie wojna, uważaj dobrze na wszystko, przy boku cesarza możesz uzbierać wiele wiadomości i doświadczenia [...] Powtarzam, ucz się pilnie, ale on [cesarz] nic dla nas nie zrobi”³⁷. Nagłe zerwanie z Napoleonem skierowało kroki Chłapowskiego ku domowi rodzinnemu, który za sprawą ojca był horrendalnie zadłużony. 17 lipca 1815 roku odkupił od ojca Turew, Rąbiń,

³⁵ Tamże, s. 42.

³⁶ A. Skalkowski, *Dezydery Chłapowski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 299.

³⁷ K. Morawski, dz. cyt., s. 47.



Dezydery Chłapowski jako mały dobosz, obraz Pitschmanna, 1798, 730 × 585 mm,
zbiory prywatne

Rąbinek, Podborze i Wronowo. Szansę oddłużenia i podźwignięcia rodzinnego gniazda upatrywał w nowoczesnym rolnictwie, przede wszystkim szkockim i niemieckim. W latach 1818–1819 przebywał we włościach Williama Cole’a w Holkham, skąd sprowadził do Polski pług szkocki, koniczynę czerwoną, szwajcarskie bydło, konie arabskie, hiszpańskie owce. Chłapowski przebywał kolejno w Holkham, Warren, Lynn, Fantassie, Mellenden³⁸. Odwiedził także akademię rolniczą w Edynburgu. Zmienił system upraw, wprowadził rośliny pastewne, nowe poplony, pola zaczął grodzić pasami zadrzewień śródpolnych, słabe gleby zalesiał. W rodzinnym majątku zbudował gorzelnię, cukrownię, browar, olejarnię. 29 września 1821 roku poślubił Antoninę z Grudzińskich. Zaczął się dla Dezyderego okres stabilizacji i dobrobytu. Zyskując uznanie w oczach okolicznej szlachty, został wybrany do sejmu prowincjonalnego mającego zająć się uwłaszczeniem chłopów³⁹. Wybuch powstania listopadowego natychmiast skierował kroki Dezyderego ku Warszawie, gdzie walczył u boku generała Chłopickiego. Brał aktywny udział w kampanii na Litwie, nękając wojska księcia Konstantego (męża siostry swej żony). Gdyby nie opór ze strony przełożonych, zwłaszcza generała Giełguda, Chłapowski zdobyłby Wilno. Otrzymał nominację na głównodowodzącego na Litwie, jednak dotarła ona do niego zbyt późno. Za udział w powstaniu został skazany na dwa lata więzienia w twierdzy szczecińskiej i kontrybucję⁴⁰. W tym czasie powstało najważniejsze dzieło Chłapowskiego *O rolnictwie*. Po zwolnieniu z niewoli wrócił do Turwi, gdzie zajął się gospodarowaniem. Otworzył swego rodzaju szkołę, w której kształcił nowoczesnych agronomów. W planach przy współudziale Karola Marcinkowskiego miał utworzenie przy Bazarze Poznańskim namiastki wyższej szkoły rolniczej⁴¹. Finansowo i osobiście wspierał liczne inicjatywy polityczno-kulturalne w zaborowej Wielkopolsce. Za jego sprawą w latach 1843–1865 wychodził „Przegląd Poznański” redagowany przez jego zięcia Jana Koźmiana. Wcześniej zainicjował „Mrówkę Poznańską” (1821–1822), później finansował wydawany w Lesznie „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy” (1836–1845), „Szkółkę Niedzielną”, „Ziemianina”⁴². Jednym z ostatnich momentów, kiedy doznał szpady, był rok 1848, kiedy to został mianowany naczelnikiem powiatu kościańskiego. W 1850 roku został wybrany na prezesa spółki osuszającej bagna Obry wokół Kościana. Zasiadał również w Izbie Panów Parlamentu Pruskiego. Z biegiem lat zyskał powszechne uznanie i szacunek, mimo iż wiele osób nie podzielało jego zasad czy opinii⁴³. Zmarł 27.03.1879 roku. 1 kwietnia jego szczątki spoczęły na cmentarzu przykościelnym w Rąbinu. Florian Stablewski pisał w mowie żałobnej:

³⁸ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, Kraków 1978, s. 124, maszynopis.

³⁹ A. Skalkowski, *Dezydery Chłapowski...*, s. 300.

⁴⁰ Tamże, s. 301.

⁴¹ Tamże, s. 301.

⁴² D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, dz. cyt., s. 118.

⁴³ Potwierdzają to m.in. słowa Krzysztofa Morawskiego (*Wspomnienia z Turwi*, s. 90) i Zdzisława Grota (*Dezydery Chłapowski...*, s. 213 i n.).



Antonina z Grudzińskich Chłapowska, portret pędzla Józefa Sonntaga (1784–1834),
zbiory prywatne

I cóż dziwnego, że postać ta – kierunkiem tak wzniosłym a statecznym, powagą cnót domowych i publicznych, ojcowską pieczę nad ludem, poświęceniem bez trwogi dla niego czasu zarazy, wzorem przywiązania do rodziny, na wyżynach wiary podniesiona, przemieniona, dorosła w zaciszu domowego ogniska do miary: Patryarchy pokolenie, co z religijną czcią na niego spoglądało⁴⁴.

29 września 1821 roku Dezydery pojął za żonę Antoninę z Grudzińskich, z jednego z najważniejszych niegdyś rodów wielkopolskich. Antonina urodziła się w 1794 roku. Zmarła 21 kwietnia 1857 roku w Paryżu. Jej rodzicami byli Antoni Grudziński (1766–1835) i Marianna Dorpowska (1770–1834). Miała dwie siostry - Joannę (1799–1831) i Józefę (1792–1861). Szczęśliwe małżeństwo doczekało się kilkorga dzieci: Stanisława (1822–1902), Zofii (1824–1853), Tadeusza (1826–1879), Kazimierza (1832–1916) i Józefy (1837–1894).

Aktywność polityczna i gospodarcza męża sprawiła, że pieczę nad edukacją dzieci roztoczyła Antonina oraz w jego imieniu zarządzała gospodarstwem domowym. Rzecz jasna wzorem ówczesnie obowiązującym, w większym stopniu odpowiadała za kształtowanie córek. Niemniej jednak – co podkreśla bezpośrednio jej potomek i ostatni dziedzic Turwi Krzysztof Chłapowski-Morawski⁴⁵ – dokładała wszelkich starań, by zapewnić córkom wykształcenie i dostęp do jak najlepszej literatury. Antonina brała również aktywny udział w życiu społecznym. Wraz z mężem włączyła się w renowację i budowę kościołów i kaplic w okolicy, m.in. w Wyskoci⁴⁶, Rąbiniu i Manieczkach. Była adresatką listu abpa Przyłuskiego, w którym prosił o powołanie komitetu, na którego czele stałyby Generałowa i Hrabina Mycielska i który miałyby za zadanie pozyskiwanie środków na ufundowanie poznańskiego Domu Sercanek⁴⁷. Komitet – w znacznej mierze za sprawą dwóch wspomnianych pań – powstał, włączając w swe szeregi przedstawicielki rodów Mielżyńskich, Kwileckich, Czarneckich, Wodzińskich, Mycielskich, Działyńskich i Sułkowskich⁴⁸. Ks. Stanisław Załęski, w niewątpliwie słusznym, apologetycznym stylu, wskazywał na niebywałe zasługi Antoniny w trosce o powołanie Domu Zakonnego Sercanek w Poznaniu, którego – jak pisze – brakowało w kraju. Niebywała, wydawałoby się wręcz romantyczno-sentymentalna uczuciowość Generałowej, w połączeniu z kruchym zdrowiem, niewątpliwie nadszarpnęły jej siły. Niebezpieczne życie, jakie prowadził mąż, zmienna popularność rodu również musiały się odbić negatywnie na jej kondycji fizycznej. Zmarła niespodziewanie w Paryżu, podczas pobytu związanego z wstąpieniem

⁴⁴ F. Stablewski, *Mowa żałobna na pogrzebie Dezyderego Chłapowskiego*, Poznań 1879, s. 29.

⁴⁵ K. Morawski, dz. cyt., s. 74 i n.

⁴⁶ D. Chłapowski, *Z przeszłości kościoła w Wyskoci*, w: *Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1981–1973*, red. H. Florowski, Kościan 1987, s. 143–148.

⁴⁷ S. Załęski, *Szkic dziejów Towarzystwa Sióstr Serca Jezusowego*, Kraków 1883, s. 65–67.

⁴⁸ Tamże, s. 67.



Antonina z Grudzińskich Chłapowska,
zbiory prywatne

do Zgromadzenia Sacre Coeur najmłodszej córki Józefy: „Dnia 21 kwiet. o pół do pierwszej z południa oddychać przestała i połączyła się u stóp Najwyższego z dwiema córkami, które ją poprzedziły”⁴⁹. Spoczęła w rodzinnej nekropolii w oddalonym od Turwi o 3 km Rąbinu. 22 lata później obok złożono szczątki Dezyderego. W niezwykle pięknych słowach, wypowiedzianych podczas pogrzebu, pamięć o Antoninie utrwalił ks. Aleksy Prusinowski:

Płaczcie wreszcie, sieroty, wdowy, kaleki, starce, włościanie i słudzy, utraciliście więcej jak panią i gospodynię, utraciliście matkę dobrą, do którejście mieli gotową ucieczkę w trwogach waszych i dolegliwościach: ta wam tylko jedyna po niej zostaje pociecha i nadzieja, iż dobrodziejka wasza już za życia pamiętała, aby was po śmierci nie zostawić opuszczonych, a zostawiła w dzieciach swych dla was puściznę serc miłosiernych i dobrych uczynków... [zachowana pisownia oryg., przyp. E.P.]⁵⁰.

Wacław Gutakowski (1790–1882)

Mieszkańcem pałacu kopaszewskiego, którego obecność utrwaliły liczne, zbierane przez lata bibeloty, był szwagier i towarzysz broni Dezyderego Chłapowskiego – Wacław Gutakowski. Urodził się 7 marca 1790 roku w Górze⁵¹. Zastąpił przede wszystkim jako oficer napoleoński oraz adiutant cara Aleksandra I Romanowa (1777–1825). Karierę wojskową rozpoczął w 1807 roku, służąc jako porucznik w 1 Pułku Szwoleżerów-Lansjerów Gwardii Cesarskiej. Rok później został adiutantem generała Aleksandra Roźnieckiego (1774–1849). W kolejnych latach zdobywał doświadczenie bitewne w sztabie księcia Poniatowskiego, a w 1812 roku uzyskał stopień majora. Za udział w bitwie pod Dohną został ponownie odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari*. Rok później mianowano go na stopień pułkownika. Po upadku Napoleona jako szczerzy rusofil przeszedł do 1 Pułku Strzelców Konnych (13.02.1815)⁵². W 1829 roku otrzymał godność koniuszego dworu⁵³. W wyniku konfiskaty carskiej w 1818 roku i odebraniu Ciężenia biskupom poznańskim, majątek przejął Gutakowski. Inwestycja ta jednak okazała się chybioną i niebawem doprowadziła pułkownika do ruiny. W jego rękach

⁴⁹ Tamże, s. 68

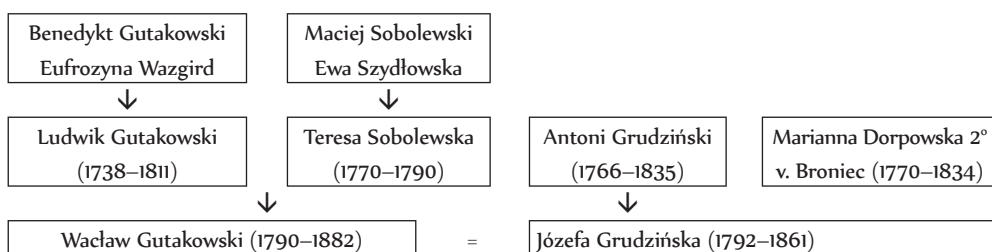
⁵⁰ A. Prusinowski, *Mowa żałobna na pogrzebie śp. Antoniny z Grudzińskich generalowej Chłapowskiej mian w Rąbinu dnia 4. maja 1857*, Poznań 1857, s. 19.

⁵¹ J. Pachoński, *Gutakowski Wacław Wiktor*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Kraków 1960–1961, s. 179–180.

⁵² Tamże, s. 180.

⁵³ „Goniec Krakowski: dziennik polityczny, historyczny i literacki”, 1829.06.06, s. 558.

pozostawał do 1822 roku fragment majątku pocysterskiego w Łądzie. Starania Gutakowskiego doprowadziły do przekazania pozostałości klasztoru w 1850 roku na własność zgromadzenia kapucynów. Jego żoną była Józefa Grudzińska, siostra Antoniny i Joanny, co wiązało Gutakowskiego zarówno z Chłapowskimi, jak i rodziną carską. Ich ślub odbył się w 1817 roku w kościele w Popowie Kościelnym. Związany był także z Barbarą Milewską, z którą miał syna Ludwika Aleksandra (nosił on nazwisko męża Milewskiej – Filipa Rylla). Nielubiany przez Księcia Konstantego – jak wskazuje Jan Pachonński – złożył w 1822 roku dymisję. Po śmierci Józefy i bankructwie przeniósł się z Poznania do Turwi, gdzie mieszkał w domu szwagra. Ostatnie lata życia spędził w Kopaszewie, gdzie przeniósł się po pożarze w 1880 roku. Zmarł 27 września 1882 roku. Jego ciało spoczęło obok Józefy na cmentarzu przykościelnym w Rąbiniu. Zachował się pozłacany kielich z fundacji Gutakowskiego ofiarowany dla wspomnianego kościoła jako wotum za spokój duszy zmarłej żony.



Drzewo genealogiczne Waław Gutakowskiego, oprac. E.P.

Gutakowski był członkiem deputacji warszawskiej do Napoleona, którą przyjął w Poznaniu. W imieniu zebranych przemawiał do cesarza:

Cesarz, widząc utrudzenie Gutakowskiego, nieco przed końcem przerwał, i obracając się do mnie [Felixsa Łubieńskiego, przyp. E.P.], rzekł: – „Wszak jesteście, panowie, warszawiakami?”. Odpowiedziałem: „– Jesteśmy Polacy i przybywamy z wyrazem hołdu”. Na to cesarz, jakby nie słysząc, powtarza: „Tak, jesteście, panowie, warszawiakami”. Wyznaję, że zniknęły wtedy natychmiast marzenia, jakie mogłem tworzyć względem przywrócenia Polski⁵⁴.

Słowa Łubieńskiego, a zapewne także i wiara samego Gutakowskiego, okazały się prorocze i zwiastowały rozczarowanie poczynaniami Małego Kaprała. W pałacu kopaszewskim znajdował się salon zapełniony pamiątkami po pułkowniku. Wśród nich portret hetmana Czarnieckiego, miniatury, portrety Księżnej Łowickiej, samego Gutakowskiego pędzla Bacciarellego⁵⁵, biurko oraz stół w stylu Ludwika XVI.

⁵⁴ *Bonaparte: opowieści wiarusów polskich o cesarzu*, Lwów – Poznań 1923, s. 14–15.

⁵⁵ K. Morawski, dz. cyt., s. 104.

Zofia z Chłapowskich Koźmianowa (1824–1853)



Zofia z Chłapowskich Koźmianowa,
zbiory prywatne

Zofia była jedną z trzech córek Dezyderego i Antoniny. Dwie pozostałe to – zapomniana w dotychczasowych opracowaniach – Marianna Józefa (pochowana w obecnej kaplicy św. Józefa w Rąbiniu w styczniu 1831 roku) oraz Józefa, późniejsza siostra Sacre Coeur. Atmosfera domu rodzinnego oraz – na co wskazuje zachowana korespondencja – niezwykła wrażliwość Zofii spowodowały, że otaczana była zarówno przez rodziców, jak i rodzeństwo szczególną miłością. Z czasem postanowiono wydać ją za mąż. Nie była bynajmniej do tego zmuszona, jak twierdzą niektórzy autorzy⁵⁶, lecz przystała na kandydaturę Jana Koźmiana, którego Generał cenił. Nie było to małżeństwo polityczne (Koźmian za swą działalność nie mógł osiąść w Wielkopolsce), ani też z konieczności – pozycja Chłapowskich umożliwiała im wybór małżonków z grona najatrakcyjniejszych i najmożniejszych rodów. Do zapoznania przyszłych małżonków doszło w Berlinie. Tam odbyły się zaręczyny, a ślub 16 maja 1846 roku. Sakramentu udzielił arcybiskup metropolita poznański Leon Przyłuski (1789–1865). Młodożeńców w swych *Przechadzkach po mieście* tak opisał Marceli Motty:

Mieszkali tam [w Berlinie, przyp. E.P.] wówczas państwo Koźmianowie, niespełna rok będąc po ślubie, pod Lipami [ulica Unter den Linden, przyp. E.P.], o ile pamiętam, a odwiedzwszy ich i widząc po raz pierwszy oboje, nie mogłem się wstrzymać od zauważenia wewnętrznego kontrastu, który między nimi zachodził. Młodziuchna pani, córka Jenerała Chłapowskiego, wysmukła, pełna wdzięku w postawie i ruchach, na której twarzyczce pięknej i poważnej razem widać było czasami odcień zamysłu i smutku, miała coś idealnego w sobie; pan Jaś zaś, wtedy trzydzieści trzy lata liczący, niski, grubawy, z dużą głową, twarzą szeroką i o rysach nieregularnych, chociaż w oczach było nie mało żywości i rozumu, nie mógł się jednak liczyć do fizycznie powabnych⁵⁷.

W lipcu 1847 roku Koźmianowie przybyli do Rąbinia i na pewien czas zamieszkali w dworku, w którym po powrocie ze służby u boku Napoleona mieszkał Generał, a następnie przenieśli się do Turwi, by ostatecznie osiąść w Kopszewie, które Zofia otrzymała w posagu⁵⁸.

W „Przeglądzie Poznańskim” pojawia się wzmianka, która wydaje się potwierdzać niepisaną informację, jakoby Zofia była w znacznej mierze odpowiedzialna za kształt przypałacowej kaplicy w Turwi:

⁵⁶ Z. Grot, *Dezydery Chłapowski...*, s. 182–188.

⁵⁷ M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. 1, Warszawa 1957, s. 557.

⁵⁸ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, dz. cyt., s. 175–176.



Zofia z Chłapowskich Koźmianowa, odbitka z dagerotypu Janusza Przewłockiego, zbiory prywatne

(...) pani z starszą córką wszystkie plany ozdób rysowała, mąż budowę kierował, gdzie gęste odtąd modlitwy i ofiara; pacierze wieczorne wspólne z domownikami i nabożeństwo pasyjne i różańce żywe się zawięzywały⁵⁹.

Na wschód od kaplicy kopaszewskiej, na północno-wschodnim brzegu stawu znajduje się element nie stanowiący pozostałości dekoracji architektoniczno-rzeźbiarskiej, lecz mający moim zdaniem niezwykle istotne znaczenie dla historii Kopaszewa. Mowa o kolumnie z posadowioną na niej rzeźbą św. Józefa. Kolumna umieszczona jest na wysokim cokole. Dolna jej partia typowa jest dla stylu toskańskiego z następującymi kolejno plintą i torusem. Nad bazą znajduje się niewielki pierścień, z którego wyrasta zasadnicza kolumna. W górnej partii pierścień szyi oddzielający kolumnę od kapitelu. Echinus pozbawiony jest dekoracji. Nad nim umieszczono abakus i opierającą się nań ośmioboczną plintę, na której umieszczono rzeźbę św. Józefa. Święty przedstawiony został konwencjonalnie. Odziana w tunikę i płaszcz postać trzyma w prawej ręce kwiat lilii. Z tyłu rzeźby widoczny jest element sugerujący, iż rzeźba pierwotnie była przytwierdzona do innego elementu (ściany, ołtarza). W 2013 roku kolumna została odnowiona przez spółkę „Danko”.

Opisany element dekoracyjny sam w sobie nie jest dziełem wyjątkowym ani szczególnej klasy. Istotnego znaczenia nabiera w kontekście wymowy symbolicznej, jaka związana jest z osobą św. Józefa. Opiekun Świętej Rodziny był zarazem otaczany kultem jako patron dobrej śmierci, czego wyrazem są wezwania kierowane pod jego adresem w litanii jemu poświęconej: *Familiarum cólumen* (Umocnienie rodzin), *Solátium miserórum* (Pociecho w niedoli), *Patróné moriéntum* (Patronie umierających), *Terror daemonum* (Postrachu duchów ciemności). Figura św. Józefa nad stawem zastąpiła stojącą niegdyś na kolumnie rzeźbę Matki Boskiej. Według informacji na odwrocie fotografii ze zbiorów prywatnych Rodziny Chłapowskich, święty Józef miał się pojawić na kolumnie przy okazji złotych godów Anny i Kazimierza Chłapowskich. Nie zmienia to jednak faktu, iż figura usytuowana została najpewniej w miejscu, w którym Zofia zażyła – jak się okazało śmiertelną – dawkę sublimatu⁶⁰. Wydarzenia te opisuje o. Piotr Semenenko:

⁵⁹ „Przegląd Poznański”, t. 24, s. 67; S. Załęski, *Szkic dziejów Towarzystwa Sióstr Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 63–64.

⁶⁰ Wspomina o tym Dezydery Chłapowski w swej *Kronice rodzinnej*, s. 177. Sublimat to chlorek rtęci-(II), HgCl₂, substancja w formie białych kryształów rozpuszczalnych w wodzie, zwalczająca bakterie i grzyby, wykorzystywana również do dezynfekcji. W dużych ilościach silnie trująca.



Park w Kopaszewie, kolumna z figurą św. Józefa,
fot. E.P., 2014

6 XI 1853 [...] Przyjechali pp. Chłapowscy z córką Józefą i panną Długołęcką [...] 11 XI. Dziś w nocy przyjechał Jan Koźmian i Tadeusz Chłapowski z smutną wiadomością, że pani Zofia (żona pierwszego, a siostra drugiego, córka generała) w napadzie pomieszania zmysłów, pochodzącego z histerycznych cierpień, przez opium otruła się 25 października, w kilka dni po wyjeździe generalstwa od siebie. Stało się to w Kopaszewie, w mieszkaniu Koźmianów, niedaleko od Turwi, gdzie generalstwo, O. Villefort S. J., spowiednik ostatnich, był wybrany na posła. Cios ten znieśli po chrześcijańsku. Było to ulubione ich dziecko. Nic bardziej budującego jak rezygnacja generała⁶¹.

Najobszerniejszą relację dotyczącą śmierci oraz pogrzebu Zofii przytacza bł. Edmund Bojanowski:

Sobota, 29 października

Pogoda prześliczna. Byłem w kościele i u ks. Szułyczyńskiego. [...] Powiadał mi o pogrzebie p. Koźmianowej, że ks. Aleksy Prusinowski miał piękną mowę, a drugą ks. Załęski nad grobem. Generalstwo oboje wyjechali do Paryża, stamtąd do Marsylii i później do Rzymu, pewnie na kanonizację św. Andrzeja Boboli. [...] Usłyszałem od s. Wikt[or]ii nader przykrą wiadomość, iż dziś czy wczoraj był tu służący z Kopaszewa i od p. J. Koźmiana, który przywiózł chorego wieśniaka stamtąd i powiadał, że pani Koźmianowa zadała sobie truciznę i to był powód jej śmierci. We wilią była u spowiedzi. Wszyscy obecni widzieli jej niezwykle wzruszenie. Nazajutrz widział ktoś, jak zażyła dwie łyżki jakiegoś niby lekarstwa i podczas Mszy św. znikła z domu. Na pytanie męża powiadali ludzie, iż ją widzieli idącą do brzeziny. Mąż śpieszy tam, widzi na ścieżce upuszczony kapeluszyk dalej chustkę – wreszcie spotyka żonę opartą o drzewo, ale już bez przytomności. W ustach pieniące się śliny i oczy w słup postawione! Odniesiono ją do domu; słowa już nie rzekła, tylko przez księdza Załęskiego podany krzyż ucałowała jeszcze i gromnicę uchwyciła, i wnet skoła. Okropny ten wypadek przypisują ciężkiej melancholii, na którą niejakiemu czasu cierpiała. Gdy z pogrzebu wrócono, przybyli urzędnicy, zawiadomieni o tem od kogoś i żądali dobytecia ciała i sekcji! Co za okropny wypadek! Księża wracający z pogrzebu o niczem nie wiedzą – a tu znowu służący domowy takie rzeczy opowiada! [...] ⁶²

⁶¹ P. Semenenko, w: K. Morawski, *Wspomnienia z Turwi*, Kraków 1981, *Wspomnienia z Turwi*, Kraków 1980, s. 77–78.

⁶² E. Bojanowski, *Dziennik 1853–1871*, wstęp i oprac. A. i T. Szafraniec, Warszawa 1988.

Według słów Semenienki Zofia zażyła opium w parku. Kolumna z rzeźbą św. Józefa byłaby zatem niemyim przypomnieniem tragicznych wydarzeń, zamkniętą w kamieniu prośbą o wstawiennictwo, o dobrą śmierć, wotum przebłagalnym za targnięcie się na własne życie. Cień smutku, jaki zawisł nad życiem Zofii, oraz jej rodziny, związany był przede wszystkim z jej niezwykle delikatną psychiką, silnym związkiem z rodzinną Turwią oraz niemożnością posiadania dzieci. Sądzę, iż kilka poronień – zarówno Zofii, jak i jej bratowej – było czynnikiem decydującym. Tezę tę potwierdzają słowa Przemysława Matusika relacjonujące poronienie, które mogło się stać powodem wyboru wezwania kaplicy przypałacowej w Turwi⁶³:

W sierpniu młodzi państwo Koźmianowie udali się do wód w Dusznikach (Reinerz), co miało zarówno podreperować nadszarpnięte upadkiem z konia zdrowie Jana, jak i wzmocnić spodziewającą się dziecka Zofię (...). W nocy z 7 na 8 grudnia Zofia Koźmianowa z niewiadomych przyczyn poroniła. Niestety było tym większe, że, jak się miało okazać, nie mogła mieć więcej dzieci⁶⁴.

Zofia spoczęła w Rąbiniu. Jej grobowiec na początku XX wieku, w wyniku przebudowy i powiększenia prezbiterium kościoła, został częściowo włączony w obręb świątyni. O losie nieco zapomnianej, lecz wyróżniającej się na tle rodu kobiety, świadczy płyta wmurowana w ścianę świątyni. Inskrypcja na niej: „*Zofia z Chłapowskich Koźmianowa urodziła się 7 lipca MDCCCXXIV um. 25 października MDCCCLIII Módl się za nią*” jest już niemal nieczytelna, podobnie jak urzekające jasnością i spokojem oblicze Zofii utrwalone na nielicznych dagerotypach.

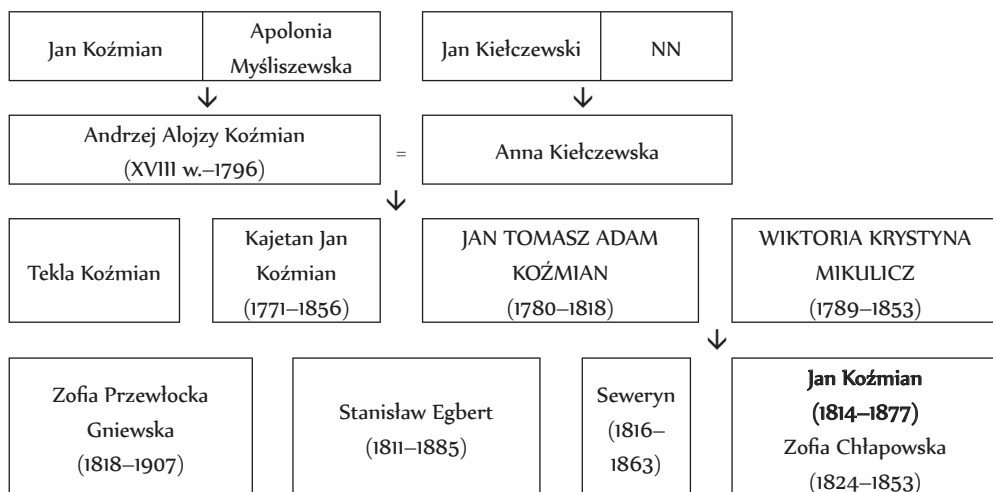
⁶³ Szerzej problem ten omawiam w książce *Miejsca i Sztuka. Turew*, Poznań 2012, s. 52–53.

⁶⁴ P. Matusik, *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana 1814–1877*, Poznań 1998, s. 126–127.

Jan Koźmian (1814–1877)



Jan Koźmian z żoną Zofią, dagerotyp w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, ok. 1846–1848



Drzewo genealogiczne Jana Koźmiana, oprac. E.P.

Jan Koźmian⁶⁵ należy obok Heleny Modrzejewskiej do najbardziej światowych mieszkańców i bywalców dworu kopaszewskiego. Ród Koźmianów wywodził się z Litwy⁶⁶. Jan urodził się 27 grudnia 1814 roku we Wronowie na Lubelszczyźnie. W Lublinie ukończył szkołę podstawową, w Warszawie gimnazjum. Rok wybuchu powstania listopadowego był zarazem rokiem, w którym Koźmian zdał maturę⁶⁷. W trakcie tego tragicznego w skutkach zrywu narodowyzwoleńczego służył jako podoficer artylerii. Uciekając przed represjami, schronił się we Francji. W Tuluzie odbył studia prawnicze, a po ich ukończeniu osiadł w Paryżu, podtrzymując kontakty z Polonią, wśród której był m.in. Adam Mickiewicz. Poznał go najprawdopodobniej za sprawą Hieronima Kajsiewicza⁶⁸. Pozostawał w bliskich kontaktach z Hotelem Lambert, którego pismo „Trzeci Maj” współwydawał. Okres francuski był czasem ukształtowania się większości poglądów Koźmiana, w których centrum stał przepojony chrześcijańskimi wartościami patriotyzm, akcentujący kwestię moralnej odbudowy narodu w oparciu o prawdy katolickie oraz prymat papieża. Postawa ta była wyrazem ultramontanizmu, który przez całe życie przyświecał Koźmianowi. Drugim wzorem, jaki następnie odnajdujemy w myśli

⁶⁵ Najważniejszymi opracowaniami dotyczącymi życia i twórczości Koźmiana są: P. Matusik, *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana 1814–1877*, Poznań 1998; *Mowa żałobna powiedziana przy wprowadzeniu zwłok śp. ks. Jana Koźmiana, licencyata obojga praw, pralata domowego jego Świątobliwości, protonotaryusza apostolskiego i kanonika metropolitalnego do Archikatedry Poznańskiej w dniu 28 września 1877*, Poznań 1877; *Mowa pochwalna ku czci śp. x. Jana Koźmiana, kanonika archikatedry poznańskiej [...] podczas nabożeństwa przy odsłonięciu pomnika dnia 16 listopada 1880 r. miana w archikatedralnym kościele poznańskim*, Gniezno 1880; Archiwum Prywatne Morawskich (A. Mor 1/1-A.Mor 1/9); M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. 1, Warszawa 1957, s. 573–579.

⁶⁶ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. 3 J.N. Bobrowicza, t. V, Lipsk 1840, s. 349.

⁶⁷ Świadectwo maturalne Jana Koźmiana, Biblioteka PAN Kraków 2214, t. I, k. 7.

⁶⁸ P. Matusik, dz. cyt., s. 60.

politycznej Jana, były idee angielskiego parlamentaryzmu, szeroka perspektywa ogólnoeuropejska, z którymi zapoznał się podczas pobytu w Anglii dzięki kontaktem brata Stanisława. Silna koncentracja na kwestiach związanych z Kościołem, jego rolą, charakterem i stosunkiem wobec papieżstwa (negatywnego za pontyfikatu Grzegorza XVI, który potępił powstanie listopadowe jako bunt wobec cara) naznaczyła całą postawę życiową Koźmiana. W latach 40. XIX wieku zacieśniła się jego współpraca ze środowiskiem Zgromadzenia Zmartwychwstańców⁶⁹. Ich kontakty z ziemiaństwem wielkopolskim, przede wszystkim Dezyderym Chłapowskim, oraz protekcja ze strony Edwarda Raczyńskiego umożliwiły Koźmianowi osiedlenie się w Poznańskim. Z tego też względu w 1843 roku widzimy go w Monachium, a następnie Dreźnie i ostatecznie w Berlinie. W międzyczasie w Wielkopolsce pojawiła się idea powołania do życia pisma katolicko-narodowego. Jego podporą finansową byli wspomniani powyżej ziemianie. Kandydatem idealnym na redaktora pisma okazał się Koźmian⁷⁰. Tak powstał „Przegląd Poznański” – jedno z najważniejszych pism ukazujących się w Poznaniu w czasie zaborów. We wstępie do pierwszego numeru pisał:

Raz jeszcze powtarzamy, że „Przegląd Poznański” nie będzie i być nie może od początku organem ściśle odznaczonej opinii religijnej, współpracownicy nasi, którzy się w odmiennych miejscach i kierunkach odmiennych ukształcili, przynoszą różność w zdaniach i różność w metodzie. (...) Na co od razu wszyscy się zgadzamy to na to, że nauka nasza jest przede wszystkim nauką żywą i budzić w ludziach wiarę w cnotę, piękność i poświęcenie powinna [zachowana pisownia oryg., przyp. E.P.]⁷¹.

Bliskie kontakty z Chłapowskim oraz niewątpliwe zalety Koźmiana doprowadziły do zaaranżowania małżeństwa. W liście do Zofii pisał: „Od pierwszego razu, jak zobaczyłem panią w gronie rodziny, którą umiesz kochać, pomyślałem sobie, że byłbym szczęśliwy, gdyby mi Pan Bóg dał podobną żonę”⁷². Pod wpływem teścia oraz nastrojów ówczesnie panujących w Poznańskim Koźmian zaangażował się w pracę organiczną, której nazwy był również twórcą. Na przełomie stuleci działał też w obronie polskiego Kościoła. Okazją ku temu było mianowanie prupruskiego metropolity poznańskiego, biskupa Przyłuskiego. Koźmian zabiegał w Watykanie o bardziej zdecydowane ruchy ze strony Stolicy Apostolskiej i nakłonienie nowego biskupa do większego zainteresowania sprawami Polaków⁷³. Postulował również kładzenie większego nacisku na wykształcenie

⁶⁹ B. Wysocka, *Jan Koźmian*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 23, s. 53.

⁷⁰ P. Matusik, dz. cyt., s. 113.

⁷¹ „Przegląd Poznański” 1845, t. 1, s. 26–27.

⁷² List Jana Koźmiana do Zofii Chłapowskiej, 12 VI 1845, A Mor. 1/2.

⁷³ P. Matusik, dz. cyt., s. 164.



Jan Koźmian z żoną Zofią i kucharką Barbarą, autor nieznany, dagerotyp w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie

duchowieństwa. Wspólnie z Edmundem Bojanowskim zainicjowali zakładanie ochronek⁷⁴ oraz powołali do życia Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP. Szczęśliwe małżeństwo nie doczekało się niestety potomstwa. W następstwie choroby oraz słabej kondycji psychicznej Zofia odebrała sobie życie. Cztery lata później Koźmian wstąpił do seminarium i odbył studia teologiczne w Rzymie. Święcenia otrzymał w 1860 roku i został proboszczem krzywińskim, a później kanonikiem poznańskim. W marcu został spowiednikiem sióstr sercanek w Poznaniu⁷⁵. Po osadzeniu na tronie biskupim w Poznaniu kardynała Mieczysława Ledóchowskiego, Koźmian zaczął odgrywać istotną rolę w przemianach diecezji, jakie zainicjował nowy metropolita. Wkrótce jednak arcybiskup został uwięziony, Jan natomiast pełnił nieoficjalną funkcję administratora archidiecezji. Po politycznym procesie w następstwie oskarżenia o rzekome

⁷⁴ Tamże, s. 179.

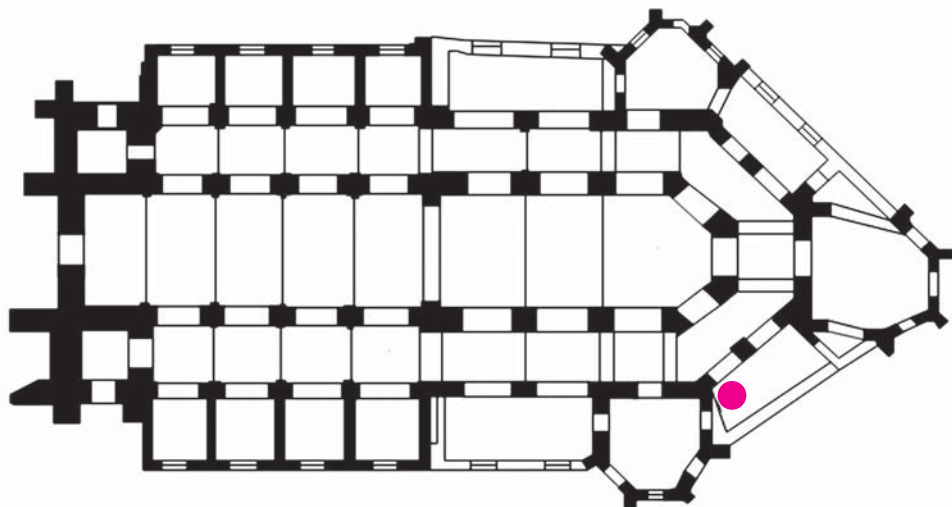
⁷⁵ P. Matusik, dz. cyt., s. 191; B. Wysocka, *Jan Koźmian*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 23, s. 53.

przygotowywanie zamachu na Bismarcka został osadzony w więzieniu⁷⁶. Zmarł w Wenecji w nocy z 19 na 20 września 1877 roku, wracając z Rzymu, który odwiedził po pobycie sanatoryjnym w Vichy.

Głównymi dziełami Koźmiana są: *Stan rzeczy w Wielkim Księstwie Poznańskim*, 1847; *Rzeczy włoskie*, 1848; *Dwa bałwochwalstwa w Polsce niebezpieczne*, 1849; *Przeznaczenia Francji*, 1849; *Nowy Rok*, 1850; *Pisma*, 3 tomy, Poznań 1881.

Po doczesne szczątki prałata udał się do Wenecji jego szwagier, Tadeusz Chłapowski, o czym donosił „Kuryer Poznański”⁷⁷. Nie bez przeszkód dokonał się wybór miejsca wiecznego spoczynku ks. Jana. Policja pruska, pod pretekstem względów sanitarnych, odmawiała wydania pozwolenia na pochówek w kryptach⁷⁸. Po protestach decyzję zmieniono. Ciało Koźmiana przeniesione zostało w uroczystym kondukcje z kościoła św. Marcina do katedry 28 września 1877 roku. Następnego dnia o godzinie 10.00 rozpoczęło się nabożeństwo żałobne.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Stanisława Kostki w katedrze poznańskiej, tuż przy Złotej Kaplicy, znajduje się nagrobek Jana Koźmiana. Ma formę antycznego ołtarza ofiarnego, na wysokim postumencie, z umieszczoną centralnie inskrypcją, u góry natomiast umieszczono wykonane w głębokim reliefie zamknięte w formie medalionu portretowe przedstawienie zmarłego. Na nagrobku znajduje się rzeźba anioła autorstwa Tomasza Sosnowskiego wykonana w Rzymie. Epitafium powstało w 1880 roku. Pomnik odsłonięto 16 listopada o godzinie 10.00, o czym informował m.in. „Kuryer Poznański” (nr 256/1880) i „Dziennik Poznański” (nr 259/1880).



Nagrobek Jana Koźmiana w katedrze poznańskiej, rys. E.P.

⁷⁶ B. Wysocka, *Jan Koźmian...*, s. 54.

⁷⁷ „Kuryer Poznański”, 1877.09.22, R. 6, nr 217, s. 4.

⁷⁸ „Kuryer Poznański”, 1877.09.27, R. 6, nr 221, s. 3.



Epitafium Jana Kozmiana w katedrze poznańskiej, fot. E.P., 2014

„Kuryer Poznański” tak relacjonował ostatnie dni Koźmiana i przygotowania do pogrzebu:

Zwłoki ś. p. ks. Jana Koźmiana przywiezione zostaną jak się w tej chwili dowiadujemy, dopiero w piątek z Wenecji do Poznania. Eksportacja odbyć się ma od kościoła św. Marcina do katedry w tymże dniu o godzinie 5 wieczorem, spuszczenie zwłok do grobowców Dostojników Kościoła w kościele archikatedralnym nastąpi nazajutrz o godzinie 10 zrana. Program dokładniejszy smutnego tego obrzędu podamy jutro lub pojutrze [zachowana pisownia oryg., przyp. E.P.]⁷⁹.

O śmierci ś.p. ks. Prałata Koźmiana odbieramy z kompetentnego źródła dopiero dzisiaj bliższe szczegóły, któremi dzielimy się z czytelnikami, żadnymi zapewne dowiedzieć się, jakie były ostatnie chwile czcigodnego Prałata, którego śmierć serca wszystkich w tak głęboki pograżyła smutek. Podług wiadomości dochodzących nas z Wenecji, nie umarł ks. Prałat Koźmian nagle, ale już kilka dni przedtem w Rzymie czuł się chorym. Nie skarżył się na ból żaden, ani nie pozwolił wezwać lekarza, ale nie dał się też zatrzymać dłużej, mówiąc, że się lęka złego powietrza Rzymu. Pomimo cierpień zatrzymał się umyślnie w Asyżu, aby w dzień stygmatów św. Franciszka nad grobem jego mszą św. ostatnią w życiu odprawić, ale w Asyżu dłużej pozostać nie chciał. Koniecznie chciał tegoż dnia do Florencji się dostać. Tamże cały dzień przeleżał, zakazując sprowadzać lekarza. Kazał się odwieźć do Wenecji, dokąd telegrafem kazał sprowadzić swego sekretarza z Poznania. Przyjechawszy do Wenecji tak był już słabym, że omdlałego wniesiono do hotelu San Marco. Przywołany lekarz nie stawiał zrazu żadnej dyagnozy, obiecał powrócić, skoro chory wypocznie. Zatrwożone otaczające go osoby powstrzymał sam od telegrafowania o jego chorobie, mówiąc, że sam przestrzeże, gdy będzie potrzeba. Nazajutrz polepszenie było znaczne. Chory czuł się bardzo słabym i pocił się mocno; ale przytomność miał zupełną, mówił, że czuje się dużo lepiej, wymawiał swobodnie, dyktował listy i wieczorem z rozkazu lekarza zjadł jeszcze trochę mięsa i kazał sobie zmienić bieliznę. Później gorączka się wzmogła, ale przywołany lekarz i wtedy niebezpieczeństwa nie widział. Pod wieczór w środę chory stracił przytomność i zaczął majaczyć. Wtedy po raz pierwszy zatelegrafowano do dr Fr. Chłapowskiego, który nie był obecnym w Berlinie. Pan Tadeusz Morawski nie opuścił ks. Prałata, który go trzymał za rękę i konwulsyjnie ścisnął. O godzinie wpół do jedenastej w nocy naraz przestał oddychać. – Przy

⁷⁹ „Kuryer Poznański”, 1877.09.25, R. 6, nr 219, s. 4.

chorym był też ciągle O. Skrochowski z Zmartwychwstania Pańskiego. O godz. 5 zrana nadjechał przywołany telegrafem sekretarz Ks. Prałata. Z Rzymu przyjechał na telegraf o śmierci O. Przebłocki. Patriarcha wenecki kazał odprawić solenne nabożeństwo, po którym złożono ciało do tymczasowego grobu. Ciała nie balsamowano, ale w metalową trumnę złożono. W poniedziałek rano nadjechał p. Tadeusz Chłapowski. Wszystkie przygotowania do podróży już były w sobotę ukończone. Za przyczynę śmierci podano paraliż. – Być może, że. Ks. Prałat umarł w napadzie gorączki zimniczej, zwanój Pernicioso [zachowana pisownia oryg., przyp. E.P.]⁸⁰.

Nad grobem ś. p. księdza Koźmiana

Smutno to zawsze i bolesno, „czytać na grobowcach” drogich sercu osób, smutniejsza i boleśnieszka czytać na nich wśród walki i grozy niebezpieczeństwa, bo chociaż z pomników wielkich mężów dziejopisarze wielkość ojczyzny odtworzą, chociaż z pomników Chrobrych, Zygmunów i Janów bijące smugi światła jasno promienną przeszłość naszą rozświecają, to jednakże ta myśl, że to przeszłość niepowrotna, rani poleśnie [sic!] i przykre w sercu rodzi uczucie. Kiedy przecież Bóg w wyrokach swoich niezbadany coraz częściej nad mogiłami naszych starych, wytrawnych i silnych szermierzy stawać nam każe, kiedy nas prowadzi nad trumny tych, co nam tak chlubnie hetmanili za życia, z pokorą przyjmując nawiedzenie pańskie i dawne folgę uczuciom boleści poniesionój straty, winniśmy czytać na tych grobowcach i dla przyszłości z nich wyciągać naukę. Wczoraj, kiedy zmierzch wieczorny jakby kirem żałoby pokrywać zaczął miasto nasze, wtórując temu smutkowi, co nas wszystkich ogarnął, nieprzejrzane, kilkonastotysiężne tłumy ludu z miasta i okolicy zaległy rynki, place i ulice Poznania. Świetny orszak obywatelstwa, złożony z uczniów, wielbicieli przyjaciół a nawet przeciwników politycznych zmarłego ś. p. księdza Koźmiana, poprzedzony ciężko strapioną rodziną jego, przybył uczcić obywatelskie zasługi zmarłego i długi szereg duchowieństwa stanął nad trumną jego, aby oddać cześć cnotom i gorliwój pracy współbrata w kapłaństwie.

⁸⁰ „Kuryer Poznański”, 1877.09.26, R. 6, nr 220, s. 2. Wspomniana przez komentatora gorączka zimniczna to najpewniej *malaria pernicioso*. Opisane powyżej objawy zgadzałyby się z przebiegiem klinicznym choroby. Wywołuje ją pasożyt z rodzaju *Plasmodium*, przenoszony przez komary. Po zainfekowaniu organizmu występują gwałtowne wzrosty temperatury, uczucie zimna przemienne z wrażeniem nadmiernego gorąca, bóle głowy, nudności, zaburzenia pracy serca. Fakt, iż u Koźmiana pojawiały się utraty przytomności oraz majaczenie, wskazuje na obecność zespołu nerczycowego, a więc białkomoczu w następstwie uszkodzenia nerek. To natomiast wskazywałoby na zainfekowanie tzw. zimnicą czwartaczką, gdzie uderzenia gorąca pojawiają się co 72 godziny. Miejsce śmierci – Wenecja – położona nad kanałami, w wilgotnym, często nawiedzanym przez małarię miejscu, wydaje się potwierdzać takie właśnie przypuszczenie.

Przeczuli instynktowo te gromady ludu, że w osobie zmarłego ogromnie wiele straciły i dla kogo to tak licznie nad trumną jego się zgromadziły. Widziały one i wiedzą, że ten kapłan i dostojny prałat, co tak niestrudzenie do nich przemawiał z kazalnicy, co ich z Bogiem jednał i do Boga prowadził, był zarazem silną dźwignią narodowego życia, mężem, który od chwili wstąpienia swego na ziemię Wielkopolską do ludu także szczególnie zwrócił serce swoje i poznał, że w ludzie siła i w ludzie przyszłości nadzieja. Miłość tego ludu najpiękniejsze dziś dowody, kiedy go Bóg z tułactwa przywróciwszy na roli postawił; na tej glebie, na której znój właściciela miesza się z potem pracownika, starał się ś. p. ksiądz Jan urzeczywistnić ideał naszego wieszczka, co w łączności szlachty polskiej z polskim ludem widział przyszłość ojczyzny. Ile mu sił starczyło, pracował nad tym, aby pochodnia światła niesiona była do siół i wiosek naszych, aby lud oświecano: wieców i zgromadzeń ludowych, na których Kościoła i narodowości wspólnymi broniono siłami, popierać do końca życia nie przestawał, a gdy ci, co od jednego krańca naszego Księstwa na drugi się udawając, do życia i do czynu budzili, słabnąc zaczynali od mozolnej pracy swojej, to on słowem zachęty ich zagrzewał, sił dodawał i przykładem niestrudzonej swojej pobudzał.

Ludu Polski! coś tak dawno już niepamiętnym, tłumnym zebraniem swoim oddał hołd należny zmarłemu, ucz się od niego tej miłości, którą on w szerokiem sercu swoim wszystkie stany całej ojczyzny obejmował; podwajaj chęci swoje do wzbogacenia umysłu skarbami wiedzy i nauki chrześcijańskiej; zapomnij niechęci, którą nieprzyjazne duchy w tobie rozniecać usiłują i od wspólnej narodowej pracy do wspólnej obrony wobec nieprzyjaciela podaj rękę tym, którym zmarły ś. p. ksiądz Prałat i pismem i słowem tak często przypominał, że winy praociców wnukowie naprawić powinni, że to, co twardością zepsowano, miłością i sercem naprawić potrzeba.

Młodzieży Polska! wychowana troskliwą dłonią zmarłego, do której pięknie przemówił wczorajszy kaznodzieja, zapisz sobie głęboko w sercu swoim te słowa i pomnij, że zadaniem i obowiązkiem twoim pracować w tym kierunku, który on ci wytknął, i szerzyć zasady przezeń szczepione nawet pomiędzy tymi, co, jak wczoraj powiedziano, odpychając błogosławiącą kornie polskiej dłoń Namiestnika Chrystusowego, ściskają prawicę zbrojną w rękawice najezdycy.

Dla obywatelstwa przybyłego ze wszystkim stron Księstwa, przybyłego nawet w poselstwie z innych dzielnic Polski, zdała widnieje z grobowca ś. p. księdza Jana nauka: pracujcie bez przerwy w konserwatywnych zasadach, na gruncie katolickim, w łączności nierozzerwalnej ze świętą Stolicą,

nad odrodzeniem waszém, nad podniesieniem ludu, nad oświatą krajową; prowadźcie dzieci Wasze ścieżkami prawości, któremi chodzili Ojcowie, miłujcie lud i pospołu z nim brońcie narodowych tradycji. Niechaj jasne, pewne i wyraźne będą zasady Wasze, odważnie i śmiało do nich się przyznawajcie, nie łudźcie się półśrodkami i kłamanami ustępstwa, bo tylko jedna droga całej i niepodzielnéj prawdy prowadzi do celu, bo tylko jedna katolicka Polska zabiegów naszych celem być może.

Do braci jego w kapłaństwie, co w tak znacznej części ostatnią mu przybyli oddać przysługę, jakież wymowny głos odzywa się z téj załobnej trumny. Wierność i przywiązanie do Kościoła i do Stolicy świętej kierowały zawsze krokami jego, posłuszeństwo i uległość dla przełożonej władzy znamionowały każdy czyn jego, skromność i pokora, zaparcie się niejakoś samego siebie czyniły zeń niepospolitego sługę Bożego. Doskonale umiał pogodzić i w potrzebnej utrzymać równowadze obowiązki kapłana z obowiązkami obywatela. Im większe groziło niebezpieczeństwo, im zacięć wrog nacierał, tym odważniej ś. p. ksiądz Koźmian stawiał czoło, tym mężniej z nimi się potykał, tym troskliwiej gromadził szyki i do męztwa współbraci swoich zachęcał.

Ciężka jest strata, jaką w osobie zmarłego ponieśliśmy, bolesny cios, jakim nas dotknął Bóg, atoli w tém nieszczęściu naszém z grobowca zmarłego odzywa się głos przestrogi, że nie „w koniach ani mężach”, wedle słów Psalmisty, jeno w Panu ocalenie nasze. Może Bóg tak niespodziewanie i tak przedwcześnie wyrwał go z pośród nas, abyśmy poznawszy, jak ogromny wyłom w murach twierdzy naszej śmierć jego uczyniła, zastanowili się głębiej nad karygodną opieszałością, z jaką się do publicznej bierzemy sprawy, nad tą nieporadnością, z jaką założywszy dłonie, na biadaniu i wdychaniu się ograniczamy. Mężem czynu był zmarły dostojnik Kościoła i w ufności w Panu wszystko działanie swoje gruntował. Nad świeżą mogiłą jego niechajże wszyscy, co na czyny i cnoty jego patrzeli, w mężów czynu się przemienia, niechaj wszystkie stany, jakie się zgodnie nad trumną jego zebrały, zgodnie dzieło jego dalej prowadzą.

Wzniosły rozum, żelazna wola, serce ogniste, niezłomna wytrwałość i wielka pokora, oto pięć ewangelicznych talentów Bożego sługi, księdza Koźmiana. Niepodobieństwem jest w tych naszych ramach opisać blasku owych pięciu najpiękniejszych brylantów, zdobiących koronę wielkiego wyznawcy. Życie tak bogate, w czyny, przekonany jestem, natchnie zdolne pióra, które z czasem dla zbudowania i podziwu wiernych opiszą je obszernie.

Głównym celem i nieustanną myślą ks. Prałata była chwała Boża i odrodzenie narodu naszego przez obudzenie w nim katolickiego ducha. Aby celu tego dopiąć, pracował z niezłomną wytrwałością nad wychowaniem młodzieży, przygarniał do siebie i skupiał wokoło duchowieństwo i obywateli kraju całego. Granice naszych dyecezyi i prowincyi o wiele mu były za ciasne, sięgał śmiałą ręką po najpiękniejsze kwiaty ze wszystkich zabiorów Polski, garnął do serca wszystkie żywotne kwestye narodowe, gromił piórem i słowem wrogów całej Ojczyzny. A w ogólnej dziedzinie Kościoła Polska cała jeszcze Mu była za małą, z całym światem katolickim był w ciągłych stósunkach, utrzymując nieustanną korespondencyą i bratnią przyjaźń w Chrystusie ze znakomitościami wybitniejszymi wszystkich narodowości świata. Zmarły Prałat kochał wszystkiém Boga i Kościół, a po nich kochał Ojczyznę miłością wielką, świętą, tak jak mało kto kochać już umie. Najlepszym zaś tego dowodem była nienawiść, jaką wrogowie nasi ku niemu żywili i objawiali, uważając go za najpotężniejszy filar równie im wstrętnych Kościoła i Polski. Ale nietylko od wrogów naszych doznał ks. Prałat zaszczytu nienawiści: praca bez nagrody na ziemi była jego udziałem. Po raz pierwszy może w życiu publiczną cześć wdzięczności i uznania odebrał w poważném gronie dawnych uczniów i przyjaciół i zazdrościł Pan, aby ludzkie wieńce skroń jego zdobyły i zabrał go nam przedwcześnie w sile wieku do chwały niebieskiej. Praca bez nagrody ziemskiej największy urok dla niego miała, sam to niedawno nam powiedział, gdy zachęcał zebraną młodzież, aby stanęła mężnie pod sztandarem wiary i gdy wyrzekł do niej te wiekopomne słowa: „Odrzućcie wszystko co osobiste, wygodne i chłodne”. Niech kaźden ojciec, niech kaźda matka w sercu swych synów te wyrazy zaszczepia, a wychowa się pokolenie, które lepiej potrafi ocenić i pojąć, czém był dla kraju ksiądz Prałat Koźmian. Aby zaś uczcić pamięć wspólnego nam wszystkim przyjaciela, mentora i ojca, starajmy się myśli przez niego rzucone i rozpoczęte dzieła pracą, wytrwałością i poświęceniem do pożądanego doprowadzić skutku [zachowana pisownia oryg., przyp. E.P.]⁸¹.

⁸¹ „Kuryer Poznański”, 1877.09.29, R. 6, nr 223.



HIC. IN. DOMINO. RESURRECTURUS. QUIESCIT
ECCL. CATH. CANONICUS. DOMUS. PONTIF. PRAEL. PROTONOT. APOST
JOANNES KOŹMIAN
NATUS. DIE. XXVII. DECEMBR. MDCCCXIV
VIXDUM. ADOLESCENS. JAMQUE. STRENUUS. MILES. ET. PRO. PATRIA. EXUL.
TUM. JURIS. CULTOR. VERI. AC. JUSTI. PUBLICUS. VINDEX
JUVENTUTIS. PRAECLARUS. MAGISTER. ET. DUX.
TANDEM. PIA. CONJUGE. BREVI. EXTINGTA. ECCLESIAE. MINISTER.
REM. SACRAM. EGREGIE. JUVIT. EREXIT.
INJUSTA. ODIS. SAEPE. CARCERES. SEMEL. ET. ITERUM. PASSUS.
FAMILIARUM. QUOQUE. ARBITER. DULCIS. AMICUS. PAUPERUM. PATER
PERTRANSIIT. POST. CHRISTUM. BENEFACIENDO.
LIMINA APOSTOLORUM VENERATUS. DOMUMQUE. REDIENS.
OBIIT. VENETIIS. DIE XIX. SEPTEMBR. MDCCCLXXVII
R.I.P.
ARCHIEPISCOPUS. ET. AMICI. MOERENTES.
POSUERE

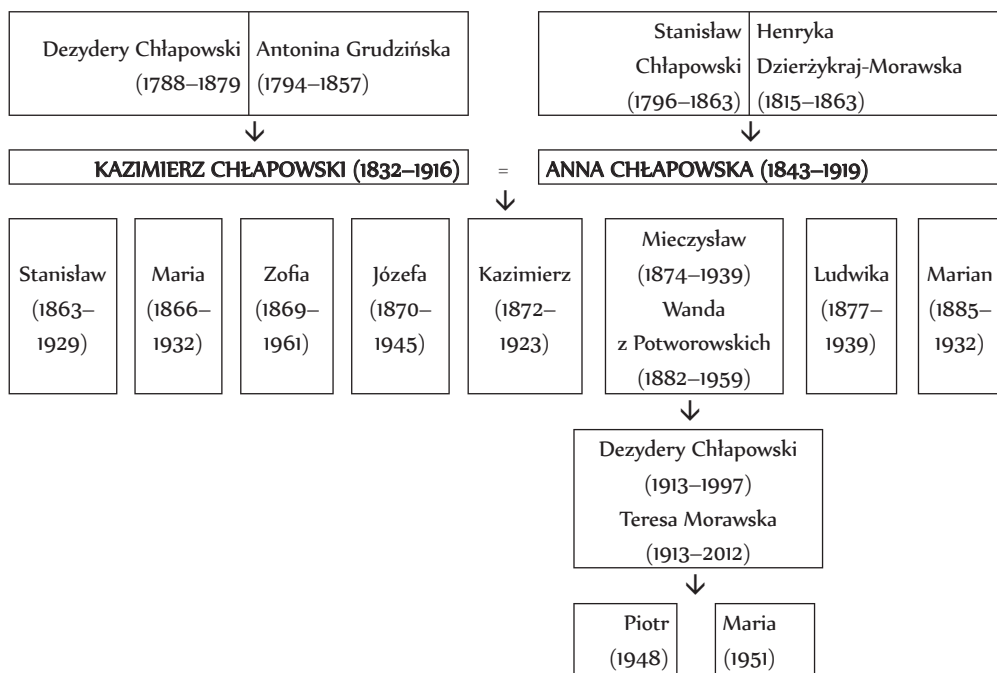


TUTAJ W PANU ZMARTWYCHWSTAŁYM SPOCZYWA
KANONIK KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO PRAŁAT DOMU PAPIESKIEGO PROTONOTARIUSZ APOSTOLSKI
JAN KOŹMIAN
URODZONY DNIA 27 GRUDNIA 1814
BĘDĄC JESZCZE MŁODYM AKTYWNIIE WALCZYŁ I UCHODZIŁ Z OJCZYZNY
NASTĘPNIE CZCICIEL PRAWA, PRAWDZIWIY I SZCZERY PUBLICZNY OBROŃCA
WYBITNY NAUCZYCIEL I PRZYWÓDCA MŁODZIEŻY
WRESZCIE KRÓTKO PO ZGAŚNIĘCIU POBOŻNEJ ŻONY SŁUGA KOŚCIOŁA
ŚWIĘTĄ SPRAWĘ POMÓGŁ USTANOWIĆ ODDALAJĄC RAZ PO RAZ NIENAWIŚĆ
BEZPODSTAWNEGO UWIĘZIENIA
RÓWNIEŻ OBROŃCA RODZIN, MIŁY PRZYJACIEL, OJCIEC UBOGICH
PRZESZEDŁ ZA CHRYSYTEM DOBRZE CZYNIĄC
PROGI APOSTOLSKIE UCZCIŁ POWRACAJĄC DO DOMU
ZMARŁ W WENECJI DNIA 19 WRZEŚNIA 1877
NIECH SPOCZYWA W POKOJU
OPŁAKIJĄCY ARCYBISKUP I PRZYJACIELE
[KAMIEŃ TEN] POŁOŻYLI

Kazimierz Chłapowski (1832–1916)



Kazimierz Chłapowski, zbiory prywatne



Drzewo genealogiczne Kazimierza i Anny Chłapowskich, oprac. E.P.

Kazimierz Chłapowski urodził się 24 grudnia 1832 roku w Turwi. Był młodszym synem Dezyderego i Antoniny. Uczęszczał do poznańskiego Gimnazjum Marii Magdaleny. Następnie wzorem ojca odbył naukę w berlińskiej szkole wojskowej⁸². Kierowany jego postawą, szczególną wagę przywiązywał do gospodarowania, co zaowocowało licznymi podróżami do Anglii i Francji. Bliskie związki łączyły go ze szwagrem Janem Koźmianem. 16 lipca 1862 roku pojął za żonę swą kuzynkę Annę Chłapowską z Czerwonej Wsi. Dezydery przekazał młodej parze dwór w Kopaszewie. Wkrótce we dworze zamieszkali także bracia Anny, osieroceni po przedwczesnej śmierci rodziców w 1863 roku. Kazimierz okazał się niezwykle zdolnym gospodarzem, majątek kopaszewski był wzorowo prowadzony, a liczne stada owiec, z których hodowli zasłynął, zyskiwały uznanie na międzynarodowych wystawach. Również w prasie krajowej wychwalano linię negretti, która była dumą majątku kopaszewskiego. W Kopaszewie otworzył Kazimierz cegielnię, w Rogaczewie Małym⁸³ zbudował gorzelnię⁸⁴. Pierwsze nauki gospodarowania zdobywał pod okiem ojca w Brodnicy zakupionej od Żychlińskich⁸⁵ [z powodu zadłużenia wynikłego z chęci pomocy bratu Tadeuszowi

⁸² D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, dz. cyt., s. 286.

⁸³ W skład majątku kopaszewskiego za czasów Kazimierza wchodziły: Kopaszewo, Rogaczewo Małe i Wielkie, Brodnica, Przylepki, Grabianowo, Sulejowo.

⁸⁴ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, dz. cyt., s. 314.

⁸⁵ Tamże, s. 287.

w Turwi i upadku Banku Tellusa sprzedał Brodnicę Waławowi Mańkowskemu). Od Koźmiana w 1867 roku odkupił Przylepki. Po śmierci szwagrów – Jana Koźmiana i Kajetana Morawskiego – Chłapowski przejął formalne przywództwo w obozie ultramontańskim, podkreślając potrzebę bezwarunkowego posłuszeństwa wobec Kościoła⁸⁶. Na czas jego życia przypadła walka z kulturkampfem, polityką pruską mającą doprowadzić do wynarodowienia Polaków. Angażował się wówczas Chłapowski szczególnie w pomoc innym narodom, czego dowodem było utworzenie w Poznaniu Bractwa św. Józefa, którego zadaniem było niesienie pomocy katolikom bułgarskim. Kazimierz brał udział w organizacji wieców katolickich w Poznaniu, Gnieźnie, Toruniu. Aktywnie walczył o powrót jezuitów do Wielkopolski, równouprawnienie języka polskiego w gimnazjach. Był organizatorem pielgrzymki polskiej do Watykanu w 1877 roku, która miała stanowić manifestację walki Polaków o własną kulturę, której chrześcijaństwo i związki z papieżem były istotnym elementem⁸⁷. Kolejny raz w Rzymie znalazł się w 1887 roku wraz z pielgrzymką skupiającą wszystkich Słowian, podczas której Chłapowski wraz z biskupem krakowskim i poznańskim składał papieżowi homagium. Z wiecznego miasta przywiózł relikwie świętego Sebastiana, które przekazał klasztorowi w Śmiechowie na ręce Józefy – swej siostry i zarazem matki przełożonej. W uznaniu zasług dla Kościoła otrzymał komandorię Orderu Świętego Grzegorza Wielkiego. W 1906 roku założył Ligę Obrony Czcii i Honoru⁸⁸. Zasiadając w Izbie Panów, opowiadał się przeciwko podatkowi dla Prusaków oraz ustawom wyłączeniowym (uczestniczył w wiecu przeciwko tej praktyce w Inowrocławiu)⁸⁹. Pisywał do „Czasu”, „Kuryera Poznańskiego”, „Dziennika Poznańskiego”, wskazując przede wszystkim na politykę polsko-katolicką, idee solidarności społecznej. Działalność wydawnicza oraz zainteresowanie historią i wojskowością zaowocowały wydaniem wspomnień ojca. Zmarł w Poznaniu na raka żołądka, 5.03.1916 roku. Pochowany został w Rąbinu.

We wspomnieniach Dezyderego Chłapowskiego czytamy o urodzie Kazimierza, niebawem wprost grzeczności i przywiązaniu do żony i rodziny (wg relacji rodzinnych osiemnastokrotnie miała być przy nadziei)⁹⁰. Anna była kobietą niezwykle inteligentną, towarzyską, chociaż impulsywną⁹¹. Z pewnym – uzasadnionym, lecz łatwo wytłumaczalnym – wyrzutem pisze Chłapowski o macierzyństwie Anny, pozbawionym szczególnej bliskości z dziećmi, nad którymi pieczę sprawowali wychowawcy. Wydarzeniami niezwykle znamienymi

⁸⁶ W. Jakóbczyk, *Kazimierz Chłapowski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 305; A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 4, Kraków – Warszawa 1946, s. 139.

⁸⁷ A. Kantecki, *Polska pielgrzymka do Rzymu z r.p. 1877*, Poznań 1877.

⁸⁸ W. Jakóbczyk, *Kazimierz Chłapowski...*, s. 305. Wcześniej wydał broszurę *O pojedynkach*, a w 1911 r. *Pojedynki a Liga ku ochronie czci i honoru*.

⁸⁹ *Mowy powiedziane na wiecu polskim i katolickim, odbytym dnia 2 czerwca 1881 w Poznaniu*, Poznań 1881.

⁹⁰ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, dz. cyt., s. 288.

⁹¹ Tamże, s. 287.

w życiorysach Anny i Kazimierza było ich srebrne i złote wesele, odpowiednio w 1887 i 1912 roku. Pamiątką 50-lecia ślubu jest wspaniały album fotograficzny oprawiony w mosiężną obwolutę wykonaną w warsztacie brązowniczym Braci Łopieńskich w Warszawie. W imieniu Fundacji Rodziny Chłapowskich pertraktacje z pracownią prowadzili Adam i Alfred Chłapowscy. Album miał być gotowy 1 listopada 1912 roku. Koszt tego dzieła sztuki wyniósł 1125 rubli. Z powodu opóźnień ze strony rodziny w dostarczeniu fotografii album przekazano Jubilatом dopiero rok później. W centrum oprawy umieszczono dwie tarcze z herbem Dryja. Bracia Łopieńscy przedstawili dwie wersje oprawy: empirową i renesansową. Zdecydowano się na pierwszą. W zachowanej korespondencji znajduje się opis projektu:

Projekt ma dookoła ramę z wieńcy owoców, zaznaczając owocność życia i pracy Jubilata. W górnej płaskorzeźbie zazaczyliśmy stylowo udział w Izbie Poselskiej Panów. Dwie duże figury Glorie wieńczą część środkową okładki, a mianowicie 50-lecie małżeństwa, 80-lecie życia i dwa herby JWW Jubilatów. Z boków figura Cerery i figura Minerwy. W dolnym pasie pomieściliśmy 5 tarcz do umieszczenia herbów zaprzyjaźnionych rodzin. W ramce u dołu można by jeden wieniec zastąpić tarczą, na której zaznaczyłoby się, że jest to dar Fundacji Rodziny Chłapowskich⁹².

W dolnym pasie umieszczono dwanaście herbów należących do żon Chłapowskich:

1. Nieczuja Dembińskich Dezyderowej Chłapowskiej z Szodr
2. Dąbrowa Jaczyńskich Janowej Chłapowskiej z Gozdanina
3. Zaremba Mańkowskich Zygmuntovej Chłapowskiej z Turwi
4. Rawicz Bocheńskich Stanisławowej Chłapowskiej z Przylepek
5. Dębno Potworowskich Mieczysławowej Chłapowskiej z Rogaczewa
6. Nowina Mielżyńskich Alfredowej Chłapowskiej z Bonikowa
7. Jastrzębiec Taczanowskich Henrykowej Chłapowskiej z Czerwonej Wsi
8. Własny Brudnickich Maurycowej Chłapowskiej ze Słociny
9. Jastrzębiec Popławskich Gustawowej Chłapowskiej z Warszawy
10. Pomian Łubieńskich Franciszkowej Chłapowskiej z Poznania
11. Rola Sadkowskich Michałowej Chłapowskiej z Poznania
12. Korybut Woronieckich Józefowej Chłapowskiej z Żegocina

Album oprawiony w zamsz był nie tylko wyrazem szacunku wobec Jubilatów, ale – co należy podkreślić – jednym z wielu zamówień, jakie złożono w firmie Łopieńskich. Wspomnieć wystarczy świeczniki dla kaplicy w Turwi czy liczne żyrandole. Pracownia odlewnicza Łopieńskich założona została w 1862 roku przez

⁹² Opis z maszynopisu dołączonego do albumu w posiadaniu Rodziny Chłapowskich.



Księga Jubileuszowa z okazji 50-lecia Ślubu Anny i Kazimierza, 1862, brąz z warsztatu Braci Łopieńskich w Warszawie, zbiory prywatne, fot. E.P., 2014

Jana, znakomitego rzeźbiarza i brązownika⁹³. Po nim firmę prowadzili synowie Grzegorz, Feliks i Ignacy. Dzieła pochodzące z pracowni nagradzane były wielokrotnie medalami na wystawach sztuki. O uznaniu dla pracowni świadczy fakt, iż po odzyskaniu niepodległości wykonała ona wyposażenie dla najważniejszych instytucji rządowych oraz restaurowała symbole Warszawy – statwę Zygmunta III Wazy, Adama Mickiewicza czy Mikołaja Kopernika.

Podczas uroczystości jubileuszowej zebrano 7 tysięcy marek, które Jubileaci przekazali Domowi Sióstr Miłosierdzia w Kościanie. Pamiątką ich mecenatu są również zachowane do dzisiaj witraże przedstawiające Świętych Annę i Kazimierza ufundowane dla kościoła parafialnego pw. św. Mikołaja w Krzywiniu. O skromności i przywiązaniu do domowego stadła świadczy również zachowany testament Kazimierza, w którym pisze:

Jeśli by mnie Pan Bóg powołał przed moją żoną, pamiętajcie, że jej wasz ojciec winien wszystkie pociechy i całe szczęście, które miał w swym życiu, żądam więc od was wszystkich, tak synów, jak córek, abyście ją otaczali największą czcią, najgłębszym szacunkiem i opieką. Pamiętajcie, że ona przy waszych kołyskach, przy waszych łóżeczkach sterała siły i że całe jej życie było jednym poświęceniem dla Was. Starajcie się to odpłacić czcią i miłością okazywaną we wszystkich okolicznościach życia. Dla wszystkich dzieci, wnuków i prawnuków proszę Boga o błogosławieństwo. (...) Siostrom Miłosierdzia w Kościanie proszę dla mej pamięci dawać to, co im daję – kartofle na jesień i na wiosnę oraz różne warzywa, marchew, kapustę itd. i proszę o modlitwę⁹⁴.

Mówiąc o Kazimierzu Chłapowskim i powołanej przez niego Lidze Obrony Czcii i Honoru, wspomnieć należy o pewnym novum, które z nastaniem XX wieku stało się jednym z przejawów aktywności ziemiaństwa. Było nim tworzenie związków rodzinnych⁹⁵. W Wielkopolsce pierwszą tego typu kongregacją była rodzina Chłapowskich, która w 1902 roku powołała do istnienia Fundację Rodziny Chłapowskich. Twórcami tekstu swoistej konstytucji rodu byli Zygmunt Chłapowski, Alfred Chłapowski i Józef Chłapowski. Został on opublikowany 25.11.1902 roku w Kościanie. Wśród założycieli związku byli również Kazimierz, Karol i Franciszek Chłapowscy, Zofia z Kurnatowskich Chłapowska, Maria z Horwattów Chłapowska i Maria z Sadkowskich Chłapowska⁹⁶.

⁹³ *Bracia Łopieńscy – tytani warszawskiego brązownictwa: katalog wystawy: 17 lipca – 11 listopada 2013, Muzeum Woli oddział Muzeum Historycznego m. st. Warszawy*, red. i koncepcja katalogu M. Mycielska, oprac. tekstów i korekta J. Popiołek; *Tradycje prawdziwe – Łopieńscy*, red. E. Elżbieta Żaczek, Konin 2010.

⁹⁴ D. Chłapowski, *Kronika rodziny*, t. 1, dz. cyt., s.296.

⁹⁵ A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie*, Warszawa 1998, s. 144–149.

⁹⁶ Tamże, s. 148–149.

Niezwykłym świadectwem uznania dla Kazimierza, ale i wyrazem poczucia humoru, jest zachowany tekst adresu, jaki z okazji imienin skierowali do dostojnego Jubilata krewni. Pozwolę sobie go zacytować w odpisie z oryginału.

Wielmożnemu
Kazimierzowi Chłapowskiemu
w dniu
Imienin.

Jako w Erfurcie siedem książąt dawnych
Hołd mocarzowi składało pod nogi
Tako i dzisiaj siedem tryków sławnych
Przychodzi przed Cię, by skłonić swe rogi.

Pierwszy do Ciebie odzywa się bekiem
Ten co potomków kopami już liczy
Schmellen Sędziwy zasługą i wiekiem
Multum set tryków szczerze Tobie życzy!

Za nim ot zaraz baran zwan Filipem
Fałd na nim tyle co w morzu bałwanów
Choć nie z Konopi, sławny swym dowcipem
I on już ojcem jest licznych baranów.

Trumpf trzeci z rzędu, to syn Feldmarszałka
Z wielkiego rodu, więc i butny z miny
Ochoczy młodzik i szalona pałka
W swej służbie jednak zyskał już wawrzyny.

Trzej jeszcze są tu Panowie
Chcieliby także wielce perorować
Ale do rymu strasznie niewygodni
Więc prezentacją już racz mi darować.

A ja, o Panie którego ród dawny
Mógłby zawstydzić niejedne kroniki
Potomek książąt i sam Książę sławny
Przemawiam do Ciebie, za Twe wszystkie tryki!

Życzym by rozgłos o naszych karbikach
O wełnie, rogach i szlachetnej rasie
Słynął w Australji, obu Amerykach
Echem się obił w Twej żelaznej kasie.

Niech słyną wiecznie Kopaszew-Negrety
Szalonych rogów i groźnej czupryny,
A za życzenia na obchód Twej fety
Prosim Cię Panie, daj nam koniczyny.

Za najgłębszym baranım
Uszanowaniem

Prince Albert of Negretti

Contr.sig.
Schmellen

Triumpf

Filip

N^o LXII. N^o4. N^o7

Dan w naszym owczym zamku przy 8% R.
Dnia 4tego Marca 1866

Ów Prince Negretti to oczywiste nawiązanie do rasy owiec, z których hodowli
słynęło Kopaszewo za czasów Kazimierza.

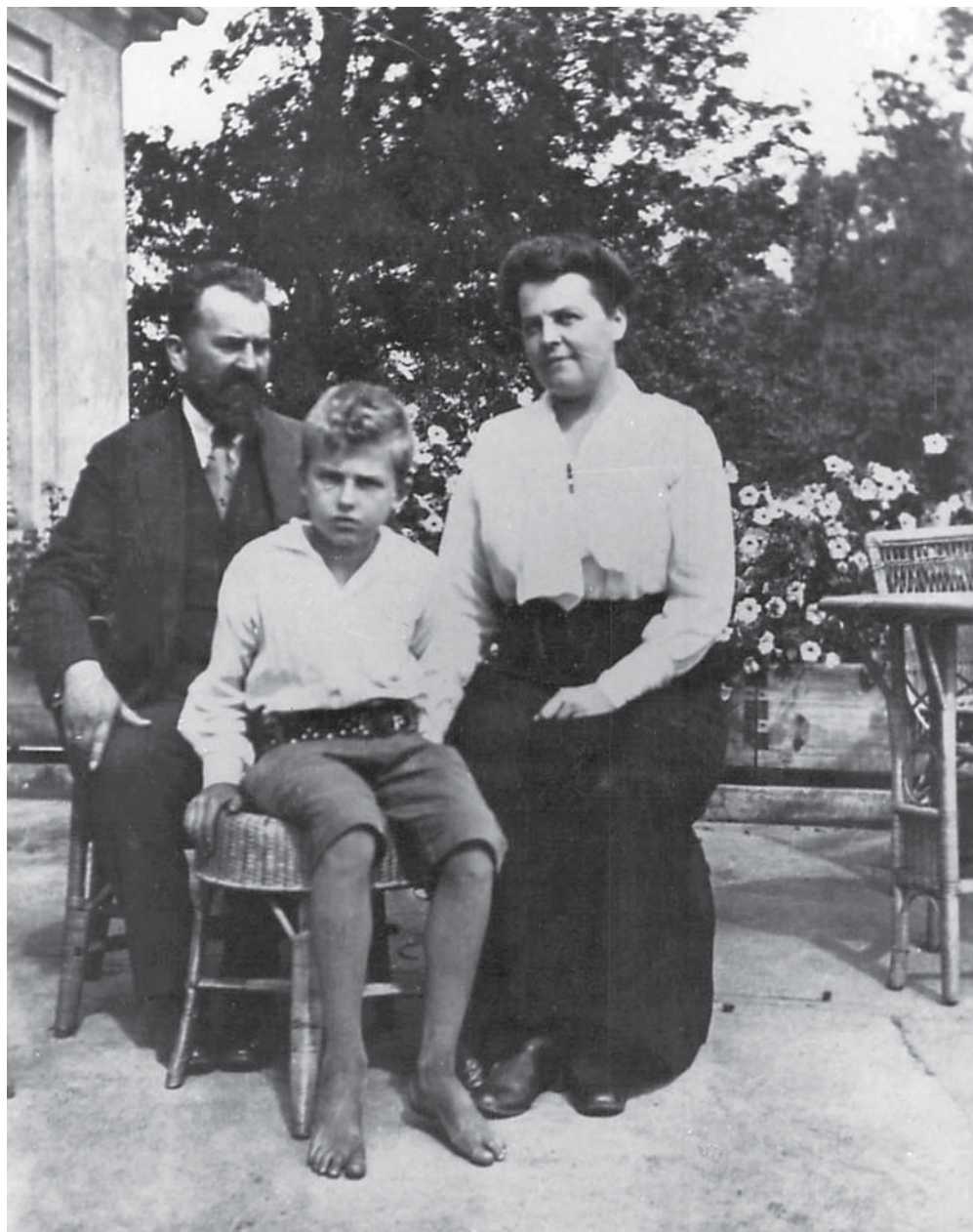


Srebrne wesele Anny z Chłapowskich i Kazimierza Chłapowskiego, Kopaszewo 1887,
zbiory prywatne

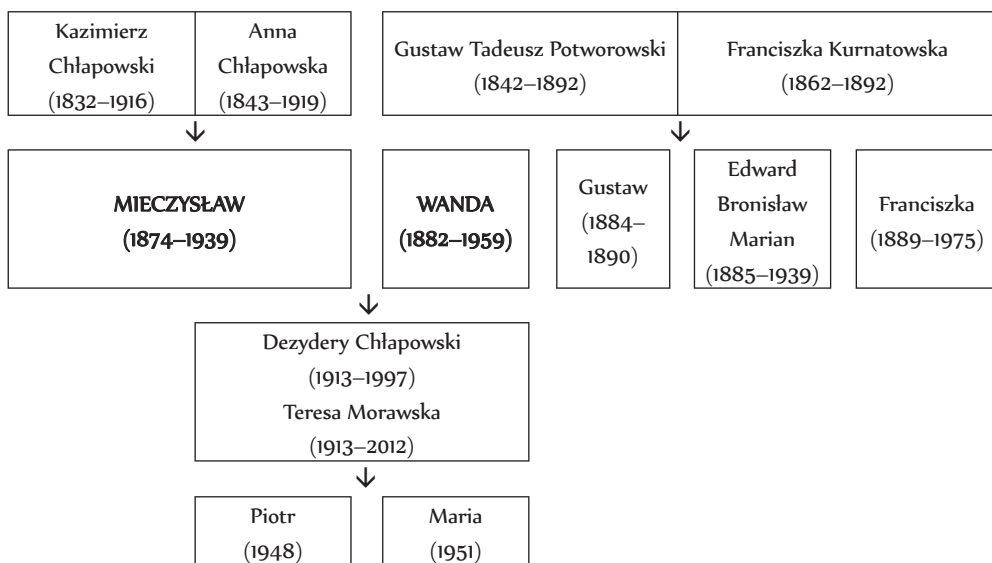


Kazimierz i Anna Chłapowscy, zbiory prywatne

Wanda z Potworowskich (1882–1959)
i Mieczysław Chłapowski (1874–1939)



Wanda z Potworowskich Chłapowska z Mieczysławem Chłapowskim i synem Dezyderym (1913–1997), zbiory prywatne



Drzewo genealogiczne Mieczysława i Wandy z Potworowskich, oprac. E.P.

Mieczysław Chłapowski urodził się 1 września 1874 roku⁹⁷. Wraz z bratem Kazimierzem pobierał nauki w internacie jezuickim w Tarnopolu i Chyrowie. U Stanisława Chłapowskiego w Żegocinie odbył praktykę rolną (1895–1896), uzupełnioną następnie o zarządzanie Rąbiniem. Po jego śmierci dopomagał w administracji majątkiem⁹⁸. Proponowano mu także objęcie zarządu nad kłuczem Białocerkwi należącej do Branickich. Administrował Jurkowem w latach 1914–1915 oraz krótko Czerwoną Wsią⁹⁹. Studiował m.in. w Berlinie. Przełom lat 1897/1898 spędził w Paryżu. Od tego roku zaczęło się trudne zarządzanie Kopaszewem przerwane tragedią I wojny światowej. Zmodernizował dom w Rogaczewie, w którym mieszkał przez pewien czas. W 1909 roku zakupił majątek Sobiejuchy. 5 września 1911 roku w Goli odbył się ślub Mieczysława i Wandy z Potworowskich (kuzynka). Wraz z żoną aktywnie działał na niwie społecznej. W czasie I wojny światowej działali w komitecie pomocy ludności Królestwa Polskiego. Wzorem ojca należał do Centralnego Towarzystwa Gospodarczego oraz był członkiem Zarządu Towarzystwa Kółek Rolniczych¹⁰⁰. Odrodzona Polska uhonorowała Chłapowskiego członkostwem Naczelnej Rady Ludowej, gdzie zasiadał w Komisariacie, nieformalnym Rządzie. Miał ogromne zasługi w przygotowaniu

⁹⁷ K. Morawski, *Mieczysław Chłapowski (1874–1939)*, w: *Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1971–1974*, red. H. Florkowski, Kościan 1975, s. 68–72.

⁹⁸ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 2, Kraków 1978, s. 5, maszynopis.

⁹⁹ Tamże, s. 9.

¹⁰⁰ Centralne Towarzystwo Gospodarcze dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego – organizacja ziemiańska, której celem było krzewienie nowoczesnego rolnictwa oraz propagowanie poprzez prasę, spotkania wyjazdowe i prelekcje rozwiązań wzorcowych.



Wanda z Potworowskich Chłapowska z synem Dezyderym przed pałacem w Kopszewie w 1930 r., zbiory prywatne

ziem Bydgoskiego do wcielenia do Polski. Zabiegał również o zjednoczenie organizacji rolniczych, czego zwieńczeniem było powołanie 21 grudnia 1926 roku Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych. Talent organizacyjny Chłapowski wykorzystany został w pracach Naczelnej Organizacji Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski. Nie zaniedbywał przy tym własnych interesów, mając udziały m.in. w cukrowni w Żninie i Kościanie, Banku Cukrownictwa, Banku Polskim, Poznańskim Ziemstwie Kredytowym. Trzy kadencje (1933–1936, 1936–1938, 1938) zasiadał w Radzie Banku Polskiego. Przewodniczył także Kuratorium Fundacji Sułkowskich w Rydzynie. Chłapowski odbył wiele podróży zagranicznych, m.in. do Szwecji, skąd przeniósł na grunt polski chów bydła bezrogięgo. Współpracował ze stacją nasienną w Svalöf, skąd sprowadzał nasiona, rozmnażane i sprzedawane z zyskiem przez spółkę, której był jednym ze współtwórców. Zbudował ciąg dróg łączących majątki, kolej polową, ponownie zdrenował pola. Wydarzeniami wyjątkowymi w historii Kopaszewa były wizyty prezydentów Rzeczypospolitej – Stanisława Wojciechowskiego (1923) i Ignacego Mościckiego (1927). Obu podejmował Mieczysław. Podczas wizyty pierwszego z nich podano bulion z pasztecikami, sandacze w galarecie, kurczęta z ziemniakami i jarzynami, lody oraz szereg win. Przed obiadem prezydentowi przedstawiono zaproszonych gości¹⁰¹.

Chłapowski odznaczony został medalami Pro Deo et Principe oraz Polonia Restituta (oba zostały uwiecznione na witrażach ufundowanych dla kościoła krzywińskiego). Wzorem ojca i dziadka aktywnie działał na niwie wydawniczej. Był jednym z inicjatorów powołania „Gazety Powszechnej” w Poznaniu i „Dnia Polskiego”. Finansowo wspierał „Rzeczpospolitą” i „Warszawiankę”. Posiadał również większość udziałów w Drukarni Technicznej w Warszawie.

Należy także podkreślić niebywałe wyczucie zmienności rynku rolnego i koniunktury finansowej, które to umiejętności posiadał Mieczysław Chłapowski, a które w czasach kryzysu lat 1929–1933 wykorzystał do podźwignięcia administrowanych przez niego majątków. Wspomnieć wystarczy Bonikowo Alfreda Chłapowskiego (z Markowem i Brannem), Czerwoną Wieś, Kostrzynek, Cichowo, Cieśle, Puszczykowo-Zaborze, Krzysztofowo, Karolinowo i Aleksandrowo czy Chwalibóg. Wszystkie je Mieczysław uratował, umożliwił spłatę należności i wprowadził na prostą.

Starania Mieczysława uzupełniała, a nierzadko inicjowała **Wanda**¹⁰². Urodziła się 3 listopada 1882 roku w Goli. Zasłynęła jako protektorka i dobrodziejka młodzieży, wspierała kolonie Towarzystwa Ziemianek Wielkopolskich. Przez Andrzeja Kwileckiego uznana została wraz z mężem za czołową parę działaczy wielkopolskich Drugiej Rzeczypospolitej¹⁰³. Wspólnie z mężem wspierała Zakład

¹⁰¹D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 2, dz. cyt., s. 52–53.

¹⁰²H. Florkowski, Cz. Wenski, *Wanda Chłapowska (1882–1959)*, w: *Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1990–1992*, red. H. Florkowski, Kościan 1998, s. 298–305.

¹⁰³A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*, Poznań 2001, s. 161.



Prezydent Ignacy Mościcki (1867–1946) w Kopaszewie, 1927. Z prawej Mieczysław Chłapowski, z lewej kardynał August Hlond (1881–1948), zbiory prywatne

Dzieci Kresowych w Choryni¹⁰⁴, Związek Polaków z Kresów Wschodnich, Bratnią Pomoc Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Zakład św. Kazimierza w Poznaniu, Dom Sióstr Służebniczek w Żninie i Krzywiniu, Dom Sióstr Miłosierdzia w Kościanie i Bydgoszczy, Zakład Gąsiorowskich w Poznaniu, Towarzystwo Pomocy dla Inteligencji, Komitet Tanich Kuchen im. ks. Kardynała Dalbora¹⁰⁵. Należała również do Związku Młodych Polek, Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Żeńskiej, Towarzystwa Czytelni Ludowych, Ligi Katolickiej, Zarządu Oddziału Wielkopolskiego Związku Harcerstwa Polskiego, Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców w Poznaniu, przewodziła Towarzystwu Włościanek w Wysokci, należała wreszcie do redakcji „Ziemiarki Polskiej”¹⁰⁶. Podczas I wojny światowej zaangażowała się w przekazywanie paczek żywnościowych i z ciepłą odzieżą dla żołnierzy pochodzących z majątków do niej należących. W uznaniu za

¹⁰⁴Z. Ratajczak, *Przytułek dla sierot wojennych z Kresów Wschodnich w Choryni*, w: *Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 2000–2004*, red. J. Świątkiewicz, K. Zimmiewicz, Kościan 2004, s. 63–69.

¹⁰⁵D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 2, dz. cyt., s. 34.

¹⁰⁶A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie...*, s. 169.

działalność charytatywną i na rzecz Kościoła w czerwcu 1929 roku została odznaczona orderem papieskim Pro Ecclesia et Pontifice. Wcześniej, w 1928 otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi¹⁰⁷.

Po ślubie, którego szafarzem był biskup Edward Likowski, młoda para zamieszkała w Rogaczewie, a następnie – po śmierci rodziców Mieczysława – w Kopaszewie. Część lata spędzali w drugim należącym do nich majątku znajdującym się w powiecie szubińskim – Sobiejuchach.

23 października 1939 roku na kościańskim rynku dokonano egzekucji najbardziej wpływowych mieszkańców powiatu. Wśród ofiar znalazł się Mieczysław Chłapowski¹⁰⁸. Wspomniał, nie tylko z literackiego punktu widzenia, ale przede wszystkim ukazującym głęboką wiarę i patriotyzm Mieczysława świadectwem jest fragment książki *Ziele na kraterze* Melchiora Wańkowicza, w którym autor opisał moment egzekucji Chłapowskiego:

Lider poznańskiego ziemiaństwa, świętej pamięci Mieczysław Chłapowski z Kopaszewa, prowadzony na śmierć w pierwsze dni inwazji niemieckiej, ukląkł spokojnie z różańcem w rękę na rynku rodzinnego Kościana i zginął pod kulami z okrzykiem: – Niech żyje Polska, niech żyje Francja, niech żyje Anglia!...¹⁰⁹

Kilka tygodni po tym tragicznym wydarzeniu Wanda Chłapowska musiała opuścić Kopaszewo. Przez pewien czas mieszkała w Kosowie Lackim, gdzie przebywała liczna kolonia uciekinierów z okolic Kościana¹¹⁰. Po wojnie przez 14 lat mieszkała w Gostyniu. Ostatnie lata życia spędziła w Domu Sióstr Miłosierdzia prowincji poznańskiej w Chełmnie nad Wartą, gdzie zmarła 4 lipca 1959 roku. Śmierć męża żywo ją poruszyła i na zawsze zmieniła charakter, o czym wspomina syn Mieczysława i Wandy – Dezydery:

Była głęboko przywiązana do ojca, a jego śmierć zadała jej cios, którego nigdy wewnątrz nie przeboleła. W zachowaniu matki po II wojnie światowej zauważyłem pewną skłonność do abnegacji i umartwiania się, jakby sądziła, że po tylu latach osobistego szczęścia i powodzenia życiowego także jej należy się pewien udział smutku i wyrzeczeń¹¹¹.

Wspominając o Kopaszewie z czasów Mieczysława i Wandy, nie sposób nie odnieść się do szczególnej atmosfery panującej w tamtejszym dworze. Tworzyły ją w znacznej mierze serdeczne, by nie powiedzieć quasi-rodzinne relacje między

¹⁰⁷D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 2, dz. cyt., s. 35.

¹⁰⁸A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie...*, s. 71–73.

¹⁰⁹M. Wańkowicz, *Ziele na kraterze*, Warszawa 1991, s. 14.

¹¹⁰D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 2, dz. cyt., s. 75.

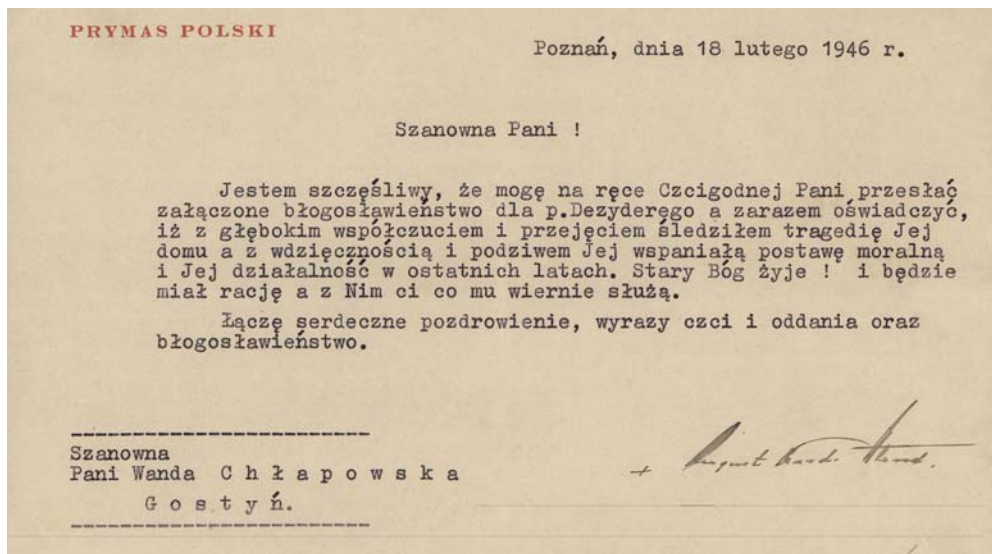
¹¹¹Tamże, s. 36.

Chłapowskimi a dbającą o dom i jego właścicieli służbą. Dezydery wspomina¹¹² kilka postaci, wśród nich Jakuba Piotrowiaka, który w Kopaszewie przepracował 51 lat, Franciszka Rodewalda i Stanisława Gajewskiego. Ogrodu doglądał Teodor Goliński, pod którego okiem wykształciło się wielu młodych ogrodników, wśród nich Bronisław Hoffman i Stanisław Motała. Cechą znaną określaną relacje między służbą a dziedzicami była – jak relacjonuje Dezydery – patriarchalność, która:

(...) wyrażała się w opiece moralno-obyczajowej roztaczanej nad dziewczętami, w pomocy, gdy któraś z nich miała kawalera, z którym zabierała się do stanu małżeńskiego, w podarunkach na Boże Narodzenie, takich jak materiał na bluzkę, trzewiki czy też korale lub broszka, w pilnowaniu, by wszyscy mogli korzystać z nabożeństw i by rzeczywiście na nich byli¹¹³.



Franciszek Rodewald w Kopaszewie, zbiory prywatne



Telegram Prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda do Wandy z Potworowskich Chłapowskiej, 18.02.1946, zbiory prywatne

¹¹²Tamże, s. 47.

¹¹³Tamże, s. 49.

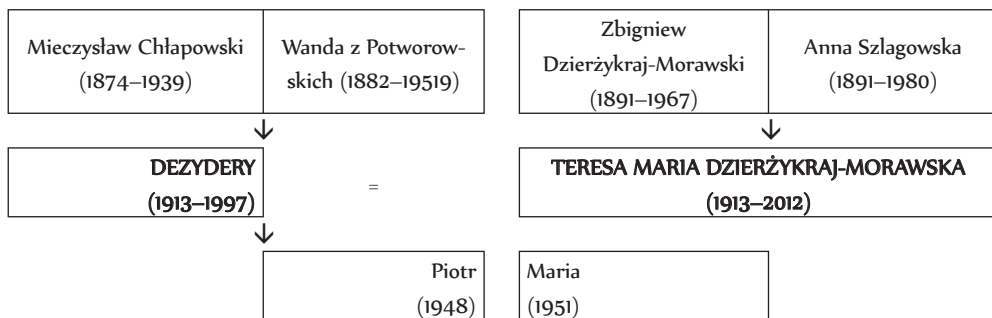
Dezydery Chłapowski (1913–1997)



Dezydery Chłapowski, zbiory prywatne



Dezydery Chłapowski przed pałacem w Kopaszewie, zbiory prywatne



Drzewo genealogiczne Dezyderego Chłapowskiego, oprac. E.P.

Kończąc rozważania o Chłapowskich w Kopaszewie, nie sposób nie wspomnieć o Dezyderym, synu Mieczysława i Wandy. Postać to niezwykła w dziejach rodu. Za jego sprawą powstała monumentalna dwutomowa *Kronika rodzinna*, która stanowi podstawowe źródło dotyczące dziejów tej rodziny. Dezydery urodził się 29 marca 1913 roku w dawnym dworku Bojanowskich w Rogaczewie. Po ukończeniu w 1930 roku Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończył na Uniwersytecie Warszawskim¹¹⁴. Jak żaden z rodu, umiał połączyć zainteresowania humanistyczne, zwłaszcza bibliofilskie z praktyką rolnika. Przed objęciem rodzinnego majątku odbył praktykę w Białczu koło Kościana, należącym do rodu Żółtowskich. Rok 1938 przyniósł objęcie majątku w Kopaszewie oraz stanowisko przewodniczącego Kółka Rolniczego w Krzywiniu. Podczas wojny więziono go (więzień numer 408/XI A) w Oflagu II C Woldenberg (polski Dobiegniew)¹¹⁵. Po zakończeniu działań wojennych został pozbawiony rodzinnego majątku oraz zmuszony do opuszczenia powiatu kościańskiego. Los skierował jego kroki na Uniwersytet Wrocławski.

22 lutego 1946 roku poślubił Teresę Dzierżykraj-Morawską, z którą osiedlił się w Trójmieście. W latach 1947–1952 pracował w Centrali Węglowej w Gdańsku¹¹⁶. Od 1952 roku mieszkał w Krakowie, gdzie pracował m.in. w Przedsiębiorstwie Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego „Hydrobudowa II”. Był autorem wielu prac¹¹⁷ poświęconych ziemiaństwu wielkopolskiemu¹¹⁸ oraz haseł *Polskiego Słownika Biograficznego*. Przez lata był głównym ogniwem rodu Chłapowskich, utrzymując kontakty z licznymi liniami rodu oraz sukcesywnie powiększając

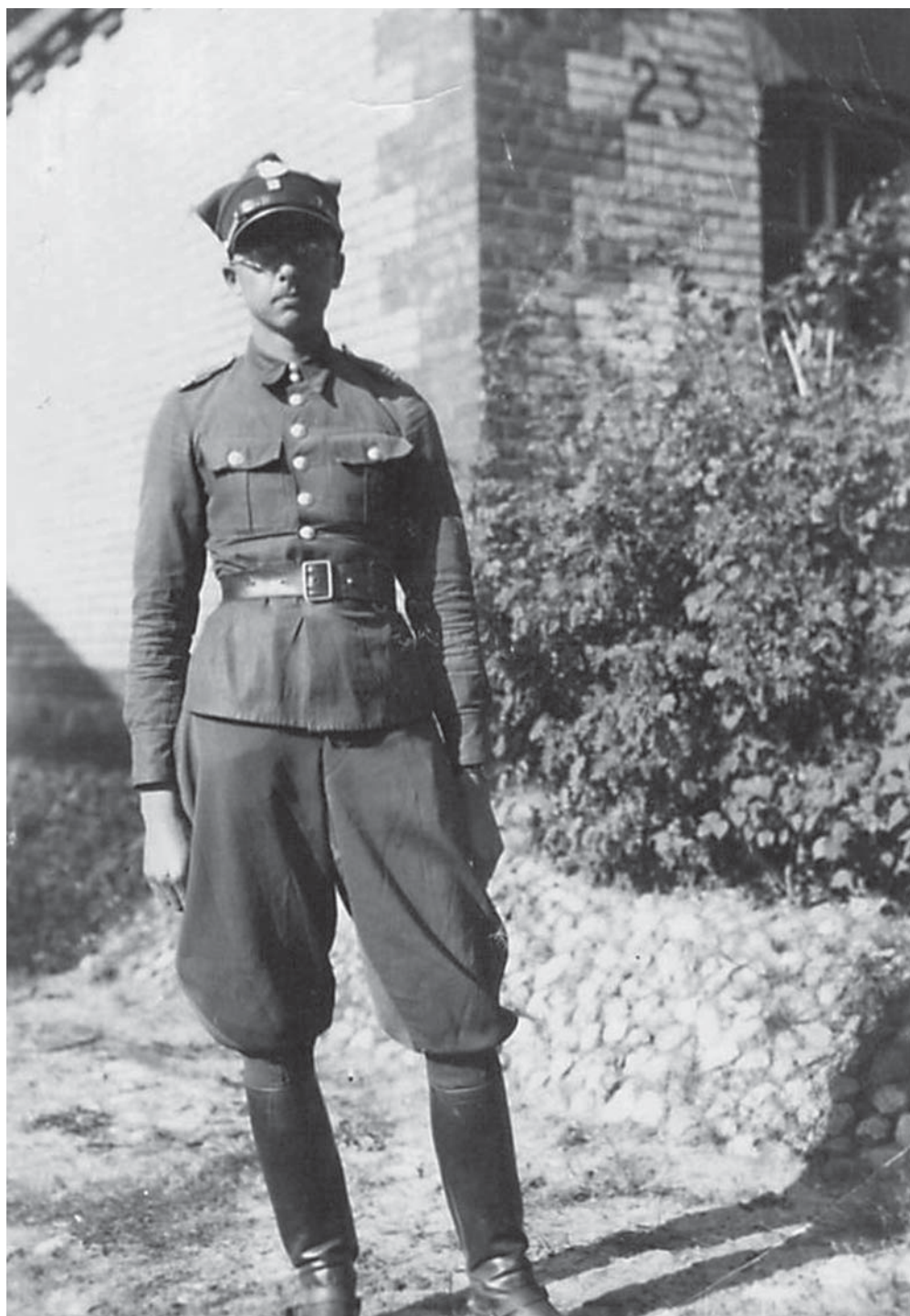
¹¹⁴D. Chłapowski, *Chłapowscy: Kronika rodzinna*, uzupełnił i przygotował do druku K. Chłapowski, Warszawa 1998, s. 207.

¹¹⁵*Offizierslager für kriegsgefangene Offiziere*.

¹¹⁶Krzysztof Chłapowski o Dezyderym w: D. Chłapowski, *Chłapowscy: Kronika rodzinna...*, s. 208.

¹¹⁷D. Chłapowski, *Z przeszłości kościoła w Wyskoci*, w: *Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1981–1983*, red. H. Florkowski, Kościan 1987, s. 143–148.

¹¹⁸D. Chłapowski, *Potworowscy. Kronika rodzinna*, Warszawa 2002; *Dziedzictwo. Ziemianie polscy XX w.*, red. T. Chrzanowski, Kraków 1995.



Dezydery Chłapowski w mundurze, zbiory prywatne

monumentalne zbiory archiwalne dotyczące rodziny. Był jednym ze współzałożycieli Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego. W serii dokumentalnej *Rody Polskie*, reżyserowanej przez Jadwigę Nowakowską, przybliżył dzieje Chłapowskich. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem za udział w wojnie obronnej 1939 roku. Zmarł w Krakowie 19 maja 1997 roku. Jest ostatnim przedstawicielem rodu, który spoczął na cmentarzu przykościelnym w Rąbinu – najważniejszej nekropolii Chłapowskich.

Pamięć w archiwaliach i przyrodzie

Kilka zdań poświęcić należy samej wiosce, jej życiu i mieszkańcom. Mająca według spisu ludności z 2008 roku 502 mieszkańców, w pruskim spisie z 1 grudnia 1910 roku liczyła 196 dusz, a cały obszar majątku (a więc m.in. z Kopaszewkiem) 246. Wśród mieszkańców obu miejscowości byli w tym czasie Anton Chojnacki, Maćkowiak, Anton Bremski, Wojciechowski, Brzozowski, Tycner, Borowiak, Wojciech Neuman, Gajewski, Mazurczak, Józef Gogol, Strykowski, Josef Hanis(c)h, Franz Pawłowski, Szczerbal, Wiśniewski, Kobus, Dziwak, Malak, Josef Mocek, Josef Koronowski, Andrzejewski, Skrzypczak, Janowicz, Walkowiak, Pacholczyk, Wyplata, Naskręt, Piotrowiak, Hanysz, Król, Krzyżosztaniak, Zbąski, Konieczny. Ich nazwiska pojawiają się w pruskich dokumentach dotyczących oceny wysokości podatku gruntowego (*Grundsteuer Veranlagung*). Tego typu dokumentów dotyczących Kopaszewa zachowało się sporo. Poza nazwiskami – przyporządkowanymi do poszczególnych miejscowości należących do majątności Chłapowskich, a więc Kopaszewa, Kopaszewka, Rogaczewa – widnieją zawody mężczyzn (bo tylko oni są odnotowywani) oraz ich własnoręczne podpisy. Wspomniane dokumenty pozwalają ocenić zmianę liczby mieszkańców na przestrzeni lat, ich zamożność oraz umożliwiają – co jak myślę, jest niezwykle cenne w oczach współczesnych mieszkańców wsi – swoistą podróż sentymentalną i sięgnięcie do własnej przeszłości.

Archiwalia pruskie przechowywane obecnie m.in. w Archiwum Państwowym w Poznaniu, poza najliczniejszymi dotyczącymi kwestii podatkowych, własności ziemskiej itp., zawierają również dokumenty odnoszące się do organizacji życia społecznego we wsi, czego dowodem są m.in. protokoły z wyborów dyrektora pruskiej szkoły powszechnej.

Wahlprotokoll.

Verhandelt

Kopaszewo, d. 30. April 1910

Zur Wahl von ² Schulvorsteher ⁱⁿ
für die Schulgemeinde ^{Kopaszewo}

auf 6 Jahre stand heute hiersebst Termin an.

Zu demselben sind sämtliche Wahlberechtigten
der Schulgemeinde nach dem anliegenden be-
scheinigten Vorladungsumlaufe vom ²⁵ten
^{April} 1910 — durch ~~Bekannt-~~
machung in ~~Re.~~ des

*) — vorgeladen worden.

Erschienen waren die umseitig verzeichneten
Wahlberechtigten.

Der unterzeichnete Wahlvorsteher ernannt
zu Beisitzern

1) den

Kopaszewski

2) den

Gen. Hoff. Wisniewski

Die Erschienenen wurden mit den von der
Kgl. Regierung zu ^{Posen}
unterm ^{16. 2. 1910}

erlassenen Bestimmungen über die Wahl der
Schulvorsteher bekannt gemacht und wählten
dieselben hierauf wie folgt auf 6 Jahre:

*) Nur für Städte.

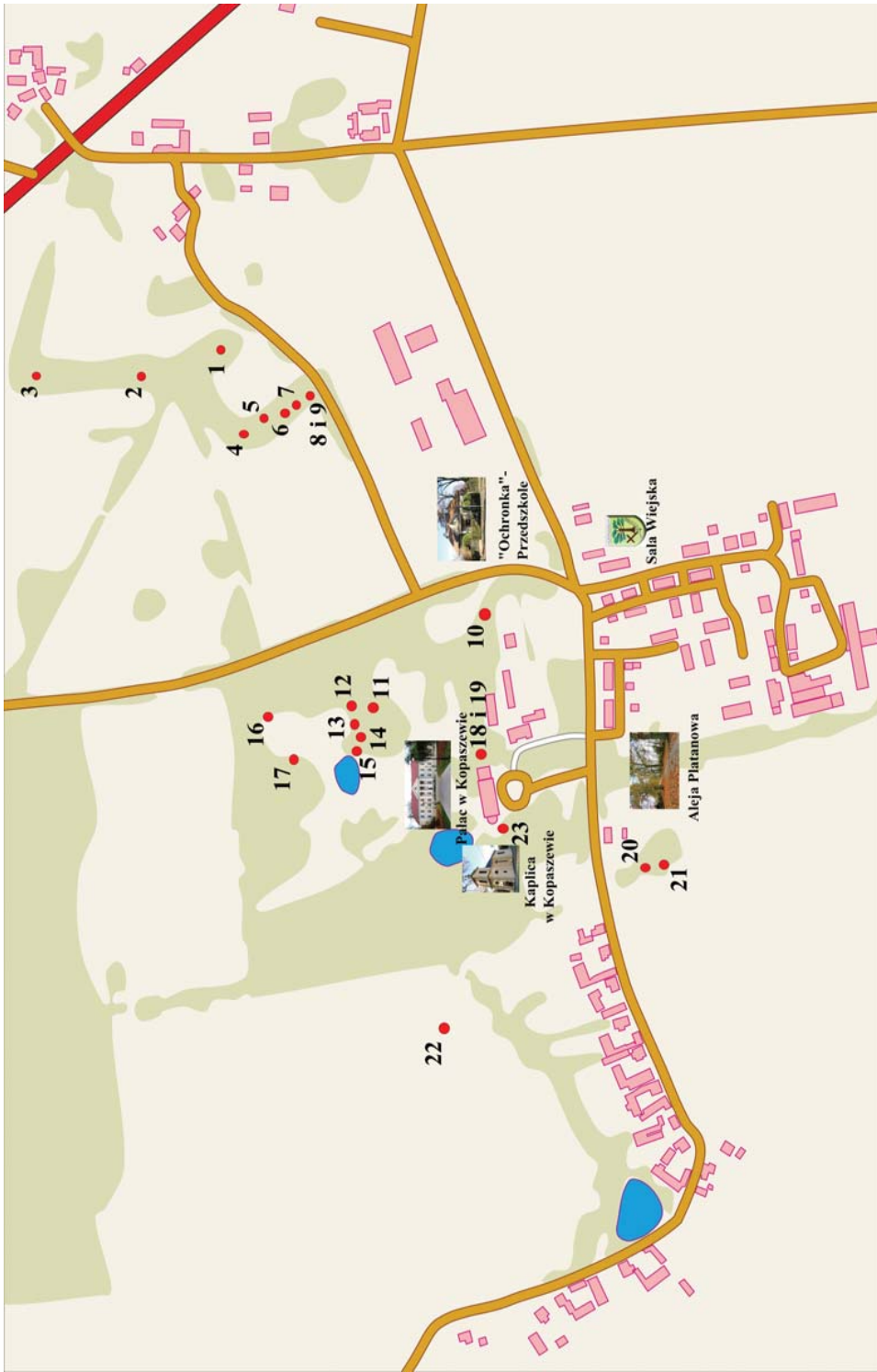
Nr. i. i. p.	Imię i nazwisko	Miejscowość	Wzrost	Ciepota	Ciężar ciała	Ciężar głowy	Ciężar serca	Ciężar płuca	Ciężar wątroby
1	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
2	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
3	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
4	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
5	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
6	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
7	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
8	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
9	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
10	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
11	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
12	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
13	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
14	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
15	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
16	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
17	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
18	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
19	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
20	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
21	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
22	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
23	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
24	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
25	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
26	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
27	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
28	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
29	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100
30	Wojciech Wójcik	Wieliczka	170	100	100	100	100	100	100

Jedna ze stron Acta specialia des Königlich Landraths-Amtes in Kosten zawierająca podpisy mieszkańców Kopaszewa, sygn. 1804, Archiwum Państwowe w Poznaniu

Kopaszewo diametralnie zmieniło się od czasów, gdy w pamięci żywa była niemal codzienna obecność wśród mieszkańców Mieczysława i Wandy. Represyjna polityka państwa wobec ziemiaństwa, nacjonalizacja majątków oraz zakaz zbliżania się do niegdyśszych posiadłości wydany przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, przerwały wielowiekową tradycję familiarnych relacji między wsią a pałacem. Pozostała pamięć, wzajemna życzliwość i kontakty osobiste, by wymienić tylko Elżbietę Szyk, która przez lata po wojnie utrzymywała kontakt z wypędzonymi Chłapowskimi. O serdecznych relacjach świadczy także fakt, iż po wojnie syn Mieczysława – Dezydery – za sprawą mieszkańców Kopaszewa, którzy przechowali niektóre obiekty pochodzące z pałacu, odzyskał część mienia i pamiątek rodzinnych. Także dzisiaj pamięć o wielu osobach związanych z historią miejscowości jest żywa oraz stanowi istotny element tworzenia zbiorowej świadomości lokalnej społeczności. Inicjatywą, o której wspomnieć należy, a która pamięć tę utrwała, był konkurs i projekt dotyczący nadania okazom pomnikowych dębów i lip imion. 9 drzewom nadano imiona osób związanych z dziejami miejscowości: dąb nr 10 (Dezydery – Chłapowski), nr 11 (Adam – Mickiewicz), nr 12 (Zofia – Chłapowska), nr 13 (Jan – Koźmian), nr 14 (Elżbieta – Szyk), nr 15 (Edmund – Bojanowski), nr 16 (Kazimierz Chłapowski), nr 17 (Honorata – Skórzewska), nr 18 i 19 (Wanda i Mieczysław – Chłapowscy) oraz lipa nr 22 (Danko).

Organizatorami konkursu i jego pomysłodawcami była Rada Sołecka oraz Stowarzyszenie Oświatowe im. Dezyderego Chłapowskiego. Stanowił on zwieńczenie przeprowadzonej w 2012 roku w ramach projektu „Przyroda i Kultura – wizytówką naszej wsi” inwentaryzacji, w trakcie której wyłoniono dęby mające otrzymać imiona. Dzięki uprzejmości organizatorów i pomysłodawców, zamieszczam poniżej charakterystykę wybranych drzew:

	gatunek	obwód pnia (cm) na wysokości 130 cm od ziemi	wysokość do pierwszego konaru (m)	stan zdrowotny	inne uwagi
1	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	565	6	średni	
2	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	570	7	średni	
3	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	507	7	dobry	
4	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	447	5	dobry	
5	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	316	6	dobry	
6	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	489	4	dobry	
7	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	418	3,5	dobry	
8	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	456	11	dobry	
9	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	416	3,5	średni	
10	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	600	9	średni	pomnik przyrody przed laty przeprowadzone zabiegi zapobiegające zniszczeniu - spięcie obręczami, wypełnienie betonem
11	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	528	3	zły	pomnik przyrody, usychający
12	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	617	5	średni	pomnik przyrody, z kwitnącym bluszczem na pniu
13	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	348	3	dobry	
14	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	420	5	dobry	pomnik przyrody
15	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	511	4	bardzo dobry	pomnik przyrody
16	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	376	3	dobry	pomnik przyrody
17	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	308	3	dobry	
18	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	394	5,5	dobry	pomnik przyrody
19	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	312	4,5	dobry	
20	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	410	6	dobry	
21	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	798	7	zły	rozłamany
22	dąb szypułkowy (<i>Quercus robur</i>)	471	2,5	średni	
23	lipa szerokolistna (<i>Tilia platyphyllos</i>)	540	7	dobry	

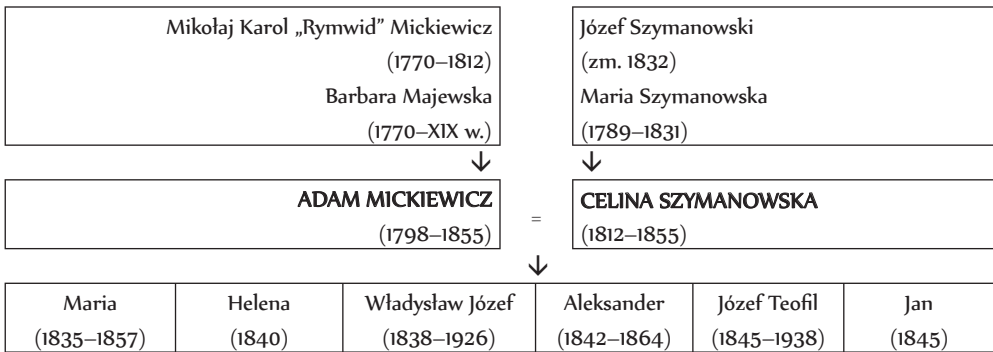


Rozmieszczenie drzew wybranych do konkursu, oprac. L. Majchrzak i Zakład Poligraficzny Techgraf

Znani goście

Istotnym rozdziałem w dziejach Kopaszewa były wizyty znamienitych gości – Adama Mickiewicza i Heleny Modrzejewskiej-Chłapowskiej. Warto podkreślić, iż oboje należeli do najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej kultury oraz stanowili jej ambasadorów poza granicami Polski zaborowej. Także dzisiaj są przywoływani w kontekście Kopaszewa. Pominę tutaj analizę twórczości Mickiewicza¹¹⁹, która jest powszechnie znana, a jedynie słów kilka poświęcę bezpośrednim jego kontaktom z Kopaszewem i okolicznymi ziemianami.

Adam Mickiewicz (1798–1855)



Genealogia Adama Mickiewicza, oprac. E.P.

Adam Mickiewicz, jeden z trzech wieszczów narodowych, w Wielkopolsce przebywał od sierpnia 1831 roku do marca roku kolejnego¹²⁰. Ziemie ówczesnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego były przystankiem na drodze

¹¹⁹Do najważniejszych opracowań poświęconych Mickiewiczowi należą: R. Koropeckyj, *Adam Mickiewicz: życie romantyka*, przeł. M. Glasenapp, Warszawa 2013; A. Ostrowski, *Ten biedny Mickiewicz: zapiski z początków towarzyszczyzny*, Gdańsk 2006; *Mickiewicz daleki i bliski: spotkania wielkopolskie w 150. rocznicę śmierci poety*, red. Z. Przychodniak, M. Piotrowska, Poznań 2005; T. Lubiński, *M jak Mickiewicz*, Warszawa 2005; M. Czapska, *Szkice mickiewiczowskie*, Warszawa 1999; J. Łukasiewicz, *Mickiewicz*, Wrocław 1996; W. Borowy, *O poezji Mickiewicza*, wyd. 2, Lublin 1999; J. Kleiner, *Mickiewicz*, t. I–II, Lublin 1997; M. Piechota, J. Lyszczyna, *Słownik Mickiewiczowski*, Katowice 2000; J. Przyboś, *Czytając Mickiewicza*, Warszawa 1998; Z. Sudolski, *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1995; A. Witkowska, *Mickiewicz. Słowo i czyn*, Warszawa 1998.

¹²⁰M. Łajszner, *Mickiewicz w nadodrzańskich dworach*, w: *Ziemiaństwo wielkopolskie w kręgu arystokracji*, red. A. Kwilecki, Poznań 2004, s. 93–101.

Mickiewicza do Królestwa Polskiego, gdzie poeta chciał wziąć udział w powstaniu listopadowym. Pierwszą miejscowością na jego szlaku było właśnie Kopaszewo, gdzie pod pseudonimem Niegolewski wpisał się do sztambucha Honoraty Skórzewskiej: „Adam – niegdyś Mickiewicz, później Mühl, na koniec Niegolewski, Nie wiem, jak mnie nadal nazywać będą, od pani chciałbym zawsze nazwanym być życzliwym sługą. 1831 R. augusta”¹²¹. Tam też odwiedził Konstancję z Bojanowskich Łubieńską¹²². Następnie odwiedził Bielewo, Choryń, Lubień i Osiek. W Choryni trzymał do chrztu Zofię, córkę Józefa Taczanowskiego i Katarzyny z Hersztopskich. Siostra Katarzyny – Józefa została żoną Antoniego Skórzewskiego. Ona to wspólnie z Mickiewiczem podawała do chrztu córkę Taczanowskich:

Nad którą dopełnione zostały obrzędy chrzestne dnia 20 września 1831. Obecni przy tym byli urodzony Mickiewicz, młodzieniec przepiękny wówczas Polski Poeta [Generosus Mickiewicz Juvenis Pulcherrimus his temporibus Polonus Poeta] wraz z urodzoną Józefą Hersztupską, dziedziczką Mieszkowa, Panną, oraz urodz. Bojanowski, dziedzic Bielejewa wraz z urodzoną Grabską, panną z Choryni¹²³.

W Choryni też powstała *Reduta Ordon*. Równie znamienne – i za co w sposób szczególny Wielkopolanie winni być wdzięczni Mickiewiczowi – jest utrwalenie przez niego obrazu życia miejscowej szlachty, która w kostiumie litewskim znalazła swe miejsce na kartach *Pana Tadeusza*. W jednej z wersji eposu narodowej, która niestety nie stała się ostateczną i drukowaną, zamieścił – a dookreślił w *Objaśnieniach* – opis książki kucharskiej pt. *Kucharz doskonały*. Jak sam informuje, pochodziła ona z Kopaszewa. Wojski do generała Dąbrowskiego mówił:

Tę książkę jako mówił mnie Bartek Dobrzyński
Posiadał w Wielkopolszcze naprzód pan Poniński. [...]
Przed śmiercią zapisał ją sąsiadowi swemu,
Co mieszkał w Kopaszewie – Panu Skórzewskiemu,
Wreszcie od Pana Skórzewskiego żony książkę
Dostał Bartek Dobrzyński, Prusakiem rzeczony,
Gdy gościł w Wielkopolszcze. Jak zabytek drogi
Prawych zwyczajów, przywiózł ją w ojczyste progi,
Lecz małą ma kuchnię, człek miernego stanu,
Dał ją mnie, niech służy Wielmożnemu Panu

¹²¹H. Florkowski, *Śladami Adama Mickiewicza na Ziemi Kościańskiej*, w: *Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1993–1995*, red. H. Florkowski, Kościan 2000, s. 30–35.

¹²²S. Koźmian, *Pisma wierszem i prozą*, t. 2, Poznań 1872, s. 333.

¹²³A. Ostrowski, *Ten biedny Mickiewicz...*, Gdańsk 2006, s. 9.

Jerzy Maciejewski wskazuje, iż pierwowzorem tej książki mogła być *Compendium ferculorum, albo zebranie potraw*, której kolejne edycje ukazywały się w XVII i XVIII wieku¹²⁴. Pierwsze informacje o tym fragmencie podaje Julian Klaczko w 1856 roku. Przychylny stosunek Taczanowskich i Skórzewskich wobec Mickiewicza nie był podzielany przez generała Dezyderego, który w liście do Walerego Wielogłowskiego pisał: „Kiedy się wszyscy bili, on tutaj w moim sąsiedztwie z niecną kobietą złe życie przez cztery miesiące prowadził”. Ową *femme fatale* była Konstancja z Bojanowskich Łubieńska¹²⁵ (1798–1867). Jej postać mogła stanowić pierwowzór Telimeny z *Pana Tadeusza*. Tym samym jeszcze jedna kobieta pojawia się w dziejach Kopaszewa, obdarzona niezwykłą – jak zresztą wszystkie wcześniej wspomniane – charyzmą, czyniącą z niej (i nich) prawdziwe „mężyny” w niczym nie ustępujące ojcom, mężom, braciom czy synom.

Pamiętką pobytu Mickiewicza w Kopaszewie był majestatyczny dąb, pod którym zwykł przesiadywać. Drzewo powaliła burza w 1880 roku. W tym samym miejscu zasadzono kolejne drzewo upamiętniające pobyt twórcy *Pana Tadeusza*. Nasza epopeja narodowa w stopniu największym utrwaliła pamięć o mieszkańcach Kopaszewa. W usta Wojskiego włożył Mickiewicz nie tylko opis wspomnianej już książki kucharskiej, ale przede wszystkim wzmianki o Ponińskich i Skórzewskich. Pierwszy z wymienionych to starosta Antoni, marszałek sejmików w Środzie, członek Komisji Edukacji Narodowej, stronnik króla Stanisława Leszczyńskiego oraz piewca tradycji szlacheckiej. Drugi to opisany wcześniej mąż Honoraty Skórzewskiej. Wydarzeniem niebezpośrednio związanym z Kopaszewem była wydana w Turwi w 1812 roku przez Józefa Chłapowskiego¹²⁶ wystawna uczta dla szwadronu polskiego mającego walczyć u boku Napoleona w Rosji. Miała się ona stać pierwowzorem uczyty uwiecznionej na kartach *Pana Tadeusza*.

Wraz z rosnącym uznaniem dla Mickiewicza zrodził się jego swoisty kult i mit wiążący go z Kopaszewem. Wspominała o nim w jednym ze swych listów Helena Modrzejewska, kiedy relacjonowała pokazanie jej dębu, pod którym miał siadywać Mistrz pióra.

¹²⁴J. Maciejewski, *Mickiewicza wielkopolskie drogi. Rekonstrukcje i refleksje*, Poznań 1972, s. 313–315.

¹²⁵Konstancja Łubieńska, córka Bogusława Bojanowskiego i Magdaleny Kęszyckiej, żona kapitana napoleońskiego Józefa Łubieńskiego (1792–1846). Mickiewicza poznała przy okazji odwiedzin siostry Antoniny Gorzeńskiej w Śmiełowie. Wkrótce wieszcz został ojcem chrzestnym córki Konstancji – Marii Tekli. Romans z Mickiewiczem o mało nie doprowadził do rozpadu małżeństwa Łubieńskich. Prowadziła działalność społeczną i literacką, zaangażowała się w działalność emancypacyjną, będąc jedną z założycielek pisma „Dziennik Domowy”. Tłumaczyła z języków obcych, pozostawała w bliskich kontaktach z Karolem Marcinkowskim, Janem Koźmianem, Klaudyną Potocką.

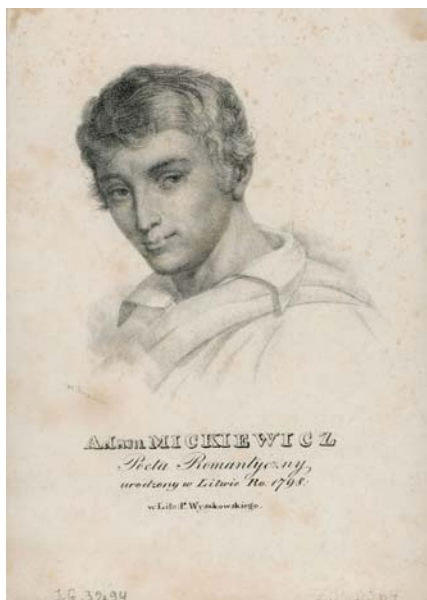
¹²⁶A. Skałkowski, *Józef Chłapowski*, w: *Wielkopolski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 303.



Adam Mickiewicz, Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. F.2051



Helena Modrzejewska, portret Maurycego Puscha, Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. F.30196

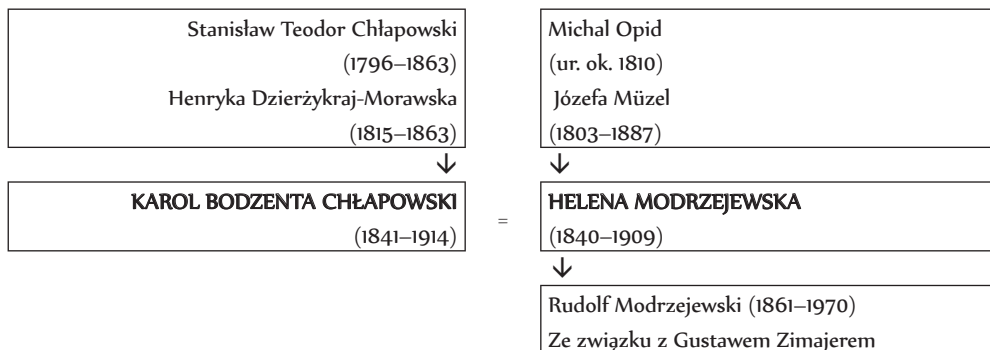


Adam Mickiewicz, grafika J. S. Kurowskiego, Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. G.3294/1



Helena Modrzejewska portret Maxa Platza z 1883 r., Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. F.88441

Helena Modrzejewska-Chłapowska (1840–1909)



Genealogia Heleny Modrzejewskiej, oprac. E.P.

Powszechnie znana pod pseudonimem Modrzejewska¹²⁷, Jadwiga Helena Miśel za sprawą ślubu z Karolem Bodzentą Chłapowskim (1841–1914) przyjęła nazwisko, a wraz z nim swoisty wzór osobowy, który cechował wszystkie przedstawicielki rodu, co zauważono już w jej czasach:

(...) Chciałbym wiedzieć, która Radziwiłówna etc.... ma to, co Helena Modrzejewska, której Salon przyjmuje u siebie królewską angielską arystokrację w Londynie? której... cóż ich życie przy jej życiu! – a to jest tylko cnotliwa i genialna osoba, i tylko hrabina Chłapowska (...)¹²⁸.

Helena była nieślubnym dzieckiem Józefy Benda. Wzorem przyrodnych braci Józefa i Feliksa za swoją życiową drogę obrała teatr. Celowała w rolach szekspirowskich i dramatycznych. Przełomem w jej karierze był rok 1865, kiedy to podpisała czteroletni kontrakt z teatrem krakowskim, na którego deskach stopniowo zyskała status gwiazdy. Aurę tę utrwaliły występy na deskach scen Warszawy. W 1876 roku Modrzejewska (taki pseudonim przyjęła na początku kariery) wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. Z czasem, w 1883 roku otrzymała obywatelstwo amerykańskie, kontynuując usłaną sukcesami karierę. Ze swym przyszłym mężem – Karolem – poznała się w Poznaniu 26 czerwca 1866 roku na przedstawieniu

¹²⁷F. Siedlecki, *Helena Modrzejewska*, Warszawa 1920; J. Szczublewski, *Modrzejewska: życie w dwóch odsłonach*, Warszawa 2009; *Helena Modrzejewska: artykuły, referaty, wywiady, varia*, oprac. E. Orzechowski, Kraków 2009; *Korespondencja Heleny Modrzejewskiej i Karola Chłapowskiego*, oprac. Emil Orzechowski, Kraków 2000.

¹²⁸C.K. Norwid, *Pisma do dziś odszukane*, t. 9, *Listów część druga*, wydanie i nakład Z. Przesmyckiego, Warszawa 1937, s. 414.

*Pana Jowialskiego*¹²⁹. Stosunkowo długie i niewolne od plotek narzeczeństwo uwieńczone zostało 12 września 1868 roku ślubem w krakowskim kościele Świętej Anny¹³⁰. Modrzejewska podczas wizyt składanych u rodziny męża – w Turwi, Kopaszewie, a w późniejszym czasie także w Czerwonej Wsi¹³¹, które z niebывалым pietyzmem opisała w zachowanej korespondencji, zabiegała o uznanie i akceptację. Nie należała przecież do stanu szlacheckiego i wykonywała zawód, który podówczas nie cieszył się estymą – przede wszystkim ze strony babki Karola:

Najpierw złożyliśmy wizytę siostrze mojego męża, która wyszła za swego kuzyna Kazimierza Chłapowskiego. Oboje z mężem wyjechali nam naprzeciw do Wrocławia, skąd razem pojechaliśmy do ich majątku, do Kopaszewa, gdzie stał wielki dwór z pięknym parkiem, wspaniałą aleją, mnóstwem klombów kwiatowych i krzaków róż. Przyjęto nas serdecznie, przebywaliśmy kilka dni w atmosferze życzliwości, spokoju i nieczęsto spotykanej kultury (...). Do Kopaszewa przyjeżdżaliśmy jeszcze wiele razy, prawie każdego lata, a przyjemność przebywania tam, przejażdżek, wspólnych spacerów po parku, gawędzenia, czytania na głos, itd. – była zawsze ta sama (...). Odwiedziliśmy także babkę męża, prawie dziewięćdziesięcioletnią panią Morawską. W jej powitaniu było tyle ciepła, że kiedy ucałowałam jej rękę, a ona objęła mnie, nie potrafiłam powstrzymać łez. Była ona jedną z najbardziej wykształconych kobiet swego czasu, pisarką, oraz mądrą, rozsądną doradczynią młodszej generacji¹³².

Szczególnie szanowaną przez Modrzejewską postacią, był Generał Dezydery ucieleśniający surowe, lecz piękne cnoty, autentyczną duchowość i tytaniczną pracę, która i jej nie była obca. O uznaniu dla jego osoby świadczą słowa skierowane przez Modrzejewską do Ludwiki Chłapowskiej, które dobitnie świadczą o zainteresowaniu życiem Generała: „Proszę Cię, droga Luniu, podziękuj bardzo a bardzo Tatce i Mamci za przesłanie moim dzieciom pamiątek Jenerała (...)”¹³³. Równie wymowny, a zarazem niezwykle plastyczny i ponownie kierujący ku sacrum, w tym wypadku spowijającego postać dostojnego nestora rodu, jest fragment opisu pozostawiony przez Modrzejewską w autobiografii. Jest on zapisem obserwacji z loggi znajdującej się w kaplicy przypałacowej w Turwi (połączony krytym gankiem z budynkiem pałacu):

¹²⁹D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 2, dz. cyt., s. 171.

¹³⁰Tamże, s. 172.

¹³¹D. Chłapowski, *Modrzejewska w Kościańskim*, w: *Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1984–1986*, red. H. Florkowski, Kościan 1992, s. 229–232.

¹³²H. Modrzejewska, *Wspomnienia i wrażenia*, przeł. M. Promiński, Kraków 1957, s. 181–182.

¹³³*List Heleny Modrzejewskiej do Ludwiki Chłapowskiej*, w: *Korespondencja Heleny Modrzejewskiej*, t. 2, Warszawa 1965, s. 267.

Nigdy nie zapomnę mego pierwszego wrażenia z wizyty w jego domu [Generała, przyp. E.P.]. Przyjechaliśmy około godziny dziewiątej wieczorem i przyjął nas syn generała – Tadeusz Chłapowski, ten sam, którego spotkałam przed dwoma laty w Poznaniu i który przedstawił mi mego późniejszego męża. Było już po kolacji, i jak nam powiedziano – generał razem ze swym szwagrem hrabią Gutakowskim znajdują się w kaplicy, gdzie cała rodzina gromadziła się codziennie na wieczorną modlitwę. Wprowadzono nas na chór, żeby uniknąć poruszenia i przerwania modlitewnego nastroju naszym wejściem do kaplicy. Skoro uklękliśmy obok organów, oczom moim przedstawił się widok, który aż dotąd zachowałam żywo w pamięci. Na stopniach ołtarza klęczało dwóch starców powyżej osiemdziesiątki – generał Chłapowski i jego szwagier, obaj głęboko pogrążeni w modlitwie. (...) Gdy spoglądałam tak z góry na tych starych ludzi klęczących przed ołtarzem, inny obraz stanął mi przed oczyma. Zobaczyłam pole bitwy, zalane krwią naszej młodzieży, płomienie, dym, szubienice i wszystkie okropności ostatniego powstania, okrucieństwa kozaków, wiarołomne postępowanie Prus – wszystkie krzywdy wyrządzone od wieku z górą narodowi, który wysoko nad głową nosił sztandar chrześcijaństwa, walcząc za wiarę i cywilizację (...) ¹³⁴.

Pobyt w gnieździe rodzinnym rodu trwał trzy dni, w trakcie których Helena doznała wielu oznak życziwości, zwłaszcza ze strony sędziwego i – co by tu dużo mówić – konserwatywnego Dezyderego. Modrzejewska, wchodząc rodziny, wykazała się ogromnym wycuciem emocji w niej panujących. Słowa wcześniej cytowane bynajmniej nie były „formułą chłapowszczyzny”, lecz – co pokazała aktorka w ciągu całego swego życia – swoistym programem życiowym, który niewątpliwie przyczynił się do osiągnięcia przez nią scenicznego sukcesu. Jednocześnie młoda, energiczna, niepozbawiona uroku osobistego Helena ożywiła nieco skostniałą rodzinę, dodając do grona nielicznych w jej obrębie profesji związanych przede wszystkim z wojną i polityką, powiew świeżości. Modrzejewska stała się wkrótce bożyszczem tłumów, symbolizowała sukces kobiet, stopniowo coraz większe ich znaczenie w dziejach narodu. „Czas” w grudniu 1868 roku pisał o niej:

Młoda artystka, pełna zamiłowania sztuki i szlachetnej ambicji za każdym oddaniem sobie zaszczytnej słuszności, rosła w potęgę, przewyższała się, dzisiejszy występ lepszy był od wczorajszego, wczorajsze usterki w grze znikwały dzisiaj wobec coraz głębszych z każdym dniem studiów, w których mistrzynią była artystce po największej części natura i nieporównany instynkt artystyczny.

¹³⁴H. Modrzejewska, dz. cyt., s. 184.

Kunszt sceniczny, a przy tym aura niezwykle statecznej, oddanej rodzinie i idei narodowej matrony, uczyniły z Modrzejewskiej na długie lata jeden z nie-doścignionych wzorców kobiety sukcesu. Determinacja w walce o uzyskanie określonej pozycji wraz z ogromną pracą i wysiłkiem były natomiast cechami, które w oczach Chłapowskich znalazły największe uznanie. Zmarła w Bay Island w East Newport w Kalifornii 8.04.1909 roku. Jej szczątki sprowadzono do Krakowa, gdzie spoczęły na cmentarzu Rakowickim. Świadectwem miłości Heleny i Karola jest płyta epitafijna, którą ufundował on w kościele pw. Krzyża Świętego w Krakowie.



Epitafium Heleny Modrzejewskiej w kościele pw. Świętego Krzyża w Krakowie, fot. E.P.

Kopaszewo w cieniu legend...

Kopaszewo kojarzone jest z legendą Mickiewicza, który pod rozłożystymi konarami wiekowego dębu niegdyś rosnącego w parku miał stworzyć *Redutę Ordona*. Nieco zapomniane natomiast są dwie legendy związane z nieszczęśliwą miłością, która doprowadziła do okrutnego mordu na członkini własnej rodziny. Obie historie utrwalone zostały w poetyckich strofach. Jedno z podań, i dłuższe zarazem, zatytułowane *Boża Męka w Kopaszewie*¹³⁵ opublikowane zostało na łamach „Dziennika Poznańskiego” 1893 roku. Drugie znalazło się w zbiorze utworów folklorystycznych autorstwa Ottona Knoopa. Pierwsze – przywołane poniżej w całości – jest przykładem ballady romantycznej, obficie czerpiącej z tradycji ludowej, przesyconej elementami fantastycznymi i grozy, ledwie zarysowaną ogólną fabułą i naturą tworzącą scenografię dla wydarzeń, podkreślającą i akcentującą zmieniający się nastrój. Sama opowieść o ściętej dziewczynie miała na pewno o wiele dłuższą, ustną metrykę. Oddajmy jednak głos historii:

Boża Męka w Kopaszewie

Cudnie wysrebrzył jesienny ranek
Dywan ozimin zielony
I w koło drzewom z jasnych mgły tkanek
Wiotkie zarzucił opony.
Właśnie krąg słońca, jak miesiąc płowy,
Przez sine przebił się chmury,
Gdy dróżką pełną wszedł do dąbrowy
Orszak milczący, ponury.
Przodem szedł kapłan z troską na czole
I skronią wiekiem zbieloną;
Tuż przy nim niosło młode pacholę
Księżę i wodę święconą.
Zaraza we wsi! Wyraz złowieszczy!
Któżby nie wiedział, co znaczy?
Któż nie zna nagłych tych zgonów, dreszczy,
Cichych pogrzebów i płaczy?

Gmina, by łaski odzyskać boże
I ująć przed strasznym pogromem,
Podąży teraz w las na rozdroże
Krzyż wznosić, strzaskany gromem.
Krętą ścieżyną doszli do wzgórza,
Strojnego w głóg i jałowce,
Gdzie krzyż stał dawniej, a u podnóża
Zbiegły się leśne manowce.
Straszne to miejsce, bo jak wieść niesie,
Nieraz wśród nocnej godziny,
Gdy wicher głucho szumi po lesie,
Staje tam widmo dziewczyny;
Staje, rozplata włos, leci w knieję,
By skrzydłem niesiona chyżem,
A gdy kur z rannym brzaskiem zapieje,
Wraca i znika pod krzyżem.

¹³⁵*Boża Męka w Kopaszewie*, „Dziennik Poznański” 1893, R. 35, nr 251, s. 1–2. Tekst przedrukowano również w *Pamiętniku Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1996–2000*, red. Z. Witkowski, K. Zimmiewicz, Kościan 2001, s. 183–194.

Toż dziś niejednen do uroczyska
Z tajemnym zbliża się dreszczem.
Wtem szmer się rozległ, gdy pochód z blizka
Przed wzgórzem stanął złowieszczem.
Bo z poza krzewów z dziwem dla oka,
Jakoby upiorne lichy,
Nagle – mgłą białą postać wysoka
Od ziemi strzeliła cicho.
Przestrach ogarnął rzeszę, wtem stary,
Śmiejąc się, Bartosz zawoła:
„Zkąd za dnia nocne roicie mary?
To Błażej, kmieć z tego sioła!
„Miał tu trzy włóki ziemi przed laty,
Nim suknie przywdział pielgrzymie
I, zatrząsnąwszy drzwi pustej chaty,
Poszedł spowiadać się w Rzymie.”
Mówiąc to, kuma dawnego wita,
Co patrzył w koło zdziwiony;
O losy jego ciekawie pyta
I świata dalekie strony.
Lecz stary Błażej, którego siwa
Skoń sterczy ponad gromadą,
Milczeniem tylko pytania zbywa,
Łzą rosząc jagodę bladą.
Zgrzytną żelaza, szmerom pacierzy
Wtórują motyk podźwięki,
Chylą się zgliszczą krzyża, wnet świeży
Znak Bożej błysnie tam męki.
A wtem kopaczom rydel zadzwoni
Raz po raz tony dziwnemi;
Wreszcie się jakieś rdzawe wyłoni
Żelazne wieko ze ziemi.
„Może to skarby dawnego pana” –
Zawoła Bartłomiej stary –
„Co to, raz w święto polując z rana
Zapadł bez śladu w moczary!”
W koło ciekawa kupi się rzesza,
Sam dziedzic nawet tych włości,
Rzuciwszy pojazd, szparko pospiesza

Na wzgórze z gronem swych gości.
Prężą się liny, pot rosi skronie,
Znać trud po mężów westchnieniach;
Już spiże, w ziemi ukryte łonie,
Iskrzą się w słońca promieniach.
Gdy spadło wieko z ponurym dźwiękiem,
Zabrzmiął krzyk zgrozy do koła,
A stary Błażej pobladł i z jękiem
Runął i skrwawił śnieg czoła.
Wewnątrz pokrowca, w strzępy atlasu,
Kościotrup leżał spowity..
Szaty mu drogie rozgryzł zrąb czasu,
Zostawił zgonu ślad skryty.
Bo dotąd smutnie kadłub bez głowy
Wyziera z swojej osłony,
Czerep zaś w stopach i hebanowy
Lśni włos, misternie pleciony.
W straszne te zwłoki rzesza ciekawie
Topi źrenice i chwilę
Duma w milczeniu, chcąc wykraść krwawe
Tajniki cichój mogile.
Wtem do pokrowca ksiądz z srebrną
skronią
Sięgnie i z wnętrza kościany
Wyjmie paciorków sznur drżącą dłonią
Oraz obrazek blaszany.
Utkwi w rycinę zdumiałe oko
I w napis ledwie widoczny,
Potem w zadumę wpada głęboką.
Myśl gubiąc w przeszłości mrocznej.
Snać się rozplotła wkrótce zgmtawana
Nić dawnych jego pamiątek,
Bo już zanucił, gnąc swe kolana,
Nabożnej pieśni początek.
Gmina, choć wspomnień nie zna osnowy,
Dalej zaczętą pieśń śpiewa:
W lot chwyta echo jej las dębowy,
Wraz z ludźmi nuca ją drzewa.

II

Wesoło ogień w komnacie płonie,
Trzeszcząc, skry sypie z komina,
A ksiądz sędziwy w przyjaciół gronie
Tak powieść swoją zaczyna.
Tyle się wspomnień w mojej pamięci
W długim szeregu lat śmiło,
Że dziś niejedno w głowie się męci,
Co niegdyś żywo tam lśniło.
Jedna noc przecież tak mi rdzą krwawą
Padła na wspomnień tych karty,
Że jeszcze dzisiaj łuną jaskrawą
Świeci jój obraz niestarty.
Było to pewnie w rok po zaborze;
Jam zawód właśnie kapłański
Rozpoczął młodo i słowo Boże
Jął wieścić w farze poznańskiéj.
Raz gdym modlitwy skończył wieczorne,
Turkot kół w dali posłyszę;
Wnet stuk u bramy popłoch w klasztorze,
Płosząc sen, rzucił zacisze.
Chociaż posępną wicher jesienny
Pisał nutę bezwiednej nocy,
Spiesznie choremu jeszcze półsenny
Biegłem udzielić pomocy.
Mając u piersi wiatyk święty,
W kolasę wszedłem w milczeniu,
Obok mnie zasiadł w płaszcz owinięty
Mąż, co swe lica krył w cieniu.
Zacząłem pacierz, w tem mnie uderzy,
Że konie w biegu się mylą,
Bo pojazd w bok się zwraca i bieży
Wstecz tam, z kąd ruszył przed chwilą.
Daremniem w myśli pęd jego ścigał,
Wnet kopyt ucichły dźwięki,
Nieznany szlakiem pojazd nasz śmigał,
Wiatr swemi gonił go jęki.
Po psów szczekaniu liczyłem sioła,
Które wóz mijał wśród drogi.

W tem parskną konie i zgrzytną koła,
Jękną kamienne bram progi.
Wnet niewidzialna dłoń towarzysza
Przez nocy wiodła mnie cienie,
Szliśmy schodami; grobowa cisza
Zaległa ganki i sienie.
W tem drzwi skrzypnęły i oczy moje
Oślepyły od światłą fali;
Gdy wzrok przez blasków przebił się roje,
W wielkiéj ujrzałem się Sali.
Drogie tam w koło lśniły makaty,
Lecz ona w całunach kiru;
W ramach za krepę mgłą antenaty,
A w głębi kobierzec żwiru.
Przede mną stały dwie czarne maski
W kontuszach żałobnej barwy;
Przez ócz otwory posępne blaski
Rzucały ciche te larwy.
Czekam w milczeniu drżący, strwożony,
W tem na znak przez nie wydany
Niewieścia postać z poza zasłony
Z bocznej wysnuje się ściany.
Niepewnym krokiem, splótłszy swe dłonie,
Chwaszcząc szat swoich atłasem,
Zwolna szła ku mnie w czarnym welonie,
Gdy dreszcz chód zwichrzał jój czasem.
Ponure maski w głąb uszły Sali,
A owa postać dziewicza
Klęknie przede mną, Boga pochwali
I nuż swe grzechy wylicza.
Gdym skończył spowiedź i z bożej łaski
Sakrament dawał grzesznicy,
Znowu się czarne zbliżyły maski,
Topiąc wzrok straszny w dziewicy.
„Est moribunda, księżę! więc jeszcze
Olejem pomaż jój skronie”.
Ledwie te słowa zcichły złowieszcze,
Dziewica, łamiąc swe dłonie,
„Litości!” – krzyknie – „stryju, litości!”
I ścisza masek kolana.

Spadł kwef jój z czoła strasznej białości
I błysła twarz jój liliana.

Daremnie! Cisza trwa wciąż złowroga.

Więc ja, głos wznosząc wzruszony,

Zaklinam obu na sądy Boga,

Toż i na ludzkie zakony.

„Księżo, wiesz przecie, jaka z jój winy
Sromota w starym jest rodzie.

Zapadł niezmienny wyrok rodziny,
I w dawnym stwierdzon jest grodzie.”

Z jękiem dziewica bez zmysłów padła,

Jam zaś, gdy prośby przebrzmiały,
Choć mi się w oczach snuły widziadła,

Kładł na nią olej, drżąc cały,

Martwa, jak posąg grecki, na ziemi,

Lub kwiat leżała podcięty,

Kiedym wychodził dłońmi silnemi

Ponurój maski ujęty.

W krużganku wzrok mój prawie niechcący

Zwróciłem wstecz ku drzwiom Sali

I wraz mi czoło zlał pot gorący,

Bom ujrzał olbrzyma w dali.

Niemy, w krąg dzikie rzucał spojrzenia,

W dłoni błyszczała siekiera;

Stał tam jak wyrzut straszny sumienia,

Co z cicha duszę pożera.

W sieni na Zbawcy musiałem rany

Poprzysiądz złowrogiój masce

Milczeć tak długo, aż sznur kościany

Znów méj nie wróci przepasce.

Wziął mi paciorki i błysnął trzosem;

Jam pełen cofnął się sromu.

W tem niewieściego jęku odgłosem

Aż ściany zadrżały domu.

Zemdlałem. – Gdym się w głębi kolaski

Obudził, jęk mi ów jeszcze

Brzmiał, w oczach czarne latały maski

I ciche mary złowieszcze. –

Tu doniósł księdzu sługa kościelny,

Że w pośród leśnika strzechy

Błążej, w niemocy leżąc śmiertelnój,

Ostatniej czeka pociechy.

III

Morza córy, sine chmury lecą stropem nieb;
Wiatr je niesie, hucząc w lesie, drży zielony sklep.

W leśnej chacie wśród zamieci

Drżąc kaganek bładzi świeci,

Przy nim starzec w zgonu chwili

Przed kapłanem siwym kwili

Dusze korzy, zanim boży, rajski przyjmie chleb.

W jego twarzy już się żarzy światło innych stref,

Duch się smuci, gdy pierś nuci swój łabędzi śpiew.

Pod okienkiem wiatr powieści

Skrycie słucha, wnet ją wieści

Starym dębom w mech ubranym,

Smętnym jodłom rozśpiewanym,

Wkrótce w niej wśród zawiei szumiał ją chór drzew.

Ach, radośnie z dwóch serc w wiośnie w mig miłości kwiat

Nieraz strzeli, choć je dzieli zły przesądem świat.

Lecz niedługo swemi czary

Poi dusze młodej pary.

Wnet nad niemi czarne chmury

Stroją niebo w kir ponury,

Cudne kwiecie burza zmiecie, zniszczy grom lub grad.

W starym dworze jako zorze młode dziewczęć łśni,

Lecz w ustroni wzdycha, roni ciche, rzewne łzy.

Jakże biedna nie ma szlochać

Kiedy serce pragnie kochać,

A żelazna wola stryja
 Samotnością je zabija
 I nieść każe Bogu w darze uciech ziemskich
 sny?
 Za jeziozem, nad wieczorem w cieniu sta-
 rych drzew
 Leśnik młody śle przez wody tęskny ku
 niej śpiew.
 Choć syn kmiecy, dla ojczyzny
 Twarz swą w chlubne ubrał blizny.
 Het z wędrówki z obcych krajów
 Do rodzinnych wrócił gajów,
 Rok się cały w polu chwały mężnie bił jak
 lew.
 Raz wić wianek z macierzanek w ranny,
 śliczny czas,
 Rąbkciem gaju wzdłuż ruczaju szła dziewi-
 ca w las.
 Spotkał ją tam leśnik młody,
 Zapłonęły im jagody,
 On się skłonią i nieśmiałą
 Podał dłonią wiązkę całą
 Leśnych kwiatków i bławatków i znikł
 w gaju wraz.
 Już też w łonie Halki płonie dziwny żar,
 Pierś dziewczicą tajemniczo urzekł słodki
 czar.
 Mknie do lasu co dzień z rana,
 Bierze kwiatki z rąk młodziana;

Potem obaj błędzą w gaju,
 Niezabudki rwą w ruczaju,
 A w dąbrowie ich rozmowie wtórzy pta-
 szą gwar.
 Raz też w lasku przy gwiazd blasku, gdy
 piał drugi kur,
 Brzmiał miłośny szept, choć głośny zcichł
 już ptaków chór.
 Wtem gałązki skrzypną w dali,
 Mignie jasny połysk stali;
 Wnet zagrzmiało w ciszy leśnej,
 Młodzian wydał jęk boleśny
 I jak strzała postać biała pomyka w ciem-
 ny bór.
 Ach radośnie z dwóch serc w wiośnie
 w mig miłości kwiat
 Nieraz strzeli, choć je dzieli zły przesądem
 świat!
 Lecz niedługo swemi czary
 Poi dusze młodej pary.
 Wnet nad niemi czarne chmury
 Stroją niebo w kir ponury'
 Cudne kwiecie burza zmiecie, zniszczy
 grom lub grad.

Tiegenhof¹³⁶, 1873

Ludwik Mizerski

[zachowana pisownia oryg., przyp. E.P.]

W niewielkim dopisku umieszczonym pod cytowanym tekstem wskazuje au-
 tor na pierwowzór tej ballady, łącząc ją z Honoratą Skórzewską, mającą jako-
 by około 1840 roku wskazać swej przyjaciółce przydrożną figurę przy szosie
 do Gostynia, pod której fundamentami odnaleziono skrzynię zawierającą szkie-
 let okaleczony podobnie jak dziewczyny w utworze. Według różnych przeka-
 zów figurą tą miała być kapliczka Świętych Dezyderego i Antoniego, a miejsce,
 w którym dokonano makabrycznego znaleziska, do dzisiaj określa się jako „pani
 lasku”. Książd pojawiający się w balladzie również był postacią autentyczną, je-
 zuitą, który został wezwany do umierającego i był świadkiem odcięcia głowy

¹³⁶Nowy Dwór Gdański.

dziewczynie przez kilku zamaskowanych oprawców. Autor także domniemywa, że owe tragiczne wydarzenia miały mieć miejsce nie gdzie indziej jak w pałacu kopaszewskim. W źródłach archiwalnych nie pojawia się wzmianka, która umożliwiłaby identyfikację konkretnej osoby oraz wydarzeń. Niemniej jednak *Boża Męka...* stanowi próbę stworzenia pewnej lokalnej legendy, dramatycznej i żywej, czego świadectwem jest powstanie ballady opartej na tragicznych wydarzeniach. Dwa słowa wspomnieć trzeba o doktorze Ludwiku Mizerskim, który podpisał się pod utworem. Urodził się w pobliskim Borowie w 1843 roku¹³⁷. Edukację pobierał w słynnym podówczas Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, a następnie odbył studia prawnicze we Wrocławiu i Berlinie. Należał do służby sądowej, piastował stanowiska syndyka konsystorza arcybiskupiego oraz zasiadał w sejmie pruskim jako prezes Koła Polskiego. Zajmował się twórczością literacką, przekładał z języków obcych, m.in. *Leona XIII pieśni na cześć najświętszej Maryi Panny*¹³⁸, *Pieśń o dzwonie Szyllera*¹³⁹, pieśni Anakreona¹⁴⁰, redagował utwory do wydania Lucjana Doręby¹⁴¹ i Jakuba Teodora Trembeckiego¹⁴². Zmarł w 1923 roku w Poznaniu.

W *Sagen und Erzählungen der Provinz Posen* Otto Knopp¹⁴³ przynosi dodatkowe informacje na temat opisanej przez Mizerskiego historii, obdarzając dziewczynę imieniem Jadwiga oraz wzbogacając fabułę o motyw odprawiającej się nocą w kaplicy mszy i spowiedzi nieszczęsnej dziewczyny. Opierając się na relacji niejakiego Szramkiewicza z Gniezna¹⁴⁴, przytacza również drugą legendę związaną z Kopaszewem. Wspomina o dwóch braciach, którzy mieli siostrę. Ta wbrew ich woli i planom matrymonialnym zakochała się w pewnym zubożałym szlachcicu. Dziewczynę zamknięto w piwnicy, gdzie głodząc ją, usiłowano zmienić jej zamiary i uniemożliwić spotkanie się z ukochanym. Nie mogąc złamać uporczywej dziewczyny, zamordowali ją i pochowali pod dębem w parku. Od tego czasu pojawiała się jako duch niebieska dama „Die blaue Dame” w zakrwawionej sukni. Do zjawy można było blisko podejść, lecz zagadnięta natychmiast raniła rozmówcę.

¹³⁷ „Kronika Miasta Poznania: miesięcznik poświęcony sprawom kulturalnym stoł. m. Poznania: organ Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania” 1923, R. 1, nr 2, s. 36.

¹³⁸ *Leona XIII pieśni na cześć najświętszej Maryi Panny*, tłum. L. Mizerski, Poznań 1896.

¹³⁹ *Pieśń o dzwonie Szyllera*, tłum. L. Mizerski, 1904.

¹⁴⁰ *Anakreon i jego pieśni*, tłum. L. Mizerski, Poznań 1895.

¹⁴¹ *Lucyan Doręba: powieść poetyczna w 10 pieśniach osnuta na tle stosunków wielkopolskich (r. 1862–1865)*, red. L. Mizerski, Poznań 1901.

¹⁴² *Jakuba Teodora Trembeckiego wirydarz poetycki*, t. 1 i 2, red. L. Mizerski, Poznań 1910–1911.

¹⁴³ Otto Knoop (1853–1931) – niemiecki etnograf, folklorysta, filolog, nauczyciel, wybitny znawca kultury ludowej Wielkopolski i Pomorza, autor licznych prac folklorystycznych. Jego życie i spuściznę omawia W. Łysiak, *Dorobek folklorystyczny Ottona Knoopa*, „Lud” 1992, t. 75, s. 157–179.

¹⁴⁴ O. Knoop, *Sagen und Erzählungen der Provinz Posen*, Posen 1893, s. 71.

Niezwykle sugestywne i plastyczne legendy przywodzą mi na myśl obraz, o którym wspomina Krzysztof Morawski w odniesieniu do pałacu w Turwi i opisu pokoju szafowego:

Na jedynej wolnej ścianie, przy oknach, wisały dwa ogromne płótna: widzenie Ratyzbona w kościele St. Andrea delle Fratti w Rzymie i widzenie, które na tym samym miejscu miał generał – córki samobójczynie unoszonej w górę ku obrazowi Madonny. (...) Zofia Koźmianowa w niebieskiej sukni, z gładko uczesanymi włosami unosiła się wprost do nieba¹⁴⁵.

Oczywiście nie sposób mówić tutaj o jakichkolwiek zależnościach czy też wpływach ustnych podań na artystyczny wyraz opisanego powyżej obrazu. Niemniej jednak niebieska szata wyraźnie stała się symbolem tragicznej śmierci, a Zofia w jakiejś mierze włączona została w ciąg nieszczęsnych kobiet związanych z Kopaszewem. Skojarzenie to wydaje się uzasadnione z tego chociażby względu, że do dnia dzisiejszego przyczyny targnięcia się na własne życie przez Koźmianową pozostają nieznane.

Dezydery Chłapowski w swej *Kronice rodzinnej* podaje z relacji swych ciotek, iż Kopaszewo odwiedził pewien leciwy ksiądz, niezwykle poruszony, opowiadając historię tożsamą z cytowaną powyżej *Bożą Męką...* i wskazując zarazem, że okrutną rodziną odpowiedzialną za mord na dziewczynie mieli być Zakrzewscy¹⁴⁶. Na podstawie relacji Mizerskiego umiejscawiać można opowieść około 1750 roku. Jest to jednak najpewniej opowieść o wiele starsza. Powiązanie tragicznych wydarzeń z Zakrzewskimi musi cofnąć jego historię co najmniej do przełomu XVII i XVIII wieku, gdyż w 1714 roku majątek kopaszewski jako posag wszedł w posiadanie Skórzewskich. Wspomniana piwnica – jeżeli umiejscowiona była w budynku mieszkalnym – musiała znajdować się w starym dworze, ponieważ w 1801 roku wzniesiono nową siedzibę. Tyle, jeżeli chodzi o legendy związane z kobietami.

¹⁴⁵K. Morawski, dz. cyt., s. 183.

¹⁴⁶D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, dz. cyt., s. 263.

Pałac w Kopaszewie

Faza I – Najstarsze przekazy

Pierwsze wzmianki dotyczące siedziby właścicieli Kopaszewa pochodzą z 1650 roku, a wspomina o nich ksiądz Cieplucha¹. W 1667 roku istniał we wsi zrujnowany dwór². Nowy budynek wznosił najprawdopodobniej Skórzewski, przejmując majątność od Zakrzewskich³. Również po tych zabudowaniach nie pozostał żaden ślad.

O wiele więcej powiedzieć można o dworze wzniesionym w latach 1800–1801 dla Ludwika Drogosława Skórzewskiego. Prezentował on tradycję architektury klasycystycznej, której dominującym elementem był wielki porządek portyku⁴. Typowe było podporządkowanie budynku zasadom geometrii, matematycznej przejrzystości, pewna surowość form oraz zależność elementów dekoracyjnych od symetrii i osiowości. Zarówno Ostrowska-Kęłbowska, jak i Skuratowicz przywołują podobne realizacje w Goli i Kołaczkowie⁵. Budynek miał dwa piętra i był podpiwniczony. Dłuższe elewacje były 11-osiowe, krótsze 3-osiowe. Kondygnacja środkowa była nieco wyższa od pozostałych. Od południa znajdował się portyk z czterema kolumnami dźwigającymi naczółek z centralnie umieszczonym owalnym oculusem. Od północy umieszczono ryzalit, również z naczółkiem. Oba miały wysokość równą trzem kondygnacjom. Pierwsza kondygnacja miała charakter *piano nobile* (a więc powielającego rozwiązania barokowe), trzecia oddzielona była od pozostałych gzymsem kordonowym.

Zgodnie ze wzorem podówczas panującym pałac miał układ dwutraktowy z umieszczoną na osi budynku sienią otwierającą się na salon i dalej taras ogrodowy. Jest wysoce prawdopodobne, iż znajdujący się na parterze salon ze ściętymi narożnikami akcentowanymi niszami konchowymi, w których znajdują się piece kafłowe datowane na 1801 rok, stanowi pozostałość pierwotnego założenia.

¹ Z. Cieplucha, *Z przeszłości ziemi kościańskiej*, Kościan 1929, s. 9.

² APP, Kościan, Gr 121, f. 585.

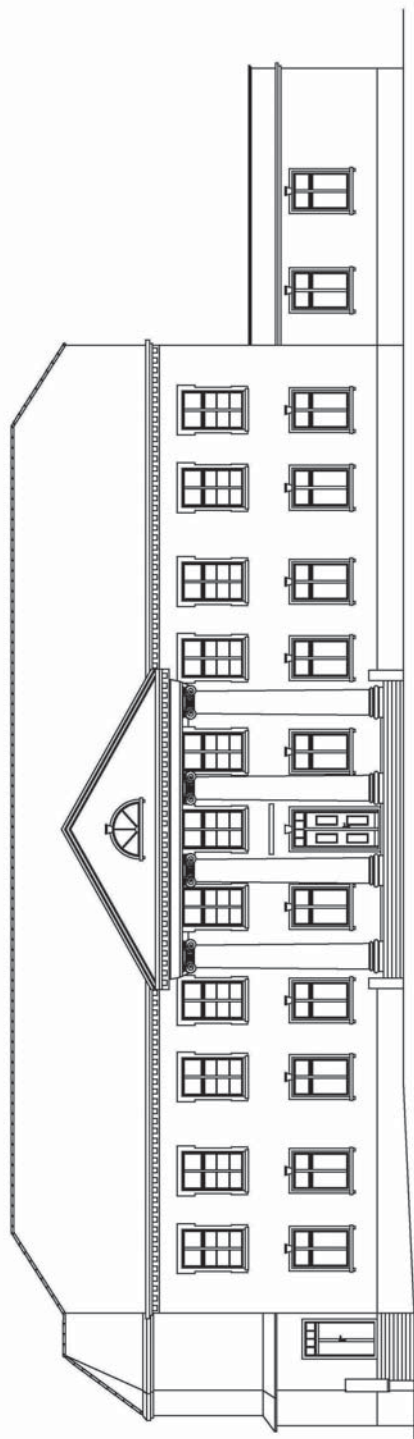
³ APP, Kościan, Gr 164, pag. 357–359.

⁴ Z. Ostrowska-Kęłbowska, *Siedziby wielkopolskie doby romantyzmu*, Poznań, 1975, s. 9.

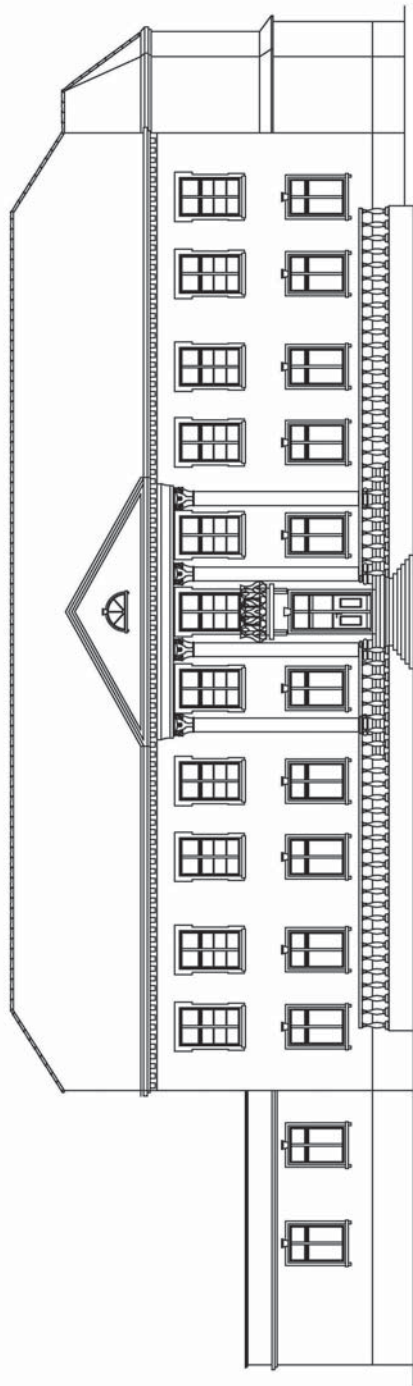
⁵ Tamże.



Piec z czasów Skórzewskich, fot. E.P.



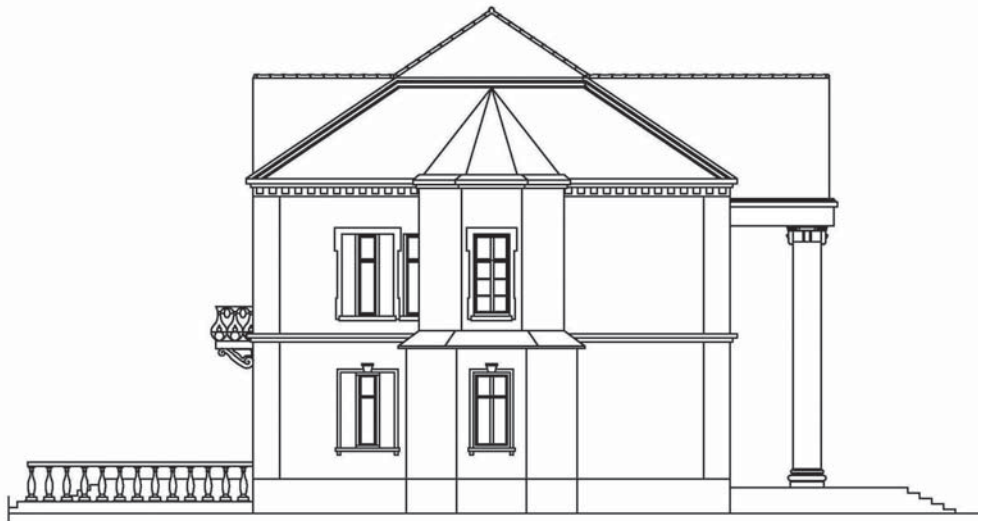
Pałac w Kopszewie, fasada, skala 1:75, rys. A. Męczkowski



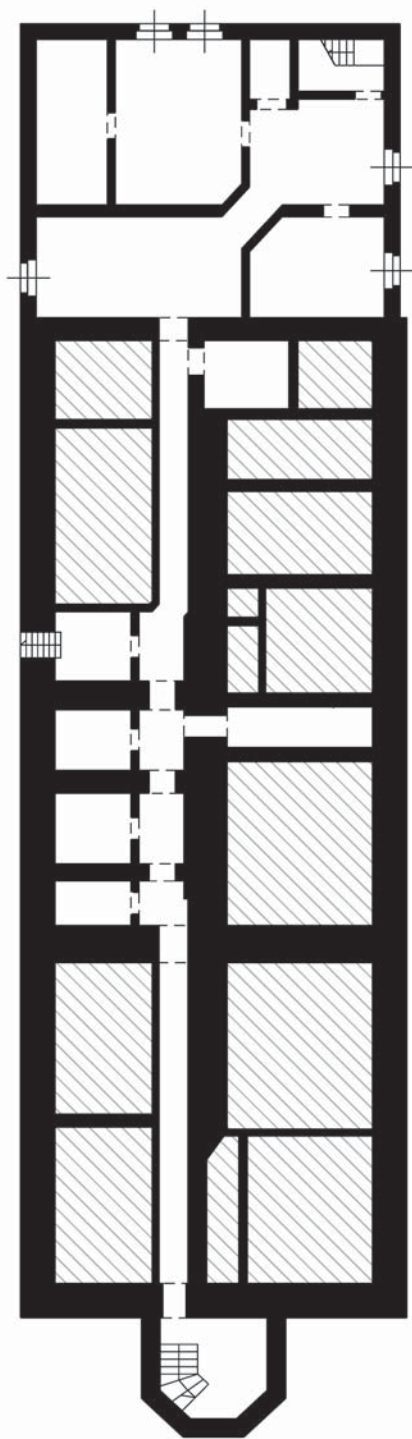
Pałac w Kopszewie, fasada ogrodowa, skala 1:75, rys. A. Męczkowski



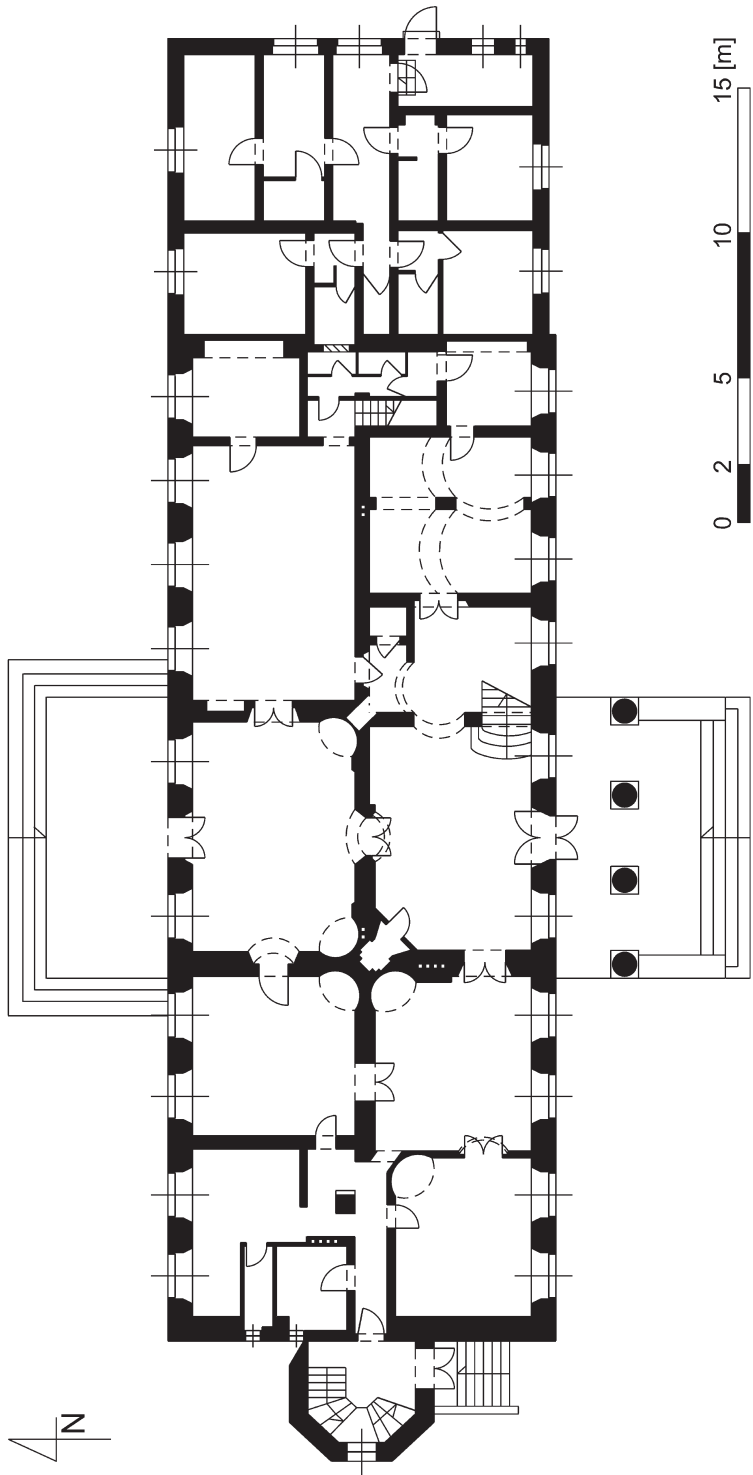
Pałac w Kopaszewie, elewacja od strony wschodniej, skala 1:75, rys. A. Męczkowski



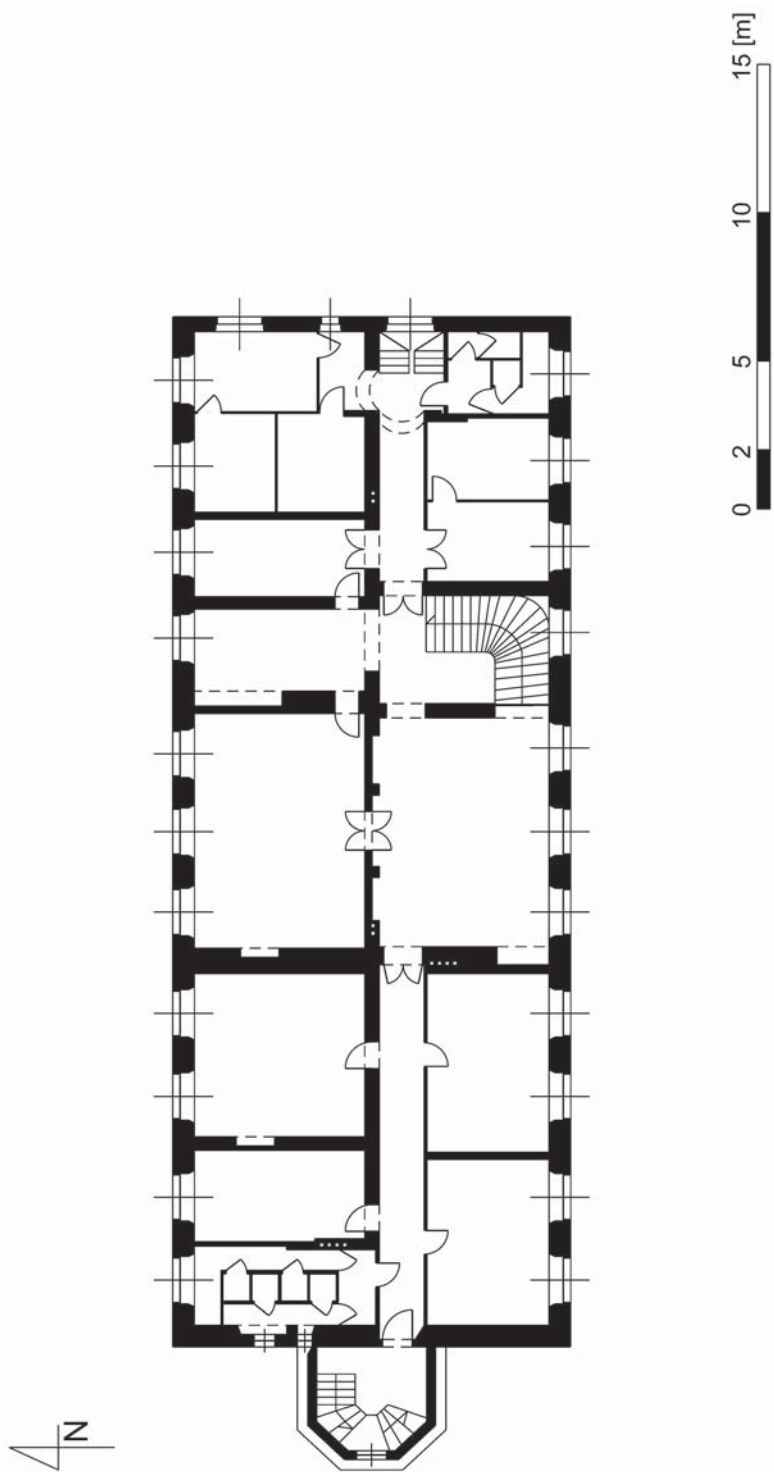
Pałac w Kopaszewie, elewacja od strony zachodniej, skala 1:75, rys. A. Męczkowski



Pałac w Kopaszewie, plan piwnic, skala 1:220, rys. D. Grygiel



Pałac w Kopszewie, plan parteru, skala 1:220, rys. D. Grygiel



Pałac w Kopszewie, plan piątra, skala 1:220, rys. D. Grygiel

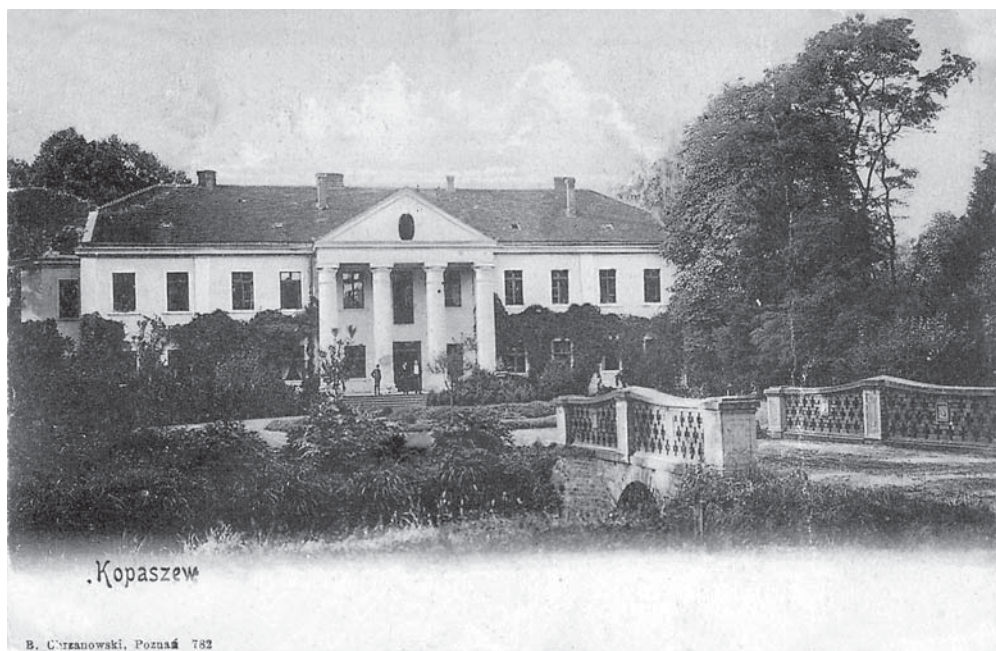
Faza II – 1881–1923

Odbudowa dworu po pożarze z 1886 roku (spowodowało go zapalenie się więźby dachowej od iskier z komina w sieni) zakończyła się obniżeniem budynku o jedną kondygnację przy zachowaniu wysokości kolumnady ganku i naczółka, czym zaburzono proporcje dworu. Jan Skuratowicz zauważa, że „(...) swoją neoklasyczną formę, z wielkim tokańskim portykiem w fasadzie zawdzięcza, jak się zdaje, w znacznej mierze przebudowie po spaleniu w 1892”⁶. Informację o pierwotnym wyglądzie pałacu w tym okresie przynosi ilustracja zamieszczona w pracy Jozafata Ostrowskiego⁷. Fasada była jedenastoosiowa: trzy okna przypadały na portyk, pozostałe na ścianę. Zachodnią ścianę szczytową przewidziano jako trójosiową. Od wschodu znajdowała się również dwukondygnacyjna baszta, pięcioboczna z pojedynczymi oknami w obu kondygnacjach z trzech stron.

Na linii przejścia kondygnacji umieszczono niewielki gzyms nakryty dachówką. Pomiędzy czterema oknami z każdej strony umiejscowiono w odstępie co dwa pojedynczy pilaster biegnący wzdłuż wysokości obu kondygnacji. Ponadto dwuskokowy gzyms koronujący pełnił razem z portykiem i pilastrami funkcję elementu optycznie spajającego budynek. Pilastry umieszczono na osi kolumn na ścianie frontowej. Zachowane fotografie archiwalne pozwalają nieco więcej powiedzieć na temat pałacu. W okresie poprzedzającym przebudowę Kazimierzowską, pałac oddzielony był od południa od części parku prowadzącej ku bramie wyjazdowej, a dalej folwarkowi, fosą, nad którą przerzucono most opierający się na arkadzie. Na osi portyku, na wysokości *piano nobile* widoczne jest duże okno balkonowe z niewielką ażurową balustradą. Sień na parterze doświetlana była przez dwa okna umieszczone po bokach drzwi oraz przeszkloną supraportę. W tympanonie frontonu znajdowało się owalne okno w układzie wertykalnym. Dach naczółkowy kryty był dachówką. Na fotografiach widocznych jest sześć kominów. Elewacja ogrodowa, podobnie jak w przypadku fasady, była podzielona pilastrami. Po pożarze dobudowano wsparty na trzech arkadach obszerny taras obejmujący szerokością trzy otwory okiennie-drzwiowe *piano nobile*. Na krótszych bokach zastosowano prosto zamknięte prześwity. Zasadniczy balkon posiadał od północy trzy pola balasek przedzielonych filarami z niewielkim abakusem oraz umieszczonymi na nich donicami. Na krótszych bokach znajdowały się pojedyncze pola z tralkami. W tympanonie o analogicznej formie, jak po stronie południowej, umieszczono figurę (Matki Boskiej? Św. Józefa?).

⁶ J. Skuratowicz, *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Międzychód 1992, s. 6.

⁷ J. Ostrowski, *Mickiewicz w Wielkopolsce 1831/1832*, Lubin 1932, s. 8.



Pałac w Kopszewie, widok od południa, stan z 1886-1923, zbiory prywatne



Dwór w Kopszewie, 1912, fot. L. Durczykiewicz



Dwór w Kopaszewie, elewacja ogrodowa, 1886–1923, zbiory prywatne

Dezydery Chłapowski wspomina, że w parku stała figura Matki Boskiej. Na ilustracji poniżej wydaje się, że w owalnym oculusie została umieszczona figura maryjna. Mogło to mieć związek z posadowieniem w miejscu śmierci Zofii, nad małym stawem figury Józefa, która stoi tam do dnia dzisiejszego, oraz przeniesieniem Madonny w nowe miejsce⁸.

Piano nobile zdominowane było przez obszerny, wysoki salon liczący 120 m². Doświetlany był z każdej strony przez trzy okna. Wnętrze dzieliły trzy łuki wsparte na kolumnach:

Salon był na całą szerokość domu, miał okna i od frontu, i od tyłu. Przedzielony był w środku trzema łukami opartymi na pilastrach, które dzieliły go jak gdyby na dwa odrębne pokoje. Jeden był jaśniejszy, drugi, od frontu, z powodu cienia kolumn, mniej miał światła. Z tej jaśniejszej części prowadziły drzwi na obszerny taras z rozległym widokiem na park (...)⁹.

⁸ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, Kraków 1978, s. 258.

⁹ K. Morawski, *Wspomnienia z Turwi*, Kraków 1981, s. 103–104.

Na lewo, czyli od zachodu, znajdowały się cztery pokoje. Po prawej stronie usytuowano klatkę schodową, jadalnię poprzedzoną niewielkim przedpokojem, gabinet pana domu oraz kredens.

Na parterze znajdowały się pokoje niższe i mniejsze. Na osi umieszczono sień, z której prowadziły schody na piętro:

Z niewielkiej sieni wejściowej (w dzieciństwie fascynował nas tam wypchany jeleń, nieduży, chudy, o wyjątkowo słabych rogach, słowem okaz mało wybitny, ale do dziś czuję dotyk jego sierści na brzuchu lub – gdy byłem starszy – na grzbiecie) prowadziły okrągłe schody na piętro¹⁰.

Układ pokoi oraz ich przeznaczenie jest trudny do rekonstrukcji. Za sienią znajdował się pokój umożliwiający wyjście do ogrodu. Na lewo od sieni znajdowało się pięć pokoi: trzy reprezentacyjne i dwa gospodarcze. Przez pewien czas zajmował je Wacław Gutakowski.

Obok salonu znajdował się drugi, mniejszy pokój, salonik z biurem generała na tle czerwonej portiery (...)¹¹.

Pokój jadalny był jasny i duży, ze ścianami ozdobionymi okrągłymi medalionami z wizerunkami królów polskich¹².

Około 1848 roku na południowy wschód od pałacu wzniesiono dwukondygnacyjną oficynę. Parter osadzono nieznacznie poniżej poziomu gruntu i przeznaczono na stajnię, kurniki, pralnie, a w późniejszym czasie (po 1923 r.) umieszczono w budynku generator prądu¹³. Piętro z dwunastoma pokojami pełniło funkcję mieszkalną. Obok oficyny znajdowała się wozownia.

Taki układ pałacu oraz jego otoczenia tworzył charakterystyczny dla wczesnej architektury klasycyzmu układ oparty o dominujący dwór lub pałac z umieszczoną na osi drogą dojazdową oraz okazałym dziedzińcem honorowym. W zakresie rozwiązań wnętrza, pałac w Kopaszewie powielał tradycyjny stanisławowski model pałacu.

¹⁰ Tamże, s. 103.

¹¹ Tamże, s. 104.

¹² Tamże.

¹³ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, dz. cyt., s. 265.

Faza III – 1923 po czasy współczesne

W 1923 roku Kazimierz Chłapowski dokonał gruntownej przebudowy pałacu. Wyraźnie zaznaczyła się ona w bryle budynku: usunięto górną część baszty oraz zaciemniający pomieszczenia pierwszego piętra balkon od strony ogrodu. Ścieśniono średnicę kolumn portyku, poprawiając proporcje fasady oraz zaopatrzone je w jońskie kapitele. Został zmieniony kształt otworu okiennego w portyku – z owalu na półkole. Tympanon otrzymał po wewnętrznej stronie fryz w formie modylionów, z wyjątkiem dolnego odcinka, gdzie zęby umieszczono na zewnątrz. Na architrawie umieszczono lata 1801 i 1923, a między nimi napis: „Každy w swoim guście” (nawiązujący do Skórzewskiego, którego siedzibie zarzucano, delikatnie mówiąc, urządzenie w nie najlepszym guście, stąd sentencja, jako forma riposty). Od wschodu dobudowano parterową, podpiwniczoną przybudówkę. W płytkich pomieszczeniach łączących się z ciągiem, o którym pisałem przy okazji omawiania pierwszego etapu kształtowania pałacu, znajdowały się pralnia, prasownia, kotłownia. Od strony ogrodu wprowadzono pilastry z korynckimi półkapitelami. Dobudowano obszerny taras, otoczony drugim większym i niższym o trzy stopnie. Środkową część elewacji ogrodowej ozdobiono pilastrami z analogicznymi korynckimi głowicami. W dolnej kondygnacji baszty, od południa, otwór okienny zastąpiono drzwiami. W miejscu górnej kondygnacji wprowadzono niewielki taras. W górnych partiach ścian szczytowych umieszczono po dwa okna. Budynek poddano osuszeniu dzięki wprowadzeniu po wewnętrznej stronie ścian wąskich wykopów dwumetrowej głębokości, nakrytych i wentylowanych, odprowadzających nagromadzoną wodę systemem drenów wprost do pobliskiego stawu.

W ramach modernizacji zainstalowano w pałacu system kanalizacyjno-wodociągowy, elektryczność i system centralnego ogrzewania, który jednak nie obejmował całego budynku, lecz partię centralną i wschodnią. W pozostałej części zachowano piece kaflowe. Zmieniono również organizację pokoi. Piętro mieszkalne zostało przeniesione na parter, kondygnacja natomiast nabrała charakteru gościnnego. Skomplikowany, labiryntowy charakter przyziemia w wyniku przebudowy doprowadził do powstania nowego układu pokoi. Za sienią, która stała się hallem, znajdował się salon otwierający się na taras ogrodowy. W hallu umiejscowiono szafę gdańską, gdzie przechowywano bieliznę pościelową i stołową. Centrum pomieszczenia zajmował okrągły stół i biedermeierowskie krzesła stojące pod ścianą wyściełane czerwoną materią. Przy okazji wizyty prezydenta Ignacego Mościckiego w Kopaszewie w 1927 roku zakupiono komplet mebli w stylu Chippendale firmy Ortwein. Pod oknami umieszczono niewielkie stoliki. Na jednej ze ścian wisiało



Klatka schodowa, fot. E.P., 2015

lustro tremo oraz akwarele Zygmunta Vogla (1764–1826). Z sufitu zwisał dwunastożarówkowy brązowy żyrandol. Z sieni możliwe było również wejście do niewielkiego pozbawionego okien pomieszczenia będącego zbiorczym przewodem kominowym, umożliwiającym ogrzanie sypialni, salonu i saloniku.

W lewym skrzydle znajdowały się pokoje mieszkalne, w tym pokój marmurowy, nazywany tak ze względu na okładzinę ścian. Tuż obok niego został umieszczony korytarz prowadzący do wyjścia w baszcie. Prowadził również do pokoju bony/nauczyciela, łazienki i sypialni właścicieli. Buduar znajdujący się między sypialnią a hallem został przekształcony w salonik pani domu:

(...) w saloniku stało biurko w stylu Directoire, odziedziczone po Łubieńskich (...), przekazywane w rodzinie tradycyjnie po każdzieli. Ponadto w saloniku stała komoda – biurko kolbuszowskie, komoda empirowa i komplet mebli, zwanych wrocławskimi; fotele tego kompletu, podwójnie wplecione trzcina, są wyjątkowo wygodne. Na ścianach wisiała akwarela Stachowicza, jedna z nielicznych, przedstawiających wojsko Kościuszki na Rynku krakowskim, dalej duża reprodukcja Madonny Sykstyńskiej i reprodukcja „Kuropatew” Chełmońskiego. W saloniku znajdował się kominek (...) Żyrandol z jasnego brązu oświetlał salonik¹⁴.

¹⁴ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, dz. cyt., s. 273.



Pałac w Kopaszewie, fasada, 1933, zbiory prywatne

Z prawej strony od hallu znajdowała się jadalnia, gabinet pana domu i pokój biurowy zarządcy majątku. Jadalnia połączona była z niewielką apteczką korytarzem, który prowadził do przybudówki po stronie wschodniej i umożliwił wyjście z pałacem. Jej wyposażenie stanowił garnitur stołowy i szafka na srebra.

Salon był stosunkowo niski. Znajdowały się w nim dwa komplety mebli, jeden w stylu francuskim, niezwykle ozdobny z licznymi złoceniami, drugi w stylu dyrektoriatu. Ponadto okuciowe komody, bureau-ministre, serwantka. Ściany zdobiły cenne obrazy zakupione przez Mieczysława Chłapowskiego i Wandę z Potworowskich: *Rycerz kupujący konie od Tatarów* Józefa Brandta, *Panicz z psami i dziewczyna* Antoniego Piotrowskiego, dwa dzieła batalistyczne Juliusza Koszaka, krajobraz Leona Wyczółkowskiego, *Leśnik z rogiem* Juliana Fałata¹⁵. Na biurku stała opierająca się o ścianę wyłożona aksamitem płyta z 23 miniaturami (porcelanowymi, z kości słoniowej, metalu) przedstawiającymi członków rodziny Gutakowskich¹⁶. Tuż obok wisiał okazały portret hetmana Stefana Czarnieckiego. Na ścianach zostały umieszczone portrety Ludwika Gutakowskiego pędzla Marcello Bacciarellego (1731–1818)¹⁷, Księżnej Łowickiej Kazimierza Łukaszewicza (?–1794), Eufrozyny Gutakowskiej Angeliki Kauffmann (1741–1807), Wacława Gutakowskiego Józefa Pitschmanna (1758–1834), Dezyderego Chłapowskiego w wieku dziecięcym, Henryka Zabielly Jana Sikor-

¹⁵ Tamże, s. 274 i n.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Kolekcje prywatne w Wielkopolsce, stan do 1939*, dokumentacja fotograficzna, maszynopis RO-SiOŚK, Poznań 1994, s. 321; „Tygodnik Ilustrowany” 1860, II półrocze, nr 51, s. 473; *Katalog wystawy sztuki polskiej od roku 1764–1886*, red. J. Bołoz Antoniewicz, Lwów 1894, s. 26, poz. 154.



Portret Ludwika Szymona Gutakowskiego, pinx. S. Marszałkiewicz, ok. 1807



Portret Ludwika Szymona Gutakowskiego, pinx. Bacciarelli, ok. 1809-1811



Portret Wacława Gutakowskiego, pinx. S. Marszałkiewicz

skiego (1805–1887) oraz dzieła nieznanymi autorów przedstawiające Księcia Konstantego, Księżnę Łowicką i Adama Brońca¹⁸.

Tableau z miniaturami 23 sierpnia 1939 roku zostało wysłane do Drukarni Technicznej w Warszawie, a następnie do Arsenалу, gdzie spłonęło w powstaniu warszawskim¹⁹. Obecnie znane są z reprodukcji dwie miniatury Ludwika Szymona Gutakowskiego i Wacława Gutakowskiego²⁰ oraz płótno pędzla Bacciarelliego przedstawiające Ludwika Szymona²¹. Pożogę – według słów T.G. Jackowskiego – miał również przetrwać portret Henryka Zabięły²².

Zgromadzenie w jednym pomieszczeniu tak wielu podobnych przodków, postaci ważnych dla historii narodu, pamiątek przeszłości, związane było z tendencją, jaka zrodziła się wśród ziemiaństwa polskiego, polegającą na tworzeniu – jeżeli nie osobnych, to przynajmniej reprezentatywnych – swoistych muzeów dworskich i pałacowych. Służyły one nie tylko kultywowaniu tradycji rodu poprzez ukazanie najczęściej w medium malarskim najwybitniejszych jego członków, lecz również miały stanowić formę kultywowania świadomości narodowej w sytuacji braku instytucji kultury, które by tę rolę spełniały, dwór szlachecki przejmował częściowo jej funkcję. Świadectwem tradycji neosarmackiej były

¹⁸ Tamże, s. 275.

¹⁹ *Straty wojenne. Malarstwo Polskie*, t. 2, oprac. A. Tyczyńska, K. Znojewska, Warszawa 2012, s. 305.

²⁰ E. Luniński, *Napoleon (Legiony i Księstwo Warszawskie)*, Warszawa 1911, s. 155; W. Bachowski, M. Treter, *Wystawa miniatur i sylwetek we Lwowie*, Lwów 1912, s. 94–95; S. Zarewicz, *Przewodnik po wystawie roku 1863. 1863–1913*, wyd. 3, Lwów 1913, poz. 369.

²¹ Reprodukcje za: *Straty wojenne. Malarstwo Polskie*, t. 2, oprac. A. Tyczyńska, K. Znojewska, Warszawa 2012, s. 65, 305 i 307.

²² T.G. Jackowski, *W walce o polskość*, Kraków 1972, s. 100, 500.

obrazy olejne, szkice do Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego w Warszawie (*Kazimierz Wielki nadający prawa, Władysław Jagiełło zakłada Akademię Krakowską, Hołd pruski, Unia lubelska, Traktat chocimski, Król Jan pod Wiedniem*)²³. Nie obca była ziemianom działalność kolejconerska, o czym świadczą chociażby wymieniane tytuły obrazów oraz nazwiska artystów. Nie dorównywały one skalą ani wartością zbiorom Raczyńskich, Działyńskich czy Mielżyńskich, były jednak wyrazem wrażliwości na kwestie estetyki oraz wartość narodowo-patriotyczną. W pałacu kopaszewskim – poza katalogiem dzieł wymienionych powyżej – istotną część zbiorów stanowił księgozbiór liczący około 5 tysięcy woluminów. Zrąb kolekcji tworzyły książki z czasów Kazimierza i Anny Chłapowskich dotyczące rolnictwa. Cały zbiór spłonął w Poznaniu, gdzie trafił tuż przed wojną.

Na ścianach klatki schodowej usytuowanej na prawo od hallu i prowadzącej na piętro wisiały portrety Napoleona i Czarnieckiego. Portret drugiego należy do grupy przedstawień zaliczanych do cyklu hetmańsko-rycerskiego, opiewającego, co podkreśla Magdalena Warkoczewska, minioną chwałę polskiego oręża²⁴. Jego dopełnieniem był cykl kościuszkowsko-insurekcyjny, który w Kopaszewie reprezentowała wspomniana przez D. Chłapowskiego akwarela przedstawiająca wjazd Kościuszki na rynek krakowski po zwycięstwie raclawickim. Dopełnieniem cyklu narodowego były przedstawienia z czasów powstania listopadowego i styczniowego. Z pierwszego pochodził portret Dezyderego Chłapowskiego w mundurze generalskim, będący wzorcem dla dzieła późniejszego *I Polacchi della rivoluzione del 29 novembre 1830, ossia Ritratti dei personaggi che hanno figurato nel' ultima guerra dell' indipendenza polacca* autorstwa Józefa Strasze-wicza, Tipografia e Libreria Elvetica, Capolago 1836.

Pierwszym pokojem po wejściu na piętro był gabinet pana domu. Pomieszczenie niecodzienne, ze sklepieniem opierającym się na pojedynczej kolumnie. Na wyposażenie pokoju składały się dwie szafy kolbuszowskie, dwa stoły, z których jeden pochodził z pracowni intarsji w Kórniku, portrety generała Chłapowskiego i jego syna Kazimierza oraz prace akwarelą pędzla Orłowskiego. Na filarze miejsce znalazły mapa Królestwa Polskiego i dwa kalendarze z 1835 i 1837 roku²⁵. Oświetlenie gabinetu zapewniały brązowe lampy z motywami głów słoni. Za gabinetem umieszczono pokój biurowy. Wszystkie pomieszczenia w pałacu kryte były parkietem. Znajdująca się na piętrze jadalnia została podzielona, w wyniku czego uzyskano trzy pokoje, łazienkę oraz korytarz. Dotychczasowy obszerny salon podzielono na dwie części, tworząc w ten sposób pokój gościnny od strony

²³ A. Luczak, *Zbiory cenne – bezcenne – utracone*, w: *Ziemiaństwo wielkopolskie w kręgu arystokracji*, Poznań 2004, s. 182.

²⁴ M. Warkoczewska, *Malarstwo i grafika epoki romantyzmu w Wielkopolsce: dzieje i funkcje*, Warszawa – Poznań 1984, s. 80–81.

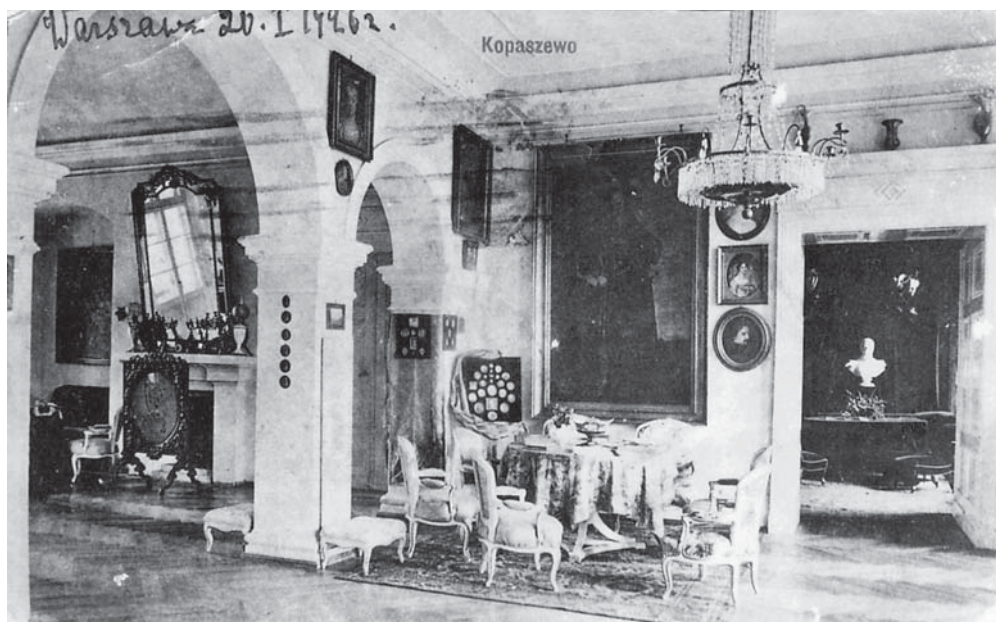
²⁵ Tamże, s. 277.

ogrodu i bibliotekę. Wyposażenie salonu stanowiła ustawiona pod ścianą kanapa, stojący przed nią stół i komplet krzeseł i foteli.

Dzięki relacjom Dezyderego Chłapowskiego i Krzysztofa Morawskiego możliwe jest częściowe zrekonstruowanie wyposażenia poszczególnych pomieszczeń piętra, co również umożliwia określenie gustów artystycznych właścicieli oraz pozwala na poznanie realiów życia na przełomie wieków. Dezydery Chłapowski pisał:

W każdym pokoju znajdowały się jedno lub para łóżek, były to meble drewniane, szafa odzieżowa, komódka lub bieliźniarka, często szezlong lub kanapka, stół z paru krzesłami i zasłonięta parawanem drewniana komoda-umywalka, zwykle z marmurowym blatem, z dwoma miedzianymi i dwoma dzbankami fajansowymi oraz zanikłym dziś instrumentem: bidetem na oddzielnym stojaku²⁶.

Bryła pałacu oraz jego wyposażenie przetrwały w stanie niemal niezmiennym (z wyjątkiem wymiany części mebli w 1938 roku) aż do wybuchu II wojny światowej. Znaczna część obrazów oraz mebli została uratowana przez okolicznych mieszkańców. W 1945 roku część z nich trafiła wraz z Wandą z Potworowskich do jej mieszkania w Gostyniu, część została sprzedana, część do dnia dzisiejszego pozostaje w posiadaniu Chłapowskich.



Salon w pałacu kopaszewskim, stan z ok. 1920 r., zbiory prywatne

²⁶ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, dz. cyt., s. 272.



Dwór w Kopaszewie około 1924 r., elewacja południowo-zachodnia, zbiory prywatne

Od czasu przebudowy w latach 1921–1923 pałac przetrwał w formie niezmienionej.

Wraz z wybuchem II wojny światowej w Kopaszewie pojawili się przedstawiciele okupanta wyspecjalizowani w grabieniu dzieł kultury i sztuki (tzw. treuhänderzy). Według relacji Dezyderego Chłapowskiego przekazanej Agnieszce Łuczak, meble z pałacu zostały sprzedane w jednym z poznańskich antykwariatów²⁷. Obecnie jedynym elementem pierwotnego wyposażenia pałacu są dwa piece kaflowe.

Na mocy dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o przeprowadzeniu reformy rolnej, z 6 września 1944 roku, pałac oraz całą majątność odebrano rodzinie Chłapowskich.

Współcześnie w budynku mieści się oddział Zakładu Nasiennie-Rolnego „Danko”. Dzięki spółce „Danko” w 2013 roku zakończono kapitalny remont budynku. Przeprowadzono prace osuszające fundamenty, wymieniono stolarkę okienną, płyty i schody tarasu (zastąpiono je granitem na podmurówce z bloczków suporeksowych), połącz dachową, odmalowano elewacje oraz zmieniono bezpośrednie obejście pałacu.

²⁷ A. Łuczak, *Utracone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa – Poznań 2011, s.165–166.



Pałac po renowacji, fasada, fot. E.P., 2015



Pałac po renowacji, elewacja ogrodowa, fot. E.P., 2015

Kaplica przypałacowa

Obecna kaplica pw. Matki Boskiej Śnieżnej w Kopaszewie wzniesiona została w 1794 roku z fundacji Ludwika (ok. 1740–1810) i Teodory z Niegolewskich (1752–1803) Skórzewskich. Wcześniej, w 1685 roku, wzmiankowana jest mурowana świątynia. Późnobarokową kaplicę wzniesiono z cegły i otynkowano na planie wydłużonego ośmioboku (w nawie) z kwadratową wieżą od zachodu i półkolistą apsydą od wschodu. Kaplica wpisana została do rejestru zabytków nieruchomych województwa wielkopolskiego pod numerem 527 decyzją z dnia 18 lutego 1955 roku¹. Niegdyś Kopaszewo należało do parafii krzywińskiej. Kaplica nigdy nie posiadała osobnego kapelana, jak to było w przypadku Turwi. Msze w niej celebrowali księża z Krzywina, ojcowie benedyktyni z pobliskiego Lubinia lub bernardyni z Kościana, których Skórzewscy hojnie wspierali. W 1969 roku erygowana została parafia pw. św. Katarzyny Sieneńskiej w Choryni. Kaplica przypałacowa w Kopaszewie stała się kościołem filialnym tej wspólnoty, pozostając jednak własnością spółki „Danko”.

Dzięki wizytacji księdza Józefa Rogalińskiego w 1770 roku, archidiacona śremskiego, wiadomo, że pierwotna kaplica pw. Narodzenia NMP istniała w Kopaszewie od około 100 lat. Prostokątny budynek wykonany był z drewna. Z krytego gontem dachu dwuspadowego wyrastała na środku wieżyczka, w której zostały umieszczone dwa dzwony. Kaplicę konsekrowano w 1758 roku. Według zapisu przytaczanego przez wspomnianego na wstępie księdza Gierlińskiego i *Kronikę kościoła parafialnego w Krzywiniu*, podłoga świątyni była w dobrym stanie, lecz okna pozbawione były szyb. Brakowało również organów. We wnętrzu znajdowały się drewniane ławy i także empora organowa. Nastawa drewnianego ołtarza zawierała wizerunek Matki Boskiej malowany na desce. Stan kaplicy był tak fatalny, że nie przechowywano w niej na stałe Najświętszego Sakramentu ani nie sprawowano sakramentów, poza spowiedzią i komunią dla właścicieli Kopaszewa. Zachowała się także wzmianka o posiadaniu wszystkich niezbędnych paramentów oraz srebrnego kielicha z pateną, z pozłacanym wnętrzem czaszy.

¹ Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Poznaniu, *Rejestr zabytków województwa wielkopolskiego* opracowany przez Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, s. 89. http://www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/rejestr-zabytkow/zestawienia-zabytkow-nieruchomych/WLK-rej.pdf (dostęp: 29.05.2015 r.).



Kaplica pw. Narodzenia NMP, elewacja zachodnia, fot. E.P., 2014



Kaplica pw. Narodzenia NMP, elewacja wschodnia, fot. E.P., 2014



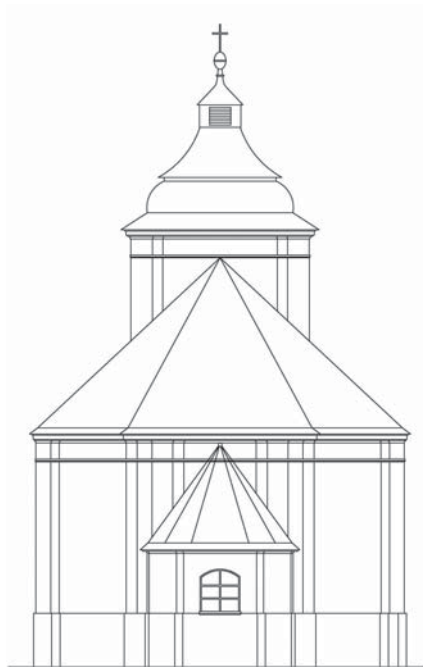
Więźba nawy głównej, fot. E.P., 2014



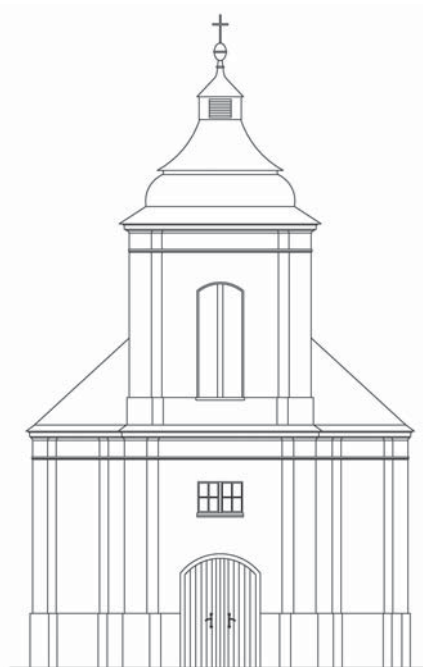
Więźba dzwonnicy, fot. E.P., 2014



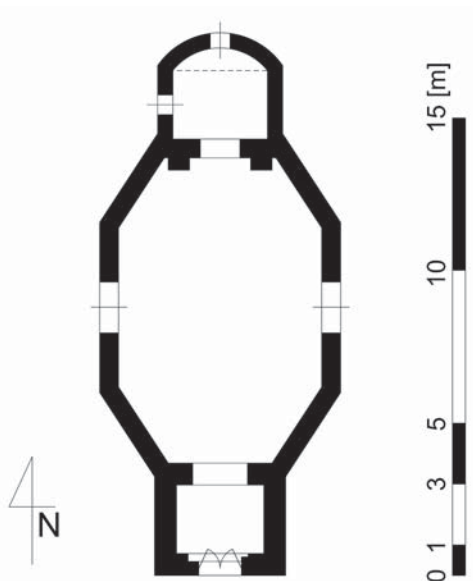
Kaplica pw. Narodzenia NMP, elewacja północna, skala 1:75, rys. A. Męczkowski



Kaplica pw. Narodzenia NMP
elewacja południowa, skala 1:75,
rys. A. Męczkowski



Kaplica pw. Narodzenia NMP
fasada z wieżą, skala 1:75,
rys. A. Męczkowski



Kaplica przypałacowa w Kopszewie, skala 1:220,
rys. D. Grygiel

Zewnątrz

Zasadnicza bryła świątyni jest jednokondygnacyjna. Nawa oświetlana jest przez pojedyncze okna od północy i zachodu zamknięte odcinkiem łuku. Wieża mieszcząca przedsionek doświetlana jest przez niewielkie okna od zachodu, północy i południa. W dolnej części wszystkich elewacji widoczny jest profilowany cokół zwiększający się w miarę opadania gruntu ku wschodowi. W narożach wieży i przy bokach ośmioboku nawy zastosowano nałożone na siebie pilastry i fryz obiegający cały budynek. Analogiczny układ widoczny jest w drugiej kondygnacji wieży. Od wschodu umieszczono niewielkie okno. W pozostałych ścianach zastosowano wysokie i wąskie otwory. Pilastry umieszczone zostały również na osi apsydy mieszczącej zakrystię oraz przy jej połączeniu z korpusem. W północną i południową ścianę dolnej kondygnacji wieży wmurowano I i XIV tablicę Stacji Drogi Krzyżowej. Dach nawy o więzarach płatwiowo-kleszczowych o podwójnym stolcu i apsydy pokryte są blachą. Wieża (o analogicznej konstrukcji z pojedynczym stolcem) nakryta jest niewysokim, spłaszczonym w dolnej partii i wysmukłym u góry hełmem zwieńczonym kulą i krzyżem.

Wnętrze i wyposażenie ruchome

Wnętrze ma formę wydłużonego ośmioboku. W krótszych, skośnych ścianach umieszczono cztery nisze konchowe, w których znajdują się podobizny czterech ewangelistów. Niewielka kruchta na planie prostokąta otwiera się do wnętrza kaplicy arkadą o łuku koszowym. Dźwiga zarazem chór muzyczny znajdujący się w wieży. Posadzka kruchty wykonana została z cegły. W centrum, z barwnych cegieł, ułożono krzyż łaćniński. Z lewej strony znajdują się drewniane schody prowadzące na chór. Kruchta kryta jest stropem drewnianym, w którym w latach 90. XX wieku umieszczono otwór umożliwiający demontaż starej fisharmonii. Schody, jak i wklęsło-wypukła balustrada empory, wykonano w stylu Ludwika XVI. Chór podtrzymują dwie niewielkie konsole z motywem zwisających podwójnych kwiatonów. Ponad chórem znajduje się wejście umożliwiające dostęp do dzwonu, a powyżej wejście na strych. Prowadzi na niego murowany otwór wejściowy zamknięty łukiem. Posadzka strychu jest częściowo ceglana, częściowo drewniana. Strop nawy wsparty jest na profilowanym gzymsie wieńczącym (symetrycznie przerwanym na dłuższej osi budynku odpowiednio nad ołtarzem i emporą organową). Umieszczono na nim szeroki pas stiukowy powielający kształt planu kaplicy. Posadzkę nawy tworzą kwadratowe, dwubarwne, naprzemiennie ułożone płytki granitowe.

W 2013 roku zakończono remont kaplicy. Wymieniono połąć dachową, niegdyś pokrywający ją łupek zastąpiono blachą, otynkowano ściany, zamontowano system odwilgacający. Prace jednak nie były związane z poprawą statyki fundamentów oraz zapobiegnięciem pękaniu ścian obwodowych, co jest szczególnie widoczne we wnętrzu świątyni. Konserwacji wymaga również więźba dachowa.

Ołtarz główny

Najważniejszym kompozycyjnie elementem wystroju kaplicy kopaszewskiej jest pochodzący z końca XVIII wieku ołtarz w stylu Ludwika XVI. Posiada on strukturę dwudzielną: zasadnicza mensa z retabulum jest wysunięta ku przodowi, umożliwiając jej obejście i przejście do znajdującej się za nią zakrystii. Drugą część ołtarza tworzy monumentalna struktura architektoniczna nałożona na ścianę.

Przednia część ołtarza składała się do 1976 roku z antepedium, mensy i retabulum. Obecnie brak jest antepedium. Mensa miała formę sarkofagu z płyciną, w której centrum znajdowała się różana girlanda z kokardą na środku. Po demontażu antepedium ornament przeniesiono na ścianę, gdzie znajduje się część architektoniczna. Obecnie mensa ma formę prostokąta z gierowanym w formie odcinka łuku bokiem. Miejsce antepedium zajął niewielki postument z płyciną i umieszczonym centralnie ornamentem złożonym z mięsistych liści akantu zwieńczonych muszlą. Niewielkie retabulum ma formę wolutowej, rozszerzającej się u dołu ścianki z umieszczonymi na skrajach i zwieńczeniu ślimacznicami. W centrum, przed retabulum znajduje się szafiaste tabernakulum z profilowanym, nieznacznie przechodzącym w łuk zamknięciem górnej części, na której został zamontowany tron pod monstrancję. Drzwiczki szafki ozdobione są motywem puszki eucharystycznej. Po bokach, na flankujących pilastrach, umieszczono festony z gałązek róż. Na fotografii archiwalnej, po obu stronach tabernakulum widoczne są dwustopniowe podstawki, na których stały łącznie cztery świeczniki. Obecnie ich miejsce zajmują nieokreślonego pochodzenia fragmenty rzeźby ornamentalnej z motywem chrząstkowo-maźwiniowym.

Tylną część ołtarza tworzy konstrukcja architektoniczna nałożona na ścianę (pierwotnie marmoryzowaną) składająca się z pojedynczych kolumn jońskich na wysokich prostopadłościennych podstawach dźwigających barokowe w formach belkowanie. Jest ono oprawą dla centralnie umieszczonego malarskiego wizerunku Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Na przedniej stronie podstaw kolumn zastosowano niewielkie, prostokątne płyciny, a w nich ornament analogiczny do umieszczonego współcześnie w miejscu dawnego antepedium. Na podstawach znajdują się kwadratowe płyty (plinty), na których opierają się marmoryzowane kolumny. Jońskie głowice cechuje obecność girlandy łączącej ślimacznice, oraz – w centrum – niewielkiej rozety. Ponad kapitelem umieszczono duży blok impostu z motywem róż i nałożonych na nie sześćoramiennych gwiazd. Dekoracja ta znajduje się z trzech stron impostów. Na osi kolumn posadowiono figury aniołów trzymających w ręku zgaszone pochodnie. Zwieńczenie ołtarza tworzy gierowana, wysoka gloria o wklęsłych ścianach bocznych i wieńczącym łuku. Wklęsłe odcinki zwieńczenia na zewnętrznych stronach otrzymały ornament złożony z wydłużonych, stylizowanych liści akantu. W styku z łukiem wieńczącym umieszczono quasi-jońskie kapitele, a poniżej nich festony. W najwyższym punkcie łuku zastosowano barokową agrafę złożoną z maźwiny przeplatanej się z festonem. W podłuczcu znajduje się wyobrażenie gołębic Ducha Świętego otoczonej promienistą aureolą. Poniżej obraz Matki Boskiej i wspomniana wcześniej wtórnie zamontowana girlanda z antepedium.

Skromny, jeżeli chodzi o zastosowane środki formalne, ołtarz jest mimo wszystko monumentalny. Zajmuje całą południową ścianę świątyni, ingerując częściowo w partię stropu. Jego struktura wynika z funkcji, jaką miał



Ołtarz główny kaplicy w 1960 r., zbiory prywatne



Ółtarz główny, fot. E.P., 2014



Empora organowa, fot. E.P., 2014

pełnić – ozdobnej ramy architektonicznej dla wizerunku Madonny, który niewątpliwie pochodzi z wcześniejszej świątyni.

Ołtarz wykonano z drewna – marmoryzowanego i złożonego. Stan jego zachowania pozostawia wiele do życzenia. Widoczne są liczne spękania, ubytki stiuku, zabrudzenia. Elementy drewniane zostały zaatakowane przez spuszczela i kołatka. Poza niezbędnymi pracami restauratorskimi należałoby przywrócić pierwotną – w sposób nieuzasadniony i szkodliwy usuniętą – pierwotną sarkofagową menzę ołtarzową oraz kolorystykę całego ołtarza.

W obecnie użytkowanym, tzw. posoborowym ołtarzu znajdują się dwie pary drewnianych kolumniek koryncyckich na bazach o dwóch torusach oddzielonych trochilusem. Ich pochodzenie pozostaje nieustalone.



Przednia część ołtarza, fot. E.P., 2014



Gloria, fot. E.P., 2014

Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem

Obraz namalowany jest na płótnie o wymiarach 1100 × 750 mm. Ujęty został w ozdobną ramę z motywem pędów akantu w dolnych narożach przechodzących w sploty wolutowe, u góry natomiast w uproszczony rocaille. Przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem (typ tzw. Hodigitrii). Madonna trzyma na lewym ręku Syna wskazującego prawicą na matkę. W prawej dłoni, kciukiem i palcem wskazującym, trzyma bardzo długie złote berło. Twarz Marii została przemalowana i w konsekwencji zniekształcona. Największa ingerencja miała miejsce w partii podbródka i szyi. Twarz jest owalna, usta bardzo wąskie z wydatniejszą dolną wargą. Nos prosty i wąski, oczy brązowe, głęboko osadzone z wyraźnie rysującymi się oczodołami. Brwi są cienkie. Długie i falowane włosy spływają swobodnie na ramiona. Na wierzchołku głowy widoczny jest przedziałek. Policzki są bladoróżowe. Dłonie i palce są wyjątkowo długie. Maria ubrana jest w długą ciemnofioletową suknię, spod której pod szyją widoczny jest fragment białej spodniej szaty. Przepasana jest złotym sznurem. Na ramiona ma zarzucony intensywnie niebieski płaszcz z szeroką złotą lamówką. Przedstawienie Dzieciątka Jezus zachowało się w stanie o wiele lepszym. Twarz jest okrągła z dużymi, ciemnymi oczami i równie wąskimi ustami i łukami brwiowymi. W lewej ręce trzyma otwartą księgę. Na czole widoczne są dwa zakola – dość zaskakujący element



Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, fot. E.P., 2014

w przypadku wizerunku dziecka. Chłopiec ubrany jest w bladuróżową, dekoracyjnie haftowaną złotą nicią sukienkę w dolnej części przechodzącą w jednolitą, pomarańczową tunikę. Obie postaci mają na głowach korony – malowane i nałożone na nie srebrne wota w formie korony zamkniętej o kabłąku zwieńczonym globusem i krzyżem. Między ramionami kabłąków widoczne są cztery sześcioramiennie gwiazdy. W tle, w narożach widoczne są dwa aniołki, w różowo-fioletowej i zielonej tunikach. Anioł z lewej rozkłada ręce, drugi trzyma w prawej fragment haftowanej w motywy roślinne, udrapowanej kotary tworzącej tło dla przedstawienia Matki Boskiej i Dzieciątka. Pewne dysproporcje ciała Marii, jego smukłość i rustykalny charakter dekoracji w tle, a także nieco konwencjonalne i naiwne rysy twarzy wszystkich postaci, pozwalają domniemywać, iż Matka Boska Kopaszewska jest dziełem artysty prowincjonalnego, najpewniej wielkopolskiego.

Wizerunek powstał w XVII wieku i pod względem ikonograficznym bliski jest dziełom znajdującym się w pobliskich kościołach. Pierwowzorem Matki Boskiej jest bizantyjski typ *Panagia Hodegetria* – „Matki Boskiej ukazującej drogę”, którą w przypadku tych przedstawień symbolizuje postać Dzieciątka Jezus. Najśłynniejszymi wizerunkami wspomnianego typu ikonograficznego są – w skali kraju: Ikona Jasnogórska, w okolicach Kopaszewa natomiast – otaczane wciąż wizerunki Matki Boskiej w Wyskoci (1. poł. XVII w.), Lubiniu (1. poł. XVII w. – dwa wizerunki: w kościele klasztorным i św. Leonarda), Bonikowie (1621), Rąbinu i Osiecznej. Zwłaszcza klasztory osiecki i lubiński szczególnie silnie oddziaływały za sprawą rozwijanego w nich kultu maryjnego. Bliski stylistycznie jest także wizerunek Matki Boskiej z lat 1620–1630 znajdujący się w ołtarzu bocznym kościńskiej fary oraz z ołtarza bocznego w kościele św. Mikołaja w Krzywiniu (1628). Kaplica kopaszewska należała niegdyś do parafii krzywińskiej, zatem inspiracji szukać należy w tamtejszym kościele pw. św. Mikołaja. Tradycja miejscowa, potwierdzona zwyczajowo obchodzonym 5 sierpnia odpustem ku czci Matki Boskiej Śnieżnej, łączy wizerunek kopaszewski z tym właśnie typem ikonograficznym, chociaż nie znajduje on potwierdzenia w stylistyce obrazu. Powiązać natomiast należy wizerunek Madonny z bractwami różańcowymi, których chorągwie i sztandary noszone były podczas procesji różańcowych, zwłaszcza podczas epidemii zarazy².

Obraz Matki Boskiej w kaplicy kopaszewskiej to obiekt, który znajduje się obecnie w najgorszym stanie zachowania i wymaga natychmiastowej, kompleksowej konserwacji. Należy wykonać nowy podramek, poprawić naciągnięcie płótna, usunąć efekty powojennych konserwacji, przemalowania i werniksy, oczyścić płótno, uzupełnić warstwę malarską, odnowić złocenia i korony.

² K.S. Moisan, *Matka Boska Różańcowa*, w: K.S. Moisan, B. Szafranec, *Maryja Orędowniczka Wiernych*, Warszawa 1987, s. 86.

Rzeźby ewangelistów



Święty Łukasz, ok. 1780, fot. E.P., 2014



Święty Marek, ok. 1780, fot. E.P., 2014



Święty Mateusz, ok. 1780, fot. E.P., 2014



Święty Jan, ok. 1780, fot. E.P., 2014

W narożach świątyni, w niszach konchowych, na wysokich prostopadłościennych postumentach umieszczono wyobrażenia ewangelistów. Rzeźby wykonano w drewnie i pokryto pokostem. Każda figura ma około 1500 mm wysokości. Cechą wspólną wszystkich wyobrażeń jest skonstrastowanie partii twarzy – stosunkowo dobrze opracowanych i zindywidualizowanych – oraz korpusu ciała, gdzie głównym akcentem formalnym są silnie pofałdowane szaty. Każdemu z przedstawień towarzyszy wyobrażenie zwierzęcia apokaliptycznego.

Święty Mateusz stoi w kontrapoście. W wysoko wzniesionej prawej dłoni trzyma pióro. Lewą rękę przytrzymuje opartą na biodrze księgę. Przy prawej nodze umieszczono uskrzydloną głowę anielską. Wydłużoną twarz okala długa broda z dwoma wyraźnie zaznaczonymi trójkątnymi pasemkami. Stosunkowo długie falujące włosy opadają na ramiona, przysłaniając zarazem uszy. Na czubku głowy widoczny jest pukiel włosów kontrastujący z wysokim czołem.

Święty Łukasz stoi w nieznacznym kontrapoście. Wzrok zwraca ku niebu. W opuszczonej i nieznacznie odsuniętej od ciała prawicy trzyma pióro. Lewą ręką przytrzymuje opartą o biodro księgę. Twarz ma podobne jak opisane powyżej rysy. Na uwagę zasługują mięsiste wargi i symetrycznie układająca się broda. Płaszcz przerzucony jest przez prawe ramię, silnie udrapowany na lewym biodrze. Spływa ku prawej stopie. Przy lewej stopie umieszczono głowę wołu wyłaniającą się z kłębiących się chmur. Święty Marek ukazany został w podobnej stylistyce co święty Łukasz. Nie zachowało się do czasów obecnych pióro trzymane niegdyś w prawej dłoni. W lewej trzyma księgę opartą o ramię. Przy lewej stopie umieszczono głowę lwa. Święty Marek w porównaniu z pozostałymi postaciami jest wyjątkowo szczupły. Mężczyzna jest niemal łysy, głowę pochyla ku dołowi. Oczy są przymknięte. Fotografia rzeźby z 1973 roku pokazuje, że święty trzymał pierwotnie w ręku otwartą księgę. Obecnie księgę nieprawidłowo połączono z wizerunkami świętego Jana lub Łukasza lub Mateusza. Ostatni z ewangelistów ukazany został jako młodzieniec. Stoi w nienaturalnym kontrapoście. Prawą rękę ma złożoną na piersi, w lewej trzyma księgę opartą o biodro. Przy prawej stopie umieszczono podobiznę orła. Przerzucony przez lewe ramię płaszcz spływa ku biodrom, gdzie tworzy obfite draperie.

Wszystkie postacie są bose. Opracowanie rzeźb wskazuje na produkcję warsztatu prowincjonalnego. Figury opracowane są anatomicznie poprawnie, rysy twarzy zindywidualizowane, chociaż wierne określonym typom fizjonomicznym łączonym z poszczególnymi wyobrażeniami ewangelistów. Rzeźbiarz zdradzał szczególną predylekcję do opracowania szat, operując głębokimi wcięciami i światłocieniem, skonstrastowanymi z płaskimi fragmentami (jedne i drugie odnoszą się do materii), uzyskiwał efekt ekspresyjnego poruszenia, co dodatkowo podkreśla gestykulacja i mimika twarzy świadcząca o wizyjnym natchnieniu autorów czterech perykop. Mateusz, Łukasz i Jan wznoszą głowy ku górze, jedynie

Marek spogląda ku ziemi. Rozmiar rzeźb świadczy o ich dużym znaczeniu w programie ikonograficznym świątyni. Umieszczenie ich wizerunków w narożach świątyni to oczywiste odwołanie do czterech stron świata, a tym samym ewangelicznego nakazu głoszenia Dobrej Nowiny („Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” Mt 28, 19). Z tej tradycji, schrystianizowanej, wywodzi się symboliczne znaczenie, jakie – za sprawą Apokalipsy Świętego Jana – zostało nadane zwierzętom-atrybutom ewangelistów. Najważniejszym autorem chrześcijańskim, który stworzył teologiczną podbudowę dla wyobrażeń symbolicznych, był Święty Ireneusz. W dziele *Adversus haereses (Przeciw herezjom)* III, 11, 8 pisał:

Jakie więc było dzieło zbawienia Syna Bożego, taka sama była forma (symboliczna) zwierząt; jaka forma zwierząt, taki i charakter Ewangelii, czterokształtne zaś zwierzęta – czterokształtne i Ewangelia, i czterokształtne dzieło Chrystusa (...) Zwierzę pierwsze — powiada — podobne do lwa, charakteryzujące jego skuteczną suwerenność i królewskość. Drugie zaś podobne do cielca, co wskazuje na godność ofiarnika i kapłana. Trzecie zwierzę, mające oblicze jakby człowieka, co Jasno opisuje Jego przyście jako człowieka. A czwarte podobne do orla latającego, co oznacza spływającą na Kościół łaskę Ducha.

Poparciem dla tych słów jest egzegeza świętego Hieronima łącząca na stałe zwierzęta apokaliptyczne z początkowymi wersami Ewangelii. Problem symbolicznych przedstawień autorów natchnionych prowadzi do antycznej, babilońsko-mezopotamskiej tradycji personifikacji ciał astralnych przez zwierzęta symbolizujące bóstwo patronujące określonym kierunkom geograficznym, znakom zodiaku i astrologii.

Rzeźby kaplicy kopaszewskiej powstały w baroku. Ewangelisci podkreślają prymat Słowa Bożego i zawartego w nim objawienia, które stanowiło i stanowi fundament wiary. Zarówno przestrzeń sakralna, jaki jej wyposażenie służyć miały propagandzie wiary. Tym samym wpisują się w wykładnię, którą doskonale scharakteryzował Konstanty Kalinowski:

Rzeźba barokowa była – podobnie jak malarstwo i grafika – środkiem przekazu informacji, środkiem eksponowanym i ważnym, któremu z racji trwałości materiału powierzono treści społecznie najistotniejsze – dogmaty wiary i deklaracje polityczne³.

³ *Teatr i mistyka. Rzeźba barokowa pomiędzy Wschodem a Zachodem*, red. K. Kalinowski, Poznań 1993, s. XIX.

Natchnione twarze ewangelistów należą do sfery sacrum, wyrażają oderwanie od świata ziemskiego. Krój szat przywodzi na myśl teatralne stroje, co było również cechą sztuki barokowej tworzącej *theatrum sacrum*. Dopełniały je teatralne gesty, pozy:

Barokowe rzeźby są teatralne nie dlatego, że są dynamiczne i poruszone, przedstawione w skomplikowanym ruchu, żywo gestykulujące, a ich oblicza ujawniają uczucia; są to bowiem wszystko elementy czysto formalne, ważne, lecz nie istotne. Rzeźby te odczytujemy jako teatralne, dlatego że konwencjonalnością swych póz, wdzięcznych gestów i mimiki sytuują się w teatralnym mechanizmie odbioru⁴.

Krzyż ołtarzowy

Stojący na tabernakulum krzyż ołtarzowy prezentuje styl barokowy. Powstał około 1. poł. XVIII wieku. Krzyż mierzy 350 mm. Na wysokiej pięciobocznej, profilowanej stopie zwężającej się u góry i podzielonej poprzez niewielkie złożone cokoły na trzy strefy posadowiono prosty, niezwykle wąski krzyż łaciński. Jego surowość kontrastuje z plastyczną, poruszoną sylwetką Chrystusa o atletycznym ciele, wyraźnej muskulaturze (widocznej zwłaszcza w partii ud). Wysoko uniesione ręce są napięte, podobnie jak cały korpus z wyraźnie zaznaczoną linią zapadniętego podbrzusza poniżej mostka. Żebra wyraźnie zaznaczają się pod skórą. Twarz wykazuje – przy stosunkowo dobrym opracowaniu – cechy konwencjonalizacji, co uwidacznia się zwłaszcza w nienaturalnie dużych oczach i nosie. Biodra Chrystusa przesłania niezwykle fantazyjne sfałdowane perizonium spływające wzdłuż prawego boku.



Krzyż ołtarzowy, 1 poł. XVIII w.,
fot. E.P., 2014

⁴ Tamże, s. XVIII.

Figura była wielokrotnie złocona. Obecnie poszczególne warstwy łuszczą się. Widoczne są liczne ślady obecności kołatków.

Stopa krzyża jest wewnątrz pusta i odsłonięta z tyłu, co wskazywałoby, iż mogła stanowić element wsuwany w inną strukturę i tym samym byłby to element mocowania do retabulum.

Krzyż procesyjny



Krzyż procesyjny, XVI w., fot. E.P., 2014

Elementem, należącym być może do pierwszej świątyni znajdującej się w Kopaszewie, jest późnogotycki, XVI-wieczny krzyż procesyjny. Pasyjka mierzy 520 mm. Rzeźba jest niewątpliwie dziełem lokalnego artysty. Postać opracowana jest anatomicznie prawidłowo, jednak twarz pozostaje skonwencjonalizowana. Wyraźnie rzuca się w oczy mocne wcięcie w pasie. Podobnie podkreślone zostały zgięcia w łokciach, kolanach oraz przeguby. Dłonie i stopy modelowane są schematycznie. Perizonium zostało przewinięte przez środek i zwisa dość nienaturalnie na prawym boku. Rzeźba była wielokrotnie polichromowana, co uniemożliwia pełną ocenę jej walorów estetycznych. Widoczne są liczne odspojenia świadczące o potrzebie konserwacji krucyfiksu.

Poza dwoma wspomnianymi wizerunkami Ukrzyżowania, w kaplicy kopaszewskiej znajduje się jeszcze jedno przedstawienie, najokazalsze ze wszystkich, datowane na połowę XVIII wieku.



Krucyfiks, poł. XVII w., fot. E.P., 2014

Rzeźba urzeka płynnością linii, delikatnym modelunkiem, walorami surowego, niepolichromowanego drewna. Ciało Chrystusa niemal naturalnej wielkości, poza zdającą się być zbyt dużą głową, przedstawione zostało w sposób anatomicznie poprawny. Jest łagodnie wygięte na kształt odwróconej litery „S”. Podłużna, wychudzona twarz ma wyraz ukojenia. Niezwykle wydatnie przedstawione zostały nos, kości policzkowe oraz łuki brwiowe. Usta są nieco rozwarte, powieki niemal całkowicie zamknięte. Twarz okalają długie, zaczesane z przedziałką włosy oraz obfita broda. Korpus nie jest muskularny, a raczej młodzieńczy. Jedynie nogi mają nieco bardziej atletyczną budowę. Uwagę zwracają stopy z napiętymi w wyniku przebicia gwoździem palcami prawej stopy. Dekoracyjnie sfałdowane perizonium jest stosunkowo krótkie. Przewinięte zostało przez środek i splywa wzdłuż lewego uda.

Rozmiary krzyża oraz czas powstania sugerują, iż mógł to być wizerunek przeznaczony do nastawy ołtarzowej. Do sfery hipotez należy możliwość jego pierwotnego zawieszenia w miejscu, gdzie obecnie znajduje się wizerunek Matki Boskiej. Brak na ten temat jakichkolwiek informacji, niemniej jednak i taka

interpretacja mogłaby mieć rację bytu, tym bardziej że podkreśliłaby centralną pozycję Chrystusa otoczonego wizerunkami czterech ewangelistów oraz licznymi relikwiami Męki Pańskiej. Teza ta jednak wymagałaby dokładniejszego prześledzenia historii kultu maryjnego w Kopaszewie. W każdym razie krucyfiks ten jest najlepszą pod względem warsztatowym rzeźbą barokową w kaplicy. Jego autorstwo i proveniencja pozostają jednak całkowicie nieznanymi.

Świece



Świece, 1800-1825 [z lewej mały, z prawej duży], fot. E.P., 2014

Pozostałością dawnego wyposażenia są cztery świeczniki klasycystyczne z 1. ćwierci XIX wieku. Wykonane zostały w technice żeliwnej. Obecnie zachowały się dwa duże i dwa małe świeczniki.

Wymiary świeczników (oprac. E.P.)

	świecznik duży	świecznik mały
wysokość całkowita	525 mm	405 mm
szerokość podstawy	195 mm	175 mm
przekątna profitki	115 mm	160 mm

Świeczniki różnią się nieznacznie⁵. U dołu na trójkątnej podstawie o profilowanych, wklęsłych bokach znajduje się postument w formie trzech lwich łap przechodzących w górnej części w stylizowane woluty z liści akantu. W większych akant tworzy rodzaj osłony na łapy, a skrajne liście wzniesione są ku górze. Na styku łap umieszczono rodzaj tarczy z motywem stylizowanej roślinności. W mniejszych świecznikach listowie wolut jest skromniejsze i przechodzi bezpośrednio w kanelowany trzon. W większych dodatkowo pojawia się obła i wydłużona, stylizowana baza z motywem palmy i akantu, z której wyłania się kanelowany trzon. W obu świecznikach trzony wieńczą kapitele złożone również ze stylizowanych palm i akantu, tworząc niezbyt szerokie profitki.

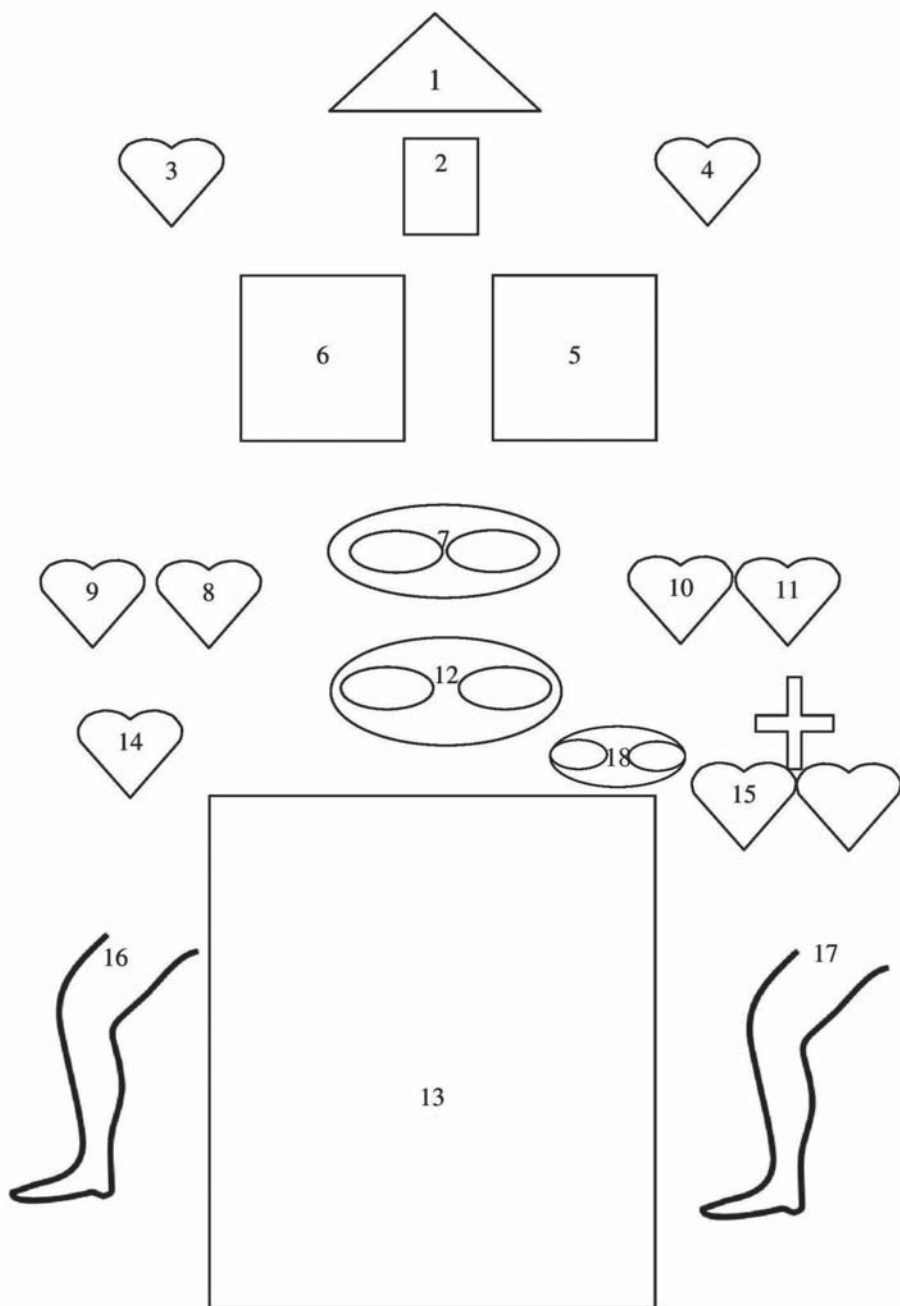
Wota

Świadectwem ożywionego kultu maryjnego są liczne wota znajdujące się po obu stronach ołtarza kaplicy kopaszewskiej, obecnie na ukośnych ścianach na wysokości nieco poniżej głowic kolumn przy wejściu do zakrystii. Do naszych czasów zachowały się dwie wydłużone, zamknięte z obu stron odcinkiem łuku, drewniane, pokryte purpurowym materiałem tablice. Na obu wisi łącznie 38 wotów. Najliczniejsze są gorejące serca (15), plakietki kwadratowe i prostokątne (7), wyobrażenia oczu (3), ryngrafy (2), nogi (2). Pozostałe to wota w innej formie, m.in. medaliki i naszyjnik. Ich układ był wielokrotnie zmieniany i jest przypadkowy. Poniżej zamieszczam rozmieszczenie dewocjonałów, jakie zastałem podczas inwentaryzacji we wrześniu 2014 roku.

⁵ Nie uwzględniają tego karty obiektów w rejestrze zabytków.

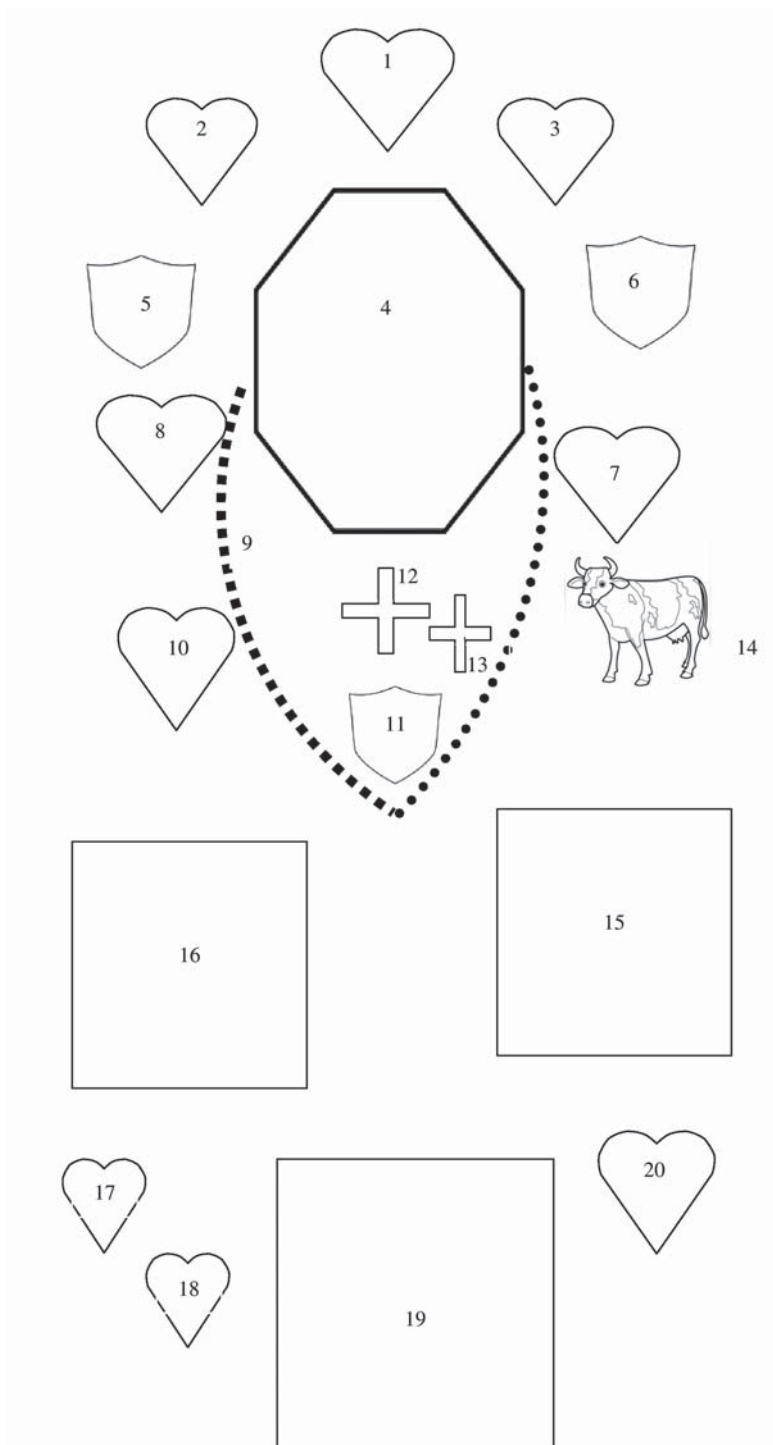


Wota, fot. E.P., 2014



Rozmieszczenie wotów, tablica z lewej strony ołtarza, rys. E.P.

1. Oko Opatrzności Bożej zamknięte w trójkącie. Srebrne. Na odwrocie inskrypcja: „Żeś większe nieszczęście odwrócić od nas raczyła dziękujemy Ci Pani. M.C. K.K. Sie.... 19 XVIII 1900”.
2. Plakietka prostokątna, srebrna z wyobrażeniem Ludwika Skórzewskiego → patrz strona 29.
3. Serce gorejące, srebrne.
4. Serce gorejące, posrebrzane.
5. Plakietka niemal kwadratowa, posrebrzana, na brzegach repusowana, w centrum z motywem rytym przedstawiającym u góry na obłokach Matkę Boską trzymającą na prawym ręku Dzieciątka i u dołu dokładnie na środku klęczącą postać szlachcianki, zwróconej w lewo, ze złożonymi rękoma.
6. Plakietka niemal kwadratowa ze ściętymi narożnikami, posrebrzana. W centrum rytowane przedstawienie: u góry unoszonej na obłokach Matki Boskiej trzymającej na lewym ręku Dzieciątka, u dołu nieznacznie przesuniętą w lewo postać analogicznie przedstawioną, jak we wcześniej wymienionym wotum, otoczono przez dwie grupy postaci: z lewej strony klęczącego mężczyzny i za nim kobiety w charakterystycznym nakryciu głowy oraz, z prawej strony, grupy czterech mężczyzn – być może duchownych. Wszystkie postacie mają złożone w geście modlitewnym dłonie oraz wznoszą wzrok ku Madonnie.
7. Wyobrażenie oczu, posrebrzane i trybowane u dołu, u góry z zaznaczeniem rytowaniem brwi. Oczy pozbawione rytowania zaznaczającego źrenice.
8. Serce gorejące, srebrne.
9. Serce gorejące, srebrne.
10. Serce gorejące, srebrne.
11. Serce gorejące, srebrne.
12. Wyobrażenie oczu, posrebrzane i trybowane u dołu, u góry z zaznaczeniem rytowaniem brwi. Oczy pozbawione rytowania zaznaczającego źrenice.
13. Plakietka prostokątna, posrebrzana z wyobrażeniem fundatorów Ludwika i Honoraty Skórzewskich → patrz strona 24.
14. Serce gorejące, srebrne.
15. Najświętsze Serce Jezusa i Niepokalane Serce Maryi połączone krzyżem, posrebrzane.
16. Wyobrażenie prawej nogi od stopy do kolana, srebrne.
17. Wyobrażenie prawej nogi od stopy do kolana, srebrne.
18. Wyobrażenie oka, posrebrzane, z rytowanymi brzegami oraz zaznaczoną źrenicą i tęczówką.



Rozmieszczenie wotów, tablica z prawej strony ołtarza, rys. E.P.

1. Serce gorejące, srebrne.
2. Serce gorejące, srebrne.
3. Serce gorejące, srebrne.
4. Plakietka ośmioboczna, miedziana, rytowana. Niestety w wyniku mechanicznego czyszczenia starto cały rysunek.
5. Ryngraf z wyobrażeniem Matki Boskiej Ostrobramskiej, posrebrzany.
6. Ryngraf z wyobrażeniem matki Boskiej Częstochowskiej, posrebrzany.
7. Serce gorejące, srebrne.
8. Serce gorejące, srebrne.
9. Kolia złożona z małych kryształów oraz pięciu ośmiopłatkowych kwiatów. Całość srebrna, kamienie niezidentyfikowane (po 1970 r.).
10. Serce gorejące, srebrne.
11. Ryngraf z wyobrażeniem Matki Boskiej Częstochowskiej, posrebrzany.
12. Złoty krzyżyk.
13. Srebrny krzyżyk, pusty we wnętrzu.
14. Plakietka w kształcie krowy, posrebrzana.
15. Plakietka niemal kwadratowa, posrebrzana, rytowana: na krawędziach ornament złożony z ukośnych klinów, w centrum u góry Matka Boska wyłaniająca się z obłoków, poniżej duża para oczu z zaznaczonymi łukami brwiowymi i tęczęwkami.
16. Plakietka niemal kwadratowa, posrebrzana, na brzegach repusowana. Pierwotnie zapewne rytowana, obecnie rysunek całkowicie starty.
17. Serce gorejące, srebrne.
18. Serce gorejące, srebrne.
19. Plakietka niemal kwadratowa, posrebrzana, na brzegach repusowana. W centrum rytowany rysunek: u góry Matka Boska z Dzieciątkiem na prawym ręku wyłaniająca się z chmur, poniżej grupa czterech klęczących niewiast ze złożonymi rękoma.
20. Serce gorejące, srebrne.

Analiza porównawcza obecnego stanu liczebnego wotów z kartami inwentaryzacyjnymi WUOZ z lat 70. XX wieku wskazują, iż:

1. Pojedyncze oko wymienione wcześniej stanowi fragment wotum podwójnego w formie pary oczu połączonych zawieszką, obecnie widoczny jest jej odłamany fragment.
2. Zniknął łańcuszek z zawieszonym na nim sercem.
3. Nowymi wotami są: kolia, dwa ryngrafy (MB Ostrobramska i Częstochowska), dwa krzyżyki.

Analiza stylistyczna wszystkich plakietek, oczu, nogi oraz wyobrażenia krowy pozwalają tę grupę wotów zaklasyfikować jako dzieła powstałe w latach 1750–1810. Część ofiarowywanych przedmiotów może pochodzić ze wcześniejszej świątyni. Plakietki przedstawiają najczęściej postać Matki Boskiej, co pozwala z pewnością mówić o kulcie wizerunku Madonny Kopaszewskiej jako uzdrowienia chorych (*Salus Infirmorum*). Większość z nich prezentuje raczej niski poziom artystyczny. Postacie są odwzorowane nieprecyzyjnie, z pominięciem zasad proporcji. Nie posiadają większych walorów estetycznych. Powstały zapewne w warsztacie lokalnego rzemieślnika, być może w klasztorze w Lubiniu, którego dobrodziejami byli Skórzewscy.

Interesujące jest wotum w kształcie krowy⁶. Może ono posiadać kilka znaczeń: wotum przebłagalnego związanego na przykład z pomorem rogacizny, dziękczynnym lub traktującym wizerunek jako element symboliczny⁷. Zwyczajem powszechnie niegdyś panującym na wsi było wykonywanie z wosku przedstawień zwierząt, z którymi obchodzono procesjonalnie ołtarz, by w ten sposób zapewnić sobie dobre urodzaje i chów bydła. Praktyka ta zaczęła zanikać w XVIII wieku. Być może wotum kopaszewskie jest jakąś formą nawiązania do tej tradycji. Najczęściej woskowe wota miały służyć uzdrowieniu części ciała, którą odzwierciedlały. Zatem może jednak w tym wypadku chodziło o przebłaganie choroby bydła. Niewielkich rozmiarów plakietka wskazuje na jeszcze jeden aspekt, mianowicie znaczenie zwierząt w kulturze ludowej. Wspomnieć wystarczy o łączeniu obrządku religijnego z pewnymi praktykami magicznymi. Wspomnienia Świętego Mikołaja, Rocha, Matki Boskiej Gromnicznej miały związek z okadaniem obór, stajni i zwierząt⁸. Jeszcze niespełna 20 lat temu w okolicach można było spotkać konie z przywieszonymi na szyjach i uprzężach czerwonymi wstążkami mającymi chronić zwierzęta przed urokiem.

⁶ Niezwykle interesująco o różnego rodzaju wotach, w tym animalistycznych, pisze J. Jagła, *Przedstawienia wotywne z kościoła św. Andrzeja w Małyniu*, „Biuletyn Szadkowski” 2005, t. 5, s. 129–146.

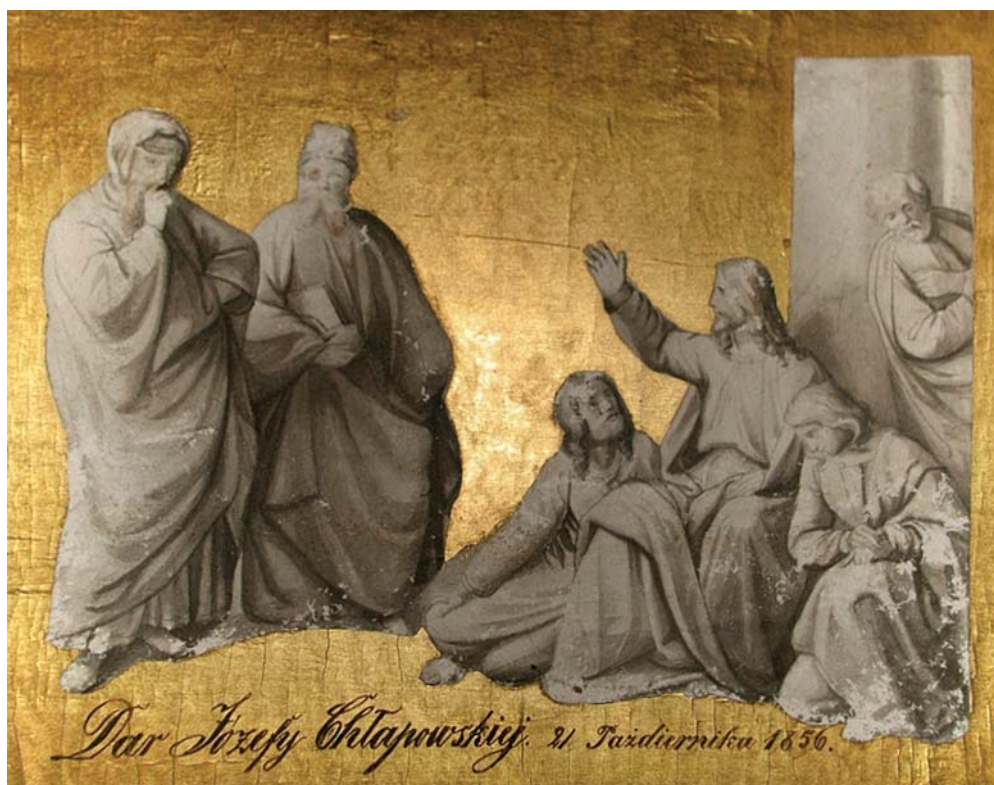
⁷ O wykorzystaniu przedstawień zwierząt jako kształtu wotów oraz przypisywanych im symbolicznych i magicznych funkcjach pisze J. Jagła, „*Magiczne ropuchy*” i „*brzusze węże*” – motyw medyczny w przedstawieniach wotywnych, „Medycyna Nowożytna” 2008, t. 15, nr 1–2, s. 7–28.

⁸ E. Frankowski, *Kalendarz obrzędowy Ludu Polskiego*, Warszawa 1920, s. 58.

Wotum Józefy Chłapowskiej

W kaplicy kopaszewskiej znajdował się do niedawna przedmiot wyjątkowy – pokryta złotem płatkowym tabliczka wotywna – dar Józefy Chłapowskiej. W wyniku nieudolnej konserwacji obiekt jest obecnie bardzo zniszczony. Tabliczka o wymiarach 295 × 227 × 70 mm sygnowana jest u dołu: „Dar Józefy Chłapowskiej 21 października 1856”, przechowywana jest obecnie na probostwie w Chorzyni. Na złotym podkładzie naklejono wycięte z jakiegoś szkicu postacie: z prawej siedzącego w otoczeniu trzech uczniów Jezusa nauczającego i zwracającego się ku dwóm faryzeuszom stojącym z lewej strony. Rysunek wykonano ołówkiem. Bardzo dobra technicznie praca, zdradzająca biegłość rysownika, pozwala domniemywać, iż może to być fragment dzieła Leopolda Nowotnego, który namalował m.in. obraz dla kaplicy w Turwi.

Słów kilka przy tej okazji poświęcić należy samej Józefie (1837–1894). Była ona drugą córką Dezyderego i Antoniny, siostrą Zofii. 2 listopada 1856 roku wstąpiła do Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusa Sacré-Cœur.



Wotum Józefy Chłapowskiej, 1856, fot. E.P., 2014

W wilią dnia św. Stanisława Kostki 1856 r. [12 listopada, przyp. E.P.] oboje rodzice odwiedzili córkę swą do nowicyatu Sióstr Serca Jezusowego w Conflans pod Paryżem, a sami osiedli w mieście, jak mogli najbliżej tej ukochanej Benjaminki... Dnia 6 lut. 1857 odbyły się uroczyste obłóczyny córki (...) [zachowana pisownia oryg., przyp. E.P.]⁹.

Wpływ na tę decyzję mogło mieć z jednej strony zaangażowanie generała Chłapowskiego we wsparcie Zgromadzenia, z drugiej wizyta sióstr Pelagii Dziekońskiej i Karoliny Dzieduszyckiej w Turwi¹⁰. Wotum kopaszewskie zostałyby zatem ofiarowane tuż przed wyjazdem Józefa z rodzicami do Paryża i mogło stanowić dar w intencji powołania zakonnego. Wstępując do zakonu, Józefa wniosła posag w wysokości 40 tys. talarów. Rozłąkę z rodzicami zniosła mężnie głównie za sprawą kuzynki Stanisławy¹¹, która również wstąpiła do Sercanek i z którą wspólnie odbywała nowicjat. Po święceniach Józefa dzięki ojcu została sprowadzona do Poznania, gdzie Chłapowski wspierał budowę klasztoru Sercanek (obecnie pozostałością po nim są zabytkowe budynki Ortopedyczno-Rehabilitacyjnego Szpitala Klinicznego) oraz szkoły prowadzonej przez siostry. Józefa przebywała w klasztorze przy ulicy Młyńskiej¹². Wkrótce złożyła pruski egzamin nauczycielski, a następnie została Matką Prefektą. Istotną rolę we wspomnianej wcześniej szkole odgrywało nauczanie w języku polskim, o co zabiegały także władze kościelne:

(...) a tu domagał się słusznie ks. arcybiskup i rodzice panienek, aby wykład nauk odbywał się nie w innym, tylko w polskim języku, iżby zakład stał się nie tylko ogniskiem religijnego wychowania, ale także walną tamą przeciw rządowej germanizacji¹³.

Pensjonat i szkoła dla panien wkrótce powiększył się o szkołę dla dzieci z uboższych rodzin, do której uczęszczały zarówno dzieci polskie, jak i niemieckie. Spowiednikiem sióstr został z czasem Jan Koźmian. Generał zapraszał na okres wakacji letnich do Turwi siostry i ich wychowanków. Na ten czas oddawał im pałac i park, sam natomiast osiadał w „dawnym dworku”¹⁴.

⁹ „Przegląd Poznański”, t. 24, s. 57–74; S. Załęski, *Szkie dziejów Towarzystwa Sióstr Serca Jezusowego*, Kraków 1883, s. 67–68.

¹⁰ S. Załęski, dz. cyt., s. 65.

¹¹ Stanisława Paula Chłapowska, córka Stanisława Chłapowskiego i Henryki Morawskiej. Profesję złożyła w Paryżu, przez kilka lat pracowała w Poznaniu, a ostatni etap życia – naznaczony gruźlicą – spędziła w Rzymie, gdzie zmarła 30 sierpnia 1863 roku.

¹² D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, Kraków 1978, s. 180, maszynopis.

¹³ S. Załęski, dz. cyt., s. 72.

¹⁴ Tamże, s. 79.

Edykt cesarski z 4 lipca 1872 roku rozwiązujący klasztory zmusił poznańskie siostry, w tym najpewniej Józefę, do przeniesienia się pod opieką Jana Koźmiana do Śmichowa opodal Pragi. 14 września dom na Wildzie opuściły dwie ostatnie zakonnice, zatem domniemywać można, iż już w tym czasie Józefy nie było w Polsce. Odrodzony dom w Pradze borykał się początkowo z problemami. Spadek liczby pensjonariuszek i uczennic związany był z nieznaną czeskiego i prowadzeniem nauczania opartego na wzorcu pruskim. Za sprawą Koźmiana, który przedstawił sprawę Matce Generalnej Lehon, na czele zakładu praskiego w sierpniu 1876 roku stanęła siostra Józefa. Czekają ją zadanie niezwykle trudne, gdyż wymagało pogodzenia trzech narodowości: Czechów, Polaków i Niemców. Wsparciem duchowym dla Józefy okazały się listy kardynała Ledóchowskiego, który w niezwykle budujących słowach wskazywał na zasługi Sercanek. Rosnąca liczba pensjonariuszek wymogła rozbudowę zakładu. W 1879 roku przystąpiono do sporządzenia projektu nowej świątyni, które to zadanie powierzono wiedeńskiemu architektowi Ferdinandowi Zehngruberowi (1828–1891). Realizacji planu dokonał Ghislain Bethun w latach 1882–1884. Na ręce matki przełożonej brat Kazimierz przekazał przesłane przez Kardynała relikwie św. Sebastiana¹⁵. Za jego pośrednictwem Józefa skierowała do Leona XIII pismo, w którym upraszała o papieskie błogosławieństwo:

Ojcie święty! Przełożona domu Serca Jez. w Pradze i jej zgromadzenie upadają do stóp W. S. i ośmielają się prosić o błogosławieństwo, któryby włożone było do kamienia węgielnego pod kościół, mający się budować pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego. O błogosławieństwo to proszę w tej szczególnej intencji, aby dla tych wszystkich, którzy się w tym kościele modlić będą, uprosić łaskę coraz głębszego poznania i miłości Najśw. Serca Jezusowego [zachowana pisownia oryg., przyp. E.P.]¹⁶.

Wkrótce powstał kompleks klasztorny składający się z okazałej świątyni, klasztoru z 40 siostrami, pensjonatu, szkoły oraz obszernego parku. Józefa ostatnie lata życia spędziła w klasztorze lwowskim. Tam też zmarła, pozostawiając po sobie opinię doskonałej organizatorki życia klasztornej oraz troskliwej wychowawczynie.

¹⁵ Tamże, s. 147.

¹⁶ Tamże, s. 148.

Tablice epitafijne



Tablica fundacyjna Skórzewskich, 1794, fot. E.P., 2014

W kruchcie, pod emporą organową, na ścianie z prawej strony, znajdują się trzy tablice komemoracyjne – jedna Skórzewskich i dwie Chłapowskich. Pierwsza wykonana została w stylu Ludwika XVI. Płytę z inskrypcją ujmują stiukowa rama w formie girlandy złożonej z liści, zwieńczona kokardą ze wstęgi. U dołu zastosowano motyw draperii, w trzech miejscach podpiętej do tablicy. W centrum płyty umieszczono napis (transkrypcja z podziałem na wiersze i zachowaną ortografią):

D.O.M. | Ludwik Drogosław z Skórzewa i Teo | dora z Niegolewskich Skórzewscy Bogu | ku wiecznej Chwale i ku wysłudze wieku | istego Dziedzictwa wystawili ten przy | bytek Roku 1794. Każdy Ofiarę tu sprawujący lub | Jej przytomny, pragnij Im domie | szczenia Uczestnictwa Jey.

Płyta ma wymiary 850 × 650 mm.

Druga tablica poświęcona została pamięci Kazimierza i Anny Chłapowskich. Ufundowali ją przed II wojną światową Mieczysław i Wanda z Potworowskich Chłapowscy¹⁷. Na białym marmurze wyryto następującą inskrypcję (transkrypcja z podziałem na wiersze i zachowaną ortografią):

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ IM DAĆ PANIE | Ś. P. | KAZIMIERZOWI I ANNIE
z CHŁAPOWSKICH | CHŁAPOWSKIM z KOPASZEWA | * 24.12.1831. † 5.3.1916. *
17.9.1845. † 5.9.1919. | „PRZYKŁADEM W MOWIE, W OBCOWANIU, | W MIŁOŚCI
I W WIERZE | I. TYM. IV 12.

Ostatnia tablica, również marmurowa, pochodzi z 1965 roku. Ufundowana została przez Dezyderego Chłapowskiego¹⁸ (transkrypcja z podziałem na wiersze i zachowaną ortografią):

Ś.P | WANDA z POTWOROWSKICH i MIECZYŚLAW | CHŁAPOWSCY | 1882 –
1959 1874 – 1939 | WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ IM DAĆ PANIE!

¹⁷ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, dz. cyt., s. 284.

¹⁸ Tamże, s. 284.

Monstrancja



Monstrancja, ok. 1900-1920, fot. E.P., 2014

Jednym z najważniejszych naczyń liturgicznych w kaplicy w Kopaszewie jest neogotycka monstrancja pochodząca sprzed I wojny światowej. Starsze naczynia liturgiczne zaginęły. Neogotycka pozłacana monstrancja wieżyczkowa posiada stopę neogotycką. Ostensorium ma 600 mm wysokości, 235 mm szerokości. Stopa w kształcie sześcioliścia z umieszczonymi na osi trójkątnymi wypustkami ma wymiary 240 × 180 mm. Poszczególne liście podzielone są na dwie mniejsze kwatery wypełnione symetrycznie rozłożoną plecionką roślinną. Trzon jest stosunkowo krótki. Ma formę sześcioboku z niewielkimi płycinami wypełnionymi ostrołukami. W centrum znajduje się nodus z prostokątnymi polami podzielonymi przekątnymi. Powstałe dzięki temu trójkątne pola wypełniają stylizowane kwiaty. Zasadnicza część monstrancji opiera się na ażurowej, złożonej z plecionki podstawie. Na jej przedzie znajduje się wyobrażenie pelikana (orła?) z rozpostartymi skrzydłami. Średnica reservaculum wynosi 100 mm. Ujęta jest pierścieniem złożonym z 12 półkoli przeplatanych mniejszymi. Po bokach w niewielkich arkadkach ostrołukowych umieszczono mierzące 70 mm figurki Świętych Piotra i Pawła. Arkadki zwieńczone są czterolistnym kwiatonem. Na skrajach znajdują się mniejsze elementy, również ażurowe z motywem łuku ostrołukowego imitujące przypory. Całość łączy się z trzonem poprzez niezbyt szeroki pas wypełniony trzema polami: skrajnymi z motywem rybiego pęcherza oraz środkowym złożonym z rombów wypełnionych ornamentem linearnym. Ponad glorią znajduje się dwukrotnie szersza aniżeli w przypadku apostołów nisza z oślim łukiem i zwróconymi ku środkowi czołgankami, w której ulokowano podobiznę Chrystusa ukazującego swe Najświętsze Serce. Figurka liczy 75 mm. Pola powyżej łuku wypełnia plecionka roślinna, a całą arkadę wieńczy strzelista wimperga z rzędem żabek na zewnętrznej krawędzi, ukoronowana kwiatonem, z którego wyrasta krzyż.

Niewielkich rozmiarów monstrancja jest naczyniem niezwykle dekoracyjnym. Prawdopodobne jest, iż była darem jednych z ostatnich właścicieli Kopaszewa. Nie posiada punc grawerskich. W sferze hipotez należy pozostawić powstanie monstrancji w warsztacie poznańskim, czego miałyby dowodzić postaci Świętych Piotra i Pawła.

Kielich

Kaplica kopaszewska posiada jeden kielich mszalny. Neogotyckie naczynie składa się z trybowanej i profilowanej stopy w formie sześcioliścia. Dokoła biegnie ornament złożony z czteroliścia. Na górnej części stopy umieszczono medaliony wypełnione sześcioliściem. Smukły trzon ozdobiony jest trójliściem

o wydłużonym jednym z liści. Wtórnie, na jednej ze stron trzonu, dodano niewielkich rozmiarów krzyżyk. Na wysokości 1/3 umieszczono niewielki cokolik. Ponad nim sześcioboczny fragment trzonu z trzema czteroliściami w układzie pionowym. Powyżej nodus w formie sześciu guzów, na których licu umieszczono wyobrażenie krzyża o ramionach zakończonych okręgami. Nad pierścieniem



Kielich mszalny, ok. 1900–1925, fot. E.P., 2014

powtórzono rozwiązanie z dolnej partii. Smukła czasza ujmowana jest przez ażurowy koszyczek złożony z arkadek o półkolistym wykończeniu z umieszczonymi centralnie łukami z czteroliściem wspartym na dwóch wydłużonych arkadkach ostrołukowych.

Kielich był pierwotnie pozłacany. W wyniku jego mechanicznego czyszczenia niemal cała pozłota została strata. Nie zachowały się punce. Na dole stopy wyryto wspólnie napis: „Kaplica Kopaszewo”.

Veraikon i pacyfikał z relikwiami Krzyża Świętego



Veraikon, 1825–1827, kaplica przypałacowa w Kopaszewie, fot. E.P., 2014

W zakrystii kaplicy kopaszewskiej znajduje się jeszcze jeden obiekt związany z kultem Męki Pańskiej – odbity na płótnie wizerunek Chusty Świętej Weroniki, tzw. veraikon (łac. *icona vera* – prawdziwy obraz). Jest to typ acheiropiety, wizerunku „nie ludzką ręką uczynionego”, przedstawiającego twarz Chrystusa odbitą na płótnie, którym Weronika otarła twarz Chrystusa zmierzającego na Golgotę. Obraz kopaszewski jest kopią, autentycznej według tradycji, relikwii przechowywanej w Bazylice Świętego Piotra w Rzymie. Powstał w Wiecznym Mieście, na co wskazuje inskrypcja umieszczona u dołu obrazu: „Vera Effigies Sacri Vultus Domini Nostri Jesu Christi, que in Romae in Sacrosancta Basilica S. Petri in Vaticano religiosissime asservatur, et colitur. In Roma presso Giac. Antonelli al Corso alle Convertite N. 179 B.” (Prawdziwy wizerunek Świętego Oblicza Pana Naszego Jezusa Chrystusa, które w sposób najbardziej pełny czci jest przechowywane w Bazylice Świętego Piotra na Watykanie. W Rzymie w drukarni Giacomo Antonello przy Corso Alle Convertite Nr 179 B).

Obraz kopaszewski ma wymiary 460 × 348 mm (bez ramy 350 × 240 mm). Przedstawia reprezentatywny dla tego typu ikonograficznego wizerunek: twarz martwego Chrystusa z zamkniętymi oczami, z których wypływają stróżki krwi. Poza nimi brak jest innych widocznych śladów męki, co czyni ze wspomnianego wizerunku przedstawienie idealizowane, ukazujące wprawdzie martwe ciało, lecz przebóstwione.

Veraikon jest jednym z wielu przechowywanych w kaplicy kopaszewskiej symboli pasyjnych. Pozwala wnioskować o żywym kulcie Męki Pańskiej, co też nie było w dawnym powiecie kościańskim zjawiskiem odosobnionym. Wspomnieć wystarczy otaczane czcią cudowne krucyfiksy: ze znajdującym się niegdyś w krużganku klasztoru Ojców Dominikanów, a obecnie w ołtarzu głównym kaplicy Pana Jezusa w Kościanie oraz krucyfiksem z kościoła parafialnego w Wysokoci. Zarówno veraikon, jak i krzyż oraz znaczna część relikwii pochodzą z Rzymu. Z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić można, że do Kopaszewa trafiły za sprawą Koźmiana, a być może Zmartwychwstańców, którzy posiadali ogromne koneksje w Wiecznym Mieście.

Do wymienionego katalogu relikwii należy najcenniejsza – fragmenty Krzyża Świętego w ozdobnym pacyfikale. Ostensorium z przełomu XIX i XX wieku lub początku XX wieku mierzy 370 mm wysokości. Pierwotnie był złożony. Profilowana stopa o średnicy 150 mm ozdobiona jest na rancie ornamentem złożonym z ciągu odwróconych palmet. Łączy się z nią obły i wydłużony trzonek z motywem pierścienia perełek i powyżej długich liści akantu szczelnie pokrywających trzonek.

Powyżej niewielki płaski pierścień i wyłaniający się z niego koszyczek pokryty listowiem, z którego wyrasta zasadniczy krzyż. Ramiona mierzą odpowiednio 235 i 205 mm. Wypełnia je ornament plecionkowy złożony ze stylizowanych



Pacyfikał z relikwiami Krzyża Św., fot. E.P., 2014

pędów roślinnych. Zakończenia ramion rozszerzają się w formę trójliścia i są wypełnione taką samą dekoracją, wzbogaconą jednak o niewielkie stylizowane lilie. Na przecięciu ramion umieszczono ostensorium o średnicy 85 mm na zewnątrz i 65 mm wewnątrz (średnica szybki). Ozdobione zostało rozetą z 13 płatkami okalającą szybkę szerokim pasem perforowania przerywanego niewielkimi językami. Całe ostensorium otaczają ażurowe sploty roślinne tworzące motyw kwadratu z wpisanym weń okręgiem. We wnętrzu pacyfikału na purpurowym materiale umieszczono niewielki drewniany krzyż łaciński, do którego przytwierdzono stosunkowo dużą drzazgę z Krzyża Świętego mającą kształt narzędzia męki Chrystusa – krzyża. Na odwrocie ramiona pacyfikału są repusowane i pozbawione dekoracji ornamentalnej. Już na pierwszy rzut oka widać, że podstawa pacyfikału jest starsza i należała pierwotnie do innego naczynia.

Skrzynki relikwiarzowe

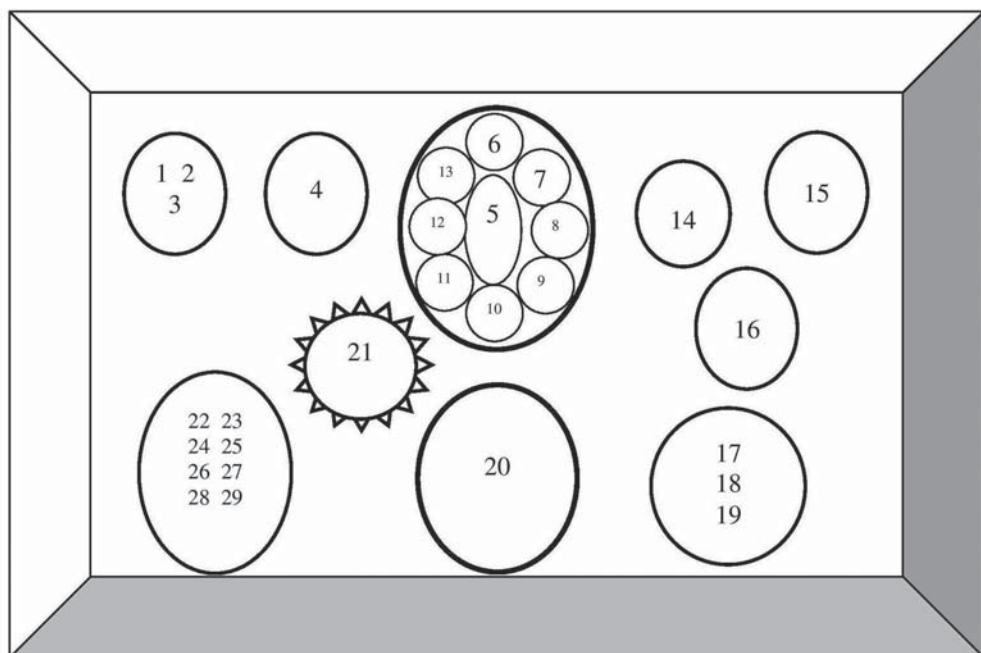
Na lewo od wejścia do zakrystii, tuż przy kolumnie, na ścianie znajduje się niewielka skrzyneczka (265 × 205 mm) zawierająca medaliony z relikwiami. Niestety obiekt ten jest w bardzo złym stanie, banderole identyfikujące poszczególne relikwie są częściowo nieczytelne. Poniżej zamieszczam wykaz zidentyfikowanych relikwii wraz z krótką notą przybliżającą postać lub relikwię pasywną. Zwrócić należy uwagę na medaliony, które są ewidentnie starsze aniżeli sama skrzynka. Wykaz świętych wskazuje wyraźnie na dominowanie świętych rzymskich oraz związanych z Męką Pańską. Wśród szczątków znajdują się pozostałości po

najważniejszych postaciach chrześcijaństwa: Świętych Józefie, Elżbiecie, Szczepanie, Teresie oraz relikwie pasyjne. Prezentowany relikwiarz zawiera doczesne szczątki, które przynależą do następujących klas relikwii:

- Relikwie I klasy – związane z życiem i śmiercią Jezusa (Krzyż, Korona Cierniowa, Włócznia św. Maurycego itd.) oraz pochodzące z ciał świętych i błogosławionych:
 - *Ex ossibus* – z kości;
 - *Ex carne* – z tkanki;
 - *Ex corpore* – z ciała;
 - *Ex praecordis* – z żołądka i jelit;
 - *Ex piliis* – z włosów, brody;
 - *Ex cineribus* – popioły świętych spalonych;
 - *Ex tela imbuta sanguine* – z zakrwawionych szat;
 - *Ex tela imbuta cineribus* – z szat mających styczność z popiołami świętego;
 - *Ex lignum Crucis D.N.J.C* – z Krzyża Świętego.
- Relikwie II klasy – przedmioty osobiste należące do świętego (rózaniec, habit itp.).
- Relikwie III klasy – przedmioty, które miały styczność z relikwiami I klasy.
- Relikwie IV klasy (*ex idumentis*) – przedmioty, które miały kontakt z relikwiami II klasy.



Skrzynka relikwiarzowa, kaplica przypałacowa w Kopaszewie, fot. E.P., 2014



Rozmieszczenie relikwii w skrzynce relikwiarzowej, kaplica przypałacowa w Kopaszewie, rys. E.P.

Święci rzymscy, których szczątki znajdują się w relikwiarzach, trafili do Kopaszewa najpewniej przy okazji pielgrzymek odbywanych do Wiecznego Miasta. Być może udział w ich pozyskaniu miał generał Chłapowski i jego zięć Jan Koźmian. Część z medalionów posiada ażurowe komórki wykonane ze złotej blachy, dodatkowo ozdobionej kamieniami. Brak jest pieczęci biskupiej. Odwrocie skrzynki sugeruje, iż dokonano pewnych napraw, stąd też najpewniej brak pieczęci.

Wykaz relikwii:

1. **Andrzej Bobola** (1591–1657) – jezuita, misjonarz, patron Polski. Śluby zakonne złożył w 1630 roku w kościele św. Kazimierza w Wilnie, gdzie przez długi czas pracował. W trakcie powstania Chmielnickiego został pojmany przez Kozaków, torturowany i zamordowany w Janowie Poleskim za nawracanie z prawosławia na katolicyzm. Był także autorem ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza. Beatyfikowano go 30 października 1853 roku, a kanonizowano 17 kwietnia 1938 roku. Jego ciało uległo naturalnej mumifikacji.
2. **Stanisław Kostka** (1550–1568) – jezuita, patron Polski. Podczas choroby miał wizję Komunii przyniesionej przez św. Barbarę oraz Madonny składającej mu w ramiona dzieciątka Jezus. Po ucieczce z Wiednia, gdzie uczył się

w szkole jezuickiej, trafił do Rzymu. Tam też złożył śluby zakonne i zmarł na malarię. Został beatyfikowany w 1602 roku, a kanonizowany w 1726 roku.

3. **Wacław** (907–935) – książę z czeskiego rodu Przemyślidów, męczennik. Był synem Wratisława. Po jego śmierci opiekę nad nim i jego bratem Bolesławem przejęła babka Ludmiła. Wacław umocnił chrześcijaństwo na ziemiach czeskich. Został zamordowany przez siepaczy brata. Niegdyś był patronem Królestwa Polskiego, obecnie Czech i Pragi. Katedra na Wawelu poświęcona jest – razem ze Świętym Stanisławem – Świętemu Wacławowi.
4. **Reparata z Cezarei Palestyńskiej** – dziewica i męczennica z III wieku. Jej kult był szczególnie żywy we Florencji, Chieti, Nicei i Neapolu. Zabita za czasów cesarza Dioklecjana za odmówienie złożenia ofiary pogańskim bóstwom.
5. **Józef Oblubieniec NMP** (zm. ok. 20) – cieśla, mąż Marii i ziemski opiekun Jezusa. Patron dobrej śmierci.
6. **Jerzy** (zm. ok. 303) – jeden z czternastu Świętych Wspomożycieli, święty Kościoła katolickiego i prawosławnego. Według żywotów urodził się w Anglii lub Kapadocji w dzisiejszej Turcji. Pełnił wzorem ojca służbę wojskową w armii rzymskiej. Pomimo przyjęcia chrztu musiał brać udział w pogromie chrześcijan. Za odmówienie polecenia wydanego przez cesarza Dioklecjana był torturowany i poniósł śmierć męczeńską. Według legendarnego życiorysu miał pokonać smoka, który uniemożliwiał dostęp do źródła. By dostać się do wody mieszkańcy pobliskiego miasta ofiarowywali smokowi owcę, a gdy tych zabrakło losowo wybraną dziewczynę. Jerzy pokonał smoka, gdy ten miał pożreć córkę królewską. W uznaniu dla wiary Jerzego całe miasto przyjęło chrzest. Jest patronem Anglii, Gruzji, Portugalii, Holandii, Niemiec, Szwecji, Litwy, Bośni, Serbii, Czarnogóry i Etiopii.
7. **Papież** – niepewna identyfikacja Marcellin (zm. 304), Marcelli I (zm. 309) lub Marcina (zm. 655).
8. **Rozalia** (1130–1170) – sycylijska pustelnica i dziewica. Nie chcąc zostać wydaną za króla Normanów Rogera II zbiegła do górskiej groty i rozpoczęła żywot pustelniczy. Dokonała go w okolicach Palermo. Według legendy podczas epidemii zarazy ukazała się mieszkance miasta i polecała odnaleźć swoje relikwie. Wraz z odnalezieniem jej doczesnych szczątków zaraza ustała, a święta została patronką Palermo.
9. **Szczepan Pierwszy Męczennik** – właściwie Stefan (greckie korona, wiecień), nawrócony Żyd, jeden z siedmiu pierwszych diakonów pomagających Apostołom, ukamienowany ok. 36 roku w Jerozolimie (Dz 7, 58–60).
10. **Sebastian** (zm. 288) – męczennik, święty Kościoła katolickiego i prawosławnego. Jego ojciec pochodził z Narbonne w dzisiejszej Francji, matka z Mediolanu. Sebastian zdobył wykształcenie i został dowódcą gwardii cesarza Marka Aurelego Probusa (według przekazu św. Ambrożego był żołnierzem

Dioklecjana). Usiłowano go zamordować za wyznawanie chrześcijaństwa, przywiązując do drzewa i przeszywając strzałami. Został uratowany przez nieznaną kobietę i wrócił do zdrowia. Następnie udał się do cesarza, który w przypływie gniewu nakazał załuc młodzieńca pałkami. Święty Sebastian jest patronem Rzymu, żołnierzy, strażaków, Gwardii Szwajcarskiej oraz patronem przyzywanym w czasie zarazy.

11. **Wawrzyniec** (zm. 258) – diakon i męczennik. Pochodził z Hiszpanii. Był diakonem papieża Sykstusa II, na polecenie którego sprawował pieczę nad majątkiem kościelnym. Przed śmiercią miał wysłać do rodzinnej Huesci w Hiszpanii Święty Graal. Zmarł śmiercią męczeńską na rozżarzonym ruszcie. Jest patronem ubogich, piekarzy, przyzywano go w przypadkach poparzenia. Jest orędownikiem dusz czyścicowych, do których według legend ma schodzić co piątek i ratować przynajmniej jedną.
12. **Apolonia** (zm. 249) – dziewica i męczennica. Zginęła podczas prześladowań chrześcijan. Oprawcy wyrwali jej wszystkie zęby i zmiądzżyli szczękę, a następnie spalili żywcem. Jej relikwie (zęby i kości) znajdowały się niegdyś w nieistniejącej już bazylice pod jej wezwaniem w Rzymie. Jej głowa znajduje się w bazylice NMP na Zatybrzu, ręce w bazylice św. Wawrzyńca za Murami, ząb w skarbcu katedry na wyspie Rab w Chorwacji.
13. **Elżbieta matka Jana Chrzciciela** – żona Zachariasza, krewna Marii. Wg tradycji mieszkała w Ain Karim opodal Jerozolimy. O jej relikwiach nic niewiadomo, natomiast szczątki jej męża przeniesiono w 415 roku do Konstantynopola.
14. **Ex Sepulcro B. V. fragment z gorbu Matki Boskiej [?]**
15. **Reparata z Cezarei Palestyńskiej** – druga relikwia tej świętej.
16. **Aniela Merici** (1474–1540) – założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek. Prowadziła działalność charytatywną i edukacyjną zwłaszcza wśród dziewcząt. Beatyfikowana została 24 kwietnia 1768 roku, a kanonizowana 27 maja 1807 roku.
17. **Józef z Kupertynu** (1603–1663) – mistyk, franciszkanin konwentalny. Podczas procesji na cześć św. Franciszka doznał ekstazy, w trakcie której unosił się w powietrzu. Świadkiem lewitacji był m.in. papież Urban VIII. Przez Święte Oficjum przenoszony był do różnych klasztorów. Beatyfikowano go w 1753 roku, a kanonizowano w 1767.
18. **Małgorzata z Kortony** (1247–1297) – tercjarka, stygmatyczka, rekluza¹⁹. Po zamordowaniu jej kochanka przeżyła nawrócenie i wraz z synem udała się do Kortony, gdzie wkrótce została przyjęta do Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego. Pielęgnowała bezdomnych i chorych. Zastępną wizjami ekstatycznymi i stygmatami. Jej ciało nie uległo po śmierci rozkładowi.

¹⁹ Rekluza – zakonnica wybierająca całkowite odosobnienie i niekontaktująca się ze światem zewnętrznym. W skrajnych wypadkach zamurująca się żywcem we własnej celi.

19. **Maria Egipcjanka** (344–421) – pustelnica, święta wielu Kościołów, w tym katolickiego, prawosławnego, koptyjskiego i ormiańskiego. Urodziła się w Egipcie. Tam też była prostytutką. Nawróciła się podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej. Większość życia spędziła na pustyni w pobliżu rzeki Jordan. Tam też została pochowana. Na wzgórzu wawelskim znajdował się niegdyś kościół pod jej wezwaniem.
20. Relikwie niezidentyfikowane.
21. **Teresa od Jezusa** (1515–1582) – właściwie Teresa Sánchez de Cepeda y Ahumada, Teresa z Ávili, karmelitanka, mistyczka, pisarka i poetka, założycielka karmelitów bosych, doktor Kościoła. W młodości przeżywała ekstazy religijne. Interesowała się literaturą piękną, dziełami mistyków. Pokłosiem tego były dzieła literackie, uznawane za jedne z najwartościowszych dzieł hiszpańskiej literatury barokowej. Kanonizowano ją w 1622 roku. Jest autorką m.in. *Księgi życia*, *Twierdzy wewnętrznej*, *Drogi doskonałości*, *Medytacji nad Pieśnią nad pieśniami*.
22. **Ex Mantes** – relikwia niezidentyfikowana, być może fragment płaszcza Chrystusa.
23. **Ex Sepulcro** – fragment skały pochodzącej z Grobu Świętego w Jerozolimie.
24. **Ex Titulo Cruce** – fragment drewnianej tabliczki zawieszanej na krzyżu Jezusa z podaniem jego winy zapisanej w łacinie, po grecku i hebrajsku: *Iesus Nazarenus Rex Iudaeorum* – *Jezus Nazarejczyk Król Judei*. Cała tabliczka znajduje się w rzymskiej bazylice Krzyża Jerozolimskiego (Santa Croce in Gerusalemme), gdzie miała trafić w 326 roku za sprawą odkrywczynie relikwii Krzyża Świętego – Cesarzowej Heleny. W bazylice tej znajdują się również 3 z 4 gwoździ, którymi Chrystus został przybity do krzyża oraz fragmenty Korony Cierniowej.
25. **Ex Praesepe** – fragment skały pochodzącej ze żłobka (łacińskie *praesepe*), a więc z bazyliki Narodzenia w Betlejem.
26. **Ex Purpureum Vestimentum** – relikwia niezidentyfikowana, być może purpurowy płaszcz, w który miał być odziany Chrystus.
27. **Ex Sudario** – fragment Sudarionu z Oviedo, lnianej chusty, którą według tradycji miała być nakryta twarz złożonego do grobu Jezusa (J 20, 6–7). Chusta przechowywana jest w Hiszpanii, gdzie trafiła po zajęciu Jerozolimy przez Persów w 612 roku. Na materiale widoczne są wyblakłe ślady krwi.
28. **Ex Vesta Alba** – tunika, którą według Ewangelii św. Jana (19, 23–24) nosił Chrystus w dniu śmierci. Szata przechowywana jest w Argenteuil we Francji. Przez długi czas przechowywana była w pałacu cesarskim w Konstantynopolu. Cesarzowa Irena podarowała ją, jako prezent zaręczynowy, Karolowi Wielkiemu, który w 814 roku przekazał ją do Argenteuil, gdzie przeoryszą była jego córka Teodrada.

29. **Ex Vesta...** – szata, którą miał mieć na sobie podczas ukrzyżowania Chrystus. Obecnie przechowywana jest w katedrze w Trewirze w Niemczech (Święta Suknia, Święta Tunika). Szata ma formę fałdzistej koszuli z długimi rękawami. Relikwia została подарowana cesarzowi Konstantynowi i jego matce Helenie przez papieża Sylwestra I.

Drugim relikwiarzem znajdującym się obecnie w zakrystii jest relikwia Gwoździa Świętego (III klasy). Wierna kopia Gwoździa przechowywanego w Rzymie opatrzona została wstążką i pieczęcią klasztoru Santa Croce in Gerusalemie. Gwóźdź przytwierdzono do tylnej ściany skrzynki drucikami. W tle umieszczony został certyfikat potwierdzający autentyczność relikwii. Poniżej przytaczam tekst dokumentu wraz z jego tłumaczeniem. Skrzyneczka ma wymiary 245 × 190 mm, sam gwóźdź natomiast mierzy 130 mm długości. Obiekt jest bardzo źle zachowany. Widoczne są uszkodzenia certyfikatu spowodowane obecnością owadów, które w papierze wygryzły liczne otwory uniemożliwiające m.in. precyzyjne datowanie czasu sporządzenia kopii relikwii i ich sprowadzenia do Kopaszewa. Indult potwierdzający autentyczność relikwii sygnowany jest pieczęcią dra Edmondo Bernardiniego (1879–1955) – opata generalnego Zakonu Cystersów²⁰. Duchowny święcenia przyjął 10 sierpnia 1901 roku. W 1910 roku został wybrany przełożonym klasztoru Santa Maria dei Lumi. 6 sierpnia 1925 roku Konwent Santa Croce wybrał go na opata i przewodniczącego Kongregacji Świętego Bernarda we Włoszech.



Relikwia gwoździa z Krzyża Świętego, fot. E.P., 2014

²⁰ *Reverendissimus et Illustrissimus Dominus Dominus Dr. Edmundus Bernardini*, w: „Cistercienser Chronik” 50 (1938), s. 2.

Universis et singulis praesentes literas inspecturis fidem facimus atque attestamur clavem ferream sericam vitta rubri coloris parvo nostro sigillo munita [...] adnotum fuisse sacro Clavo qui apud Nos Cistercienses adservatur [...] interiori sacrarum Reliquiarum Basilicae urbanae S. Crucis in Hierusalem ...uique unus ex illis est, quibus Dominus Noster Iesus Christus Cruci affixus fuit; [...] affabre elaboratum esse, ut simillimum videretur.

Datum Romae [...] Monasterio Sanctae Crucis Hierosolimitanae.

Die [...] Mense [...] Anno 19[...]

Dominus Emundus Bernardini
abbas

15 sierpnia 1937 roku miało miejsce uroczyste objęcie funkcji opata generalnego, którą sprawował Bernardini do września 1950 roku. Na podstawie danych biograficznych możliwe jest datowanie relikwii kopaszewskiej na lata po 1937 roku, na co wskazuje tytułatura opatowska.

Wszystkim, razem i z osobna, którzy pismo niniejsze ujrzą, zaręczamy i poświadczamy, że gwóźdź żelazny ze wstążką czerwonego koloru, zawarowaną naszą małą pieczęcią, przybliżony został do świętego gwoździa, który u nas cystersów przechowywany jest [...] wnętrza świętych relikwii bazyliki rzymskiej świętego Krzyża Jerozolimskiego jednym z tych jest, którymi Pan Nasz Jezus Chrystus do krzyża został przybity [...] mistrzowsko wykonany został, że jak najbardziej podobny się wydaje.

Dane w Rzymie [...] w klasztorze Świętego Krzyża Jerozolimskiego.

Dnia [...] miesiąca [...] roku 19 [...]

Pan Edmund Bernardini
opat



Edmundo Bernardini, Opat Generalny Zakonu Cystersów, fot. z obrazka pośmiertnego

Przywilej Piusa IX

Niegdyś w zakrystii znajdowały się dwa przywileje papieskie – jeden Piusa VI (1717–1799), drugi Piusa IX (1792–1878). Obecnie znane są wyłącznie z fotografii²¹. Oba zostały najprawdopodobniej skradzione po 2000 roku. W parafii choryńskiej, w obrębie której leży Kopaszewo, zachował się odpis przywileju Piusa IX. Poniżej zamieszczam jego poprawioną transkrypcję oraz tłumaczenie:

PIUS PP. IX. Ad perpetuam rei memoriam. Omnium salutis paterna charitate intenti spiritualibus Indulgentiarum muneribus decoramus, ut inde Fidelium Defunctorum Animae, D[omi]ni N[ost]ri Jesu Christi ejusque suffragia meritorum consequi, ac illis adjutare ex Purgatorii poenis ad aeternam salutem per Dei misericordiam perducere valeant. Volentes igitur Ecclesiam, seu Oratorium publicum Deiparae Virgini dicatum loci vulgo Kopaszewo nuncupati Posnaniensis Dioecesis, atque in eo situm uni hoc speciali dono illustrare, Auctoritate Nobis a Domino tradita, de quo Omnipotentis Dei misericordia ac BB. [Beatorum] Petri et Pauli Apostolorum ejus auctoritate confisi, ut quaecumque Sacerdos aliquis saecularis, vel cujusvis Ordinis, Congregationis, et Instituti Regularis Missam Defunctorum pro Anima cujuscumque Christifidelis, quae [quaeque ?] Deo in charitate conjuncta ab hac luce migraverit, ad praefatum Altare celebravit Anima ipsa de thesauro Ecclesiae per modum suffragii Indulgentiam consequatur, ita ejusdem D[omi]ni N[ost]ri Jesu Christi, ac Beatissimae Virginis Mariae, Sanctorumque omnium meritis sibi suffragantibus a Purgatorii poenis, si ita Deo placuerit, liberetur, concedimus et indulgemus. In contrarium faciens non obstantibus quibuscumque. Praesentibus perpetuis futuris temporibus duraturis. Datum Romae apud S. Petrum sub Piscatoris die XX. Decembris MDCCCLIII. Pontificatus Nostri Anno Octavo

Suprascriptas Literas Apostolicas sanas, salvas et illaesas ulbor missimus et usui damus per praesentes. Datum in Consistorio Generali Archiepiscopis Posnaniensi
XXIII Martii MDCCCLIV

Pro Dno Cardli Lambruschini

²¹ W grudniu 2014 r. odbyłem kwerendę w Tajnym Archiwum Watykańskim w poszukiwaniu oryginałów wspomnianych przywilejów. Niestety, dokumenty nie zostały odnalezione.

Pius IX Papież. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Powodowani ojcowską miłością o zbawienie wszystkich, ozdabiamy duchowymi darami odpuszczenia grzechów, aby stąd dusze wiernych zmarłych mogły dostąpić wsparcia Pana Naszego Jezusa Chrystusa i jego zasług, i dzięki pomocy z nich płynącej być przeprowadzone z kar czyścowych do zbawienia wiecznego przez Boże miłosierdzie. Pragnąc zatem kościół lub miejsce publicznej modlitwy poświęcone Wniebowzięciu Dziewicy, w miejscu zwanym w języku narodowym Kopaszewo w diecezji poznańskiej, i w nim położone, tym szczególnym darem ozdobić, i na mocy władzy nam przez Pana przekazanej, i dzięki miłosierdziu Boga wszechmogącego, oraz polegając na autorytecie jego Apostołów świętych Piotra i Pawła, udzielamy i dozwalamy, by, gdy kiedykolwiek jakiś kapłan świecki, lub z jakiegokolwiek zakonu, kongregacji lub zgromadzenia regularnego odprawia mszę pogrzebową przy wyżej wspomnianym ołtarzu, za duszę jakiegokolwiek chrześcijanina, która przeszła z tego światła w miłości z Bogiem połączona, dusza ta ze skarbcza Kościoła poprzez wsparcie dostąpiła odpuszczenia kar czyścowych, i w ten sposób, dzięki wsparciu zasług tegoż Pana Naszego Jezusa Chrystusa, oraz Najświętszej Maryi Dziewicy i Wszystkich Świętych, od kar czyścica – jeśli tak Bogu się spodoba – była uwolniona. Pismo niniejsze po wieczne czasy ma trwać.

Dane w Rzymie u Świętego Piotra pod pierścieniem Rybaka dnia 20 grudnia 1853 roku. W ósmym roku Naszego pontyfikatu.

Powyższy list apostolski jako właściwy, zachowany nienienaruszony posłaaliśmy i do użytku dajemy przez pismo niniejsze.

W Poznaniu na Konsystorzu Generalnym Arcybiskupa Poznańskiego, dnia 23 marca 1854 roku.

Kardynał Lambruschini

Kontrasygnatę na indulcie złożył kardynał Luigi Lambruschini (1776–1854), Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej w latach 1836–1846²². Ten wybitny polityk Państwa Kościelnego, dyplomata, był prefektem Kongregacji ds. Dyscypliny Kościelnej, prefektem Kongregacji ds. Studiów, Kongregacji ds. Obrzędów oraz piastował godność Kamerlinga. Zasłynął jako tradycjonalista, ultrakonserwatywny polityk i duchowny, przeciwnik jakichkolwiek reform i zmian.

Wydaje się, że uzyskanie indultu papieskiego ułatwiły ożywione kontakty między z jednej strony Hieronimem Kajsiewiczem i Piotrem Semenką, a Piusem IX, z drugiej między wspomnianymi członkami Zakonu Zmartwychwstańców, a kardynałem Lambruschinim. Ci z kolei pozostawali w bliskich relacjach

²² *Hierarchia Catholica Medii et Recentioris Aevi*, t. 8, s. 44.

z Chłapowskimi, których odwiedzali m.in. w Turwi, a także rodziną Koźmianów, których wspierali politycznie i duchowo z Paryża, a następnie Rzymu. Wszyscy walczyli z relatywizmem, modernizmem i liberalizmem uosabianym chociażby przez Towiańskiego, który za sprawą Zmartwychwstańców został relegowany z Rzymu²³. Jan Koźmian jest wymieniany jako jeden z „Braci Zewnętrznych”, bliskich, świeckich współpracowników zakonu²⁴. Bardzo podobny w treści przywilej znajdował się niegdyś w Turwi. Prywatne przywileje papieskie były dla osób je otrzymujących cennym wyróżnieniem. Pierwsze akty łaski papieskiej dla Polaków pochodzą dopiero z XIII wieku, co było pewnym zapóźnieniem w porównaniu z pozostałymi częściami Europy²⁵. Wraz z początkiem XIV wieku nastąpił gwałtowny wzrost liczby uzyskiwanych przywilejów. Znaczna ich część miała związek z chęcią zagwarantowania sobie zbawienia i życia wiecznego. Od średniowiecza możliwość taką dawały pielgrzymki do znacznych sanktuariów, relikwii oraz odpusty. Najważniejsze z tego punktu widzenia były przywileje *in articulo mortis* (w obliczu śmierci), dające możliwość odpuszczenia zupełnego na łożu śmierci. Ponadto akty takie były formą budowania prestiżu danej rodziny czy poszczególnych osobistości. Przywileje kopaszewskie nie należały do odpustów zarezerwowanych dla żywych – jak to było wcześniej praktykowane – lecz dedykowano je duszom zmarłych, przy pozostawieniu jednak identycznej funkcji – ułatwieniu zmarłym uzyskania darowania grzechów i dostęp do nieba.

Dzwon Stanisław

Na dzwonnicy kaplicy wisiały niegdyś trzy dzwony. Do dnia dzisiejszego zachował się tylko jeden. Pozostałe zostały najprawdopodobniej zrabowane w czasie I wojny światowej. Zachowany dzwon pochodzi z pierwszej świątyni wzmiankowanej w 1685 roku. Z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć można, że jeden z zaginionych dzwonów nosił imię Maria. Na kielichu znajduje się inskrypcja²⁶:

²³ *Studia Zmartwychwstańcze, o. Piotr Semenenko Listy 1842–1845*, Rzym 2011, t. 7, s. 178.

²⁴ Tamże, s. II.

²⁵ M. Saczyńska-Kaliszuk, *Sacrum na co dzień – funkcje papieskich przywilejów dla polskich odbiorców indywidualnych w XIV i XV w.*, w: *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, Warszawa 2005, s. 354.

²⁶ Transkrypcja i tłumaczenie własne.



Dzwon Stanisław, kaplica w Kopaszewie, 1758, fot. E.P., 2014

SIMPLICIVS * IACOBVS STANISLAVS * DROGOSLAW * MAGNIF * D * ANDREAS
SKORZEWSKI HÆRES IN KOPASZEWO * ATQUE DOROTHEA * DE CHŁAPOWSKIE
CONSORS EIVS AD GLORIAM * SS * TRINITATIS * ET * S * STANISLAI *
PATRONI TEMPLUM * HVIVS HOC OPVS FIERVNT * ANNO * 1758 *

POKORNY JAKUB STANISŁAW DROGOSŁAW WIELMOŻNY PAN ANDRZEJ
SKÓRZEWSKI DZIEDZIC NA KOPASZEWIE I DOROTA Z CHŁAPOWSKICH
ŻONA JEGO NA CHWAŁĘ TRÓJCY ŚWIĘTEJ I ŚWIĘTEGO STANISŁAWA
PATRONA ŚWIĄTYNI NINIEJSZE DZIEŁO [DZWON przyp. E.P.], UCZYNILI ROKU 1758.

Fisharmonia

Do oprawy muzycznej nabożeństw w kaplicy służyła niegdyś fisharmonia znajdująca się na chórze, a obecnie przechowywana w magazynku w pobliżu kaplicy. Instrument zakupiony został w składzie Antoniego Drygasa (1847–1917) z Poznania. Stworzony przez Antoniego skład został przekształcony przez syna Hieronima Kazimierza (1891–1968) w fabrykę pianin występującą pod nazwą „Antoni Drygas”, „Wielkopolska Fabryka Fortepianów i Pianin” oraz „Wielkopolska Parowa Fabryka Fortepianów”. Rodzinna firma działała do 1935 roku. W czasie swego funkcjonowania była wielokrotnie nagradzana, m.in. otrzymała Grand Prix na wystawie w Paryżu (1928), Wilnie i Katowicach (1928), Poznaniu na Powszechnej Wystawie Krajowej (1929) i Florencji (1929). Na instrumencie znajduje się także napis: „T. J. Müller”, co sugeruje, iż to z warsztatu Traugotta Juliusa Müllera wyszła fisharmonia. Warsztat swój założył w 1891 roku i działał do wielkiego kryzysu w 1930 roku. Opatentował kilka innowacyjnych rozwiązań w zakresie budowy instrumentów klawiszowych, niemniej jednak był twórcą niezbyt cenionym i popularnym. Działał w Dreźnie w latach 1909–1916 (Bärensteiner Strasse 5), 1921–1927 (Fabrikstrasse 115) i 1929 (Werkstrasse)²⁷.

Instrument Müllera ze względu na nieodpowiednie warunki przechowywania jest w bardzo złym stanie. Elementy drewniane są niszczone przez spuszczela i korniki. Mechanizm klawiszowy jest uszkodzony, podobnie jak miechy. Z przekazów ustnych wiem, iż do niedawna instrument był sprawny. Fisharmonie nigdy nie stanowiły głównego elementu produkcji w wytwórniach instrumentów muzycznych, dlatego też, jak również ze względu na samą pracownię Müllera, harmonię należałoby niezwłocznie przenieść w stosowniejsze miejsce oraz przeprowadzić niezbędną konserwację, by uchronić ją od zniszczenia.

²⁷ R.F. Gellerman, *Gellerman's International Reed Organ Atlas*, Lanham 1998, s. 166.

Feretryony



Matka Boska Różańcowa, ok. 1680–1740,
fot. E.P., 2014



Święty Dominik, ok. 1680–1740,
fot. E.P., 2014



Matka Boska Różańcowa, ok. 1850,
fot. E.P., 2014



Komunia św. St. Kostki, ok. 1850,
fot. E.P., 2014

Interesującymi dziełami malarskimi są dwa obrazy Matki Boskiej Różańcowej i Świętego Dominika Guzmana wmontowane w feretron. Późnobarokowe obrazy chronologicznie bliskie są wizerunkowi maryjnemu z kaplicy. Pod względem artystycznym nieco ciekawszy jest obraz Dominika. Święty ukazany został w wizyjnym natchnieniu: mężczyzna ma odchyloną do tyłu głowę i spogląda w niebo. Pod dolnymi powiekami ma łzy. Usta są nieznacznie rozwarte. Święty ubrany jest w strój zakonny. W prawej otwartej dłoni trzyma różaniec, który spada na glob ziemski wyobrażony w lewym rogu obrazu. W tym miejscu też przedstawiono psa trzymającego w pysku płonącą pochodnię. W lewej dłoni Dominik trzyma kwiat lili i księgę. Pies stanowi nawiązanie do legendy związanej ze snem, jaki miała Jolanta, matka Dominika. Przyśniło się jej, że urodzi psa trzymającego pochodnię, którą podpalił świat. Różaniec natomiast to nawiązanie do mistycznego przekazania go przez Madonnę trzymającą na kolanach Dzieciątka Jezus. Dominik stał się głównym propagatorem tej modlitwy²⁸. Wizerunek Guzmana koresponduje z nieco gorszym pod względem artystycznym wizerunkiem Matki Boskiej Różańcowej. Madonna o młodzieńczych rysach, głęboko osadzonych oczach i łukach brwiowych, długim nosie i wąskich ustach, zwraca głowę nieco w prawo. Na prawym ręku trzyma Dzieciątka odwracające głowę w przeciwną aniżeli matka stronę. Maria ubrana jest w czerwoną tunikę i niebieski płaszcz z wysadzonym drogocennymi kamieniami kołnierzem. W prawej dłoni trzyma różaniec. Na głowie ma koronę zwieńczoną kulą ziemską i krzyżem greckim, wysadzaną kamieniami. Głowę otacza dwanaście gwiazd. Układ twarzy Jezusa jest bardzo podobny do rysów Marii. Pulchną, nieco zbyt dużą głowę okalają bujne, falowane włosy. Dzieciątka błogosławi prawicą, lewą ręką ujmując rękę matki. Wokół pasa ma przewiniętą pieluszkę.

Niewątpliwie stare obrazy mogły mieć związek z Bractwem Różańcowym oraz ożywionym kultem maryjnym, którego rozwój datowany jest od XV wieku²⁹. W Polsce ich bujny rozkwit nastąpił w XVII wieku. O trwałości tej tradycji w Kopaszewie świadczą dwa inne obrazy, malowane na blasze również wykorzystane w feretronie. Ujęte są w ostrołukowe, ażurowe, neogotyckie ramy, zwieńczone dwoma skrajnymi kwiatonami i centralnym, szczytowym z krzyżem. Z jednej strony przedstawiono Madonnę z Dzieciątkiem na kolanach. Obie postaci trzymają w dłoniach różańce. Zasiadają na obłokach. Maria ubrana jest w czerwoną tunikę wysoko przepasaną i niebieski płaszcz. Emmanuel ubrany jest w białą szatę ze złotą lamówką przy kołnierzu. Błogosławi lewą dłonią. Twarze obojga są melancholijne. Oboje mają głowy pochylone w bok, oczy zwrócone ku ziemi i pełne zadumy. Drugi obraz przedstawia klęczącego przed ołtarzem Świę-

²⁸ R. Scherschel, *Różaniec — modlitwa Jezusowa Zachodu*, Poznań 1988; T. Kłak, „Różaniec”, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin – Kraków 2000, s. 768–773.

²⁹ D. Mozard, *Étude sur les origines du Rosaire*, Lyon 1911, s. 231.

tego Stanisława Kostkę z różańcem na lewym ręku przyjmującego z rąk anioła, wyłaniającego się z obłoków znad ołtarza, Komunię Świętą. Twarz obojga cechuje pewien konwencjonalizm. Święty ubrany jest w sutannę z wyłożonym białym kołnierzykiem. Anioł ma na sobie białą tunikę i purpurowy płaszcz ze złotą, haftowaną lamówką. W lewym ręku trzyma smukły, złoty kielich. Stanisław Kostka jest patronem dzieci i młodzieży. Ponieważ w rodzinie Chłapowskich żywa była tradycja udzielania się w katolickich ruchach społecznych, w tym tzw. Młode Polki, grupy będące prekursorem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, działała ochronka i kółka różańcowe, to też nie dziwią wizerunki Madonny Różańcowej i św. Kostki.

Ornat i wieczna lampka – zaginione

Zarówno *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*³⁰, jak i rejestr zabytków wymieniają jeden zabytkowy ornat znajdujący się w kaplicy kopaszewskiej. W trakcie inwentaryzacji, jaką przeprowadziłem we wrześniu 2014 roku, ornatu tego nie znalazłem. Nie uzyskałem również informacji, co mogłoby się z nim stać. W związku z powyższym informacje o nim przytoczę za kartę ewidencyjną³¹. Rokokowo-barokowy ornat barwy zielonej wykonany został z tkaniny jedwabnej roszowanej. Boki powstały w 2. poł. XVIII wieku, kolumna natomiast w 2. ćwierci tego stulecia. Ornat mierzył 1070 × 580 mm. Z opisu mgr Barbary Dembińskiej:

Boki: na zielonym tle fakturowy wzór z szerszych i węższych pionowych pasów. Między nimi przewija się broszowany ornament w falistym pionowym układzie z gałązek o drobnych kwiatkach i listkach, wykonany kolorowym jedwabiem oraz pionowe pasy z koronki wykonane jasno zielonym jedwabiem.

Kolumna: na zielonym tle raport³² z gałek kwiatów i siatki w falistym układzie broszowany³³ srebrną nicią³⁴.

³⁰ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 5, *Dawne Województwo Poznańskie*, z. 10: *Dawny powiat kościański*, red. T. Ruszczyńska, A. Sławska, Warszawa 1980, s. 42.

³¹ Kartę sporządziła mgr Barbara Dembińska w 1969 roku dla Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, którego leszczyńskiej Delegaturze pragnę podziękować za udostępnienie dokumentacji zabytków będących w ewidencji Urzędu.

³² Raport – określenie motywu powtarzającego się w hafcie od początku do końca rzędu.

³³ Broszowanie – zdobienie tkaniny w formie ręcznego lub mechanicznego przesywania wzorzystej tkaniny dodatkową nicią (jedwabną, srebrną, złotą) w celu stworzenia nowego wzoru wystającego ponad tkaninę.

³⁴ Karta ewidencyjna nr 1666 sporządzona przez Barbarę Dembińską, Delegatura Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lesznie.

Dezydery Chłapowski donosi, iż w kaplicy kopaszewskiej „znajdowało się do 1939 roku kilka artystycznych ornatów, na jednym z nich był wyhaftowany biały orzeł”³⁵.

W trakcie inwentaryzacji nie natrafiłem również na wieczną lampkę, która według adnotacji w karcie ewidencyjnej miałyby się znajdować na strychu. Kłasicystyczna, cynowa, trybowana lampa datowana była na 1. połowę XIX wieku. Niestety, nie są znane jej wymiary. Według opisu mgr Dembińskiej lampka miała kształt czary o ażurowym brzuścu, z pionowymi podziałami na pola, w których znajdował się motyw puszki obramionej zygzakowatą linią i astragalem. Łańcuszki zaczepione były na główkach herm anielskich.

³⁵ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, dz. cyt., s. 284.

Ochronka i folwark

Ochronka

Opodal pałacu, przy drodze prowadzącej do Rogaczewa, znajduje się budynek ochronki¹, pierwowzoru współczesnych przedszkoli. Obecny budynek pochodzi z 1926 roku i wzniesiony został z fundacji Mieczysława Chłapowskiego. Przejął on funkcje obiektu zbudowanego wcześniej przez Koźmiana. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nowo powstały budynek znajdował się po przeciwnej stronie drogi, przy której w późniejszym okresie wzniesiono szkołę powszechną. Inicjatywa ta, wspierana przez Chłapowskich, wpisywała się w zakrojoną na szeroką skalę – i przez ród ten propagowaną – projekt tworzenia instytucji opiekuńczo-wychowawczych. Był to element obecny w postulatach organiczników oraz jeden z elementów pracy u podstaw. Jednym z twórców idei ochronek był August Cieszkowski (1814–1894)², który domagał się „poprawy położenia ludności wiejskiej; rozciągnięcia opieki społecznej i wychowawczej nad dziećmi wiejskimi do lat siedmiu, uświadomienie szlachty i skłonienie jej do działalności społecznej na rzecz własnych pracowników (...)”³. Hasła te były realizowane przez Ludwika Gąsiorowskiego (1807–1863), który zainicjował w 1842 roku w Poznaniu Towarzystwo dla Zakładania i prowadzenia Ochronek dla Biednych Dzieci. Prawdziwy jednak boom związany z zakładaniem ochronek nastąpił za sprawą Edmunda Bojanowskiego (1814–1871)⁴. Przy wyraźnym i znacznym wsparciu generała Dezyderego Chłapowskiego⁵ opracował koncepcję ochronek wiejskich, w których szczególną rolę odegrały Siostry Służebniczki – zakonnice należące

¹ Ochronka wpisana została do Rejestru Zabytków Nieruchomych, nr rej. 1517/A z 2.01.1995.

² A. Cieszkowski, *O ochronkach wiejskich*, Warszawa 1842.

³ A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*, Poznań 2001, s. 261.

⁴ E. Bojanowski: 1814–1871. *Życie i działalność – Bibliografia*, oprac. S. Jankowiak, Grabonóg 1995; R. Niparko, *Metody w systemie wychowawczym Edmunda Bojanowskiego*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 1999, t. 9; A. Szelegiewicz, *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań – Warszawa – Lublin 1966.

⁵ O wsparciu tym pisał sam Koźmian w liście do Bojanowskiego z 18 czerwca 1855 roku: *Wszystko z dziewczętami dobrze idzie. W Turwi niezmiernie kontenci – masz Pan teraz wielkiego zwolennika w moim teściu (...)*.

do stworzonego przez przyszłego błogosławionego zgromadzenia (jego reguła została zatwierdzona w 1866 roku):

Przygotowując dziewczęta do roli wychowawczyń, ze zdwojoną energią starał się pielęgnować w nich charyzmat zakonny. (...) Pragnął, by ochroniarki cechowała wzajemna miłość, życzliwość, łagodność i wyrozumiałość. (...) Świadomość szczególnego powołania podkreślił przez wyróżniający siostry strój. Miał być podobny do ubioru polskich wieśniaczek⁶.

Prowadziły one instytucje, będące pierwowzorami dzisiejszych przedszkoli, szpitali i przytułków. Wywodziły się przede wszystkim z miejscowych dziełczyn, co pośrednio przyczyniało się do poprawy sytuacji zawodowej wśród ludności wiejskiej. Sam Bojanowski pochodził z rodziny o tradycjach patriotycznych oraz głęboko religijnej. Wraz z Gąsiorowskim w 1844 roku otworzył pierwszą ochronkę na poznańskiej Śródcie⁷. Pierwsza na terenach wiejskich tego typu placówka została otwarta 3 maja 1850 roku w Podrzeczu koło Gostynia. Ochronka w Kopaszewie była drugą z kolei. Tak o jej otwarciu pisał w swym *Dzienniku* 29 września 1854 roku Bojanowski:

Nadjechał tymczasem Koźmian. Przy obiedzie mówiliśmy o Kopaszewskiej Ochronce. (...) Po obiedzie pokazywał mi piękną figurę Najświętszej Panny przywiezioną z Poznania, którą do Ochronki przeznacza. Poszliśmy zobaczyć potem lokal Ochronki na Kopaszewku. W jednym z czterech domów, zamykających czworobok jak mały rynecek opasany murem i bramą opatrzoną, gdzie dworscy ludzie mieszkają, przeznacza izbę porządną z komorą na Ochronkę. Wejście z owego ryneczku, okna zaś wychodzą na laszek brzozowy tuż pod oknami się zaczynający. Śliczne miejsce do zabaw dla dzieci. Figurę Najświętszej Panny przyniesiono za nami wraz z piękną konsolą gipsową, na której postawiona będzie na ścianie. Mularz właśnie zatrudniony był bieleniem. Ławki już gotowe. We wtorek będzie Msza św. w kaplicy, na którą zgromadzą się rodzice i dzieci, po czym otwarcie Ochronki nastąpi. Zbudowałem się troskliwością Koźmiana, z jaką wypytawał się o zdrowie małego dziecięcia, które matka na rękę niosąc, spotkała nas wychodzących z Ochronki. Była to jedna z wieśniaczek zamieszkałych w zabudowaniu około Ochronki. Dziecięciu choremu na febrę obiecała dać proszek z utartego rumianku polnego z cukrem tłuczonym zmieszany. Zapewniał mi, że lekarstwo to dla małych dzieci jest niezawodne na

⁶ K. Panuś, *Bł. Edmund Bojanowski*, Kraków 2009, s. 68–69.

⁷ A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie...*, s. 262.

stracenie febry, a zarazem niewinniejsze niż chinina, która często puchlinę sprawia⁸.

Największe zasługi w jej powstaniu miał wspominany już Jan Koźmian, który idee Bojanowskiego przedstawił teściowi oraz dopomagał Edmundowi w uzyskaniu stosownych pozwoleń, zwłaszcza ze strony władz kościelnych. Wspólnie naszkicowali zarys reguły przyszłego zgromadzenia oraz przesłali ją do Ojców Zmartwychwstańców w Rzymie z prośbą o opracowanie stosownego dokumentu. Trzecia ochronka powstała w pobliskiej Turwi. Wydaje się, że duży udział w jej powstaniu miała Antonina Chłapowska, na co wskazywałaby zachowany list z 4 lutego 1855 roku skierowany do Generałowej:

(...) Miejsca tak sprzyjazne do pożądanego rozwinięcia Ochronek jak Turwia i Kopaszew, przyczynią się niewątpliwie za pomocą Bożą do wzrostu i dalszego rozszerzenia tej skromnej a w skutkach swoich wielce dobroczynnej instytucji, w czym moje zbyt słabe usiłowania, polecając najłaskawszej opiece J[asnie] Pani, łączę wyraz najgłębszego szacunku, z którym mam zaszczyt zostawać J[asnie] Pani najniższym sługą⁹.

Do śmierci Bojanowskiego w Wielkopolsce działały 34 ochronki¹⁰. Za sprawą Wandy z Potworowskich Chłapowskiej posługę w ochronce kopaszewskiej, po jej przeniesieniu do nowego budynku, pełniły Oblatki Serca Jezusowego. Był to rezultat represyjnych ustaw, które doprowadziły do kasaty zgromadzeń zakonnych, w tym Służebniczek Bojanowskiego. Oblatki, jako zgromadzenie bezhabitowe, mogły pełnić funkcję ochroniarek.

Wspominając Bojanowskiego, nieco więcej uwagi poświęcić należy jemu samemu oraz jego *Dziennikowi*, który jest jednym z istotniejszych źródeł historycznych dotyczących dziejów Kopaszewa. Na jego stronach miejscowość pojawia się wielokrotnie przy okazji relacjonowania wizytacji ochronki czy spotkań z Koźmianami.

⁸ E. Bojanowski, *Dziennik 1853–1871*, Warszawa 1988, s. 167–168.

⁹ <http://ebojanowski.blogspot.com/2013/12/listy-edmunda-bojanowskiego-z-lat-1836.html> (dostęp: 3.06.2015 r.).

¹⁰ A. Staszak, *Życie i działalność Edmunda Bojanowskiego w opiniach ludzi jemu współczesnych*, Pleszew 1999, s. 49–54.



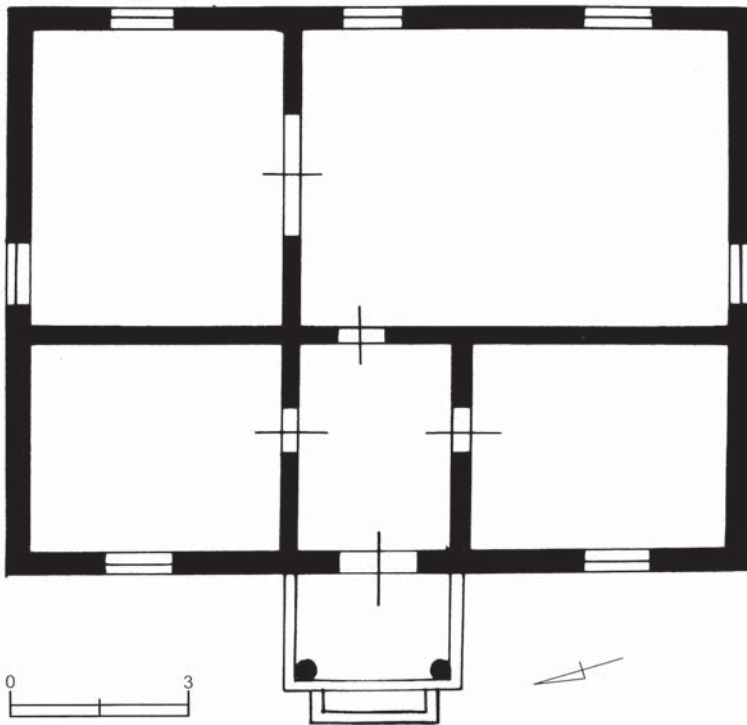
Siostra Ochroniarka Elżbieta Szyk (ur. 1910) przed ochronką w Kopaszewie, zbiory prywatne



Wnętrze ochronki w Kopaszewie, 1924, zbiory prywatne



Odpust w Kopaszewie w 1960 r., zbiory prywatne



Ochronka w Kopaszewie, rys. J. Goszczyńska, *Majątki Wielkopolskie*, t. 5, Powiat Kościański, Szreniawa 1998, s. 118

Edmund Bojanowski urodził się 14 listopada 1814 roku w Grabonogu koło Gostynia. Z domu rodzinnego wyniósł głęboki i szczery patriotyzm, głównie za sprawą ojca – Walentego, który zginął w powstaniu listopadowym i Matki Teresy Umińskiej, siostry generała Jana Nepomucena Umińskiego. Równie istotna była autentyczna i żarliwa wiara Bojanowskich, którą w znacznej mierze kształtowała bliskość sanktuarium maryjnego na Świętej Górze we wspomnianym Gostyniu. Około 1826 roku rodzina przeniosła się do Płaczkowa. Nauki, pobierane początkowo w domu ze względu na słabe zdrowie, kontynuował podczas studiów na uniwersytecie wrocławskim. Tam też odniósł sukcesy w zakresie tłumaczenia południowosłowiańskich utworów folklorystycznych¹¹, ulegając powszechnemu wówczas słowianofilstwu. Tłumaczył także Lorda Byrona, Tomasza Moore’a. Po śmierci rodziców przeniósł się na Friedrich-Wilhelms-Universität. Niestety nawrót choroby przekreślił plany Bojanowskiego i zmusił go do powrotu do rodzinnego Grabonogu. W Gostyniu zreorganizował Wydział Literacki tamtejszego Kasyna, którego celem było krzewienie szeroko rozumianej kultury, tworzenie czytelni ludowych i praca u podstaw. W Gostyniu też założył dom dla sierot. By zapewnić jego utrzymanie, zaczął wydawać periodyk „Pokłosie. Zbieranka Literacka na Korzyść Sierot”. W późniejszym czasie wydawał „Rok Wiejski”¹². Pierwszą ochronkę, a zarazem zainicjowanie formacji Służebniczek, nastąpiło 3 maja 1850 roku. Pięć lat później, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP na ręce arcybiskupa Przyłuskiego, Bojanowski złożył prośbę o zatwierdzenie reguły zgromadzenia. Jednak dopiero 3 lata później otrzymał pozytywną odpowiedź¹³. 11 kwietnia 1859 roku Pius IX wydał papieskie *breve* z błogosławieństwem dla nowo powstającego zgromadzenia oraz jego ojca duchowego. 27 grudnia 1866 roku arcybiskup Mieczysław Halka Ledóchowski zatwierdził



Edmund Bojanowski, obraz beatyfikacyjny, pinx. Zbigniew Kotyłło

¹¹ E. Bojanowski, *Pieśni serbskie*, w: „Marzanna” noworocznik literacki i genealogiczny dla plci pięknej na rok 1834, Wrocław 1834, s. 163–200.

¹² K. Panuś, *Bł. Edmund Bojanowski*, Kraków 2009, s. 55 i n.

¹³ Tamże, s. 83.

regułę Służebniczek. Kierując się głęboką wiarą, Bojanowski postanowił wstąpić do seminarium duchownego, do którego został przyjęty w marcu 1869 roku. Pozostał w nim niespełna rok, zmuszony ze względu na poważną chorobę płuc powrócić do stanu świeckiego. Bojanowski zmarł 7 sierpnia 1871 roku w Górcie Duchownej koło Leszna w otoczeniu Sióstr i w opinii świętości. W 1930 roku jego doczesne szczątki zostały przeniesione z Jaszkowa do kaplicy Służebniczek w Luboniu-Żabikowie. Proces beatyfikacyjny Bojanowskiego rozpoczął się w przededniu wybuchu II wojny światowej. Wyniesienie na ołtarze, potwierdzające niezwykle zasługi „serdecznie dobrego człowieka”, jak o nim mówiono, nastąpiło 13 czerwca 1999 roku w Warszawie przy okazji wizyty apostolskiej Jana Pawła II w Polsce¹⁴.

Folwark

Około kilometra na południe od parku usytuowano folwark. W Kopaszewie istniał już w XV wieku, na co wskazuje ksiądz Cieplucha i przywołuje w swym opracowaniu Jolanta Goszczyńska¹⁵. Obecne założenie tworzy podwórze gospodarcze, zabudowa mieszkalna oraz ochronka. Do folwarku od wschodu prowadzi aleja platanowa. Po stronie południowej i wschodniej zabudowa graniczy z polami. Wjazdy do folwarku znajdowały się w narożach północno-wschodnim i północno-zachodnim. Markują je pozostałości bram wjazdowych oraz fragmenty murów. Budynkami wzniesionymi w czasach, kiedy majątek należał do Chłapowskich, są: kuźnia, drewniana stodoła z końca XIX wieku, na wschód od niej murowana stajnia koni remontowych, magazyn zbożowy oraz rządcówka¹⁶.

Kuźnia jest najstarszym budynkiem wchodzącym w skład zespołu. Budynek murowany z cegły nakryty jest dachem dwuspadowym z wysuniętymi okapami. Budynek na planie kwadratu był jednoizbowy. Od wschodu posiada zachowany do dzisiaj piec. Warsztat nie jest tynkowany. Dekorują go gzyms kordonowy o formach krenelaża oraz półkoliste nadokienniki.

Rządcówka powstała w 1926 roku. Budynek jest podpiwniczony, jednokondygnacyjny z poddaszem zaadaptowanym na cele mieszkalne. Nakryty jest dachem dwuspadowym i dachówką karpiówką. Dom zbudowano na planie prostokąta. Jest dwutraktowy. Fasada ma formę trzyosiowego ryzalitu. Po bokach wejść umieszczono owalne okna; pozostałe zamknięte są odcinkowo¹⁷.

¹⁴ Tamże, s. 120.

¹⁵ J. Goszczyńska, *Majątki wielkopolskie*, t. 5, Powiat Kościański, Szreniawa 1998, s. 117.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

Przy drodze wiodącej z folwarku do głównej drogi usytuowano pięć domów mieszkalnych powstałych od końca XIX wieku do lat 30. kolejnego stulecia. Najstarsze to budynki nr 28¹⁸ i 29 z 3. i 4. ćwierci XIX wieku¹⁹ połączone zostały klatkami schodowymi. Bliźniacze zbudowane zostały z cegły i nakryte dachem dwuspadowym, analogicznie jak w przypadku wcześniej opisanych, są jednokondygnacyjne z użytkowym poddaszem. Elewacje zdobią pilastry z wgłębnymi płycinami²⁰, pomiędzy którymi umieszczono okna i blendy ujęte wspólnym gzymsem parapetowym.

Omawiając folwark, warto wspomnieć o wydajności gospodarstwa kopa-szewskiego, kiedy zarządzał Mieczysław Chłapowski. W majątku hodowano bydło rasy nizinno czarno-białej, woły, których rokrocznie uzyskiwano liczbę 80–100 oraz konie rasy poznańskiej²¹. W przeciwieństwie do okresu wcześniejszego, za czasów Mieczysława zrezygnowano z hodowli owiec. Ziemię uprawiano w zależności od jakości gleby w systemie trójpolowym, płodozmianie norfolskim (buraki, pszenica, koniczyna) oraz na glebach lekkich (żyto z seradłą, ziemniaki, owies, łubin)²².

¹⁸ Wpisany do Rejestru Zabytków Nieruchomych, nr rej. 1519/A z 30.12.1994.

¹⁹ J. Goszczyńska, dz. cyt., s. 118–119.

²⁰ Tamże, s. 119.

²¹ H. Nowacki, *Folwark w kulturze rolnictwa*, w: *Ziemiaństwo wielkopolskie w kręgu arystokracji*, red. A. Kwilecki, Poznań 2004, s. 85.

²² Tamże, s. 84.

Przypałacowy park w Kopaszewie – ewolucja form planistycznych oraz zagadnienia konserwatorskie

Przypałacowy park w Kopaszewie to jedno z ciekawszych w Wielkopolsce założeń planistycznych realizujących wzór parku krajobrazowego. Jego obecny wygląd w znacznej mierze jest rezultatem przeprojektowania barokowego ogrodu przez Friedricha Teicherta i Augustyna Denizota. W niniejszym opracowaniu przedsięwzięta zostanie próba częściowej rekonstrukcji koncepcji planistycznej parku od XVIII do XX wieku, ze wskazaniem możliwych rozwiązań rewitalizująco-konserwujących obecnie istniejącego założenia. Przy tej okazji omówione zostaną wzajemne odniesienia planów parków kopaszewskiego i turewskiego, które łączy osoba projektanta.

Park stanowi część zespołu pałacowo-parkowego o powierzchni 11,7 ha, z czego 0,80 ha przypada na wody. Obecnie pozostaje pod opieką firmy „Danko” Hodowla Roślin Sp. z o.o., której biura mieszczą się w dawnym pałacu Chłapowskich. Prace inwentaryzacyjne na terenie parku prowadzone były w latach 1977, 1980 i 1986. 20 lipca 1949 roku park uzyskał status zabytku (nr rej. 38)¹. Początków założenia parkowego upatrywać należy na przełomie XVIII i XIX wieku. Formę obecną zawdzięcza w znacznej mierze przekształceniom poczynionym przez Augustyna Denizota w połowie XIX wieku. Jako jednego z twórców założenia parkowego Gerard Ciołek wspomina Oskara Teicherta², co jest najpewniej pomyłką, gdyż Oskar Teichert opisywał z punktu widzenia historyka ogrodnictwa prace noszącego to samo nazwisko Friedricha. Potwierdzone jest przekształcenie założenia według projektu Augusta Denizota. O charakterze założenia przede wszystkim XIX-wiecznego mówi w pewnym stopniu obecnie zachowany kształt parku, który przez ostatnie dziesięciolecie poddawany był mniej lub bardziej dokładnym pracom pielęgnacyjnym, polegającym przede wszystkim na usunięciu samosiejek, nadmiernie wybujałych zarośli krzewów. Problem rekonstrukcji założenia późnobarokowego jest problematyczny, w związku z czym możliwe będzie jedynie fragmentaryczne jego zanalizowanie.

¹ Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Poznaniu, *Rejestr zabytków województwa wielkopolskiego* opracowany przez Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, s. 89.

http://www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/rejestr-zabytkow/zestawienia-zabytkow-nieruchomych/stan%20na%2031.03.2015/WLK-rej.pdf s. 88 (dostęp: 3.06.2015 r.).

² G. Ciołek, *Ogrody polskie*, Warszawa 1978, s. 208.

Początki założenia parkowego

Pośrednią przesłanką mówiącą o początkach założenia parkowego jest charakter drzewostanu kopaszewskiego mający niewątpliwie związek z ukształtowaniem terenu, obecnością licznych cieków wodnych, a tym samym dobrymi warunkami siedliskowymi do założenia parku. Usytuowanie w płytkiej dolinie jest analogiczne do założenia parkowego w Turwi. Z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć należy, iż park ukształtowano z lasu, który w tym miejscu musiał być wyjątkowo bogaty i okazały. W drzewostanie parku kopaszewskiego najliczniej występuje jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior* L.). W dalszej kolejności wymienić należy olszę czarną (*Alnus glutinosa* Gaertn.), wiąz szypułkowy (*Ulmus laevis*), dąb szypułkowy (*Quercus robur* L.), świerk (*Picea A. Dietr.*), klon pospolity (*Acer platanoides* L.), buk pospolity (*Fagus sylvatica* L.), lipę (*Tilia cordata* Mill.) i kasztanowca (*Aesculus* L.).

Najstarsza część drzewostanu – licząca 140–280 lat – znajduje się przy zachodniej granicy parku. Od strony północnej posadzono starodrzew liczący 120–150 lat. Po stronie północno-wschodniej występują okazy o szacunkowym wieku 120–250 lat. Wspomnieć należy także o nieco mniejszych formacjach rozrzuconych na obszarze całego założenia, a mianowicie kępie starodrzewia liczącej około 220 lat, na południe od stawu, na zachodnim brzegu stawu oraz pojedyncze okazy od strony frontowej pałacu. Elementami niewątpliwie pierwotnymi, w momencie zakładania parku już posiadającymi pokaźne rozmiary, są dęby szypułkowe (*Quercus robur* L.). Stanowiły one i są do dnia dzisiejszego elementami istotnymi we wszystkich kolejnych fazach przekształceń planistycznych parku. Najpokaźniejszych rozmiarów drzewa znajdują się:

- po północnej stronie kaplicy (obwód: 471 cm),
- w południowo-zachodnim narożu parku w pobliżu płotu (obwód: 528 cm),
- największe skupisko pięciu dębów znajduje się opodal południowo-zachodniego naroża dużego stawu (obwód: 528, 617, 348, 420, 511 cm),
- dwa okazy (376, 308 cm) w południowo-wschodniej części parku w pobliżu jego granicy³.

Poza granicami parku znajduje się również siedem pomnikowych dębów i jedna lipa szerokolistna (*Tilia platyphyllos*).

Obecnie istniejące cieki wodne zostały najpewniej ukształtowane podobnie jak park – z formacji naturalnych. Wydaje się uzasadnione twierdzenie, że początki przekształcenia drzewostanu naturalnego w park mogły mieć miejsce w momencie przejęcia Kopaszewa przez Skórczewskich, a więc około

³ Informacje o wymiarach przywołane za opracowaniem konserwatorskim inż. Krystyny Awzan.



Waza na kwiaty, fot. E.P., 2013

1690 roku (po ślubie Konstancji z Kierskich z Władysławem Skórzewskim). Powstałe w tym czasie założenie nie przedstawiało zapewne większych walorów estetycznych. Jeżeli za sprawą Skórzewskich zaprowadzono wokół dworu, a następnie pałacu założenie ogrodowe lub parkowe, to nie sposób współcześnie określić jego charakteru. Mogło ono mieć formę ogrodu krajobrazowego typu francuskiego⁴, jako jednego z popularniejszych (lecz nieposiadających jednoznacznie zdefiniowanego charakteru) typów architektury krajobrazowej końca XVIII i początku XIX wieku. Prawdopodobny jest także typ *grass to the very door*, jak również rozwiązanie pośrednie polegające na pozostawieniu wcześniej ukształtowanego parteru, w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu i przekształceniu pozostałej części w stylu angielskim. Jest wysoce prawdopodobne, iż w bezpośredniej bliskości dworu istniała część regularna z parterami i boskietami, co było cechą charakterystyczną większości założeń dworskich tego czasu. Możliwe było również wykorzystanie usytuowania pałacu na niewielkim wzniesieniu i zaprowadzenie parterów łączących się z nieco niżej usytuowanymi tarasami. Nie wydaje się, by rozwinęto kiedykolwiek w Kopaszewie salony ogrodowe, partery haftowe czy podobnego rodzaju rozwiązania. Ważnym natomiast elementem, wykorzystywanym od samego początku, były kanały i ciek wodne. W Kopaszewie mamy dwa stawy, oba o stosunkowo regularnym, prostokątnym zarzysie. Staw wschodni przesunięty został względem osi pałacu na południe.

⁴ L. Majdecki, *Historia ogrodów: przemiany formy i konserwacja*, Warszawa 1981, s. 514 i n.

Pamiętać należy, iż wcześniej istniał w tym miejscu pałac Zakrzewskich, zburzony następnie przez Skórzewskich. Staw mógł być usytuowany na osi wcześniejszego budynku. Zbiornik przy kaplicy umieszczono prostopadle względem wschodniego. Fosa – która istniała do 1921 roku – mogła powstać w tym czasie, wprowadzając dodatkowy element systemu cieków wodnych w parku. Małe rozmiary parku sugerują, że tworząc założenie parkowe na przełomie XVII i XVIII wieku, wybrano rozwiązanie jednoosiowe, w tym wypadku punktem odniesienia był dwór/pałac. W tym czasie powstały zapewne nasadzenia do dzisiaj istniejące – szpaler lip wzdłuż północnego brzegu stawu przy kaplicy czy aleja platanowa biegnąca od granic parku ku folwarkowi. Typowy dla ogrodów tego czasu element – rzeźba – został ograniczony w przypadku zajmującego nas obiektu do jednego elementu – barokowej misy na cokole stojącej na trawniku od strony wschodniej, dokładnie na osi pałacu. To w zasadzie wszystko, co można powiedzieć o najwcześniejszej fazie założenia parkowego.

Założenie barokowe

Próba chociażby ogólnego zarysowania wyglądu założenia barokowego parku w Kopaszewie jest niemal niemożliwa. Nie zachowały się przekazy ikonograficzne, opisy ani wzmianki o ogrodzie. Stąd też uwagi tutaj poczynione mają charakter spekulatywny i w znacznej mierze intuicyjny. Ponieważ kaplica przy pałacowa wzmiankowana jest już u schyłku XVII wieku, prawdopodobnie wokół dworu lub pałacu istniał ogród, co było wymogiem ideowym i realizacją programu szlacheckiej posiadłości⁵. Na tej podstawie przedstawić można najważniejsze cechy ogrodu barokowego, które zapewne charakteryzowały również majątek Zakrzewskich, a następnie Skórzewskich. Hierarchiczny układ pomieszczeń budynku mieszkalnego, znajdował odzwierciedlenie w specyficznym kształtowaniu ogrodu. Obecne w nim były odpowiednio uformowane wnętrza ogrodowe, do których prowadziły geometrycznie zakompnowane elementy roślinne: aleje, szpalery, rzędowe nasadzenia drzew, boskiety, uzupełniane przez rzeźbę ogrodową. Jedną z głównych zasad kształtowania ogrodów barokowych było operowanie kontrastem przestrzeni wypłaszczonej, np. wysokimi nasadzeniami lub żywopłotami. Obecne współcześnie w parku kopaszewskim dwa stawy mają formę stosunkowo regularną – zwłaszcza staw przedni na planie prostokąta. Również staw południowy, usytuowany równolegle do pałacu, ma formę zbliżoną do

⁵ L. Majdecki, *Historia ogrodów*, t. 1: *Od starożytności po barok*, Warszawa 2010, s. 229 i n.

prostokąta. Oba stawy się stosunkowo płytkie, stąd jest wysoce prawdopodobne, iż są to formacje sztuczne. Obecna od zachodu fosa otaczająca pałac była elementem nawiązującym do tradycji wcześniejszych. W Kopaszewie przetrwała do lat 30. XX wieku. Był to zapewne wyraz poważania żołnierskiej postawy Stanisława i Kazimierza wobec „żołnierskiego” charakteru rodziny Chłapowskich. Jego ucieleśnieniem był generał Dezydery i jego zamiłowanie do elementów gotyckich. Jednocześnie zachowanie fosy było formą antykizacji rodowej siedziby. Jej symetryczne usytuowanie było niewątpliwie wykorzystywane w celu uzyskania wrażenia malowniczości, chociażby poprzez odbicie sylwetki pałacu w tafli wody. Barokową pozostałością jest widoczna również współcześnie główna oś symetrii biegnąca na zachód od pałacu. Jej początkiem był obszerne półkolisty dziedziniec przed pałacem z centralnie usytuowanym geometrycznym kłombem, z którego wychodziła aleja prowadząca ku bramie głównej i ulicy, oraz stanowiąca jej przedłużenie monumentalna, licząca niemal kilometr aleja platanów klonolistnych (*Platanus × hispanica*) prowadząca ku folwarkowi. Pałac stanowił główną dominantę i oś kompozycyjną. Od wschodu otwierał się tarasem wychodzącym na ogród. Niestety, nie ma jakichkolwiek świadectw stanowiących podstawę do jego rekonstrukcji. Jediną pozostałością jest filar z misą, element rzeźby ogrodowej. *Per analogiam* można domniemywać, iż w miejscu obecnej obszernej łąki znajdował się geometryczny ogród w stylu francuskim.

Biegnący wzdłuż północnego brzegu stawu przedniego szpaler lip mógł stanowić jedną z głównych osi widokowych i kurtynę zieleni. Ta zaś byłaby tłem dla regularnego założenia być może w formie parteru haftowego (*parterres de broderies*). Symetryczny, poprzeczny w stosunku do alei staw mógł stanowić element



Szpaler lip przy małym stawie, fot. E.P., 2014

kompozycyjny zamykający regularną część lub stanowić element dzielący dwie części i tworzyć jakąś formę parteru kompartymentowego (*parterre de broderies à compartiments*). To oczywiście hipoteza wysnuta w oparciu o praktyki planistyczne tego czasu. Pojedyncze okazy pomnikowych dębów (*Quercus robur* L.) i lip (*Tilia platyphyllos* L.) mogły pełnić funkcję solierów. Dobór tworzywa roślinnego był zapewne konwencjonalny i typowy dla ogrodów barokowych⁶, z dominującym udziałem szpalerów grabowych (*Carpinus betulus* L.), bukowych (*Fagus silvatica* L.), wiązowych (*Ulmus* L.), alej wiązowych, lipowych, bukowych, dębowych, topolowych (*Populus nigra* L.), boskietów lipowych, wiązowych, dębowych oraz krzewów, przede wszystkim głogu, leszczyny, ostrokrzewu, bukszpanu. Trudno mówić o pierwowzorach lub źródłach inspiracji dla ogrodu kopaszewskiego.



Aleja lipowa przy stawie w parku w Kopaszewie, stan z ok. 1925 r., zbiory prywatne

Wymienić można jedynie parki i ogrody dworskie znajdujące się w najbliższym sąsiedztwie. Jest to jednak kryterium niepewne i opierające się wyłącznie na domniemywaniu, iż tereny te mogły być potencjalnie odwiedzane przez Zakrzewskich i Skórzewskich.

Do najważniejszych obiektów należałyby parki: w Rogalinie (z lat 70 XVIII w.), w Posadowie (z poł. XVIII w.), w Czerniejewie (majątności pozostającej w rękach Skórzewskich w latach 1824–1939), w Rydzynie.

W planie parku kopaszewskiego widoczne są elementy typowe dla założeń klasycystycznych. Park jest kompozycją krajobrazową, w której podstawowymi elementami strukturalnymi są naturalne składniki krajobrazu – w pierwszej kolejności rzeźba terenu (w przypadku parku opadająca ku wschodowi), roślinność oraz woda. Jedyne elementy dekoracyjne pochodzenia nienaturalnego to kolumna św. Józefa i przeniesiony niewątpliwie z ogrodu barokowego filar z misą. Jest to reminiscencja rozwiązań wprowadzonych przez Williama Kenta (1685–1748), jednego z najwybitniejszych planistów angielskich XVIII wieku.

⁶ Tamże, s. 230–232.

Typową praktyką przez niego stosowaną było powiązanie ogrodu z otaczającym krajobrazem. Wspominany przez Iwanowskiego (który prowadził inwentaryzację w parku) Friedrich Teichert niewątpliwie poznał styl Kenta podczas swych podróży do Anglii. Trudno mówić o bezpośrednim wpływie planisty angielskiego na Polaka, niemniej jednak w kompozycji parku kopaszewskiego widoczne są elementy zbieżne z poglądami jednego z trzech mistrzów ogrodnictwa, jak o Kencie pisał William Mason. Elementy barokowe, co do istnienia których możemy mieć pewność, pojawiają się m.in. we fragmencie relacji K. Morawskiego dotyczącej wiekowego klombu przed pałacem. Fakt, iż został zachowany przez kolejnych właścicieli, świadczy o tym, że odpowiadał poczuciu estetyki kolejnych pokoleń. Jego usunięcie nastąpiło w projekcie Teicherta. Regularny geometryczny układ typowy dla ogrodów barokowych został zastąpiony kompozycją krajobrazową. W zamyśle Kenta, w planie Teicherta, a następnie Denizota obecna jest – i respektowana w kolejnych planach parku – zasada powiązania parku z otaczającym go terenem. Stąd też dążenie do założenia możliwie najbardziej naturalnego, które bez wyraźnych granic, tworzących wyraźną cezurę, łączyły się z krajobrazem naturalnym. Niewątpliwie nizinny i płaski krajobraz Wielkopolski był ważny dla wszystkich kolejnych założeń parkowych w Kopaszewie. Usytuowanie w niewielkiej, naturalnej niecce, obecność cieków wodnych oraz duża wilgotność, miejscami zabagnienie terenu (znaczny udział łągu) sprzyjały usytuowaniu parku w tym właśnie miejscu.

Planiści – Friedrich Teichert i Augustyn Denizot

Wspomniany na wstępie Friedrich Teichert – domniemany twórca klasycystycznego parku w Kopaszewie – pozostawił po sobie kilka znaczących realizacji, z których najważniejszą jest park w Lubostroniu – zaprojektowany dla Fryderyka Skórzewskiego. Będąc założeniem reprezentatywnym zarówno dla prac wspomnianego planisty, jak i dla ówczesnie obowiązujących tendencji, posłużyć może park lubostroński za swoisty punkt odniesienia dla rekonstrukcji tego etapu kształtowania parku w Kopaszewie. Wzniesiony przez Ludwika Skórzewskiego w 1801 roku okazały pałac znajdował się w odległości 100 m od wcześniejszego dworu. Podobnie jak w pałacu w Lubostroniu zaprojektowanym przez Stanisława i nawiązującym do Villi Rotonda Andrei Palladia, tak też w Kopaszewie reprezentacyjny budynek mieszkalny stanowił dominantę kompozycyjną zespołu pałacowo-parkowego. Oba – znajdujące się na niewielkich wzniesieniach

– budynki usytuowano w środku parków. Do obu prowadziły szerokie aleje dojazdowe na osi głównej. Założenie Teicherta realizowało propozycje, jakie w tym czasie proponowali Lancelot Brown i Humphrey Repton, a które opierały się na przedkładaniu walorów naturalnych, takich jak ukształtowanie terenu, roślinność i szeroko rozumiana woda, nad różnego rodzaju dekoracyjne budynki (pawilony, oranżerie itp.)⁷. W przeciwieństwie do rozwiązań wcześniejszych, w realizacjach Reptona widoczne jest łącznie różnych stylów i pejzaży. Obserwując założenie w Kopaszewie, można dostrzec typowe rozwiązania zaproponowane przez Anglika, których, jak się wydaje, propagatorem w Polsce był Teichert. Zasadnicze plany tworzyły pałac/dwór z reprezentacyjnym parterem, park dokoła budynku i powiązany osiami widokowymi z parkiem naturalny las.

O Teichercie nie wiemy niestety zbyt wiele. Urodził się ok. 1808 roku w miejscowości Koźła (niem. Kosel). Jego rodzicami byli Samuel Teichert (1767–1824) i Anna Rosina Rothe (1772–1819). Jego żoną była Johanna Dorothea Fechner. Był autorem opracowań z zakresu historii ogrodów. Od 1829 roku na dworze księżnej Doroty Talleyrand-Périgord (1793–1862) sprawował funkcję nadwornego ogrodnika, a od 1852 roku inspektora ogrodowego. Jemu to zawdzięczamy projekt i przebudowę parku przypałacowego w Żaganiu oraz współautorstwo parku Mużakowskiego w Łęknicy. Oba założenia mają charakter monumentalny, pierwsze zajmuje powierzchnię 250 ha, drugie 700 ha. Wydaje się, że park Mużakowski był miejscem, przy formowaniu którego Teichert stworzył swój własny styl. Przy aranżacji parku brali udział: Karl Friedrich Schinkel, August Schirmer, John Adey Rempton i Jacob Heinrich Rehder⁸. W przypadku tego założenia w sposób mistrzowski wykorzystano walory naturalne terenu, przede wszystkim rzekę, która stała się punktem odniesienia dla całego parku. Po obu stronach rzeki wznoszą się tarasy sięgające 60 m wysokości. To one stały się głównym atutem dla wyboru tego właśnie miejsca na założenie parku. W jego planie wyodrębnić można dwie zasadnicze części – krajobrazową część w dolinie rzeki Nysy oraz nieco bardziej dekoracyjną i symetryczną w obrębie rezydencji z dominującymi kwietnikami dywanowymi.

Prace teoretyczne Teicherta cechuje niebywała dokładność i precyzja. Autor studiował dzieła z zakresu sztuki ogrodniczej pochodzące z czasów XVI–XVIII wieku, ukazując skrupulatnie cechy poszczególnych założeń, ewolucję rozwiązań, i co niezwykle cenne, gatunki roślin wykorzystywane w ogrodach i parkach. Sporządzał wykazy poszczególnych elementów krajobrazu występujących w różnych typach ogrodów na przestrzeni dziejów. W 1859 roku na łamach „Hamburger Garten- und Blumenzeitung” opublikował tekst poświęcony saksońskiemu ogrodowi barokowym – *Pförten: ein Blick um hundert Jahre zurück*.

⁷ L. Majdecki, dz. cyt., t. 2, s. 195.

⁸ Tamże, s. 266–273.

Dopełnił go tekst o dziejach ogrodów regularnych w Niemczech – *Aus und von deutsche Gärten alten (regelmässigen) Styls: Ein Beitrag zur Geschichte der bildenden Gartenkunst*. Oba teksty spotkały się z uznaniem, co skłoniło autora do wydania obszerniejszego dzieła – *Geschichte der Ziergärten und der Ziergärtnerei in Deutschland während der Herrschaft des regelmässigen Gartenstyls*, Berlin 1865. Warsztat historyka ogrodów w sposób najbardziej reprezentacyjny uwidocznił się we wstępie do książki *Die Veredlungskunst mit besonderer Berücksichtigung der Obstbaumzucht* wydanej w Berlinie w 1869 roku⁹. Zmarł 28 kwietnia 1879 roku w Świdnicy koło Zielonej Góry.

Drugi z twórców parku kopaszewskiego – Augustyn Denizot – jest nieco lepiej znany. W kontekście niegdysiejszej rezydencji Skórczewskich pojawia się za sprawą Chłapowskich. Rodem Francuz, całkowicie spolonizowany osiadł w Poznaniu, gdzie zyskał uznanie licznych mecenasów i zleceniodawców. Dla Chłapowskich zrealizował dwa założenia. Ich prównanie pozwala na rekonstrukcję cech stylu Denizota i uzupełnienie nieopisanych dotąd informacji dotyczących parku kopaszewskiego poprzez przywołanie stosunkowo lepiej zachowanego parku angielskiego w oddalonej o 5 km Turwi.

Augustyn Denizot¹⁰ urodził się 16 grudnia 1836 roku w Villers-au-Bois w Szampanii¹¹. Ogrodnictwa uczył się w szkole ogrodniczej hrabiego Lamberta w Chaltrait (1856–1858). Do Polski sprowadził go Albin Węsierski (1812–1875) w 1859 lub 1860 roku, gdzie na zlecenie mecenasa założył w Zakrzewie opodal Gniezna duży przypałacowy park. W Zakrzewie poznał swoją przyszłą żonę Antoninę Nowacką, którą poślubił w 1865 roku, na stałe osiadając w Wielkopolsce. Poza Zakrzewem zaprojektował także parki w Czarnym Sadzie, Janikowie koło Poznania, Kórniku¹², Turwi (dla Dezyderego Chłapowskiego), Kopaszewie (dla Kazimierza Chłapowskiego), Jaskowie (dla Franciszka Chłapowskiego), Morownicy (dla Teodora Caesara) Uzarzewie (dla Józefa Żychlińskiego), Morownicy (dla Władysława Niegolewskiego), Kurozwękach i Bejscach¹³. Prawdziwą sławę i uznanie przyniosły mu jednak szkółki, które zakładał kolejno w Górczynie

⁹ C.A. Wimmer, *Der Gartenhistoriker Oskar Teichert und seine „Geschichte der Veredlungskunst in Deutschland“*, „Zandera“ 2001, t. 16, s. 59–97.

¹⁰ G. Ciołek, W. Plapis, *Materiały do słownika twórców ogrodów polskich*, Warszawa 1968, s. 31.

¹¹ Obszerne informacje biograficzne podaje *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Warszawa – Poznań 1983, s. 145, J. Dolatowski, *Kolekcje dendrologiczne Augusta Denizota*, „Rocznik Dendrologiczny” vol. 45, 1997, s. 97–111 oraz A. Jaskulski, *Denizot Augustyn (1836–1910), ogrodnik*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 124.

¹² Informację na ten temat podaje w swych wspomnieniach Edmund Jankowski, który pisał: [...] *Ale istniały w Górczynie szkółki drzew owocowych i ozdobnych, założone tam świeżo przez Francuza Denizota, który był ogrodnikiem u jednego z możnych panów poznańskich (w Kórniku u Działyńskich) i po pewnym czasie założył te szkółki na własną rękę. Był to typ pracowitego francuskiego ogrodnika. Uprzejmy i grzeczny, dobry ten praktyk spolszczył się potem zupełnie, a szkółki jego dostarczały długo jeszcze materiału do zakładania sadów i parków w Wielkopolsce.*

¹³ G. Ciołek, W. Plapis, dz. cyt., s. 31.

(obecnie dzielnicy Poznania), na Wildzie (również dzielnica Poznania), z której w 1879 roku przeniósł się na Łazarz, gdzie założył ogród i park. Ostatnie lata życia spędził w podpoznańskim Luboniu, gdzie w 1900 roku założył 30-hektarową szkółkę ogrodniczo-sadowniczą. Augustyn Denizot zmarł 6 listopada 1910 roku w Poznaniu. Jego działalność kontynuował syn Edward.

Czas przekształcenia parku kopaszewskiego ustalić można w oparciu o pewne dane faktograficzne: Denizot przybył do Wielkopolski w 1860 roku. Dwa lata później, w 1862 roku, związek małżeński zawarli Kazimierz Chłapowski (1832 – 1916) i Anna Chłapowska (1845–1919). Ojciec Kazimierza – Dezydery – w zakupionym nieco wcześniej majątku w Kopaszewie osadził syna. Wydaje się zatem wysoce prawdopodobne, że w tym właśnie czasie nastąpiło przekształcenie parku. Rok 1867 to początek trwałego związku się Denizota z Poznaniem; bliskość Kopaszewa, Turwi i stolicy Wielkopolski, w której Chłapowscy często przebywali, przemawiałyby za nawiązaniem kontaktu właśnie w tym okresie. Powszechnie znane frankofilstwo generała Chłapowskiego¹⁴, wynikające z wcześniejszych jego losów, jest jeszcze jednym argumentem, który mógł mieć wpływ na wybór Denizota jako planisty. W prowadzonych przez siebie szkółkach całkowicie spolszczony Francuz, jak o nim mawiano, uprawiał oszałamiającą liczbę gatunków i odmian drzew (w tym ozdobnych i owocowych), krzewów, bylin itp. Świadczą o tym zachowane do dziś cenniki jego szkółek¹⁵.

Podobnie jak w Turwi, także w Kopaszewie istniało założenie parkowe, które zawierało liczne stare elementy kompozycyjne, które uwzględniane były w kolejnych przekształceniach i projektach parku. W odniesieniu do Kopaszewa była to aleja lipowa nad stawem przy kaplicy, monumentalna aleja platanowa prowadząca do folwarku, stawy oraz okazy drzew pomnikowych – w tym solitery.

Źródłem pośrednim umożliwiającym rekonstrukcję XIX-wiecznego założenia parkowego projektu Teicherta i Denizota w Kopaszewie jest topograficzna mapa stolikowa (niem. Messtichblatt) z 1898 roku, uaktualniony w 1940 roku. Z racji braku ikonograficznych źródeł dotyczących wyglądu parku, przede wszystkim planów autorstwa Teicherta i Denizota, głównym materiałem archiwalnym pozostają mapy pruskie. Analiza składu dendrologicznego parku, określenie wieku drzewostanu, umożliwi wskazanie, które z drzew pochodzą z pierwotnych założeń, które natomiast są stosunkowo młodymi samosiejkami. Pomimo

¹⁴ Z. Grot, *Dezydery Chłapowski 1788–1879...*; J. Tupalski, *General Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Warszawa 1983.

¹⁵ *Catalogue des pepinier es d'arbres et d'arbustes fruitiers et d'ornaments de Auguste Denizot a St. Lazare – Posen*, Drukarnia W. Lebiński, Poznań 1885; *Catalogue descriptif et raisonné des arbres et arbrisseaux fruitiers et d'ornament disponibles dans les pépinières de Auguste Denizot à Gurczyn près Posen (Prusse). Prix-courant pour l'automne 1874 et le printemps 1875*, Posen 1874; *Catalogue des pepinier es d'arbres et d'arbustes fruitiers et d'ornaments de Auguste Denizot a Posen 3 – St. Lazare*, Poznań 1885; *Preis-Verzeichniss der Baumschulen von Augustus Denizot in Posen 3 St. Lazarus*, Poznań 1890.



Jedna z zachowanych osi widokowych w kierunku południowo-wschodnim, fot. E.P.

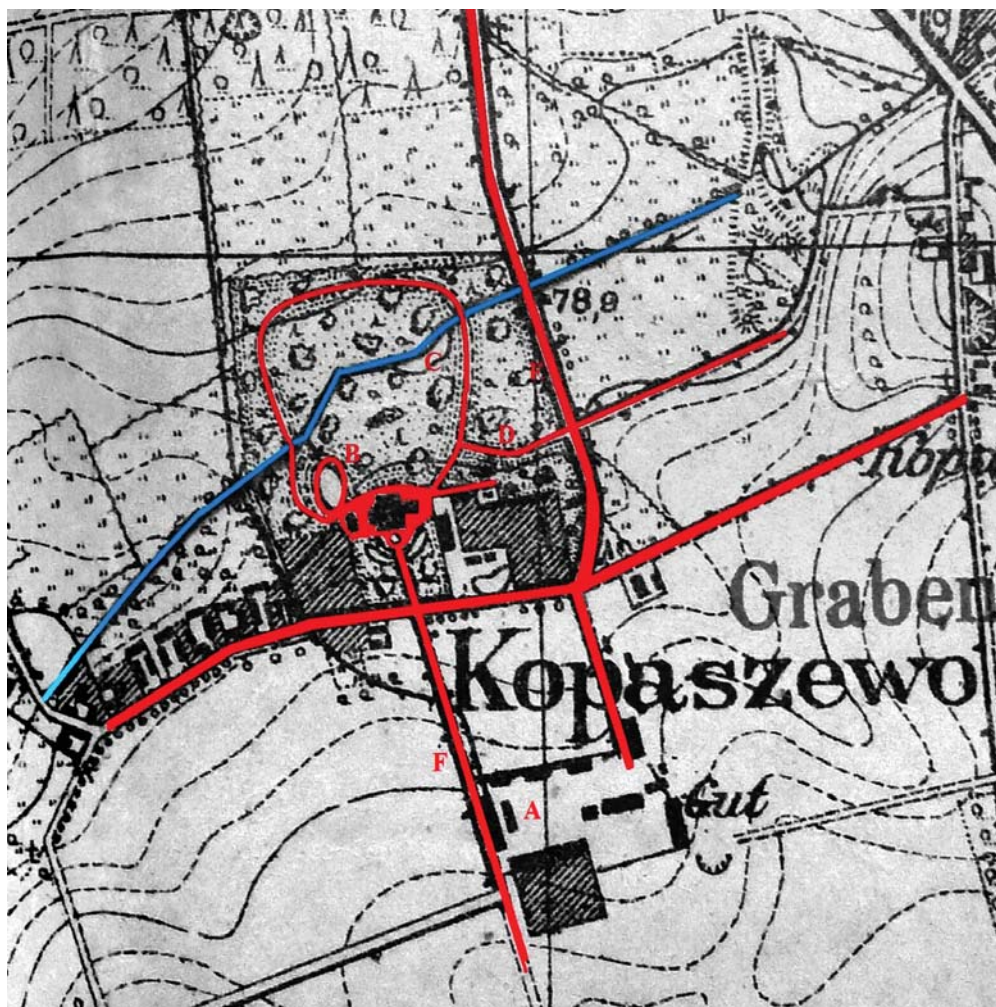


Widok sprzed dworu w stronę alei platanowej, stan z ok. 1930, zbiory prywatne

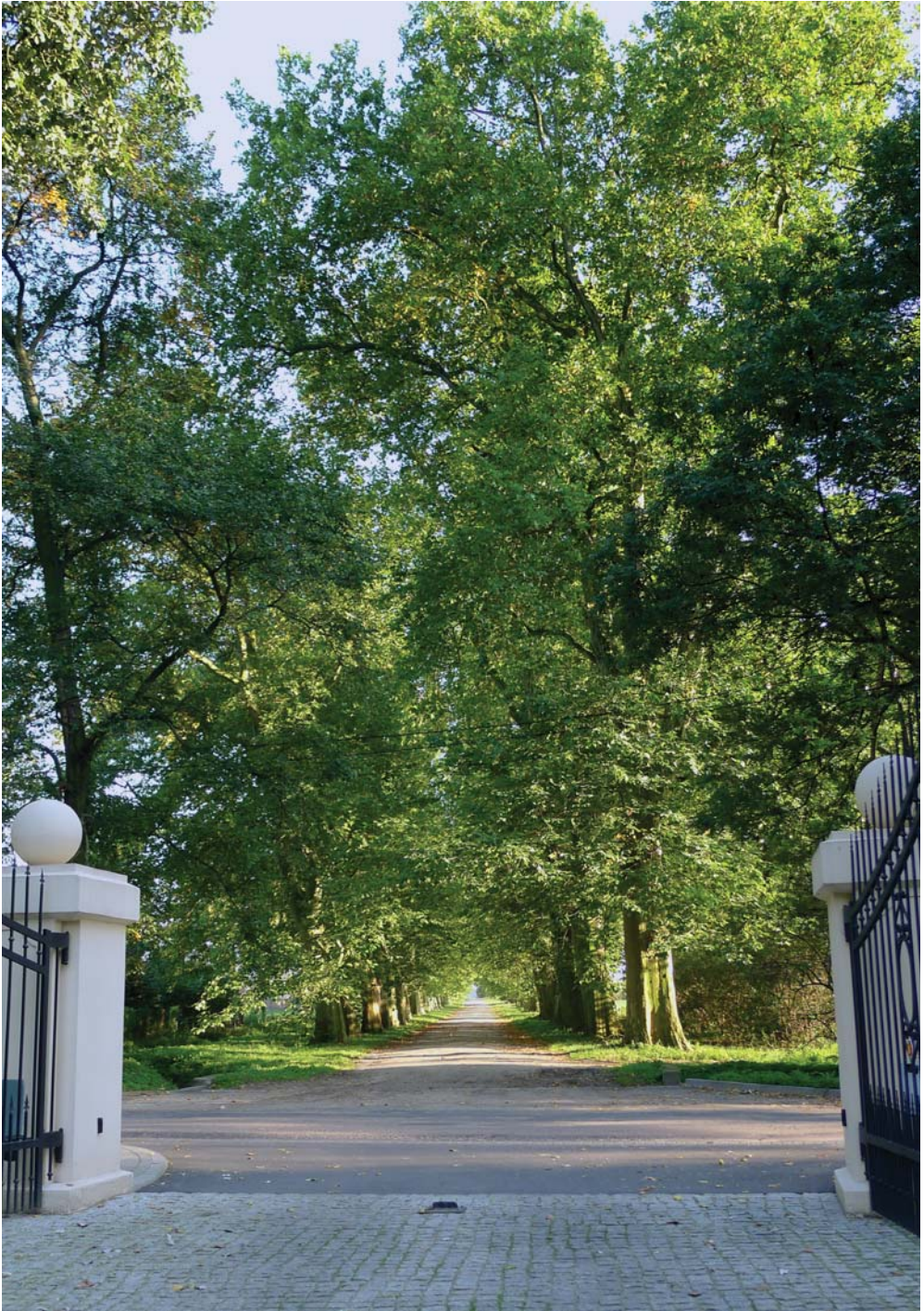


Widok sprzed dworu w stronę alei platanowej, fot. E.P., 2014

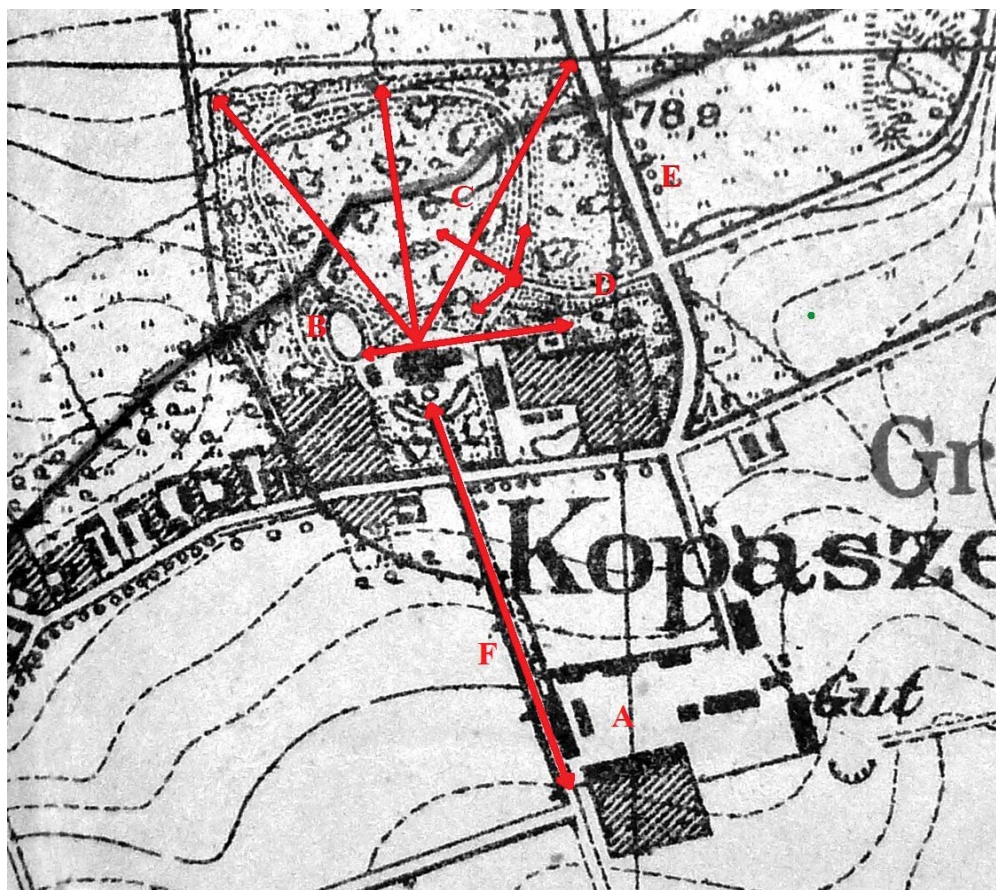
schematyzmu i uproszczenia obecnego na reprodukowanych mapach, możliwe jest wskazanie głównych dominant kompozycyjnych oraz form ogrodowych. Zrekonstruować można z dużą dozą prawdopodobieństwa główne osie widokowe oraz ciągi komunikacyjne. Regularny charakter granic parku oraz plan bliski kwadratowi zdeterminowały główne ciągi komunikacyjne, którymi były droga (E) prowadząca z Kopaszewa do Turwi (po stronie północnej) oraz prostopadła do niej droga biegnąca wzdłuż zachodniej granicy parku oddzielająca pałac od zabudowań folwarcznych. W połowie długości alei i drogi prowadzącej do Turwi znajdował się trakt (D) prowadzący ku parkowi (mający kontynuację w kierunku południowym, komunikując Kopaszewo z Kopaszewkiem).



Ciągi komunikacyjne w parku kopaszewskim na przełomie XIX/XX w., oprac. E.P.



Aleja platanowa, fot. E.P., 2014



Osie widokowe parku kopaszewskiego na przełomie XIX/XX w., oprac. E.P.

Początkowo prosta, łagodnym łukiem skręcała w prawo, łącząc się z główną obwodnicą parku. Droga zewnętrzna obsadzona aleją lipową tworzyła regularną, zewnętrzną i naturalną granicę parku. Brak muru umożliwiał ogląd parku oraz pałacu wprost z szosy. Trakt od zachodu wiódł wzdłuż stosunkowo niskiego muru.

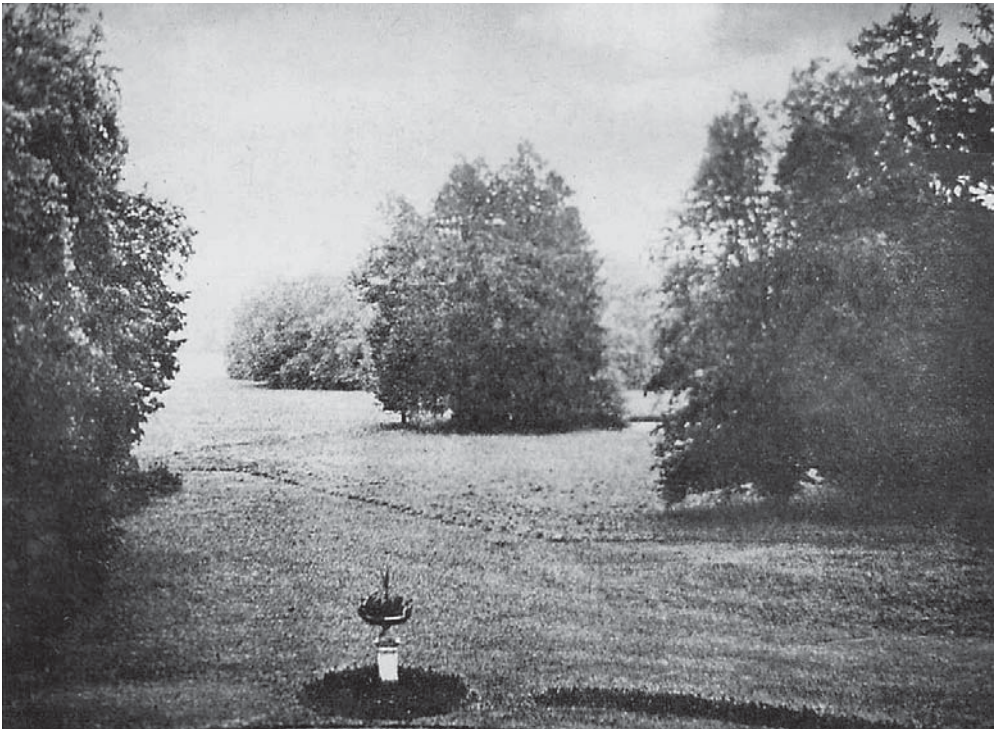
Przestrzeń rozpościerająca się między nim a frontonem pałacu była stosunkowo słabo zadrzewiona. Bryle pałacu podporządkowano wygląd tej części parku. Droga paradna prowadząca z dziedzińca ku zachodowi łączyła się z drogą (F) zewnętrzną niemal pod kątem prostym. Jej przedłużeniem była aleja platanowa łącząca pałac z folwarkiem. Równoległe do niej biegła droga po południowej stronie folwarku przecinająca się z drogą prowadzącą ku Turwi oraz wzdłuż krawędzi muru parku. Opisane ciągi komunikacyjne tworzą geometryczną siatkę w obrębie parku. Regularny układ po zachodniej stronie pałacu (od fasady) został dwukrotnie powiększony po stronie wschodniej, która ma formę krajobrazową (strona od ogrodu).

Od wschodu granicę parku stanowiła brama składająca się z murowanych, tynkowanych słupów z kulami oraz mur z ceglanych, ażurowych pól rozdzielanych tynkowanymi słupkami. Droga paradna prowadziła na obszerny dziedziniec łączący się z główną obwodnicą parku i mniejszą, owalną wokół stawu przedniego (B). Główny ciąg komunikacyjny strony wschodniej stanowiła pojedyncza obwodnica poprowadzona stosunkowo regularnie wzdłuż zewnętrznych krawędzi parku, na planie kwadratu o nieregularnych bokach i zaokrąglonych narożach. Mniejsza, owalna obwodnica wokół małego stawu stykała się z główną drogą. Kanał przepływający z południa na północ, ukośnie przecinający park, krzyżował się z obwodnicami. W miejscach tych wzniesiono niewielkie mostki: w południowo-wschodniej części parku, w połowie długości północnej pierzei parku, nad kanałem przy kaplicy doprowadzającym wodę do fosy przed pałacem oraz najbardziej okazały nad rowem fosy. Taki układ obwodnic – z dominującą pojedynczą biegnącą na obrzeżach założenia – był rozwiązaniem, które Denizot zastosował w Turwi.

Przedstawiony powyżej opis głównych ciągów komunikacyjnych podkreśla dwa zazębiające się, lecz wyraźnie zróżnicowane rozwiązania: akcentowana jest wyraźna symetryczność dróg, przede wszystkim zewnętrznych, poprzez długie osiowe aleje prowadzące ku wsi, a następnie pałacowi. Z drugiej strony liczne były stosunkowo niewielkie, koliste obwodnice wewnątrz parku. Uproszczenie planu i rezygnacja z większej ilości dróg, ścieżek, unikanie skomplikowanych, krzyżujących się arterii wpłynęły na maksymalne wyeksponowanie przestrzeni centralnej, którą należało „obchodzić”. Drogi podporządkowane były walorom estetycznym siedziby Chłapowskich. Ich łagodny bieg zapewniał niemal niezakłócony ogląd pałacu z każdej strony, również w miarę oddalania się od budynku. Była to zarazem transformacja motywu kwadratu z wpisanym weń kołem, a więc odwołanie do estetyki figur płaskich. Uzupełnienie powyższego założenia stanowić może rekonstrukcja – również w oparciu o Messtichblatt – głównych osi widokowych. Dwie najważniejsze początek i koniec miały w budynku pałacu, który pełni funkcję centrum kompozycyjnego. Symetryczne formy monumentalnego czterokolumnowego portyku dominowały w oglądzie pałacu i strony wschodniej parku. Szeroka aleja prowadząca od bramy głównej ku dziedzińcowi honorowemu tworzyła oś widokową. Punktem oglądu wydaje się być brama, z której możliwa była obserwacja z jednej strony pałacu i klombu, z drugiej, naprzeciw, starej alei platanowej (nieco bardziej naturalnej). Dostrzec można w takiej kompozycji połączenie kultury i natury, dwóch opozycyjnych kategorii: sztucznej i naturalnej. Mur parku mógł stanowić granicę między regularnym jego planem i przeciwstawioną mu „dzikością” otaczających majątek łąk i lasów, które – o czym wspominałem wcześniej – były ideowo i planistycznie powiązane. Widz znajdujący się przed głównym wejściem do pałacu miał przed sobą



Pałac i kaplica, widok z nad stawu przedniego ku zachodowi, fot. E.P., 2015



Widok ku północno-wschodniej części parku, stan z ok. 1920 r., zbiory prywatne

dwa obszerne trawniki symetrycznie usytuowane po obu stronach drogi. W odległości widoczna była aleja platanowa optycznie wydłużająca oś widokową i koncentrująca wzrok widza w punkcie daleko na horyzoncie. Jednoosiowość strony zachodniej parku została urozmaicona przez uczynienie z części ogrodowej, wschodniej, głównej – przede wszystkim rekreacyjnej – części całego założenia. Obszerny taras ogrodowy akcentował kompozycyjnie znaczenie ogrodu. Podkreśla to K. Morawski¹⁶. Umieszczone na osi salony: na parterze i na piętrze (z balkonem) oraz schody prowadzące z tarasu ku centrum parku podkreślały znaczenie tej części ogrodu. Stojąc w tym miejscu, możliwy był ogląd wzdłuż czterech osi widokowych. Pierwsza i logicznie najzasadniejsza biegłaby na wprost, ku stawowi tylnemu i wschodniej granicy parku. Druga wiodłaby w stronę kaplicy, a więc elementu ideowo i znaczeniowo istotnego, a następnie ku małemu stawowi i dalej ku północno-wschodniemu narożu parku. Trzecia z osi miałaby wyraźny z nią związek i koncentrowałaby się na linii dużego stawu (C), przesuniętego w prawo w stosunku do centrum założenia, rosnących nad jego brzegiem okazów pomnikowych i biegłaby ku południowo-wschodniemu narożu. Podkreślić należy – o czym będzie jeszcze mowa – że otwarte granice parku, markowane liniowymi nasadzeniami pojedynczych okazałych drzew, pozwalały na wybiegnięcie wzrokiem daleko poza obręb parku. Wszystkie trzy osie umożliwiały ogląd sąsiednich pól (zwłaszcza od strony wsi gospodarskiej na północy i folwarku Kopaszewko na południu), a w przypadku osi centralnej lasu znajdującego się za łąką. Na linii tych prospektów znalazłyby się wspomniane okazy pomnikowych dębów.

W obrębie parku najwyraźniejszy prospekt znajdowałby w miejscu styku głównej obwodnicy z drogą prowadzącą ku zachodniej, zewnętrznej drodze prowadzącej do Turwi i Kopaszewka. Przed widzem stojącym w tym punkcie (D) otwierałyby się trzy perspektywy: z lewej widoczna byłaby bryła pałacu i kaplicy, na wprost przestrzeń z panoramicznym rozwiązaniem widokowym oraz po prawej naturalna, nieco nieuporządkowana część parku. Z przeciwnej strony – zarówno od wschodu, jak i zachodu wszystkie osie kompozycyjne prowadziły ku pałacowi, czyniąc z niego oś i główny element całego założenia pałacowo-parkowego. Ostatnia z osi pokrywałaby się z linią alei biegnącej od pałacu wzdłuż szpalerów platanów ku folwarkowi (F). Reprodukowana powyżej topograficzna mapa stolikowa wyraźnie pokazuje charakter i podziały XIX-wiecznego założenia projektu Teicherta i Denizota. Zachodnia część parku rozpościerająca się między podjazdem a bramą główną do parku zaakcentowana była przez łąki z pojedynczymi okazami drzew. Część stricte ogrodową, po stronie wschodniej akcentowały: aleja lipowa wzdłuż stawu przy kaplicy, okazałe dęby wzdłuż drogi prowadzącej do Turwi, solitery przy stawie zachodnim i niewielkie kępy drzew rozrzucone na

¹⁶ K. Morawski, dz. cyt., s. 104.



Pomnikowy dąb przy dużym stawie, fot. E.P., 2014

dużych łąkach rozciągających się do granic parku. Tworzyły one swoiste ogniwa wiążące wzrok obserwatora i prowadzące go ku zewnątrz parku.

Elementem, który wiązał park w spójną kompozycję, był ciek wodny przepływający przez ogród, stawy i łączący się z fosą, stanowiącą łącznik między obu częściami założenia. Duża wilgotność podłoża – widoczna także współcześnie przede wszystkim za sprawą gatunków roślinności typowej dla obszarów bagiennych – sprzyjała szybkiemu wzrostowi gatunków typowych dla łągów.

Zachowane fotografie archiwalne wskazują na znaczenie cieków wodnych jako istotnego elementu kształtującego estetyczny wyraz całego założenia. Parki w Kopaszewie i Turwi miały analogiczny układ, oba przedzielał kanał wyznaczający dwie niesymetryczne części założeń – jedną, położoną bliżej budynku o charakterze regularnym i drugą, znajdującą się za kanałem o wyraźnie mniej uporządkowanej strukturze. Poza głównym ciekiem wodnym, przez park przepływają współcześnie dwa mniejsze rowy zasilające stawy i łączące się z rowem biegnącym wzdłuż wschodniej granicy parku i dalej równoległe do alei prowadzącej do drogi turewskiej. Na podstawie kształtu dużego stawu można sądzić, że zostało wykorzystane naturalne obniżenie terenu, które nieznacznie uregulowano od strony pałacu. Charakter odmienny ma mały staw przy kaplicy. Biorąc pod uwagę jego niemal prostokątny kształt, można się domyślać iż jest tworem sztucznym, być może służącym jako rezerwuar wody do zasilania fosy oraz regulowania jej poziomu. Od wschodu łączy się z wąskim rowem biegnącym ku wschodniej granicy parku. Według wspomnianej wcześniej mapy topograficznej mały staw miał kształt owalny, co jednak może być pewnym uproszczeniem spowodowanym względami ilustacyjnymi. Zgodnie z tym źródłem istniał także trzeci niewielki zbiornik, który znajdował się w miejscu, gdzie obecnie mieszczą się laboratoria „Danko”. Przynależałyby do podwórza gospodarczego pałacu. Wszystkie elementy kompozycji krajobrazu parku zawierające wodę – stawy, fosa, rowy – tworzyły stosunkowo gęstą sieć, urozmaicając i dynamizując teren parku.

Najbardziej widocznym elementem symetrycznej części parku był okazały klomb na dziedzińcu przed pałacem. Na malowniczość wpływały również kurtyny z bluszczu (*Hedera helix* L.) szczelnie oplatające fasadę pałacu oraz partery kwiatowe. Fotografie archiwalne poświadczają obecność pomnikowego platanu rosnącego od frontu pałacu, na prawo od portyku¹⁷.

¹⁷ Por. maszynopis projektu rewitalizacji parku w Kopaszewie autorstwa inż. Krystyny Awzan przechowywany w Delegaturze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lesznie.

Wiek XX i czasy współczesne

Pałac oraz park pozostawały w rękach rodu Chłapowskich do 1939 roku. W tym czasie układ parku w zasadzie się nie zmienił, nie licząc naturalnego procesu wzrostu drzewostanu i podszytu. Zbiorniki wodne na terenie parku mają charakter przepływowy, toteż zmiany w kształcie stawów wynikały przede wszystkim z racji nanoszenia materiału osadowego i stopniowego zarastania zbiorników. W okresie, kiedy właścicielem Kopaszewa był Kazimierz Chłapowski (1869–1919), przed pałacem zasypano fosę oraz zaprowadzono ozdobny gazon:

Pałac w Kopaszewie był z końca ubiegłego wieku, w stylu klasycystycznym z czterema kolumnami na froncie, jednopiętrowy. Przed domem znajdowały się duży zajazd, ale nie jak w Turwi, z wyźwirowanym placem, tylko z dużym klombem w środku koła przed domem, który się objeżdżało. Klomb był stary, chyba z początku wieku, z żywopłotami z bukszpanu obramującymi małe żółte ścieżki, które otaczały rabaty w skomplikowane esy-floresy. W środku i po bokach rosły cięte tuje, a na rabatach róże wysoko- i niskopienne, tak że cały duży klomb tworzył osobny ogródek, zamknięty dla siebie i oddzielony od otoczenia szerokimi drogami wjazdowymi, które go obiegały. Do domu wchodziło się schodami przez wąski taras, na którym stały cztery grube i wysokie kolumny, w uroczyste dni obwijane od dołu do góry spiralami girland z liści dębowych¹⁸.

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej odebrał pałac i park rodzinie Chłapowskich. To szczęście dla zespołu pałacowo-parkowego, iż w dawnej siedzibie rodu miejsce znalazła Stacja Hodowli Roślin (współcześnie „Danko” Hodowla Roślin Spółka z o.o.). W 2013 roku miało miejsce gruntowne odrestaurowanie pałacu oraz częściowe uporządkowanie parku. Przed wejściem do budynku zrekonstruowano w formie okręgu z wpisanym krzyżem klomb. Podjazd i aleję prowadzącą ku bramie wyłożono kostką. Utwardzono powierzchnię dokoła budynku, zamontowano lampy parkowe, odnowiono mur i bramę. Oczyszczono z trzcin brzegi stawów. Naroże północno-zachodnie parku pozbawione jest drzew i ma obecnie formę nieużytku. Po II wojnie światowej ten fragment parku przekształcono na ogródki działkowe dla okolicznych rodzin. Po przeciwległej stronie, w północno-zachodniej części parku znajdują się obecnie szklarnie i laboratoria. Pozostałe części parku z biegiem lat zatraciły charakter parku krajobrazowego. Istniejące

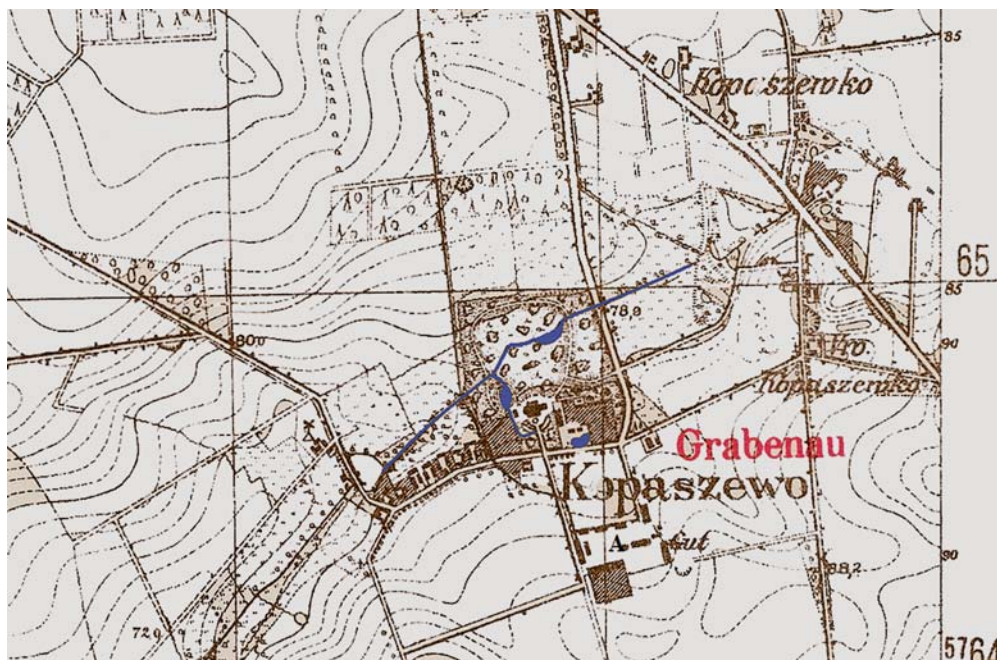
¹⁸ K. Morawski, dz. cyt., s. 103.



Staw południowy widok ku południu, fot. E.P., 2014



Staw południowy, widok ku północy, fot. E.P., 2014



Pałac i park w XIX w. – rekonstrukcja cieków wodnych, oprac. E.P.



Mały staw, fot. E.P., 2014

niegdyś optyczne powiązanie obrzeży parku z okolicznymi polami i lasami uległo zatarciu. Obwodnice w parku całkowicie zniknęły. Znaczna część założenia wymaga natychmiastowych prac rewitalizujących, polegających przede wszystkim na usunięciu samosiejek, odtworzeniu parterów kwiatowych i alejek. Widoczne na przestrzeni ostatnich lat zabiegi ze strony spółki „Danko” pozwalają mieć nadzieję, że park stopniowo odzyska dawną świetność.

Elementem istotnym dla parku kopaszewskiego (ale też turewskiego) jest jego organiczne powiązanie z otaczającymi go polami i lasami. Ów związek wynika z obecności licznych pasów zadrzewień śródpolnych wprowadzonych do krajobrazu przez generała Chłapowskiego. Zadrzewienia śródpolne i śródleśne były inspirowane rozwiązaniami angielskimi i szkockimi, które Chłapowski poznał podczas swoich pobytów na Wyspach¹⁹. Pasy zadrzewień stanowią naturalną barierę dla wiatru, zmniejszając erozję eoliczną, przyczyniają się do zwiększenia poziomu zatrzymania wody w glebie, pełnią rolę naturalnych filtrów biogeochemicznych oraz tworzą miejsce schronienia dla wielu gatunków roślin i zwierząt. Prymarna i stricte użyteczna ich funkcja, poza zwiększeniem lesistości równinnego i monotonnego krajobrazu Wielkopolski, przyczyniła się również do rewaloryzacji estetycznej środowiska naturalnego. Nasadzenia z czasów Generała i jego potomków ewidentnie odwołują się do koncepcji i idei planistycznych, które odnaleźć można po dziś dzień w parkach przypałacowych w Turwi i Kopaszewie. Łączy je czerpanie ze wzorca parku angielskiego i krajobrazowego. Najwyraźniejszym odwołaniem do ich tradycji jest kształtowanie perspektyw. W niewielkich, bo mających około 20 ha powierzchni założeniach parkowych, czasem trudno było o spektakularne, monumentalne widoki i określone efekty wizualne. W przypadku natomiast liczących kilka kilometrów alei jedno- lub wielogatunkowych możliwe było tworzenie – jak w przypadku okolic Kopaszewa, co widać na mapie powyżej – tworzenie monumentalnych kurtyn z masy zadrzewień, tworzących ramy dla znajdujących się w ich obrębie pól. Z takim zabiegiem mamy do czynienia po północnej stronie parku w Kopaszewie – regularna linia tej części parku – pierwotnie z pojedynczymi, okazałymi drzewami i nielicznymi kępami – otwierała szeroką perspektywę na rozpościerające się za parkiem pole, które z kolei ograniczone było linią lasu sięgającego aż do drogi Krzywiń-Kościan. Dzięki temu prostemu zabiegowi tworzyło się złudzenie rozległego, tarasowego charakteru parku. Z lasem ogród łączył się przez aleję lipową, dodatkowo podkreślając powiązanie obu drzewostanów. Dokoła natomiast widoczne były liczne pasy zadrzewień śródpolnych. Podkreśla to w niezwykle opisowy sposób Tadeusz Jackowski:

¹⁹ J.P. Amat, M. Galochet, L. Scher-Zembitska, J. Karg, *Heritages of Dezydery Chłapowski Activities, Officer and Agronomist in the „Europe des Lumières”*, w: *Agricultural Diversity and Sustainable Development in Europe. Examples from France and Poland*, red. S. P. Wicherek, S. Bałazy, Warsaw 2012, s. 48–49.

(...) Do Kopaszewa prowadziły (...) okazałe aleje, jak aleja jesionowa, aleja wierzb płaczących i inne. Najwyżej utkwiała w mej pamięci cienista aleja platanowa. Pomiędzy temu alejkami widniały grupy drzew pamiętająca kilka pokoleń, rzucone po łąkach nadodrzańskich lub na przyległych pastwiskach. (...) Jeżeli, nacieszywszy się widokiem tego pięknego dojazdu, stanęło się przed dworem kopaszewskim, czuło się rozkoszny zapach bukszpanu, rosnącego na dziedzińcu w szerokich rabatach okalających kwietniki²⁰.

Patrząc na ich schemat, wyraźnie dostrzec można geometryzację krajobrazu, tworzenie swoistego rastru pól oddzielonych drogami i duktami obsadzonymi drzewami. Powstała w ten sposób specyficzna mozaikowa struktura, niewątpliwie sprzyjająca podniesieniu estetyki krajobrazu. Widoczne są w tym idee propoagowane przez wspomnianego już Kenta, zalecającego zasadę łączenia ogrodu/parku z otaczającym krajobrazem²¹. Programowa „dzikość” i naturalność przeciwstawiona barokowej symetrii i regularności widoczna w parkach turewskim i kopaszewskim, poprzez otwarcie ich granic oraz obecność pasów zadrzewień, niewielkich skupisk śródpolnych, oczek wodnych, stawów i rowów, umożliwia płynne przejście od założenia planowanego ku strukturom naturalnym. Również dobór drzew miał istotne znaczenie. Poza gatunkami rodzimymi: topolą



Park w Kopaszewie, widok z tarasu na I piętrze, ok. 1912, zbiory prywatne

²⁰ T. G. Jackowski, *W walce o polskość*, Kraków 1972, s. 98.

²¹ L. Majdecki, dz. cyt., t. 2, s. 91 i n.



Park w Kopszewie, widok z tarasu na parterze, fot. E.P., 2014



Widok na pałac i aleję lipową od strony dużego stawu, fot. E.P., 2015

(*Populus alba* L.), lipą (*Tilia cordata* Mill.), jesionem (*Fraxinus* L.), wierzbą (*Salix alba* L., 'Tristis'), dębem (*Quercus robur* L.), robinią (*Robinia pseudoacacia* L.), platanem (*Platanus* L.), introdukowano gatunki egzotyczne, które miały dodatkowo urozmaicić strukturę i skład drzewostanu, m.in. gledicję trójcierniową (*Gleditsia triacanthos* L.), jedlicę Douglasa (*Pseudotsuga menziesii* Carriere). Ich obecność związana była z powstającymi wówczas arboretami i szkółkami, by wspomnieć zaledwie działającego w Poznaniu planistę i ogrodnika Denizota.

Aleja platanowa

Wyjątkowym pomnikiem przyrody jest licząca niemal kilometr i uważana za jedną z najdłuższych w kraju aleja platanów klonolistnych (*Platanus x hispanica*) prowadząca z pałacu do folwarku. Do rejestru zabytków pod numerem 38 wpisana została 20 lipca 1949 roku i 27 listopada 1996 roku. Liczy obecnie 50, ponad stuletnich drzew, o obwodach 120–370 cm²². Niestety wiele drzew obumarło, inne wymagają prac pielęgnacyjnych. W miejscach, gdzie niegdyś rosły okazałe platany, należałoby nasadzić nowe, by aleja odzyskała dawny blask. Niegdyś na środku drogi umiejscowiony był krzyż, tak by był widoczny sprzed pałacu. Upływ czasu i postęp spowodowały, że był on narażony na uszkodzenie przez maszyny rolnicze, w związku z czym przeniesiono go na pobocze alei.



Krzyż z alei platanowej, fot. E.P., 2015

²² K. Kasprzak, B. Raszka, *Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderego Chłapowskiego*, Poznań 2007, s. 183.



Aleja platanów, fot. E.P., 2015

Figury przydrożne

Istotnym elementem krajobrazu Kopaszewa i jego okolic są figury przydrożne. Wśród nich najokazalszy jest zespół płaskorzeźb słynnej Kopaszewskiej Drogi Krzyżowej, to dzieła unikatowe w skali regionu i kraju. W niniejszym fragmencie przedstawię pokrótce najważniejsze zabytki. Pomijam tutaj drewniane krzyże przydrożne, skupiając się na pomnikach murowanych z dekoracją rzeźbiarską.

Święty Benon

W części gospodarskiej wsi, na skrzyżowaniu, znajdowała się do niedawna drewniana figura przedstawiająca Świętego Benona. Figurę posadowiono na wysokim murowanym ceglany filarze wzniesionym z okazji 25-lecia ślubu Ludwika i Anny Koronowskich. Rzeźba obecnie jest zaginiona.

Święty Benon pochodził z Hildesheim w Saksonii¹. W 1031 roku wstąpił do zakonu benedyktynów. Odbił studia teologiczne w Paryżu, zdobył tytuł doktora, a po powrocie do klasztoru przyjął święcenia kapłańskie. Prowadził działalność misyjną wśród Słowian. Podczas sporu między papieżem a cesarzem o władzę zwierzchnią opowiedział się po stronie Namiestnika Piotrowego, za co został wypędzony przez cesarza ze stolicy biskupiej w Miśni. Zmarł w 1106 roku. Jego wstawiennictwa przyzywano podczas burzy i nawałnic, suszy oraz morowego powietrza. W ikonografii przedstawiany jest w szatach biskupich, z kluczem oraz rybą – symbolami władzy biskupiej i działalności misyjnej. Rzeźba kopszewska przedstawia mężczyznę w przewiązanej sznurem albie, skrzyżowaną na piersiach stulą oraz obszernej kapie. Na głowie ma wysoką mitrę z centralnie umieszczonym ornamentem kwiatowym. W lewej dłoni trzyma otwartą księgę, prawą błogosławi. Wydaje się, że o prawe ramię opierał się pastorał, którego pozostałość w formie drzewca, jest widoczna na jedynej znanej mi fotografii za-

¹ M. Gryczyński, *Św. Benon z Miśni*, „Przewodnik Katolicki” 2004, nr 24; https://www.heiligenlexikon.de/Stadler/Benno_von_Meissen.html (dostęp: 9.01.2015 r.).

bytku. Brak jest typowych atrybutów tego Świętego, w związku z czym przedstawiona postać jest z nim identyfikowana wyłącznie ze względu na miejscową tradycję.

Kult Benona nie należy ani do popularnych, ani rozpowszechnionych w Polsce. Za sprawą biskupa poznańskiego Macieja Łubieńskiego w 1629 roku ufundowano w Warszawie kościół pw. tego Świętego oraz klasztor². Mnisi zwani benonitami jako szczególnie charyzmat swej misji obrali opiekę nad sierotami, starcami oraz bezdomnymi.



Św. Benon, fot. parafia Choryń

Kopaszewska Droga Krzyżowa

Tragicznie wydarzenia, jakie miały miejsce w październiku 1853 roku, zaowocowały unikatową w skali Wielkopolski fundacją Jana Koźmiana, który, pragnąc upamiętnić pamięć żony oraz kierując się głęboką wiarą, wystarał się 31 stycznia 1854 roku o przywileje papieskie i odpusty przypisane do wzniesionej za jego sprawą na trasie konduktu pogrzebowego z Kopaszewa do nekropolii rodzinnej w Rąbinu Drogi Krzyżowej. Na odcinku 16 km umieszczono pięć murowanych kaplic w formie słupów o wymiarach 1,5 × 1,5 m i wysokich na 3,5 m nakrytych spadzistymi daszkami. W każdy z filarów wmurowano po dwie żelwne tablice z przedstawieniami kolejnych scen. Stacje I i XIV zostały wmurowane w ściany kaplicy kopaszewskiej, VII i VIII w bramę przykościelną w Rąbinu. Tablice wykonane zostały w Paryżu. W trosce o ich zachowanie oryginały przeniesiono do wnętrza kaplicy przypałacowej, natomiast w kapliczkach wystawiono odlewy. W czasie II wojny światowej dwie kapliczki między Rąbinem a Rogaczewem zostały zniszczone na polecenie hitlerowskiego zarządcy Turwi Meihoffera.

„Przegląd Poznański” tak relacjonował inaugurację Drogi Krzyżowej:

² L. Dunin, *Przewodnik po kościołach Starego i Nowego Miasta Warszawy*, Warszawa 1979, s. 22.

Dnia 3 października odbyło się uroczyste poświęcenie stacyi drogi krzyżowej w Kopaszewie. Stacje te znajdują się między Kopaszewem a Rąbiniem na przestrzeni pół mili. Processya wyszła z Kopaszewa o 7, przy każdej stacyi była nauka stosowna. W Rąbiniu ks. dziekan Jankowski odprawił mszą śpiewaną, zaczem powrócono do Kopaszewa, gdzie o 6 wieczór odśpiewali duchowni *Te Deum*. Obrzędu poświęcenia dopełnił ks. Poniecki, proboszcz Krzywiński. Przy stacyach przemówili księża Filipini Szulczyński i Preibisz, ks. dziekan Jankowski, ks. proboszcz Poniecki tudzież księża Sąchocki i Beisert. Duchowieństwo liczne, lud z miejsc pobliskich asystował z chorągwiami i obrazami [zachowana pisownia oryg., przyp. E.P.]³.

Odrodzenie Kopaszewskiej Drogi Krzyżowej jako miejsca sakralnego nastąpiło dzięki zabiegom proboszcza parafii krzywińskiej Jana Gierlińskiego (1917–1971). W stulecie budowy Drogi miało mieć miejsce wspólne pielgrzymowanie jej trasą. Mieli w nim uczestniczyć mieszkańcy trzech parafii, na terenie których rozsiane są poszczególne kapliczki oraz sąsiadujących z nimi wspólnot. Niestety nieprzychylność władz doprowadziła do zarzucenia tego pomysłu. Determinacja proboszcza uwieńczona została sukcesem dopiero w 1957 roku. 22 września tego roku, po mszy odprawionej w kaplicy w Kopaszewie o godzinie 13.00, wyruszyła pod przewodnictwem dziekana kościańskiego ks. prałata Tomasza Sworowskiego, grupa pątników licząca około 2 tys. osób. Skierował on do uczestników okolicznościową przemowę oraz poświęcił niesione przez nich krzyże wotywnie. Liczny był udział okolicznego duchowieństwa, wśród którego znaleźli się proboszcz Czerwonej Wsi ks. Franciszek Adamczewski, proboszcz Wyskoci ks. Stanisław Michalak z wikariuszem ks. Kasprzakiem, proboszcz Rąbinia ks. Julian Pleszkiewicz, oraz dwóch ojców i czterech braci benedyktynów z Lubinia. W kolejnych latach Droga Krzyżowa nie była regularnie odprawiana. Większe grupy pielgrzymów zgromadziła 29 czerwca 1958 roku⁴ oraz w 1983 roku.

Ponowne odkrycie Kopaszewskiej *Via Crucis* nastąpiło w latach 90. XX wieku za sprawą powołania pod przewodnictwem Pawła Buksalewicza Społecznego Komitetu Odbudowy Kopaszewskiej Drogi Krzyżowej i Nekropolii Chłapowskich w Rąbiniu. Za jego sprawą konserwacji poddano poszczególne stacje. Pracami konserwatorsko-restauracyjnymi kierował prof. dr hab. inż. Jan Tejchman z Torunia. Wtedy też wykonano repliki płyt, które obecnie znajdują się w kapliczkach. Zburzone w czasie wojny kaplice zostały odbudowane w 1994 roku. Uwieńczeniem prac Komitetu było umieszczenie oryginalnych tablic w kaplicy w Kopaszewie w 1997 roku oraz ponowne poświęcenie Drogi Krzyżowej przez ówczesnego metropolicę poznańskiego ks. arcybiskupa Juliusza Paetza.

³ „Przegląd Poznański” 1855, t. 21, s. 106.

⁴ „Przewodnik Katolicki” 1959.03.01, nr 9.



Kopaszewska Droga Krzyżowa, stacje I-IV, 1854-1855, fot. E.P.



Kopaszewska Droga Krzyżowa, stacje V-VIII, 1854–1855, fot. E.P., 2014



Kopaszewska Droga Krzyżowa, stacje IX–XII, 1854–1855, fot. E.P., 2014



Kopaszewska Droga Krzyżowa, stacje XII–XIV, 1854–1855, fot. E.P., 2014

Kopaszewska Droga Krzyżowa wykonana została w stylu neoklasycystycznym. Wszystkie odlewy prezentują wysoki poziom artystyczny. Każda z postaci jest bardzo dobrze opracowana, posiada zindywidualizowane rysy twarzy i harmonijne proporcje.

Sąd Piłata na stacji I prezentuje skrępowanego Chrystusa popychanego przez żołnierza i przytrzymywanego przez drugiego. Nieco głębiej w tle, z prawej strony przedstawiono Piłata umywającego ręce w misie podawanej przez chłopca. Z lewej strony kłębią się mężczyźni gestykujący i zwracający się do rzymskiego namiestnika. Wszystkie postaci ubrane są w szaty imitujące kostium historyczny: Chrystus w długą suknię, żołnierze w stroje legionistów, chłopiec z misą – przypominający putto – w zwiewną tunikę. Szaty sprawiające wrażenie rozwianych zdają się pod wpływem wiatru przylegać do ciała. Rzeźbiarz zarówno w tej, jak i pozostałych scenach operował głębokimi powierzchniami, skomplikowanymi układami szat, momentami nieco fantazyjnymi pozami. Tło, w przeciwieństwie do postaci, opracowane jest sumarycznie i ogranicza się do płtych przestrzeni, a nierzadko ich reprezentacji w postaci ledwie zarysowanych elementów, takich jak kolumny czy pilastry. Stacja II zawiera informację o autorze cyklu. Na tarczy w lewym dolnym rogu widnieje inskrypcja: „Rodillon”. Chrystus, w scenie pełnej emocji, tuli do twarzy krzyż, obejmując go dłońmi. Płaska, linearna powierzchnia krzyża stoi w opozycji



Jedna z kapliczek Kopaszewskiej Drogi Krzyżowej, fot. E.P., 2015

do pofałdowanych szat postaci. Za Chrystusem znajduje się postać żołnierza rzymskiego ubranego w lwią skórę, z maczugą przy nodze i powrozem, którym smaga Nazareńczyka. Jest to *vexillarius* – rzymski chorąży. W tle wzburzona tłuszcza z porpcami Rzymu, chorągwiami legionowymi przygląda się całemu zdarzeniu. Obecna tutaj swoista antykizacja sceny jest typowa dla sztuki francuskiej i europejskiej tego czasu, kiedy odżywało nie tylko zainteresowanie klasycznymi grecko-rzymskimi formami architektonicznymi, ale całą kulturą, w której mitologia odgrywała jedną z kluczowych ról oraz była tematem wielu dzieł malarskich i rzeźbiarskich.

Święci Dezydery i Antoni

W połowie drogi prowadzącej z Kopaszewa do Kopaszewka znajduje się neogotycka kapliczka przydrożna poświęcona świętym Dezyderemu i Antoniemu⁵. Wzniesiona została w 1853 roku⁶. Jej budowniczym był Szulc z Poznania, który otrzymał za pracę 100 talarów. Kapliczka ma formę smukłej edykuły zamkniętej ostrołukiem i zwieńczonej krucyfiksem. Na wysokim cokole wspiera się zasadnicza część kapliczki w formie ostrołukowej niszy zawierająca rzeźbiarskie przedstawienia świętych doświetlane przez niewielkie ostrołukowe otwory w ścianach bocznych. Na przedzie niszy, po bokach znajdują się pojedyncze, smukłe, ostrołukowe płyciny. Partia górna jest nieznacznie szersza od korpusu kapliczki i grubsza, tworząc efekt okapu. We wnętrzu niszy znajduje się schodkowe podwyższenie, na którym w centrum stoi krzyż z tytułusem, a po jego bokach – z lewej św. Antoni z Dzieciątkiem i z prawej św. Dezydery. Opis kapliczki – z elementami współcześnie nieistniejącymi – pozostawił w swym *Dzienniku* bł. Edmund Bojanowski:

(...) Poszliśmy potem oglądać nową kapliczkę nad drogą. We framudze umieszczony jest krzyż ciosowy i po obu stronach figury św. Dezyderego i św. Antoniego, z kamienia także rzeźbione przez jakiegoś Szulca, Polaka, w Poznaniu. Każda z tych figur kosztuje 50 tal. Po bokach framugi są dwa okienka kolorowe: w jednym z nich szyba z kolorowym obrazem św. Marcina na koniu, zabytek starożytnego malarstwa na szkłe, darowany Koźmianowi przez hr. Skórzewskiego z Czerniejewa⁷.

⁵ Wszystkie dotychczas powstałe opracowania i przewodniki, błędnie identyfikują postać jako Tomasza lub innego świętego.

⁶ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 5, *Dawne województwo poznańskie*, z. 10; *Dawny powiat kościański*, red. T. Rusczyńska, A. Sławska, Warszawa 1980, s. 42 wskazuje, że kapliczka miała powstać w 1854 r., co w świetle analizy korespondencji Bojanowskiego jest błędem. Kapliczkę wystawiono w 1853 r.

⁷ *Edmund Bojanowski. Dziennik 1853–1871*, red. A. i T. Szafraniec, Warszawa 1999, s. 187.



Kaplica św. św. Dezyderego i Antoniego, fot. E.P., 2014

Rzeźby:

Święty Antoni Padewski. Rzeźba liczy 800 mm. Jest to konwencjonalny dla ikonografii Świętego wizerunek odzianego w habit franciszkański mężczyzny, trzymającego na ręku Dzieciątka Jezus (którego wizję miał mieć według tradycji żywotopisarskiej) z lilią na wysokości piersi. Jezus siedzi na prawej ręce, w lewej dłoni trzyma zwieńczoną krzyżem kulę ziemską, prawą dłonią błogosławi. Na rzeźbie widoczna jest inskrypcja: „K. Szulc fec. 1854”. Święty jest patronem dzieci, małżeństw, położnic.

Święty Dezydery z Bourges⁸. Rzeźba mierząca 920 mm przedstawia postać niezbyt popularną w sztuce Wielkopolski, rodowód mającą we Francji, a często spotykaną we Włoszech, Niemczech i Szwajcarii. Postać odziana jest w albę przepasaną pasem z centralnie umieszczonym motywem krzyża maltańskiego. Na szyi stuła z zaznaczonym plisowaniem i pojedynczymi krzyżykami u dołu. Biskup ubrany jest w kapę zdobioną motywem pięciopłatkowej róży i spiętą agrafą z motywem floralnym. W prawej dłoni trzyma zwrócony ostrzem ku dołowi miecz. Lewa ręka jest wzniesiona, jednak z racji uszkodzenia – brak dłoni – trudno określić gest lub atrybut. Dezydery był arcybiskupem Bourges, sekretarzem króla Chlotara, uczestnikiem synodów w Orleanie i Owernii, przeciwnikiem nestorianizmu. Zginął śmiercią męczeńską z rąk Wandalów. Jest patronem kobiet ciężarnych. Przyzywany w przypadku krzywoprzysięstwa i suszy.

Trudno mówić o jednoznacznej wymowie kapliczki. Wybór świętych nie był przypadkowy. Dezydery był świętym patronem generała Chłapowskiego, który w Kopaszewie osadził kolejno syna Stanisława, córkę Zofię, a ostatecznie syna Kazimierza. Imię Dezydery tłumaczy się jako „upragniony”, zatem jedną z możliwych interpretacji symbolicznej wymowy tej fundacji mógł być wotywny charakter i prośba o potomstwo, zwłaszcza Zofii. Ta jednak popełniła samobójstwo w 1853 roku, podczas gdy rzeźby powstały rok później. Niemniej jednak „famiłarny” aspekt kultu nie jest nieuzasadniony, na co wskazywałaby obecność św. Antoniego, patrona małżeństw. Majątek kopaszewski był drugim po Turwi najważniejszym majątkiem Chłapowskiego. Z czasem zaczął mu dorównywać pod względem wydajności gospodarki. Głównie za sprawą Kazimierza majątek zasłynął z owczarni. Składał się podówczas z 3551 mórg rozsianych w trzech miejscowościach: Kopaszewie, Kopaszewku i Wielkim Rogaczewie⁹. Kazimierz z Anną z Chłapowskich – swą kuzynką – miał czterech synów (Stanisława, Kazimierza, Mieczysława, Mariana) oraz cztery córki (Marię, Zofię, Józefę, Ludwikę), zatem wydaje się, iż to właśnie z inicjatywy Kazimierza wystawiono kapliczkę jako z jednej strony wyraz szacunku wobec ojca i odwołanie się do jego świętego imiennika, z drugiej natomiast jako wotum w intencji żony i rodziny.

⁸ *Święci na każdy dzień*. t. 3, Maj, Kielce 2009, s. 27.

⁹ *Słownik geograficzny Królestwa...*, t. 4, Warszawa 1883, s. 374.

Kapliczka znajduje się przy drodze prowadzącej do wsi, dlatego wierni otaczają ją szczególną opieką. W ciągu ostatnich lat kapliczka była kilkakrotnie odmalowywana i częściowo tynkowana. Podobnie rzeźby – niestety nie przytwierdzone i z tego względu narażone na kradzież – były przemalowywane. Obecnie cały obiekt wymagałby konserwacji – zabezpieczenia rzeźb, usunięcia warstw farby, usunięcia wtórnych tynków edykuły, zabezpieczenia przed uszkodzeniem poprzez prace pielęgnacyjne otaczającej zieleni. Warto również – w ramach projektu edukacyjnego – zamieścić opodal kapliczki krótką informację o niej.



Dezydery i Antoni Padewski z kapliczki przydrożnej, fot. E.P., 2014

Figura Matki Boskiej z parku



Figura Matki Boskiej z parku, fot. E.P., 2015

Przy okazji prowadzonych badań oraz dzięki życzliwości mieszkańców Kopaszewa udało mi się dotrzeć do pani Genowefy Dziwiak, której relacja pozwoliła odkryć losy figury Matki Boskiej stojącej niegdyś na kolumnie nad stawem w parku za kaplicą. Po wybuchu II wojny światowej figura została strącona przez Niemców i wrzucona do stawu. Wiosną 1940 roku ojciec pani Genowefy – Józef Majorczyk wydobył wspólnie z krewniakiem rzeźbę, a następnie ukrył ją w swoim gospodarstwie. Tydzień przed Wielkanocą tego roku rodzina Majorczyków, podobnie jak wiele innych w okolicy, została przymusowo przesiedlona przez okupanta do lagru w Łodzi, a następnie Ostrowie. W zajęтым przez osadników niemieckich gospodarstwie odkryto figurę, którą potłuczono, a następnie zakopano. Po wojnie i powrocie Majorczyków do Kopaszewa rzeźbę przypadkowo odnaleziono podczas kopania fundamentów pod budynek gospodarczy. Od tego czasu wizerunek Matki Boskiej znajduje się w posiadaniu potomków Józefa i Zofii Majorczyków. Niedawno została odnowiona. Rzeźba, licząca 1000 mm wysokości przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem na ręku. Po jej odkryciu Maria miała utraconą dłoń, a Dzieciątko – główkę. Obecnie kamienna rzeźba została przemalowana, co utrudnia określenie jej walorów artystycznych. Pomimo tego jest świadectwem troski mieszkańców Kopaszewa nie tylko o obiekt związany z kultem religijnym, ale również, a może przede wszystkim z wydarzeniami mającymi miejsce w parku. Późniejsze jej losy to także świadectwo okrucieństw czasu wojny, które nie tylko nie oszczędziły mieszkańców Kopaszewa, ale także odcisnęły piętno na historii tego miejsca.

Z fundacji Majorczyków, z okazji srebrnego wesela wzniesiono kolumnę z wizerunkiem Najświętszego Serca Pana Jezusa, stojącą przy drodze prowadzącej ku gospodarskiej części wsi.

Krzyże przydrożne



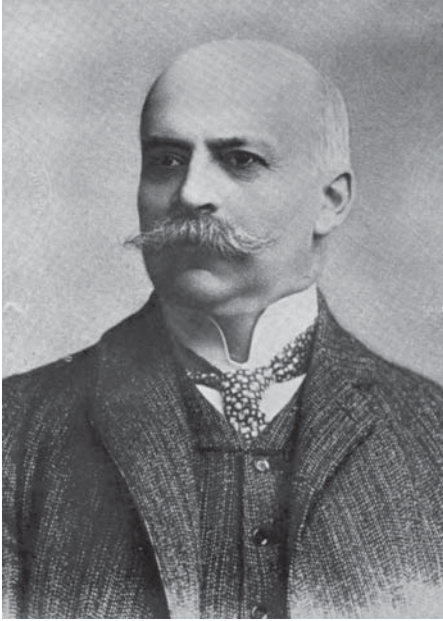
Krzyż przy drodze do Graniecznika, fot. E.P., 2015



Krzyż przy drodze do Świńca, fot. E.P., 2015

Niemal z każdej strony Kopaszewo otoczone jest krzyżami. Współcześnie wszystkie są odnowione, stoją jednak w miejscach, w których krucyfiksy znajdowały się niemal od zawsze. Poza krzyżem z alei platanowej wspomnieć należy o krzyżu umieszczonym na rozwidleniu polnej drogi prowadzącej ze wsi do sąsiedniego Graniecznika. Obecny krzyż pochodzi z 1977 roku. Na uwagę zasługuje pasyjka. Podobizna Ukrzyżowanego utrzymana jest w stylistyce ludowej. Nieco nienaturalne przedstawiono talię – wyraźnie zaznaczona oddzielająca stosunkowo krótki korpus i wydłużone podbrzusze. Uda ośłania perizonium złożone z połączonych powrozem fragmentach materiału. Twarz o cechach portretowych również utrzymana jest w stylistyce ludowej. Drugi z krzyży znajduje się na rozwidleniu drogi prowadzącej do dawnej cegielni przy lesie i dalej do Świńca. Odnowiony został w 2008 roku. Pod względem artystycznym nie przedstawia znaczących walorów estetycznych.

Tradycja i nowoczesność

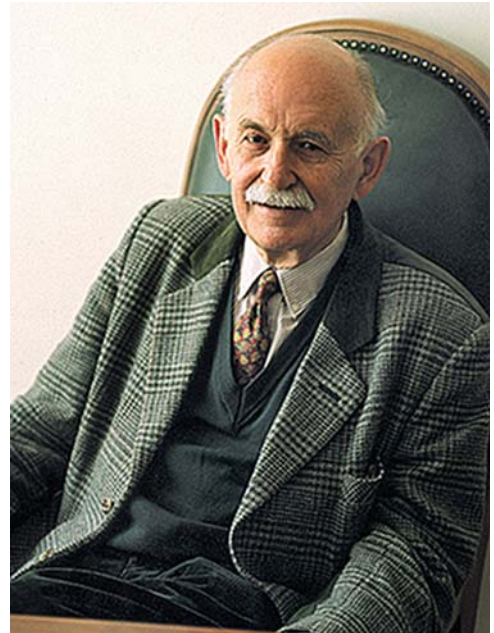


Aleksander Janasz, fot. „Danko”

Obecny właściciel zespołu pałacowo-parkowego w Kopaszewie, spółka „Danko”¹, poprzez profil swej działalności wpisuje się w tradycję nowoczesnego, zrównoważonego rolnictwa, którego prekursorami byli wywodzący się od generała Chłapowskiego, kolejni właściciele Turwi i Kopaszewa. Zainicjowane w 1880 roku przez Aleksandra Janasza (1850–1930) i kontynuowane przez jego siedmioro dzieci prace hodowlane nad nowymi odmianami zbóż i buraków, prowadzone są po dzień dzisiejszy. Janasz ukończył Politechnikę Berlińską, rzemiosła rolniczego natomiast uczył się od strony praktycznej, terminując w majątku ojca w Płochocinie. W 1880 roku rozpoczął długoletnie prace, których owocem było otrzymanie pierwszej linii czystej pszenicy dańkowskiej, tzw. Dańkowskiej Selekcyjnej. Siedem lat później podjęto, również zakończone sukcesem, prace nad krzyżowaniem międzyodmianowym. Podobne osiągnięcia miała Hodowla Janasza także w zakresie uprawy buraka cukrowego. Dość wspomnieć, iż pokrywała ona 1/3 zapotrzebowania polskiego przemysłu cukrowniczego oraz eksportowała materiał siewny, m.in. do Francji, Włoch, Hiszpanii, Jugosławii, ale także za ocean i Kaukaz. Po śmierci Janasza kierownictwo nad hodowlą przejął syn Aleksander z siostrą Marią Wolską, a następnie Gustaw i Stanisław². Doskonałe funkcjonowanie firmy przerwała okupacja niemiecka.

¹ <http://www.danko.pl/> (dostęp: 3.06.2015 r.).

² *1180–2005. 125 lat hodowli zbóż*, red. S. Banaszak, Z. Banaszak, E. Brukwińska, W. Brukwiński, E. Czerwińska, R. Krzysztofik, B. Ługowska, K. Marciniak, Z. Nowaczyk-Godlewska, M. Pojmaj, R. Pojmaj, A. Szolkowska, W. Wójcik, Poznań 2005, s. 8.



Prof. Tadeusz Wolski, fot. „Danko”

Losy „Hodowli Zbóż Ozimych i Buraków Cukrowych A. Janasz”, po II wojnie światowej związane były z nacjonalizacją firmy (w 1950 r.) oraz jej restrukturyzacją w 1963 roku, w wyniku którego trzy stacje zbożowe (Dańków, Choryń i Dębina) oddano pod zarząd Poznańskiej Hodowli Roślin. Po wojnie też Choryń stała się główną stacją hodowlaną, do której przeniesiono ocalony z pożogi wojny materiał siewny. Hodowlą kierował wówczas prof. Tadeusz Wolski (1924–2005), syn Marii. W historii „Danko” to postać wyjątkowa. Był absolwentem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Pracę doktorską na temat chowu wsobnego żyta obronił w 1967 roku na Akademii Rolniczej w Poznaniu. Tytuł profesora otrzymał w 1989 roku. O uznaniu dla jego ogromnej wiedzy i wysiłków świadczy włączenie w poczet najznamienitszych gremiów, z Królewską Akademią Nauk Rolniczych i Leśnych Szwecji, Francuską Akademią Rolnictwa na czele. Również polskie instytucje (PAN, Rada Hodowców przy ministrze Rolnictwa, Polskie Towarzystwo Genetyczne) doceniły osiągnięcia profesora Wolskiego. Rzetelność, pracowitość (w tym ogromna spuścizna naukowa), zaangażowanie sił własnych oraz umiejętność włączenia w działanie współpracowników, a przy tym szacunek dla tradycji, intuicja i może najważniejsza – skromność – to cechy, które najlepiej charakteryzują osobę Tadeusza Wolskiego. Ukoronowaniem dziesięcioleci pracy, w trakcie której powstało wiele znakomitych odmian zbóż, było odznaczenie Profesora Krzyżem Komandorskim Polonia Restituta³.

W czasach pomyślnych rządów profesora Wolskiego, przyłączono do Choryni Stację Hodowli Roślin w Rogaczewie Wielkim, należącym niegdyś do klucza majątności Mieczysława Chłapowskiego. Od 19 grudnia 1990 roku istnieje Hodowla Roślin „Danko” Przedsiębiorstwo Państwowe z siedzibą w Choryni. Pierwszym Prezesem Zarządu Spółki został Andrzej Szołkowski (1947–2001). Od 2003 roku w skład spółki wchodzi gospodarstwo Sobiejuchy – niegdyś własność Chłapowskich z Kopaszewa. Obecny Zarząd Spółki tworzą dr Karol Marciniak, Prezes Zarządu i Dyrektor Spółki, Tadeusz Leśniak, Członek Zarządu, Główny Księgowy oraz Bogdan Minta, Członek Zarządu i Dyrektor Zakładu Nasiennorolnego w Szelejewie.

Jednym z głównych zadań spółki jest zwiększanie efektywności upraw roślinnych dzięki zaopatrywaniu rolnictwa w nowe, udoskonalone nasiona (zboż, roślin strączkowych, lucerny, traw). W Sobiejuchach prowadzona jest hodowla zachowawcza odmian bobiku: Nadwiślańskiej, Kodam i Brachina⁴. Jest to również nawiązanie do tradycji uprawy roślin strączkowych, niezwykle popularnej zwłaszcza w czasach generała Dezyderego, który z dużym powodzeniem wprowadził na swych ziemiach odmianę bobu. „Danko” Hodowla Roślin Sp. z o.o. uprawiała również amarantus (*Amarantus nurseries*) i grykę.

³ Tamże, s. 54–59.

⁴ Tamże, s. 37.



Wręczenie Nagrody Gospodarczej przez Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego Prezesowi Spółki „Danko” Karolowi Marciniakowi, zbiory „Danko”

O znaczeniu i uznaniu dla działań spółki „Danko” świadczy przyznanie jej w 2004 roku Nagrody Gospodarczej. W uzasadnieniu Kapituła stwierdziła:

W pracy hodowlanej firma posługuje się najnowocześniejszą technologią i uczestniczy w ponad 30 tematach naukowych i badawczych zarówno krajowych, jak i międzynarodowych. „Danko” dostarcza co roku na rynek krajowy oraz na eksport kilka tysięcy ton nasion, przygotowanych w sposób najlepszy z możliwych⁵.

Zakład Nasiennie-Rolny w Kopaszewie⁶ należy do grupy siedmiu ośrodków, w których prowadzone są prace hodowlane. Gospodaruje on 1829,3 ha, z czego 50% przeznaczonych jest pod uprawę zbóż. Drugim obszarem działalności Zakładu jest chów bydła mlecznego. W ostatnich latach na obszarze dawnego gospodarstwa przypałacowego powstał kompleks szklarni hodowlanych

⁵ *Historia Spółki Danko Hodowla Roślin*, „Nasza Wielkopolska” 2006, nr 72, s. 16.

⁶ Dyrektorem Zakładu Nasiennego w Kopaszewie jest pan Tadeusz Spurtacz. Jemu oraz jego Zastępcy, panu Hubertowi Matuszakowski, chciałbym szczególnie podziękować za okazaną przychylność w trakcie prowadzonych badań oraz przygotowywania książki.



Stoisko spółki hodowli nasion „Svalöf” podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, w centrum Mieczysław Chłapowski, zbiory prywatne

oraz laboratoriów⁷. Fakt ten koresponduje z powołaną niegdyś przez Mieczysława Chłapowskiego polsko-szwedzką spółką hodowli nasion „Svalöf”⁸. Spółka prezentowała swoją ofertę podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w dniach 16 maja – 30 września 1929 roku⁹.

Wraz z powołaniem spółki „Danko” wkładem niepieniężnym do niej wniesionym stały się ruchomości i nieruchomości, w tym – omówiony wcześniej – pałac w Kopaszewie. Poza nim spółka otoczyła opieką zespoły pałacowo-parkowe i folwarczne w Choryni, Rogaczewie Wielkim, Sobiejuchach, Szelejewie i Modzurowie¹⁰. Ich posiadanie łączy się z drugim aspektem obecności „Danko” w dziejach m.in. Kopaszewa, mianowicie z pracami konserwatorskimi i adaptacyjnymi. W ich wyniku odrestaurowano pałac (wymieniono instalacje, stolarkę okienną, osuszono fundamenty i zamontowano system odwadniający, założono nowe tynki, pomalowano ściany, wzmocniono więźbę dachową, wymieniono pokrycie da-

⁷ *Historia Spółki Danko Hodowla Roślin*, „Nasza Wielkopolska”, 2006, nr 72, s. 12.

⁸ *Polsko-szwedzka hodowla nasion „Svalöf”*, Poznań 1928.

⁹ *Sprawozdanie Wielkopolskiej Izby Rolniczej za rok 1929/1930 za czas od 1 IV 1929 r. do 31 III 1930 r.*

¹⁰ *Dwadzieścia lat spółki DANKO 1993–2013*, red. E. Brukwińska, K. Marciniak, Choryń 2013, s. 26.

chowe). Prace objęły także zewnętrzne kaplice przypałacowej. Po zakończeniu prac w pomieszczeniach na parterze zorganizowano sale ekspozycyjne poświęcone ostatnim właścicielom Kopaszewa oraz znamienitym gościom tego miejsca – Helenie Modrzejewskiej i Adamowi Mickiewiczowi. 25 października 2010 roku w nowo wyremontowanych wnętrzach pałacowych otwarto wystawę upamiętniającą Mieczysława Chłapowskiego oraz jego rodzinę. Organizatorami inicjatywy było Towarzystwo im. Melchiora Wańkowicza z Jerki (z Pawłem Zającem, autorem projektu ekspozycji na czele) oraz firma „Danko”. Na wystawie zaprezentowane zostały materiały archiwalne znajdujące się w posiadaniu potomków ostatnich właścicieli Kopaszewa. Najnowszą stałą ekspozycję w pałacu poświęcono historii uprawy zbóż, sposobach kreowania postępu biologicznego w rolnictwie oraz działalności spółki „Danko”.

Nieokreślonym wprost, lecz widocznym dzięki staraniom spółki, obszarem działalności „Danko” jest kultywowanie tradycji i pamięci historycznej związanej z obiektami zabytkowymi, których jest ona użytkownikiem. Stąd prace konserwatorskie, izby pamięci, tablice upamiętniające wybitnych gości, dziejowe wydarzenia. Podkreślić należy starania Andrzeja Szólkowskiego, byłego prezesa spółki, który aktywnie uczestnicząc w Społecznym Komitecie Odbudowy Kopaszewskiej Drogi Krzyżowej kierowanym przez Pawła Buksalewicza, przyczynił się do umieszczenia w 1997 roku w kaplicy kopaszewskiej oryginalnych płyt poszczególnych stacji.

Realizacja postulatu biznesu społecznie zaangażowanego przekłada się w partycypowaniu w inicjatywach charytatywnych, społecznych i kulturalnych, wsparciu różnego rodzaju wydarzeń (koncertów, zawodów sportowych itp.) oraz misji edukacyjnej. W stopniu największym uwidaczniają to spotkania i prelekcje odbywające się w placówkach „Danko” oraz współpraca z towarzystwami i instytucjami związanymi z nauką i kulturą: Krzywińskim Towarzystwem Kulturalnym, Towarzystwem im. Melchiora Wańkowicza, Towarzystwem Miłośników Ziemi Kościańskiej czy Uniwersytetem Trzeciego Wieku¹¹. Wsparcie finansowe niniejszej publikacji jest również przejawem zainteresowania przeszłością Kopaszewa oraz świadectwem przykładania dużej wagi do edukacji.

Troska o zabytek, jakim jest zespół pałacowo-parkowy, intensywne zabiegi mające na celu przywrócenie mu dawnego – chociaż należy to podkreślić odpowiadającego założeniom profilu działalności obecnego użytkownika – blasku, przy jednoczesnym zachowaniu pamięci o niegdysiejszych wybitnych postaciach z miejscem tym związanych, pozwala mieć nadzieję, że losom Kopaszewa nadal będzie przyświecać pomyślna gwiazda. Waga historii, tej niepozornej miejscowości, wymaga by myśląc o przyszłości, nieustannie spoglądać w przeszłość, związane z nią szczytne idee i wartości u ich podstaw leżące. Nie jest to zadanie

¹¹ Tamże, s. 28.

łatwe, lecz zakorzenie w historii, sztuce i atmosferze tego miejsca jest gwarantem wydania plonu stukrotnego, tym cenniejszego i doskonalszego, ponieważ mającego w sobie cząstkę tego, co z Kopaszewa, ziemi kościańskiej i rodu Chłapowskich uczyniło sól wielkopolskiej ziemi.

Na mapie Polski nie brakuje miejscowości znaczniejszych, bardziej zasłużonych w dziejach powszechnych. Mało jest jednak takich, w których tak harmonijnie łączy się to, co minione z terażniejszością. Stopniowo odzyskujący blask zespół pałacowo-parkowy (w najbliższym czasie miejmy nadzieję, że także wymagająca gruntowej restauracji kaplica) jest istotny dla społeczności lokalnej. Stanowi element krajobrazu, z którym wielu się identyfikuje, niesie pozytywne skojarzenia – co być może nie jest w pełni świadome – przejęło „Danko”, potwierdzając tylko, jak istotne są dzieje tego miejsca.

Obecny stan zachowania pałacu i parku w Kopaszewie jest wreszcie świadectwem, iż walory estetyczne miejsca, zabytki i dzieła sztuki w nim się znajdujące, przyciągają odwiedzających. Przykład innych siedzib ziemiańskich, jak chociażby Czerwonej Wsi, Błociszewa, popadających w ruinę, pokazuje również, jak wiele szczęścia miało Kopaszewo, stojące obecnie u progu nowego, miejmy nadzieję, równie pomyślnego okresu, którego ucieleśnieniem będzie troska nie tylko o założenie pałacowo-parkowe, ale o tę całą, małą Ojczyznę...



Ekspozycja poświęcona Helenie Modrzejewskiej, fot. E.P., 2015



Ekspozycja poświęcona Chłapowski, fot. E.P., 2015



Ekspozycja poświęcona historii uprawy zbóż i „Danko”, fot. E.P., 2015



Dwór w Choryni, fot. E.P., 2015



Dwór w Sobiejuchach, fot. E. Brukwińska, 2014

Słowniczek terminologiczny

Jeżeli nie zaznaczono inaczej, opisy hasłowe powstały w oparciu o:

- Ogrodnictwo, planistyka: L. Majdecki, *Historia ogrodów*, t. 1 i 2, Warszawa 2010 (1 wyd. 1978).
- Historia sztuki: W. Koch, *Style w architekturze*, Warszawa 1996; *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska-Łach, A. Manteuffel-Szarota, Warszawa 2002.

Abakus – kwadratowa płyta stanowiąca najwyższą część głowicy kolumny.

Aleja – droga kołowa lub piesza, wiodąca między równoległymi rzędami drzew; występuje jako pojedyncza lub podwójna, otwarta lub kryta, również między szeregami rytmicznie ustawionych rzeźb, pomników lub fontann; usytuowana na trawniku, bez wyodrębniania nawierzchni dróg, występuje we wczesnych rozwiązaniach ogrodów krajobrazowych i w ogrodach klasycystycznych.

Bordiura – ozdobny wąski pas kwiatowy z żywopłotem lub niskimi krzewami, stosowany jako obrzeżenie klombów, rabat i gazonów.

Boskiet (*bosquet*) – zwarty masyw drzew i krzewów, o geometrycznym zarysie, ujęty w ściany żywopłotów; stosowany w ogrodach barokowych jako pełny lub z niedużymi wnętrzami, jak gabinet, teatr, ronda itp.

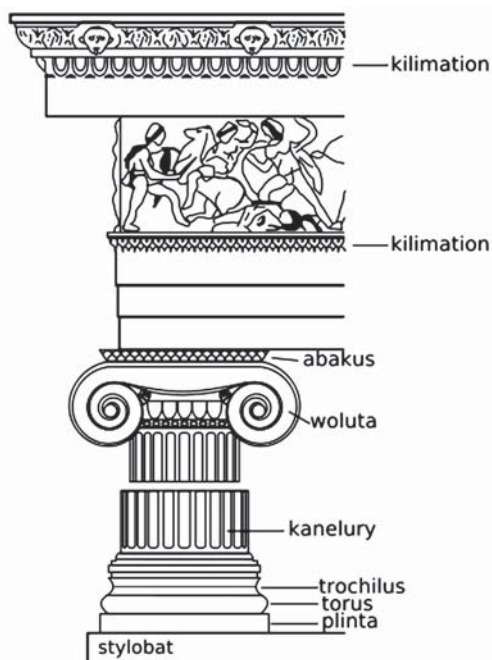
Chrząstkowo-maźwiniowy ornament – przekształcony motyw chrząstki i maźwiny usznej; w Niderlandach od końca XVI w., częsty w manieryzmie Niemiec i całej Europy Środkowej. W zależności od przewagi jednego z motywów można określić ornament jako maźwiniowy lub chrząstkowy.

Czołganka (*żabka*) – element gotycki w kształcie zwiniętych liści, umieszczany na krawędziach helmów, wież, wimperg, pinakli itp.

Dzika promenada – przestrzeń ogrodowa porośnięta naturalną gęstwiną drzew i krzewów, wyposażona w sieć nieregularnych dróg spacerowych, przylegająca do ogrodu barokowego, rozpowszechniona w XVIII w.

Echinus – przypominający płaską poduszkę element architektoniczny pod abakusem kolumny.

Edykuła (*aedicula, edicula*) – mały, otwarty budynek o niewielkiej głębokości, zwieńczony frontonem, opartym na podporach i przylegającą (nie zawsze) tylną stroną do ściany.



Element porządku antycznego

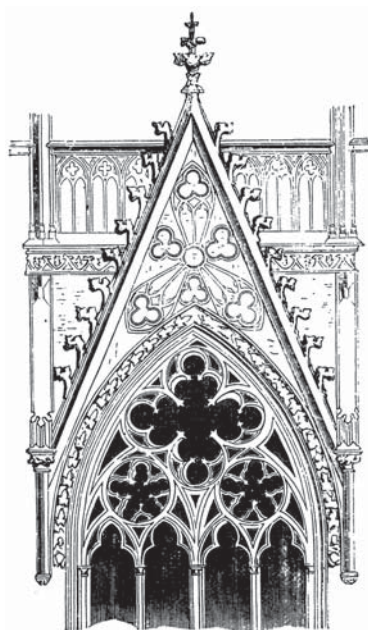


Fig. 70. Wimperge vom Kölner Dom.

Wimperga z ząbkami (czołgankami), zwieńczona kwiatem

Empora – trybuna albo galeria we wnętrzu kościoła, służąca do powiększenia jego powierzchni albo oddzielenia określonych grup w obrębie wspólnoty lub umieszczenia organów (przeważnie po stronie zachodniej) czy też artykulacji ścian.

Feston, girlanda – podwieszony pęk kwiatów, liści i owoców.

Fronton – przyczółek, trójkątny szczyt wieńczący fasadę świątyni antycznej, środkowy → **ryzalit** pałacu itp.

Fryz – wąski pas poziomy, ograniczający lub dzielący płaszczyzny, często zdobiony.

Gazon – trawnik o geometrycznym zarysie, otoczony drogą; zazwyczaj kolisty, owalny lub prostokątny; bywa zdobiony kwietnikami, fontannami lub pojedynczymi formami drzew i krzewów.

Kanelowanie – żłobki pokrywające trzony kolumn lub filarów.

Koncha – nisza o rzucie półokrągłym, apsyda.

Kontrapost – zrównoważenie sił zstępujących i wstępujących w przedstawieniu stojącej postaci ludzkiej. Jeśli linia miednicy wznosi się po stronie nogi obciążonej, to linia barków opada po tej samej stronie.

Kwiaton – dekoracyjne, w formie liściastej lub kwiatowej sterzczyzny, zwieńczenie gotyckich pinakli, wimperg, iglic wieżyczek.

Kulisa – element kompozycji ogrodowej tworzący obramowanie boczne miejsc widokowych; funkcję kulisy w ogrodzie mogą spełniać drzewa, krzewy, budowle, wzgórze itp.; stosowane w celu spotęgowania głębi perspektywicznej.

Ludwika XIV styl – francuski barok (klasycyzujący) w epoce Ludwika XIV (1643–1715)

Modylion (fr. *modillon*, wł. *modiglione*) – ozdobny wspornik podtrzymujący gzyms.

Naczółek – szczyt trójkątny, segmentowany, przerywany, kierowany albo wolutowy lub płyta wspornikowa nad oknem albo drzwiami.

Okuciowy ornament – ornament z płaskich taśm imitujących żelazne okucia, główki gwoździ itp.

Palmeta – ornament roślinny z liści podobnych do palmowych, ułożonych na kształt wachlarza.

Parter – element płaszczyzny ogrodu o zarysie geometrycznym, stanowiący płaski kwietnik z różnego rodzaju ornamentem; może też stanowić gazon albo składać się z basenów.

Parter gazonowy albo **angielski (fr. *parterre de à l'angloise*)** – tworzył trawnik z wyciętymi ścieżkami według geometrycznego wzoru oraz rabata okalająca parter.

Parter rabatowy (*pièces coupées*) – charakteryzuje się symetrycznym podziałem na wzorzyste rabaty kwiatowe otoczone ścieżkami posypanyymi piaskiem lub innym barwnym materiałem.

Pinakiel – smukła i ostro zakończona ozdobna sterczyna, wieńcząca przypory, wieże, wimpergi.

Plinta – prostokątna albo kwadratowa płyta pod kolumną, filarem, postumentem, posągami.

Portyk – otwarta przybudówka przed głównym wejściem do budynku, z dachem opartym na kolumnach albo filarach, często z trójkątnym szczytem (przyczółkiem).

Promenada – aleja spacerowa z miejscami do wypoczynku, urządzana od XIX wieku w założeniach ogrodowych publicznych, w uzdrowiskach i kąpieliskach.

Prospekt – widok z określonego punktu wzdłuż osi kompozycyjnej; w ogrodach wykorzystywany do powiązań poszczególnych elementów lub części w jedną całość przestrzenną przy wykorzystaniu alei, duktów, kanałów, kulis.

Putto – nagi chłopiec ze skrzydłami lub bez wywodzący się z antycznych erotów (motyw dekoracyjny przedstawiający nagiego, małego chłopca) i średnio-wiecznych aniołków umieszczany na ołtarzach, obrazach, organach, ścianach, sklepieniach.

Retabulum – nastawa ołtarzowa, umieszczona na mensie albo za mensą ołtarza.

Rocaille – asymetryczny, późnobarokowy (rokokowy) ornament, w kształcie muszli, fali, koguciego grzebienia itp.

Ryzalit – część budynku wysunięta przed lico na całej wysokości, wraz z dachem. Zależnie od usytuowania względem osi środkowej ryzalit może być środkowy, boczny albo narożny.

Soliter, syngielton – pojedyncze drzewo (czasem krzew) wyróżniające się piękną formą kształtu, koloru, faktury lub rzadkością odmiany; najczęściej są to drzewa pochodzenia obcego bądź też formy ogrodowe gatunków rodzimych.

Sceneria – zespół form architektonicznych, rzeźbiarskich, roślinnych, terenowych i wodnych w określonym układzie dla wywołania zaplanowanych nastrojów i wrażeń u widza; stosowana na wielką skalę w ogrodach krajobrazowych XVIII i XIX wieku.

Serpentyna – rodzaj linii składającej się z odcinków krzywych: kolistych lub eliptycznych, tak że następują wielokrotne zmiany kierunku; w ogrodach stosowana najczęściej przy trasowaniu dróg na dużych spadkach.

Tabernakulum – miejsce przechowywania Najświętszego Sakramentu, szafka na mensie ołtarza do przechowywania konsekrowanych hostii.

Titulus – tabliczka z inskrypcją INRI (*Iesus Nazarenus Rex Iudaeorum* – Jezus Nazarejczyk Król Żydowski) umieszczona na krzyżu Jezusa jako świadectwo jego winy i wyroku śmierci.

Wimperga – dekoracyjny, trójkątny szczyt, umieszczony nad oknami i portalami, często wyposażony po bokach w pinakle, wypełniony ślepym lub ażurowym maswerkkiem, ozdobiony czołgankami i kwiatonem.

Summary

Places and Art. Kopaszewo

The choice of Kopaszewo for the second book of the initiated in 2012 a series called *Places and art* is not accidental. The first was dedicated to the nearby Turzew. The fate of the two villages is inseparably bounded by Chłapowski family. Reconstruction of the palace, as well as resettlement of the surrounding park assigned to Augustine Denizot, fulfilled the relations initiated by settling Dezydery's son Stanislaw and later also his daughter Zofia in Kopaszewo, by identical planning solutions in the field of landscape architecture. An example of the Turzew and Kopaszewo estates specifically highlights the special role of the manor-house as the mainstay of Polish gentry, a place of preserving a national memory in the new approach, distant from the feudal pattern and close to the organic work attitude. An essential part of the study are detailed analysis of the history of the Kopaszewo palace, the palace chapel and the surrounding park. The study discusses the construction phase of the palace, building equipment including an analysis of the iconographic program of selected rooms and specific indication for the art works which are there. The chapel was elaborated in a particular way. In addition to its history a complete and detailed inventory of temple's equipment catalog is presented for the first time, updated and revised since '70 years of 20th century.

A few words are devoted to the nursery habitat founded by Jan Koźmian, which is the second to Podrzecze institution which is the prototype of the modern nursery, created on the initiative of blessed Edmund Bojanowski.

Another part of the book is the chapter on palace park designed by Friedrich Teichert and Augustine Denizot. When discussing the history of the garden plans an attempt to bring closer the figures of both these planners. The whole discussion has been set in the context of the history and culture of the Greater Poland over the 17th-21st century. The book ends with a chapter about the figures and roadside shrines located in the village, with particular emphasis on the famous Kopaszewo way of the Cross.

Biographies of both Chłapowski family representatives, as well as descriptions of the palace, the chapel and their equipment are accompanied by an extensive photographic material. With regard to the biographies those are unique photographs from the private archive of Chłapowski family. All reflections are supported by archival sources, often published for the first time.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Poznaniu:

- *A. d. Kgl. Landr. A. zu Kosten betreffend die Regulierung Angelegenheit von Kopaszewo [korespondencja 1842, reces dotyczący regulacji, podziału wspólnot i zniesienia pańszczyzny 1840–1841, umowa dotycząca realizacji postanowień recesu 1841]*; zespół: 53/322/0 Starostwo Powiatowe w Kościanie, jednostka: recesy 59.
- *Abschrift der Wiederholung zur Muttersteuerrolle Gut Kopaszewo*; zespół: 53/432/0 Urząd Katastralny w Kościanie, jednostka: 867.
- *Abschrift der Wiederholung zur Muttersteuerrolle Gut Kopaszewo*; zespół: 53/432/0 Urząd Katastralny w Kościanie, jednostka: 868.
- *Besichtigung der Schule in Kopaszewo*; zespół: 53/374/0 Lekarz Powiatowy w Kościanie, seria: 1 Kontrola sanitarna osiedli i szkół, jednostka: 27.
- *Gebäudesteuerrolle Gut Kopaszewo*; zespół: 53/432/0 Urząd Katastralny w Kościanie, jednostka: 520.
- *Gebäudesteuerrolle Gut Kopaszewo*; zespół: 53/432/0 Urząd Katastralny w Kościanie, jednostka: 480.
- *Gebäudesteuerrolle Gut Kopaszewo*; zespół: 53/432/0 Urząd Katastralny w Kościanie, jednostka: 523.
- *Gebäudesteuerrolle Gut Kopaszewo*; zespół: 53/432/0 Urząd Katastralny w Kościanie, jednostka: 577.
- *Grundsteuer – Verwaltung Gemeinde Kopaszewo und Kopaszewko*; zespół: 53/432/0 Urząd Katastralny w Kościanie, jednostka: 766.
- *Karte von dem Abfindungs Terrain, welches der baeuerlichen Gemeinde zu Kopaczewo und Kopaczewko, Kreis Kosten – In Folge der Regulierung und Separation zugefallen und ueberwiesen; sowie dessen Subrepartition enthaltend*; zespół: 53/322/0 Starostwo Powiatowe w Kościanie, jednostka: L.Kośc. 18.
- *Katolische Schule in Kopaszewo – Wahlen und Lehrersachen*; zespół: 53/322/0 Starostwo Powiatowe w Kościanie, jednostka: 1804.
- *[Majętność] Kopaszewo powiat kościański*; zespół: 53/681/0 Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu, seria: 3.6 Wnioski właścicieli gospodarstw leśnych o porady i pomoc techniczną, plany zalesień – powiat kościański, jednostka: 64.

- Protokoły Reform Rolnych, powiat Kościan, zespół: 53/471/0 Urząd Wojewódzki Poznański, seria: 15.2 Parcelacja majątków ziemskich, jednostka: 3290.
- *Rentenkataster von der Gemeinde Kopaszewo i Kopaszewko, powiat Kościan*; zespół: 53/723/0 Bank Rentowy w Poznaniu, jednostka: 622.
- *Verhandlungen über die Vermessung und Einschätzung Gut Kopaszewo*; zespół: 53/432/0 Urząd Katastralny w Kościanie, jednostka: 43.
- *Verhandlungen über die Vermessung und Einschätzung Gut Kopaszewo*; zespół: 53/432/0 Urząd Katastralny w Kościanie, jednostka: 44.
- *Zarząd majątności Kopaszewo – Rogaczewo powiat kościański*; zespół: 53/681/0 Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu, seria: 3.6 Wnioski właścicieli gospodarstw leśnych o porady i pomoc techniczną, plany zalesień – powiat kościański, jednostka: 63.
- APP, Kościan, Gr 121, f. 585.
- APP, Kościan Gr 121 f. 585–586.
- APP, Kościan, Gr 164, pag. 357–359.
- *Rękopis Pamiętnika Adama Turno z lat 1775–1851*. Pol. 1841–1851. Zeszytów 21. S. IV, 110; IV, 66; II, 22; II, 54; II, 52; II, 74; II, 44; II, 94; II, 18; 172; 168; 154; 156; 156; 232; 366; 592; 80; 96; 62; 186, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Czasopisma:

- „Goniec Krakowski: dziennik polityczny, historyczny i literacki”, 1829.06.06, s. 558.
- „Kronika Miasta Poznania: miesięcznik poświęcony sprawom kulturalnym stoł. m. Poznania: organ Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania” 1923, R. 1, nr 2, s. 36.
- „Kuryer Poznański”, 1877.09.26, R. 6, nr 220, s. 1–2.
- „Praca: Tygodnik Ilustrowany” 1912, R. 16, nr 46, s. 1466–1467.
- „Przewodnik Katolicki” 1959.03.01, nr 9.

Monografie i artykuły:

- *1180–2005. 125 lat hodowli zbóż*, red. S. Banaszak, Z. Banaszak, E. Brukwińska, W. Brukwiński, E. Czerwińska, R. Krzysztofik, B. Ługowska, K. Marciniak, Z. Nowaczyk-Godlewska, M. Pojmaj, R. Pojmaj, A. Szołkowska, W. Wójcik, Poznań 2005.
- Alek-Kowalski T., *Formy organizacji i popierania nauki w Wielkopolsce: socjologiczne studium porównawcze*, Wrocław 1970.
- *Anakreon i jego pieśni*, tłum. L. Mizerski, Poznań 1895.

- Bachowski W., M. Treter M., *Wystawa miniatur i sylwetek we Lwowie*, Lwów 1912.
- Bąbiak P.G., *Sobie, ojczyźnie, potomności... Wybrane problemy mecenatu kulturalnego elit na ziemiach polskich w XIX wieku*, Warszawa 2010.
- *Biblioteki Wielkopolskie i Pomorskie: praca zbiorowa*, red. S. Wierczyński, Poznań 1929.
- Bojanowski E., *Dziennik 1853–1871*, wstęp i oprac. A. i T. Szafrąnczy, Warszawa 1988.
- Bojanowski E., *Pieśni serbskie*, w: „*Marzanna*” noworocznik literacki i genealogiczny dla płci pięknej na rok 1834, Wrocław 1834, s. 163–200.
- *Bonaparte: opowieści wiarusów polskich o cesarzu*, Lwów – Poznań 1923.
- Bończa-Bystrzycki L., *Grabież mienia związków wyznaniowych na ziemiach polskich „wcielonych do rzeszy” w okresie hitlerowskiej okupacji (1939–1945)*, Poznań 1976.
- Borowy W., *O poezji Mickiewicza*, wyd. 2, Lublin 1999.
- *Boża Męka w Kopaszewie*, „*Dziennik Poznański*” 1893, R. 35, nr 251, s. 1–2.
- *Boża Męka w Kopaszewie*, w: *Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1996–2000*, red. Z. Witkowski, K. Zimniewicz, Kościan 2001, s. 183–194.
- *Bracia Łopieńscy – tytani warszawskiego brązownictwa: katalog wystawy: 17 lipca – 11 listopada 2013*, Muzeum Woli oddział Muzeum Historycznego m. st. Warszawy, red. i koncepcja katalogu Małgorzata Mycielska; oprac. tekstów i korekta Joanna Popiołek.
- Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, t. 4, Kraków – Warszawa 1946, s. 139.
- Chłapowski D., *Kronika rodzinna*, t. 1–2, Kraków 1978, maszynopis.
- Chłapowski D., *Pamiętniki. Cz. 1–2*, nakł. synów, Poznań 1899.
- Chłapowski D., *Potworowscy. Kronika rodzinna*, uzup. K. Chłapowski, Warszawa 2002.
- Chłapowski K., *Dezydery Chłapowski*, Warszawa 1998.
- Chłapowski K., *O pojedynkach*, Poznań 1906.
- Chłapowski K., *Pojedynki a Liga ku ochronie czci i honoru*, Poznań 1911.
- Cieplucha Z., *Z przeszłości Ziemi Kościańskiej*, Kościan 1929.
- Cieszkowski A., *O ochronkach wiejskich*, Warszawa 1842.
- Ciołek G., *Ogrody polskie*, Warszawa 1978.
- Czapska M., *Szkice mickiewiczowskie*, Warszawa 1999.
- Czechowicz B., *Książęcy mecenat artystyczny na Śląsku u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2005.

- Denizot A., *Catalogue descriptif et raisonné des arbres et arbrisseaux fruitiers et d'ornement disponibles dans les pépinières de Auguste Denizot à Gurczyn près Posen (Prusse). Prix-courant pour l'automne 1874 et le printemps 1875*, Posen 1874.
- Denizot A., *Catalogue des pepinier es d'arbres et d'arbustes fruitiers et d'ornaments de Auguste Denizot a St. Lazare – Posen*, Drukarnia W. Łebiński, Poznań 1885.
- Denizot A., *Catalogue des pepinier es d'arbres et d'arbustes fruitiers et d'ornaments de Auguste Denizot a Posen 3 – St. Lazare*, Poznań 1885; *Preis-Verzeichniss der Baumschulen von Augustus Denizot in Posen 3 St. Lazarus*, Poznań 1890.
- Dudzik S., *Kultura dworu biskupiego i mecenat artystyczny Hieronima Rozdrażewskiego (1546–1600)*, Toruń 2006.
- Dunin L., *Przewodnik po kościołach Starego i Nowego Miasta Warszawy*, Warszawa 1979.
- *Dwadzieścia lat spółki DANKO 1993–2013*, red. E. Brukwińska, K. Marciniak, Choryń 2013.
- Dybiec J., *Mecenas naukowy i oświatowy w Galicji: 1860–1918*, Wrocław 1981.
- *Dziedzictwo. Ziemianie polscy XX wieku*, red. T. Chrzanowski, Kraków 1995.
- *E. Bojanowski: 1814–1871. Życie i działalność – Bibliografia*, oprac. S. Jankowiak, Grabonóg 1995.
- Fąka M., *Ziarno wrzucone w ziemię. O Edmundzie Bojanowskim*, Poznań 1999.
- Florkowski H., *Dzieło generała z Turwi, Kościan* 1979.
- Florkowski H., *Śladami Adama Mickiewicza na ziemi kościańskiej*, w: *Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1993–1995*, red. H. Florkowski, Kościan 2000, s. 30–35.
- Florkowski H., Wenski Cz., *Wanda Chłapowska (1882–1959)*, w: *Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1990–1992*, red. H. Florkowski, Kościan 1998, s. 298–305.
- Frankowski E., *Kalendarz obrzędowy Ludu Polskiego*, Warszawa 1920.
- *Fundator i mecenas magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 2011.
- Gellerman R.F., *Gellerman's International Reed Organ Atlas*, Lanham 1998.
- Golonka J., Żmudziński J., *Mecenas kulturalny i artystyczny paulinów polskich: jubileusz 700-lecia Zakonu Paulinów*, Częstochowa 2008.
- Goszczyńska J., *Majątki Wielkopolskie*, t. 5, *Powiat Kościański*, Szreniawa 1998.
- Grot Z., *Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Warszawa – Poznań 1983.
- Grot Z., *Dezydery Chłapowski i Franciszek Morawski – generałowie powstania listopadowego*, Kościan 1980.
- Gryczyński M., *Św. Benon z Miśni*, „Przewodnik Katolicki” 2004, nr 24.

- *Helena Modrzejewska: artykuły, referaty, wywiady, varia*, oprac. E. Orzechowski, Kraków 2009.
- *Historia Spółki Danko Hodowla Roślin*, „Nasza Wielkopolska” 2006, nr 72, s. 8–6.
- Iwaszkiewicz J., *Ofiarność ziemian na cele oświatowo-kulturalne 1800–1929*, Warszawa 1929.
- Jackowski T.G., *W walce o polskość*, Kraków 1972.
- Jagła J., „*Magiczne ropuchy*” i „*brzuszne węże*” – motyw medyczny w przedstawieniach wotywnych, „*Medycyna nowożytna*” 2008, t. 15, nr 1–2, s. 7–28.
- Jagła J., *Przedstawienia wotywny z kościoła św. Andrzeja w Małyniu*, „*Biuletyn Szadkowski*” 2005, t. 5, s. 129–146.
- Jakóbczyk W., *Kazimierz Chłapowski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 304–305.
- *Jakuba Teodora Trembeckiego wirydarz poetycki*, t. 1 i 2, red. L. Mizerski, Poznań 1910–1911.
- Jankowski A., *Pałac w Lubostroniu Fryderyka Skórczewskiego: pomnik rodowej dumy i zamiłowania sztuk plastycznych...*, Bydgoszcz 2014.
- Januszkiewicz B., *Sztuka na dworze księżąt Pomorza Zachodniego w XVI–XVII w.: katalog wystawy*, Warszawa – Szczecin 1986.
- Jarzewicz J., *Die Kunst der neuen Eliten in Grosspolen um die Wende des 15. und 16. Jahrhunderts: einige Beispiele*, Nürnberg 2002.
- Jarzewicz J., *Świątynia pamięci: o kościele – mauzoleum Raczyńskich w Rogalinie*, Poznań 2005.
- Jaskulski A., *Denizot Augustyn (1836–1910), ogrodnik*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 124.
- Jaworski R., „*Swój do swego*”: *studium o kształtowaniu się zmysłu gospodarności Wielkopolan 1871–1914*, przekł. oprac. i posłowie W. Molik, Poznań 1998.
- Kaczmarczyk K., Rzyski K., *Księga Ziemka poznańska 1400–1407*, Poznań 1960.
- Kalinka W., *Dezydery Chłapowski. Pisma*, Kraków 1900.
- Kalinka W., *Jenerał Dezydery Chłapowski*, Kraków 1900.
- Kalinka W., *Pisma pomniejsze. Cz. 3*, Kraków 1900.
- Kantecki A., *Polska pielgrzymka do Rzymu z rp*, Poznań 1877.
- Karłowski L., *Różne spostrzeżenia, jakich doznałem przy gospodarce, będąc w Kopaszewie*, rękopis.
- Kasprzak K., Raszka B., *Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderego Chłapowskiego*, Poznań 2007.
- *Katalog wystawy sztuki polskiej od roku 1764–1886*, red. J. Bołoz Antoniewicz, Lwów 1894.

- *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 5, *Dawne województwo poznańskie*, z. 10, Dawny powiat kościański, red. T. Ruszczynska, A. Sławska, Warszawa 1980.
- Kleiner J., *Mickiewicz*, t. I–II, Lublin 1997.
- Kłak T., „Różaniec”, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin – Kraków 2000, s. 768–773.
- Knoop O., *Sagen und Erzählungen der Provinz Posen*, Posen 1893.
- Koch, *Style w architekturze*, Warszawa 1996.
- Kochanowska J., *Kultura artystyczna na dworze książąt szczecińskich w XVI w.*, Szczecin 1996.
- *Kolekcje prywatne w Wielkopolsce, stan do 1939*, dokumentacja fotograficzna, maszynopis ROSiOŚK, Poznań 1994.
- *Korespondencja Heleny Modrzejewskiej i Karola Chłapowskiego*, oprac. E. Orzechowski, Kraków 2000.
- Koropecy R., *Adam Mickiewicz: życie romantyka*, przeł. M. Glasenapp, Warszawa 2013.
- Koźmian S., *Pisma wierszem i prozą*, t. 2, Poznań 1872.
- *Księga Ziemska Poznańska*, red. K. Kaczmarczyk, Poznań 1960.
- Kwilecki A., *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*, Poznań, 2001.
- Lajszner M., *Mickiewicz w nadodrzańskich dworach*, w: *Ziemiaństwo wielkopolskie w kręgu arystokracji*, red. A. Kwilecki, Poznań 2004, s. 93–101.
- *Lucyan Doręba: powieść poetyczna w 10 pieśniach osnuta na tle stosunków wielkopolskich (r. 1862–1865)*, red. L. Mizerski, Poznań 1901.
- Łempicki S., *Mecenat kulturalny w Polsce*, Kraków 1928.
- Łubieński T., *M jak Mickiewicz*, Warszawa 2005.
- Łuczak A., *Utracone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa – Poznań 2011.
- Łuczak A., *Zbiory cenne – bezcenne – utracone*, w: *Ziemiaństwo wielkopolskie w kręgu arystokracji*, Poznań 2004, s. 179–206.
- Łukasiewicz J., *Mickiewicz*, Wrocław 1996.
- Łuniński E., *Napoleon (Legiony i Księstwo Warszawskie)*, Warszawa 1911.
- Łysiak W., *Dorobek folklorystyczny Ottona Knoopa*, „Lud” 1992, t. 75, s. 157–179.
- Maciejewski J., *Mickiewicza wielkopolskie drogi. Rekonstrukcje i refleksje*, Poznań 1972.
- Majdecki, *Historia ogrodów*, t. 1 i 2, Warszawa 2010 (1 wyd. 1978).
- Majdowski A., *Ze studiów nad fundacjami Potockich z Wilanowa*, Warszawa 1993.

- Majewska-Maszkowska B., *Mecenat artystyczny Izabelii z Czartoryskich Lubomirskiej (1736–1816)*, Wrocław 1976.
- Mańkowski T., *Mecenat Stanisława Augusta*, Warszawa 1934.
- Matusik P., *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana 1814–1877*, Poznań 1998.
- *Mickiewicz daleki i bliski: spotkania wielkopolskie w 150. rocznicę śmierci poety*, red. Z. Przychodniak, M. Piotrowska, Poznań 2005.
- Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX w.*, Poznań 2009.
- Molik W., *Życie codzienne ziemiaństwa w Wielkopolsce w XIX i na początku XX w.: kultura materialna*, Poznań 1999.
- Morawski K., *Wspomnienia z Turwi*, Kraków 1981.
- Motty M., *Przechadzki po mieście*, t. 1, Warszawa 1957.
- *Mowy powiedziane na wiecu polskim i katolickim, odbytym dnia 2 czerwca 1881 w Poznaniu*, Poznań 1881.
- Mozard D., *Étude sur les origines du Rosaire*, Lyon 1911.
- Niparko R., *Metody w systemie wychowawczym Edmunda Bojanowskiego*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 1999, t. 9.
- Nowacki H., *Folwark w kulturze rolnictwa*, w: *Ziemiaństwo wielkopolskie w kręgu arystokracji*, red. A. Kwilecki, Poznań 2004, s. 69–92.
- Nowacki J., *Księga uposażenia diecezji poznańskiej z roku 1510*, Poznań 1950.
- Oleńska A., *Jan Klemens Branicki: Sarmata nowoczesny: kreowanie wizerunku poprzez sztukę*, Warszawa 2011.
- Ostrowska-Kęmbłowska Z., *Siedziby wielkopolskie doby romantyzmu*, Poznań 1975.
- Ostrowski A., *Ten biedy Mickiewicz: zapiski z początków towiańszczyzny*, Gdańsk 2006.
- Ostrowski J., *Mickiewicz w Wielkopolsce 1831/1832*, Lubiąż 1932.
- Pachoński J., *Gutakowski Wacław Wiktor, Polski słownik biograficzny*, t. 9, Kraków 1960–1961, s. 179–180.
- Panuś K., *Bł. Edmund Bojanowski*, Kraków 2009.
- Piechota M., Lyszczyna J., *Słownik Mickiewiczowski*, Katowice 2000.
- *Pieśń o dzwonie Szyllera*, tłum. L. Mizerski, Poznań 1904.
- *Polsko-szwedzka hodowla nasion „Svalöf”*, Poznań 1928.
- *Posnanien. beatificationis et canonizationis servi Dei Edmundi Bojanowski viri laici fund. congreg. ancillarum B.M.V. imm. (1814–1871): positio super virtutibus ex officio concinnata*, Vol. 1 et 2, Romae 1996.
- Prałat E., *Miejsca i sztuka. Turew*, Poznań 2012.

- Prałat E., *Wielcy w niepozornym. August Šenoa, Josip Eugen Tomić i polsko-chorwacka korespondencja. Stosunku kulturalne między Wielkopolską a Chorwacją w XIX wieku*, Poznań – Łódź 2014.
- Prusinowski A., *Mowa żałobna na pogrzebie śp. Antoniny z Grudzińskich generałowej Chłapowskiej mian w Rombiniu dnia 4. maja 1857*, Poznań 1857.
- Przyboś J., *Czytając Mickiewicza*, Warszawa 1998.
- *Przyroda parku przypałacowego w Lubostroniu*, red. J. Banaszak, H. Ratyńska, Bydgoszcz – Poznań 2008.
- Ratajczak Z., *Przytułek dla sierot wojennych z Kresów Wschodnich w Choryni*, w: *Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 2000–2004*, red. J. Świątkiewicz, K. Zimniewicz, Kościan 2004, s. 63–69.
- Rolska-Boruch I., *Firlejowie Leopardzi: studia nad patronatem i fundacjami artystycznymi w XVI–XVII wieku*, Lublin 2009.
- Rottermund K., *Budownictwo instrumentów muzycznych na terenie Wielkopolski w XIX i 1. poł. XX wieku*, Poznań 2002.
- Saczyńska-Kaliszuck M., *Sacrum na co dzień – funkcje papieskich przywilejów dla polskich odbiorców indywidualnych w XIV i XV wieku*, w: *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, Warszawa 2005, s. 353–366.
- *Sapiehowie: kolekcjonerzy i mecenasi: katalog wystawy 4 października – 31 grudnia 2011*, red. S. Link-Lenczowska, J. Winiewicz-Wolska, M. Podlowska-Reklewska, Kraków 2011.
- Scherschel R., *Różaniec – modlitwa Jezusowa Zachodu*, Poznań 1988.
- Siedlecki F., *Helena Modrzejewska*, Warszawa 1920.
- Skałkowski A., *Dezydery Chłapowski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 299–300.
- Skałkowski A., *Józef Chłapowski*, w: *Wielkopolski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 302–303.
- *Skarby Rzeczypospolitej: z dziejów kolekcjonerstwa sztuki w Polsce od XIII do XVIII wieku*, red. D. Folga-Januszewska, A. Rottermund, Olszanica 2003.
- Skuratowicz J., *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Międzychód 1992.
- *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 4, Warszawa 1883, s. 374.
- *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska-Łach, A. Manteuffel-Szarota, Warszawa 2002.
- Smołka L., *Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829–1871*. t. 1, *Listy Edmunda Bojanowskiego z lat 1836–1871*, Wrocław 2001.
- *Sprawozdanie Wielkopolskiej Izby Rolniczej za rok 1929/1930 za czas od 1 IV 1929r. do 31 III 1930 r.*

- Stablewski F., *Mowa żałobna na pogrzebie Dezyderego Chłapowskiego*, Poznań 1879.
- Stasiewicz K., *Zmysłowa i elokwentna prowincjuszka na staropolskim Parnasie: rzecz o Elżbiecie Drużbackiej i nie tylko...*, Olsztyn 2001.
- Staszak A., *Życie i działalność Edmunda Bojanowskiego w opiniach ludzi jemu współczesnych*, Pleszew 1999.
- Straszewicz J., *I Polacchi della rivoluzione del 29 novembre 1830, ossia Ritratti dei personaggi che hanno figurato nel' ultima guerra dell' indipendenza polacca*, Capolago 1836.
- Straszewicz J., *Les Polonais et les Polonaises de la Révolution du 29 Novembre 1830 qui ont figurés dans la dernière guerre de l' independance polonaise*, Paris 1838, Stuttgart t. 1 i 2, 1838.
- *Straty wojenne. Malarstwo Polskie*, t. 2, oprac. A. Tyczyńska, K. Znojewska, Warszawa 2012.
- Sudolski Z., *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1995
- Syta A., *Generał Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Warszawa 1971.
- Szafer K., *Ziemiaństwo jako elita społeczeństwa polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Zielona Góra 2005.
- Szczublewski J., *Modrzejewska: życie w dwóch odstępach*, Warszawa 2009.
- Szelegiewicz A., *Edmund Bojanowski i jego dzieło*, Poznań – Warszawa – Lublin 1966.
- Szewczyk A., *Mecenat artystyczny biskupów wrocławskich w dobie reformacji i potrydenckiej odnowy Kościoła (1520–1609)*, Wrocław 2011.
- Śnieżyńska-Stolot E., *Pojęcie mecenatu artystycznego*, „Folium Historiae Artium” XVII, 1981, s. 5–13.
- *Święci na każdy dzień*, t. 3: *Maj*, Kielce 2009.
- Tatarzkiewicz W., *Rządy artystyczne Stanisława Augusta*, Warszawa 1919.
- Tomkiewicz W., *Z dziejów polskiego mecenatu artystycznego w wieku XVII*, Wrocław 1952.
- *Tradycje prawdziwe – Łopieńscy*, red. E. Żaczek, Konin 2010.
- Tupalski J., *Generał Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Warszawa 1983.
- Tygielski W., *Włosi w Polsce XVI–XVII wieku: stracona szansa na modernizację*, Warszawa 2005.
- Vogel B., *Fortepian polski. budownictwo fortepianów na ziemiach polskich od poł. XVIII w. do II wojny światowej. Historia muzyki polskiej*, t. 10, Warszawa 1995.
- Wańkowicz, *Ziele na kraterze*, Warszawa 1991.
- Warkoczewska M., *Malarstwo i grafika epoki romantyzmu w Wielkopolsce*, Warszawa – Poznań 1984.
- Wetesko L., *Historyczne konteksty monarszych fundacji artystycznych w Wielkopolsce od początku XIII w.*, Poznań 2009.

- Witkowska A., *Mickiewicz. Słowo i czyn*, Warszawa 1998.
- Wysocka B., *Jan Koźmian*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 23, s. 53–55.
- *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce: studia*, red. J. Kostecki, Warszawa 1999.
- Załęski S., *Szkic dziejów Towarzystwa Sióstr Serca Jezusowego*, Kraków 1883.
- Zarewicz S., *Przewodnik po wystawie roku 1863. 1863–1913*, wyd. 3, Lwów 1913.
- *Zimnica*, w: *Mała Encyklopedia Medycyny PWN*, Warszawa 1999, s. 1022–1023.
- Ziółek A., *Pałac w Kopaszewie*, Kościan 1988.

Źródła elektroniczne:

https://www.heiligenlexikon.de/Stadler/Benno_von_Meissen.html (dostęp: 9.01.2015 r.).

http://www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/rejestr-zabytkow/zestawienia-zabytkow-nieruchomych/stan%20na%2031.03.2015/WLK-rej.pdf (dostęp: 3.06.2015 r.).

Fotografie archiwalne ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie:

- Jan Koźmian z Zofią z Chłapowskich, 1846–1848, szkło (dotyczy oprawy); dagerotypia; papier (dotyczy passe-partout); płyta miedziana posrebrzana; Format: 6 × 4,7 mm (w świetle passe-partout); 11,2 × 9,7 mm (oprawa); 1/6 płyty, Cyfrowe Muzeum Narodowe w Warszawie; Muzeum Narodowe w Warszawie.
- Portret Jana (1814–1877) i Zofii z Chłapowskich (1824–1853) Koźmianów z gosposią Basią, 1846–1853, dagerotypia, płyta posrebrzana, papier (dotyczy passe-partout); szkło (dotyczy oprawy); płótno (dotyczy oprawy). Format: 1/4 płyt; 113 × 128 mm (oprawa). Cyfrowe Muzeum Narodowe w Warszawie; Muzeum Narodowe w Warszawie.
- Jan Koźmian z Zofią z Chłapowskich, 1846–1848, szkło (dotyczy oprawy); dagerotypia; papier (dotyczy passe-partout); płyta miedziana posrebrzana; Format: 6 × 4,7 mm (w świetle passe-partout); 11,2 × 9,7 mm (oprawa); 1/6 płyty, Cyfrowe Muzeum Narodowe w Warszawie; Muzeum Narodowe w Warszawie.

Indeks nazwisk

A

Alek-Kowalski Tadeusz 14, 253
Amat Jean-Paul 213
Anakreon 104, 253
Andrzej, święty 154
Anna, święta 70
Antoni Padewski 6, 227–230
Apolonia, święta 169
Awzan Krystyna 192, 209

B

Bacciarelli Marcello 45
Bachowski Władysław 121, 252
Bałazy Stanisław 213
Banaszak Józef 29, 257
Banaszak Zofia 235, 252
Barbara, kucharka 56
Barbara, święta 167
Batory Stefan 23
Bąbiak Grzegorz 14, 252
Beisert, prezbiter 221
Benda Feliks 95
Benda Józef 95
Benda Józefa 95
Benon, święty 6, 219–220, 254
Bernardini Edmondo 171–172
Berthier Louis-Alexandre 38
Bethun Ghislain 157
Będlewski Andrzej 23
Będlewski Bieniak (Benedykt) 23
Będlewski Jan 23
Będlewski Mikołaj 23
Będlewski Sędziwój 23
Będlewski Wawrzyniec 23
Bielska-Łach Monika 245, 258
Bobola Andrzej 167

Bojanowska-Umińska Teresa 188
Bojanowski Bogusław 92
Bojanowski Edmund 9, 34, 51, 56, 87, 183–185, 188–189, 227, 249, 253–254, 257–258
Bojanowski Stanisław 23
Bojanowski Walenty 188
Bojanowski Wojciech 25
Bojanowski z Bielejewa 91
Bołoz Antoniewicz Jan 120, 255
Bonaparte Napoleon 38, 45, 121–122, 253, 256
Bończa-Bystrzycki Lech 253
Borowy Waław 90, 253
Brandt Józef 120
Branicki Jan Klemens 14, 257
Brown Lancelot 198
Brückner Aleksander 67, 253
Brukwińska Elżbieta 4, 235, 239, 243, 252, 254
Brukwiński Waldemar 235, 252
Brzechffa Honorata 21, 26, 27
Buksalewicz Paweł 221
Butler Kazimierz 25
Byron George Gordon 188

C

Chełmoński Józef 119
Chlotar, król 229
Chłapowscy, rodzina – ze względu na częstotliwość występowania nie uwzględnia się
Chłapowska Anna 30, 32, 33, 37, 66–69, 73, 75, 159, 229
Chłapowska Dorota 25
Chłapowska Dzierżykraj-Morawska Dorota 30
Chłapowska Dzierżykraj-Morawska Teresa 32, 37, 66, 75, 82
Chłapowska Józefa (1837–1894) 6, 30, 32, 33, 37, 44, 51, 67, 155–157

- Chłapowska Józefa (1858–1899) 33
 Chłapowska Józefa (1870–1945) 32, 35, 66
 Chłapowska Maria (1866–1932) 32, 66, 82
 Chłapowska Maria (1872–1961) 30
 Chłapowska Maria (1947–) 33
 Chłapowska Maria Antonina (1850–1906) 33
 Chłapowska Marianna Józefa (1830–1831) 47
 Chłapowska Stanisława Paula 156
 Chłapowska z Grudzińskich Antonina 5, 30, 32–33, 36–37, 40–45, 47, 66, 155, 185
 Chłapowska z Potworowskich Wanda 5, 32–33, 37, 66, 74–77, 79, 82, 87, 159, 254
 Chłapowska z Sobockich Ludwika 25
 Chłapowska Zofia (1869–1961) 32, 66
 Chłapowska Zofia (1912–2001) 33
 Chłapowska-Horwatt Maria 70, 75
 Chłapowska-Koźmianowa Zofia 9, 30, 32–33, 37, 46, 48, 53–56, 249, 260
 Chłapowska-Naskalska Maria 32, 37, 66, 75, 82
 Chłapowska-Woroniecka Józefa 68
 Chłapowski Adam 68
 Chłapowski Alfred 68, 70, 77
 Chłapowski Dezydery (1854–1925) 33
 Chłapowski Dezydery (1894–1928) 33, 37, 40
 Chłapowski Dezydery (1913–1997) 5, 19, 26, 29, 32, 35, 37, 49, 66–67, 74–76, 79–83, 87, 105, 114, 123–124, 159, 181, 253
 Chłapowski Dezydery, generał 5, 9–10, 12, 16, 21, 26, 30, 32–34, 36–40, 42, 44, 47, 55, 66, 87, 92, 96–97, 120, 122, 155, 183, 195, 199–200, 213, 216, 237, 249, 254–255, 258
 Chłapowski Franciszek 70
 Chłapowski Franciszek Pius (1954–) 33
 Chłapowski Józef (1756–1826) 30, 32–33, 37, 92, 258
 Chłapowski Józef 70
 Chłapowski Kazimierz (1831–1916) 5, 19, 21, 30, 32–35, 37, 42, 49, 65–73, 75, 87, 96, 114, 118, 122, 157, 159, 195, 199–200, 210, 229
 Chłapowski Kazimierz (1872–1923) 32
 Chłapowski Kazimierz (1896–1976) 33
 Chłapowski Kazimierz (1898–1969) 33
 Chłapowski Kazimierz (1937–) 33
 Chłapowski Krzysztof 30, 40, 42, 82, 104, 253
 Chłapowski Marian (1855–1932) 32, 35, 66
 Chłapowski Mieczysław (1939–) 33
 Chłapowski Mieczysław 5, 32, 35, 37, 66, 74–75, 77–79, 82, 87, 120, 159, 183, 190, 229, 237, 239–240
 Chłapowski Piotr (1948–) 32, 37, 66, 75, 82
 Chłapowski Stanisław (1796–1863) 66, 95
 Chłapowski Stanisław (1822–1902) 30, 32–34, 37, 42, 249
 Chłapowski Stanisław (1863–1929) 32, 66, 75
 Chłapowski Stanisław (1888–1930) 33
 Chłapowski Stanisław (1903–1971) 33
 Chłapowski Stanisław (1951) 33
 Chłapowski Tadeusz (1826–1879) 30, 32–33, 37, 42, 51, 57, 60, 66, 97
 Chłapowski Tadeusz (1896–1935) 33
 Chłapowski-Morawski Krzysztof (1903–1981) 30, 42, 105, 123
 Chrzanowski Tadeusz 82, 254
 Cieplucha Zbigniew 23, 107, 189, 253
 Cieszkowski August 183, 253
 Ciołek Gerard 191, 199
 Cole William 40
 Czapska Maria 90, 253
 Czarnecki Stefan 45, 122
 Czartoryska-Lubomirska Izabela 14
 Czechowicz Bogusław 14, 253
 Czerwińska Ewa 235, 252
 Czerwińska Wanda 33
- D**
- Daniel 22
 Dąbrowski Jan Henryk 38, 91
 Dembińska Barbara 180
 Denizot Augustyn 6, 10, 191, 197, 199–200, 205, 207, 216, 249, 254–255
 Denizot Edward 200
 Derkaczewski Marian 17
 Dezydery, święty 6, 227–230
 Dioklecjan 168–169
 Dominik, święty 178–179
 Dorpowska Marianna 30, 32–33, 37, 42, 45

Drużbacka Elżbieta 14, 258
Drygas Antoni 177
Drygas Hieronim Kazimierz 177
Dubas-Urwanowicz Ewa 14, 254
Dudzik Sebastian 14, 254
Dunin Lech 220, 254
Durczykiewicz Leonard 4, 115
Dybiec Julian 14, 254
Dzieduszycka Karolina 156
Dziekońska Pelagia 156
Dzierżykraj-Morawska Henryka 66, 95
Dzierżykraj-Morawski Zbigniew 82
Dziwiak Genowefa 232

E

Elżbieta, święta 169
Eugene Disderi Andre Adolphe 36

F

Fałat Julian 120
Florkowski Henryk 37, 42, 75, 77, 82, 91, 96, 254
Folga-Januszewska Dorota 14, 258
Frankowski Eugeniusz 154

G

Gajewski Stanisław 80
Galochet Marc 213
Gapska Dominika 4
Gellerman Robert Fritz 177, 254
Giełgud Antoni 40
Gierliński Jan 25
Glasenapp Małgorzata 90, 255
Golonka Jan 14, 254
Gołębka Zbigniew 17
Goszczyńska Jolanta 4, 187, 189–190, 254
Górka Andrzej ojciec 23
Górka Andrzej syn 23
Górka Łukasz 23
Górka Stanisław 23
Grabska z Choryni 91
Grot Zdzisław 37, 40, 47, 200, 254
Grudzińska-Gutakowska Józefa 42, 45

Grudzińska-Hollstein-Gottrop-Romanow Joanna 35, 42, 45
Grudziński Antoni 30, 32–33, 37, 42, 45
Gryczyński Michał 219, 254
Grygiel Dorota 4, 111–113, 131
Grzegorz I Wielki 21, 67
Grzegorz XVI 55
Gutakowski Benedykt 45
Gutakowski Ludwik Szymon 45, 120–121
Gutakowski Wacław Wiktor 35, 44–45, 120–121, 257

H

Hersztupska Józefa 91
Hlond August 78, 80
Hoffman Bronisław 80
Hohenzollern Albrecht 23

I

Iwanowski 197
Iwazkiewicz Janusz 14, 255

J

Jackowski Tadeusz Gustaw 121, 213–214, 255
Jagła Jowita 154, 255
Jakóbczyk Witold 67, 255
Jan Paweł II 189
Jan, święty 141–143
Janasz Aleksander 235, 237
Janasz Aleksander syn 235
Janasz Gustaw 235
Janasz Stanisław 235
Jankowski Aleksander 29, 255
Jankowski Edmund 199
Jankowski, prezbiter 221
Januskiewicz Barbara 14, 255
Jarnotowska Magdalena 4
Jarzewicz Jarosław 4, 8, 14, 17, 255
Jaworski Rudolf 16
Jerzy, święty 168
Jolanta, błogosławiona 179
Józef z Kupertynu, święty 169
Józef, święty 47, 49–50, 52, 67, 116, 168, 196

K

Kaczmarczyk Kazimierz 21, 255
Kajsiewicz Hieronim 54, 174
Kalinka Walerian 37, 255
Kalinowski Konstanty 143
Kantecki Antoni 67, 255
Karg Jerzy 213
Karłowski Leon 20, 255
Kasprzak Krzysztof 216, 255
Kasprzak, wikariusz 221
Kauffman Angelika 120
Kazimierz, święty 70
Kent William 196–197, 214
Kęszycka Magdalena 92
Kiełczewska Anna 54
Kiełczewski Jan 54
Kierska Konstancja 25
Kierski Antoni 25
Kleiner Juliusz 90, 255
Knoop Otton 99, 104, 255–256
Koch Wilfried 245, 255
Kochanowska Janina 14, 255
Koczorowska Teresa 25
Koliński Michał 4
Kopaski Czema 23
Kopaszewska Apolonia 23
Kopaszewska Hanka 23
Kopaszewski Jakub 23
Kopaszewski Jan 23
Kopaszewski Maciej 23
Kopaszewski Piotr 23
Kopaszewski Stanisław 23
Kopaszewski Wawrzyn 23
Kopernik Mikołaj 70
Koropecy Roman 90, 255
Kossak Juliusz 120
Kostecki Janusz 14, 259
Kostka Stanisław, święty 57, 156, 167, 178, 180
Kościuszko Tadeusz 38, 119, 122
Kotyło Zbigniew 188
Koźmian Andrzej Alojzy 54

Koźmian Jan 5, 7, 12, 21, 30, 32–34, 37, 40, 47,
51–64, 66–67, 87, 92, 156–157, 164, 167, 175,
183–185, 220, 227, 249, 255–260
Koźmian Kajetan Jan 54
Koźmian Seweryn 54
Koźmian Stanisław Egbert 34, 54
Koźmian Tekla 54
Krzycka Ludwika 26
Krzysztofik Renata 235, 252
Kubalska-Sulkiewicz Krystyna 245, 258
Kurnatowska Franciszka 75
Kurnatowska-Chłapowska Zofia 30, 32–33, 37
Kurozwęcka Barbara 23
Kwaśniewski Aleksander 238, 255
Kwilecki Andrzej 77–79, 90, 257

L

Lajszner Magdalena 90, 255
Lambruschini Luigi 174
Ledóchowski Mieczysław 56, 157, 188
Leon XIII 104
Leśniak Tadeusz 237
Likowski Edward 79
Link-Lenczewska Stanisława 14, 258
Lipieński Feliks 70
Ludwik XVI 132, 159
Lyszczyna Jacek 90, 257

Ł

Łempicki Stanisław 14, 255
Łopieńscy, rodzina 68, 253
Łopieński Feliks 70
Łopieński Grzegorz 70
Łopieński Ignacy 70
Łopieński Jan 70
Łubieńska-Bojanowska Konstancja 91
Łubieński Józef 92
Łubieński Maciej 220
Łubieński Tomasz 90, 256
Łuczak Agnieszka 122, 124, 256
Ługowska Bogusława 235, 252
Łukasiewicz Jacek 90, 255
Łukasz, święty 140, 142

Łukaszewicz Kazimierz 120
Łuniński Ernest 121, 256
Łysiak Wojciech 104, 256

M

Maciejewski Jerzy 92, 255
Majchrzak Leszek 89
Majdecki Longin 193–194, 198, 214, 245, 256
Majdowski Andrzej 14
Majewska Barbara 90
Majewska-Maszkowska Bożenna 14, 256
Majroczyk Józef 232
Małgorzata z Kortony 169
Manteuffel-Szarota Anna 245, 258
Mańkowski Tadeusz 256
Marcin z Łodzi 23
Marciniak Karol 17, 235, 237–239, 252, 254
Marcinkowski Karol 40, 92,
Marek, święty 140, 142–143
Maria Egipcjanka, święta 170
Maria, Matka Boska 5–6, 27, 49, 57, 105, 114,
116, 119, 127, 133, 136–137, 139, 146, 151,
153–154, 167, 169, 178–180, 232
Mason William 197
Mateusz, święty 141–142
Matusik Przemysław 52, 54–56, 257
Matuszak Hubert 238
Maurin Nicolas Eustache 70
Maurycy, święty 166
Merici Aniela 169
Męczkowski Artur 4, 109–110, 130
Miatkowski Wojciech 4
Mickiewicz Adam 4–5, 7, 9, 21, 26, 54, 70, 87,
90–92, 94, 99, 114, 240, 254–255, 257
Mickiewicz Aleksander 90
Mickiewicz Helena 90
Mickiewicz Jan 90
Mickiewicz Józef Teofil 90
Mickiewicz Maria 90
Mickiewicz Mikołaj Karol Rymwid 90
Mickiewicz Władysław Józef 90
Mikołaj, święty 26–27, 70, 139
Mikołajczak Małgorzata 17

Mikulicz Wiktoria Krystyna 54
Milewska Barbara 45
Minta Bogdan 237
Mizerski Ludwik 103–105, 255–257
Modrzejewska-Chłapowska Helena 5, 7, 9, 54,
90, 92, 94–98, 240–241, 255, 256, 258–259
Moisan Krystyna 139
Molik Witold 16, 257
Moore Tomasz 188
Morawska-Chłapowska Teresa 32, 37, 66, 75, 82
Morawski Franciszek 254
Morawski Kajetan 67, 257
Morawski Krzysztof 37–38, 42, 45, 51, 75, 105,
116, 197, 207, 210, 257
Moszczeńska Urszula 30, 32–33, 37
Mościcki Ignacy 77–78, 118
Motała Stanisław 80
Motty Marceli 47, 54, 257
Mozard Denys 179, 257
Müller Traugott Julius 177
Mycielska Małgorzata 70, 253
Myśliżewska Apolonia 54

N

Naramowska Zofia 25
Naskalski Jerzy 32
Niegolewska Teodora 21, 26
Niegolewski patrz Mickiewicz Adam
Niegolewski Władysław 199
Niesiecki Kasper 54
Niparko Romuald 257
Norwid Cyprian Kamil 95
Nowacka Antonina 199
Nowacki Henryk 190, 257
Nowacki Józef 19, 257
Nowaczyk-Godlewska Zofia 235, 252
Nowak Jacek 17
Nowotni Anna 4
Nowotny Leopold 12–13

O

Oleńska Anna 14, 257
Ordon Konstancy Julian 91, 99

Orzechowski Emil 95, 255–256
Ostrowska-Kęłowska Zofia 107, 257
Ostrowski Antoni 90–91, 257
Ostrowski Jozafat 114, 257

P

Pachoński Jan 44–45, 257
Paetz Juliusz 221
Palladio Antonio 197
Panuś Kazimierz 184, 188, 257
Paweł, święty 161, 174
Piechota Marek 90, 257
Piotr, święty 161, 174
Piotrowiak Jakub 80
Piotrowska Magdalena 90, 257
Piotrowski Antoni 120
Pitschmann Józef 39, 120
Pius IX 173, 188
Pius VI 173
Plapis Witold 199
Podlodowska-Reklewska Maria 14, 258
Pojmaj Mirosław 235, 252
Pojmaj Renata 235, 252
Poniatowski Stanisław August 14, 253, 259
Poniecki, proboszcz krzywiński 221
Potoccy, rodzina 14, 255
Potocka Klaudyna 92
Potworowska Franciszka 75
Potworowski Edward Bronisław Marian 75
Potworowski Gustaw 75
Prałat Emilian 4, 7, 12, 257
Preibisz, filipin 221
Promiński Marian 96
Proski Mikołaj 23
Prusinowski Aleksy (Aleksander) 44, 51, 257
Przesmycki Zenon 95
Przewłocka Gniewska Zofia 54
Przyboś Julian 90, 257
Przychodniak Zbigniew 90, 255
Przyłuski Leon 42, 47, 55, 188

R

Raczyńscy, rodzina 14

Raszka Beata 216, 255
Ratajczak Zbigniew 78, 258
Ratyńska Halina 29, 257
Rehder Jacob Heinrich 198
Rempton John Adey 198
Reparata z Cezarei, święta 168
Repton Humphrey 198
Rodewald Franciszek 80
Rogaliński Józef 127
Rolska-Boruch Irena 14, 258
Rothe Anna Rosina 14
Rottermund Andrzej 14, 258
Rozalia, święta 168
Rozdrażewski Hieronim 14
Ruszczyńska Teresa 180, 227, 255
Rydłowski Bonifacy 25
Rzyski Karol 21, 255

S

Saczyńska-Kaliszuk Monika 175, 258
Sapieha Kazimierz Leon 15
Sapiehowie, rodzina 14, 258
Sąchocki, prezbiter 221
Scherschel Rainer 179, 258
Scher-Zembitska Lydia 213
Schinkel Karl Friedrich 198
Schirmer August 198
Sebastian, święty 67, 168
Semenenko Piotr 49, 51–52, 174–175
Šenoa August 12, 257
Siedlecki Franciszek 95, 258
Sikorski Jan 120
Skałkowski Andrzej 38, 40, 92, 258
Skórzewscy, rodzina – ze względu na częstotliwość występowania nie uwzględnia się
Skórzewska Anna 26
Skórzewska Honorata 27, 87, 91–92, 103
Skórzewska Marianna 25
Skórzewska Tekla 26
Skórzewski Andrzej 25–26
Skórzewski Antoni 91
Skórzewski Franciszek Andrzej 29
Skórzewski Fryderyk 29, 255

Skórzewski Leon 29
Skórzewski Ludwik 21, 24, 26–27
Skórzewski Melchior 25
Skórzewski Michał 27
Skórzewski Władysław 25
Skórzewski Zygmunt Włodzimierz Witold 29
Skuratowicz Jan 107, 114, 258
Sławska Aniela 180, 227, 255
Smołka Leonard 258
Sobocka Ludwika 25
Sobolewska Teresa 45
Sobolewski Maciej 45
Sochań Robert 4
Sosnowski Tomasz 57
Spurtacz Tadeusz 17
Stablewski Florian 37, 40, 42, 258
Stachowicz Władysław 119
Stanisław, święty 175
Stanisław August 14, 259
Stasiewicz Krystyna 14, 258
Staszak Adam 185, 258
Steinhoff, prezbiter 37
Stelmaszyk Elżbieta 34,
Straszewicz Józef 122, 259
Suchoralski Florian 25
Sudolski Zbigniew 90, 259
Syta Andrzej 37, 259
Szafer Katarzyna 259
Szafrąński Tadeusz 9, 253
Szafrąńska Amelia 253
Szczepan, święty 9, 168
Szczublewski Józef 95, 259
Szelegiewicz Agnieszka 34, 259
Szewczyk Aleksandra 14, 259
Szewczyk Paweł 4
Szlagowska Anna 82
Szołkowska Aleksandra 235, 252
Szołkowski Andrzej 237, 240
Szramkiewicz, mieszkaniec Gniezna 104
Szulczyński, filipin 221
Szydłowska Ewa 45
Szymanowska Celina 90
Szymanowska Maria 90

Szymanowski Józef 90

Ś

Śnieżyńska-Stolot Ewa 259
Świątkiewicz Józef 78, 258

T

Taczanowska Katarzyna 26
Taczanowska Zofia 91
Taczanowski Józef 91
Talleyrand-Périgord Dorota 198
Tatarkiewicz Władysław 14, 259
Teichert Friedrich 6, 191, 197–198, 200, 207
Teichert Oskar 191, 199
Teichert Samuel 198
Tejchman Jan 221
Teodoryk 22
Teodozjusz, bernardyn 25
Teresa, święta 170
Tomić Josip Eugen 12, 257
Tomkiewicz Władysław 14, 259
Topolski Jerzy 199
Trembecki Jakub Teodor 104, 255
Treter Mieczysław 121, 252
Tupalski Jerzy 37, 200, 259
Turno Adam 15, 252
Tyczyńska Anna 121, 259
Tygielski Wojciech 14, 259

U

Umiński Jan Nepomucen 188
Umiński Walenty 188
Urban Maciej 17
Urban VIII 169
Urwanowicz Jerzy 14, 254

V

Ville Georges 35
Vogel Beniamin 259
Vogel Zygmunt 119

W

Wacław, święty 168

Walezy Henryk 23
Wańkowicz Anna 30
Wańkowicz Melchior 79, 240, 259
Warkoczewska Magdalena 259
Wawrzyniec, święty 169
Wazgird-Gutakowska Eufrozyna 45
Wenski Czesław 77, 254
Weronika, święta 164
Wetesko Leszek 259
Węsierski Albin 199
Wicherek Stanisław Piotr 213
Wielogłowski Walery 92
Wierczyński Stefan 35, 253
Wietesko Leszek 14
Wimmer Clemens Alexander 199
Winiewicz-Wolska Joanna 14, 258
Witkowska Alina 90, 259
Witkowski Zdzisław 99, 253
Wolska Maria 235
Wolski Tadeusz 236–237
Woźniak Marek 4
Wójcik Wioletta 235, 252
Wyczółkowski Leon 120
Wyskota Lisek 23
Wysocka Barbara 55–57, 259

Z

Zabiełto Henryk 121
Zajac Paweł 240
Zakrzewscy, rodzina 105, 107, 193–196
Zakrzewska Konstancja 25
Zakrzewska Zofia 25
Zakrzewski Jan 25
Zakrzewski Stanisław 25
Załęski Stanisław, prezbiter 42, 49, 156, 259
Zamojski Jan 23
Zarewicz Stanisław 259
Zehngruber Ferdinand 157
Zimniewicz Kazimierz 78, 99, 253, 258
Ziołek Anna 17, 19, 259
Znojewska Krystyna 121, 259

Ż

Żaczek Elżbieta 70, 259
Żmudziński Jerzy 14, 254
Żytowiecka Anna 23
Żytowiecki Andrzej 23



Emilian Prałat – doktor nauk humanistycznych, historyk sztuki, filolog sławista. Koncentruje się przede wszystkim na sztuce wielkopolskiej, zwłaszcza związanej z mecenatem artystycznym rodu Chłapowskich, ponadto na sztuce Słowiańszczyzny Południowej i Bizancjum. W kręgu jego zainteresowań badawczych pozostają również ikonografia, procesy recepcji oraz pogranicza kulturowe. Pełni funkcję społecznego opiekuna zabytków powiatu kościańskiego i prowadzi aktywną działalność na rzecz ochrony zabytków oraz dziedzictwa kulturowego. Jest stypendystą Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, członkiem Towarzystwa im. Melchiora Wańkowicza i Leszczyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, autorem licznych artykułów naukowych, a także książek, m.in.: *Wielcy w niepozornym. August Šenoa, Josip Eugen Tomić i polsko-chorwacka korespondencja. Stosunki kulturalne między Wielkopolską a Chorwacją w XIX wieku/Velikani u neprimjetnome. August Šenoa, Josip Eugen Tomić i poljsko-hrvatsko dopisivanje. Kulturne veze između Velike Poljske i Hrvatske u 19. stoljeću*, Poznań – Łódź 2014; *Miejsca i sztuka. Turew*, Poznań 2012; *Summum malum Miodraga Bulatovicia. Zło a psychologia głębi*, Poznań 2011.

e-mail: emilianpralat@gmail.com

www.epralat.edu.pl

„Autor umiejętnie różnicuje styl pisarski stosownie do omawianego tematu. W części pierwszej omawiającej bardzo ciekawe, niekiedy dramatyczne dzieje, narracja wciąga czytelnika, który staje się niemal naocznym świadkiem (służą temu umiejętnie dobrane ilustracje archiwalne i obfite cytaty źródłowe). W części drugiej język pisarski jest precyzyjny, analityczny, z odpowiednio używanymi terminami fachowymi z historii sztuki. To ważne, gdyż książka, będąc ambitnym opracowaniem o walorach poznawczych, (...) jest także – a może nawet przede wszystkim – ważną publikacją popularyzującą wiedzę o miejscowości i regionie, ich bardzo ciekawej, ważnej historii i sztuce”.

Z recenzji wydawniczej prof. Jarosława Jarzewicza

Publikacja dofinansowana przez:

DANKO Hodowla Roślin Sp. z o.o.

Miasto i Gmina Krzywin

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Bank Spółdzielczy w Kościanie

ISBN 978-83-7729-284-6



9 788377 292846



PATRONAT HONOROWY



**MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO
MAREK WOŹNIAK**



SPONSORZY



Bank Spółdzielczy w Kościanie
Spółdzielcza Grupa Bankowa